Druk nr 2415

Warszawa, 15 marca 2018 r.

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
VIII kadencja
Sąd Najwyższy

KPPVI-000-4/18

Pan
Marek Kuchciński
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

Stosownie do art. 4§1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, uprzejmie składam

- „Informację o działalności Sądu Najwyższego w roku 2017"

Z poważaniem

(-) Małgorzata Gersdorf

Sąd Najwyższy
Rzeczypospolitej Polskiej



Informacja o działalności
Sądu Najwyższego
w roku 2017

Warszawa 2018

SĄD NAJWYŻSZY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Informacja
o działalności Sądu Najwyższego
w roku 2017

WYDAWCA:
Sąd Najwyższy
00-951 Warszawa, Plac Krasińskich 2/4/6
www.sn.pl

SĄD NAJWYŻSZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Informacja
o działalności Sądu Najwyższego
w roku 2017

INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO W ROKU 2017

1. WSTĘP 4

2. ORGANIZACJA PRACY 19

3. PROBLEMOWA CHARAKTERYSTYKA ORZECZNICTWA W POSZCZEGÓLNYCH IZBACH SĄDU NAJWYŻSZEGO 24

IZBA CYWILNA 24

IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH 104

IZBA KARNA 151

IZBA WOJSKOWA 238

4. WNIOSKI 241

ZAŁĄCZNIKI

Nr 1 – Ruch spraw w latach 2015–2017 – Izba Cywilna 245

Nr 2 – Ruch spraw w latach 2015–2017 – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych 246

Nr 3 – Ruch spraw w latach 2015–2017 – Izba Karna 247

Nr 4 – Ruch spraw w latach 2015–2017 – Izba Wojskowa 248

1. Wstęp

1. Działalność Sądu Najwyższego należy oceniać przede wszystkim z punktu widzenia jego funkcji ustrojowych. Jest to szczególny organ władzy sądowniczej, powołany do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych. Tego rodzaju nadzór judykacyjny jest realizowany w drodze rozpoznawania kasacji oraz innych środków odwoławczych, a także podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Do zadań Sądu Najwyższego należy ponadto rozpoznawanie protestów wyborczych oraz stwierdzanie ważności wyborów do Sejmu i Senatu, Parlamentu Europejskiego a także wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz ważności referendum ogólnokrajowego i referendum konstytucyjnego. Dodatkowo, oprócz działalności orzeczniczej, rolą Sądu jest opiniowanie projektów ustaw i innych aktów normatywnych, na podstawie których orzekają i funkcjonują sądy oraz innych ustaw w zakresie, w którym uzna to za celowe. Każdy z tych obszarów aktywności Sądu Najwyższego – w różnym zakresie realizowany w roku sprawozdawczym – stawia przed nim inne wyzwania i stanowi odrębną perspektywę oceny jego działalności.

2. Podstawowym zadaniem Sądu Najwyższego jest realizacja funkcji orzeczniczej. W tym kontekście w 2017 r. odnotowano nieznacznie mniejszy wpływ spraw aniżeli w poprzednim roku sprawozdawczym. Łącznie wpłynęło 10 996 – spraw (w 2016 r. – 11 102). Jak co roku przeważały skargi kasacyjne i kasacje – 7698 (w 2016 r. – 7886), z czego 3236 wniesiono do Izby Cywilnej (w 2016 r. – 3492), 2164 do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (w 2016 r. – 2567), 2 163 do Izby Karnej (w 2016 r. – 1821) i 5 do Izby Wojskowej (w 2016 r. – 6). Drugą grupę spraw stanowiły zażalenia. Łącznie wpłynęło ich 1055 (w 2016 r. – 1146). Do rozstrzygnięcia przedstawiono również 152 zagadnienia prawne (w 2016 r. – 164). Na pozostałe sprawy składały się apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, sprawy o ułaskawienie oraz wnioski incydentalne, a także sprawy dyscyplinarne.

W tej ostatniej grupie spraw Sąd Najwyższy rozstrzygał w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w 60 sprawach, a w sprawach pozostałych grup zawodowych: adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów, a także lekarzy i farmaceutów – w 120. Spośród spraw dotyczących sędziów odnotowania wymaga, że w 2 sprawach pozbawiono sędziego prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia a w 1 sprawie złożono sędziego z urzędu.

W porównaniu z rokiem ubiegłym nieco korzystniej przedstawia się różnica między liczbą spraw wniesionych a rozpoznanych. O ile w 2016 r. rozpoznano o 325 spraw więcej niż wpłynęło, o tyle w 2017 r. rozpatrzono ich więcej o 377. Ogółem w 2017 r. rozpoznano 11 373 spraw, w tym 8034 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2016 r. – 7859), 1146 zażaleń (w 2016 r. – 1151) oraz 147 kwestii prawnych (w 2016 r. – 165).

3.

W roku sprawozdawczym szczególnym wydarzeniem były obchody jubileuszu 100-lecia istnienia Sądu Najwyższego. Ocena działalności najwyższej instancji sądowej na przestrzeni wieku wymagała nie tylko pogłębionych studiów historycznych, ale także podsumowania bogatego dorobku orzeczniczego i upamiętnienia wybitnych postaci, zasłużonych dla wymiaru sprawiedliwości i Polski.

Z okazji jubileuszu przygotowano dwa opracowania monograficzne dotyczące historii Sądu Najwyższego, w tym monografię pt. „Prezesi, Sędziowie i Prokuratorzy Sądu Najwyższego 1917–2017" autorstwa prof. UMCS dr hab. Arkadiusza Berezy oraz suplement do Księgi Jubileuszowej 90-lecia Sądu Najwyższego 1917–2007 „Historia i współczesność", obejmujący lata 2007–2017, autorstwa sędziego Sądu Najwyższego Wiesława Kozielewicza. Wykonano także okolicznościową instalację na zewnątrz i wewnątrz siedziby Sądu Najwyższego oraz zorganizowano wystawę pt. „100-lecie Sądu Najwyższego i sądownictwa powszechnego".

Główne uroczystości jubileuszowe poprzedziło spotkanie sędziów okręgu Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim, poświęcone pamięci Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Stanisława Pomian – Srzednickiego, które obyło się w dniu 1 września 2017 r. W zgromadzeniu wzięła udział liczna grupa sędziów Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim, Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi, Pierwszy Prezes oraz Prezesi Sądu Najwyższego, przedstawiciele sędziów i pracowników Sądu Najwyższego. Po zakończeniu spotkania złożono wieńce na grobie

Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w latach 1917–1922, Stanisława Pomian-Srzednickiego. W ramach jubileuszu wiązanki okolicznościowe złożono także na odnowionych nagrobkach Pierwszych Prezesów Sądu Najwyższego okresu II Rzeczpospolitej oraz na grobie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Stanisława Dąbrowskiego.

Oficjalne obchody jubileuszu 100-lecia Sądu Najwyższego zainaugurowało uroczyste spotkanie sędziów Sądu Najwyższego, sędziów w stanie spoczynku i pracowników Sądu Najwyższego, które odbyło się w dniu 27 września 2017 r. w siedzibie Sądu Najwyższego. Podczas uroczystości wręczone zostały okolicznościowe medale pamiątkowe oraz przygotowane z okazji jubileuszu publikacje naukowe.

Drugą część uroczystych obchodów poprzedziła Msza Święta w Bazylice Archikatedralnej pod wezwaniem Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Nabożeństwo koncelebrował Metropolita Warszawski, kardynał Kazimierz Nycz. Następnie uroczystości przeniosły się do Zamku Królewskiego, gdzie obecni byli m.in. byli Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciele najważniejszych instytucji państwowych, sądów i trybunałów, uczelni wyższych, samorządów zawodowych przedstawicieli zawodów prawniczych, organizacji i stowarzyszeń, a także sędziowie i pracownicy Sądu Najwyższego.

Podczas uroczystości na Zamku Królewskim, list od Prezydenta RP Andrzeja Dudy odczytała Halina Szymańska, Szefowa Kancelarii Prezydenta RP. Następnie głos zabrali zaproszeni goście: Małgorzata Kidawa Błońska, Wicemarszałek Sejmu; Barbara Dolniak, Wicemarszałek Sejmu; Bogdan Borusewicz, Wicemarszałek Senatu; Priit Pikamäe, Prezes Sieci Prezesów Sądów Najwyższych Unii Europejskiej oraz Prezes Sądu Najwyższego Estonii; Nuria Diaz Abad, Prezes Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa; prof. dr hab. Marek Safjan, były Prezes Trybunału Konstytucyjnego, który odczytał List od Koena Lenaertsa, Prezesa Trybunału Sprawiedliwości UE; prof. dr hab. Marek Zirk-Sadowski, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego; Krzysztof Kwiatkowski, Prezes Najwyższej Izby Kontroli; prof. UW dr hab. Leszek Bosek, Prezes Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej; dr Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich; prof. UŚ dr hab. Krystian Markiewicz, Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia; Sławomir Pałka, członek Krajowej Rady Sądownictwa oraz Jerzy Turzewski, Członek Związku Powstańców Warszawskich.

W części merytorycznej referat okolicznościowy wygłosił prof. UW dr. hab. Robert Jastrzębski, który omówił genezę, organizację i działal-

ność Sądu Najwyższego na przestrzeni minionego wieku. W kolejnym wystąpieniu, prof. UW dr hab. Ryszard Piotrowski przeanalizował rolę sądów najwyższych w ustroju demokratycznym. Następnie Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wręczyła przybyłym gościom okolicznościowe medale pamiątkowe oraz księgi wydane z okazji Jubileuszu 100-lecia Sądu Najwyższego. Uroczystości na Zamku Królewskim zakończył recital fortepianowy.

4. Obchody jubileuszu 100-lecia Sądu Najwyższego były bez wątpienia wydarzeniem szczególnym, które na długo pozostanie w pamięci wszystkich sędziów i pracowników Sądu Najwyższego. Nie mniej istotna była jednak jego bieżąca aktywność, zwłaszcza w zakresie sprawowanego nadzoru judykacyjnego. Działalność orzecznicza poszczególnych Izb, szczegółowo przedstawiona w dalszej części Informacji, dotyczyła bardzo zróżnicowanej grupy zagadnień. Było to następstwem znacznej niestabilności normatywnej systemu prawa, w tym licznych nowelizacji, a także pojawienia się zupełnie nowych regulacji prawnych wymagających pilnej wykładni sądowej. Z tego powodu szczególnego znaczenia nabierały uchwały interpretacyjne. Poza walorem ujednolicającym, prezentowane w nich poglądy nie tylko kształtowały praktykę sądów powszechnych, ale także wywierały istotny wpływ na funkcjonowanie organów ścigania oraz czynności adwokatów i radców prawnych. Działalność uchwałodawcza w sposób istotny wpływała także na zapewnienie pewności obrotu prawnego i pogłębianie zaufania obywateli do Państwa.

Coraz większy stopień złożoności analizowanych problemów prawnych powodował, że w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy wielokrotnie odwoływał się także do prawa międzynarodowego i europejskiego, orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

5. Tematyka zagadnień prawnych rozstrzyganych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w 2017 r. była, podobnie jak w latach poprzednich, mocno zróżnicowana. Na stałym poziomie utrzymywała się jednak niewielka, choć zauważalna przewaga problemów związanych ze stosowaniem prawa procesowego.

Jeżeli chodzi o uchwały zakresu prawa cywilnego materialnego, to wiele z nich dotyczyło problematyki przedawnienia roszczeń, w tym m.in. trudności z zakwalifikowaniem ich jako związanych z prowa-

dzeniem działalności gospodarczej (zob. uchwały z dnia 12 maja 2017 r., III CZP 7/17 oraz z dnia 9 marca 2017 r., III CZP 69/16). Część z uchwał dotyczyła problematyki długości okresu przedawnienia poszczególnych roszczeń (zob. uchwałę z dnia 17 marca 2017 r., III CZP 111/16 oraz uchwałę z dnia 8 grudnia 2017 r., III CZP 74/17). Przedawnienia, a ściślej przerwy jego biegu, dotyczyła także uchwała z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 17/17, w której potwierdzono, że wniosek o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia objętego tym tytułem wobec cesjonariusza niebędącego bankiem. Szczególne znaczenie w dziedzinie przedawnienia ma jednak uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 9 marca 2017 r., III CZP 69/16, w której Sąd Najwyższy rozstrzygnął nabrzmiały w orzecznictwie problem przedawnienia roszczenia spółdzielni mieszkaniowej skierowanego przeciwko swemu członkowi o uzupełnienie wkładu budowlanego, przyjmując, że roszczenie to jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, w związku z czym przedawnia się z upływem trzech lat (art. 118 k.c.). Sąd Najwyższy odwołał się przy tym do leżącej u podstaw aksjologii prawa cywilnego potrzeby ochrony słabszych ekonomicznie i organizacyjnie uczestników obrotu cywilnoprawnego, do których należą członkowie spółdzielni.

Wątek dotyczący potrzeby zapewnienia ochrony słabszych ekonomicznie uczestników obrotu prawnego przewijał się także w innych uchwałach Sądu Najwyższego. Przykładowo w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2017 r., III CZP 114/16, przyjęto, że szkody wyrządzone przez psy wykorzystywane w gospodarstwach rolnych w celach użytkowych – w przeciwieństwie do szkód wyrządzonych przez psy chowane dla przyjemności, a więc domowe – są objęte odpowiedzialnością zakładu ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego. Uchwała ta ma charakter prokonsumencki, wzmacnia bowiem ochronę prawną (ubezpieczeniową) rolników prowadzących gospodarstwa rolne oraz osób poszkodowanych.

Z perspektywy ochrony interesu społecznego istotne znaczenie miała także uchwała z dnia 25 sierpnia 2017 r., III CZP 11/17, w której sformułowano negatywną odpowiedź na pytanie, czy upływ terminu, na jaki zostało ustanowione prawo użytkowania wieczystego nieruchomości, na której znajduje się budynek wielolokalowy, powoduje wygaśnięcie prawa odrębnej własności lokalu w tym budynku. Uchwała ta, mocno osadzona na argumentach systemowych i konstytucyjnych, ma

doniosły wydźwięk społeczny, gdyż chroni istniejące stosunki mieszkaniowe w sytuacji ewidentnych niedostatków legislacyjnych.

Wśród uchwał o znaczeniu społecznym warto także odnotować te dotyczące odpowiedzialności za szkody wynikające z nieuprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. Problematyki tej dotyczyły uchwały: z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 22/17 oraz z dnia 24 listopada 2017 r., III CZP 38/17. W tej ostatniej przyjęto, że gmina ponosi odpowiedzialność za szkodę wynikającą z nieuprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości w razie nienależytego sprawowania nadzoru nad wykonaniem przez właściciela obowiązków w tym zakresie.

W 2017 r. w orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiły się również zagadnienia prawne dotyczące znowelizowanej w 2016 r. ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, przy rozstrzyganiu których szczególną wagę przywiązywano do standardów konstytucyjnych. Wątpliwości, które powstały na tym tle w orzecznictwie sądów powszechnych, a następnie podjęte w ich wyniku uchwały Sądu Najwyższego, ujawniły szereg błędów legislacyjnych popełnionych przez ustawodawcę, dotyczących w szczególności uregulowań międzyczasowych oraz harmonijnego usytuowania dokonanych zmian w całym kontekście normatywnym (zob. np. uchwałę z dnia 18 maja 2017 r., III CZP 13/17, i z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 35/17, dotyczącą dopuszczalności stosowania ograniczeń podmiotowych wprowadzonych do ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego w odniesieniu do egzekucji z nieruchomości wszczętych przed dniem 30 kwietnia 2016 r.). W uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 24/17, uwzględniając kontekst konstytucyjny, a także deklarowaną przez prawodawcę ideę ochrony i rozwoju rodzinnych gospodarstw rolnych, Sąd Najwyższy przesądził, że zbycie nieruchomości rolnej przez nabywcę przed upływem okresu przewidzianego w art. 2b ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego osobie bliskiej w rozumieniu art. 2 pkt 6 tej ustawy nie wymaga zgody sądu wydanej na podstawie art. 2b ust. 3. Restryktywne podejście do przepisów znowelizowanej ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego łagodzi także uchwała z dnia 15 grudnia 2017 r., III CZP 83/17, zgodnie z którą wprowadzone ograniczenia obrotu nieruchomościami rolnymi nie mają zastosowania do umowy przenoszącej własność nieruchomości, zawieranej w wykonaniu zobowiązującej umowy sprzedaży zawartej przed dniem 30 kwietnia

2016 r., jeżeli Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzystała z prawa pierwokupu zastrzeżonego na rzecz Skarbu Państwa.

W działalności Izby Cywilnej znaczna liczba spraw dotyczyła problematyki ubezpieczeń majątkowych. Oprócz wspomnianej wyżej uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2017 r., III CZP 114/16, warto wspomnieć także o uchwale z dnia 16 lutego 2017 r., III CZP 103/16, koncentrującej się na określeniu zakresu odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Duże znaczenie dla konsumentów oraz ogólnie dla działalności ubezpieczeniowej miała także uchwała z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20717, w której Sąd Najwyższy przyjął, że odpowiedzialność z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, przekraczające koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej zajmował się także problematyką związaną z doniosłą społecznie kwestią reprywatyzacji. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 19 kwietnia 2017 r., III CZP 84/16 – w stanie faktycznym obejmującym okoliczności łączące się ściśle z działaniem dekretu z dnia 26 października 1946 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy – odniesiono się do problemu, czy posiadacz samoistny nieruchomości, który oddał ją odpłatnie w posiadanie zależne najemcy ponosi odpowiedzialność wobec właściciela w zakresie roszczenia o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, mimo że sam faktycznie nią nie włada. Rozstrzygając to zagadnienie, Sąd Najwyższy podkreślił, że nieuchwalenie ustawy reprywatyzacyjnej zmusza sądy do oceny roszczeń osób, wobec których stosowano po wojnie akty nacjonalizacyjne, przy uwzględnieniu obowiązującego prawa. Przyjmując, że korzystanie z nieruchomości przez posiadacza samoistnego, który oddał rzecz do używania najemcy, polega wyłącznie na pobieraniu pożytków cywilnych (art. 224 i 225 k.c.), Sąd Najwyższy zastrzegł, że uchwała ta nie może być odczytywana jako prowadząca automatycznie do obciążenia posiadaczy zależnych obowiązkiem zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z zajmowanych przez nich lokali. Na uwagę zasługuje również uchwała z dnia 21 grudnia 2017 r., III CZP 44/17, w której podjęto problem, czy kurator spadku nieobjętego po właścicielu nieruchomości może reprezentować spadek w postępowaniu o zniesienie współwłasności nieruchomości, ze skutkiem dla nieznanych spadko-

bierców tego współwłaściciela. Udzielenie przez Sąd Najwyższy odpowiedzi negatywnej na to pytanie ma bardzo istotne znaczenie, zwłaszcza w obliczu licznych spraw o zniesienie współwłasności nieruchomości, których współwłaściciele ani ich spadkobiercy nie są znani. W takich wypadkach przeważnie chodzi o nieruchomości opuszczone w związku z drugą wojną światową i Holocaustem.

Jak już wspomniano największe trudności interpretacyjne powstają jednak w dziedzinie prawa procesowego. Przykładowo, w roku sprawozdawczym, Sąd Najwyższy zajmował się właściwością miejscową sądów w sprawach o roszczenia związane z używaniem nowych technologii. W uchwale z dnia 15 grudnia 2017 r., III CZP 82/17, Sąd Najwyższy rozstrzygnął problem właściwości sądu w sprawie o roszczenia przedsiębiorcy dochodzącego roszczeń wynikających z czynu nieuczciwej konkurencji, polegającego na zamieszczeniu publikacji wyrządzającej szkodę na stronie internetowej. Podobnego zagadnienia dotyczyła uchwała z dnia 15 grudnia 2017 r., III CZP 91/17, dotycząca roszczeń o naruszenie dóbr osobistych w Internecie, przesądzająca, że osoba dochodząca ochrony dobra osobistego może wytoczyć powództwo przed sąd, w którego okręgu działał sprawca, lub przed sąd, w którego okręgu to działanie spowodowało zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego.

Z punktu widzenia interesu obywateli szczególnie istotne pozostają kwestie egzekucji i kosztów sądowych. Od wielu lat zagadnienia te są przedmiotem uchwał interpretacyjnych Sądu Najwyższego. Jest to zjawisko niepokojące, gdyż zgłaszane w tym zakresie wątpliwości dotyczą norm szczegółowych, mających w znaczącej mierze charakter techniczny. Przepisy te powinny być zatem precyzyjne i jednoznaczne. Tymczasem Sąd Najwyższy wielokrotnie zmuszony był rozstrzygać problemy, które powinny być rozwiązane jednoznaczną decyzją ustawodawcy. Można w tym zakresie zwrócić uwagę na uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 27 lipca 2017 r., III CZP 97/16, do wydania której doszło w wyniku przedstawienia przez sądy powszechne kilku bardzo do siebie zbliżonych zagadnień prawnych dotyczących tego, czy opłata egzekucyjna ustalona przez komornika sądowego na podstawie art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji powinna być powiększona o należność z tytułu podatku od towarów i usług. Jest to problem wielopłaszczyznowy i bardzo skomplikowany, a jego rozstrzygnięcie wymaga jednoznacznej decyzji prawodawcy, co sygnalizowano w uwagach o stwierdzonych lukach i nieprawidłowościach w prawie za rok 2016.

W roku 2017 r. w orzecznictwie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego wielokrotnie odwoływano się także do prawa Unii Europejskiej. Przykładowo, w wyroku z dnia 30 marca 2017 r., V CSK 419/16 wskazano, że skoro stosownie do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 października 2016 r. w sprawie C-303/15, art. 6 ust. 1 i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 471 ze zm.) nie są „przepisami technicznymi" w rozumieniu dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 2 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych i zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego, to niedokonanie przez Polskę ich notyfikacji nie jest czynem niedozwolonym i nie prowadzi do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej. Warto także przytoczyć uchwałę z dnia 19 października 2017 r., III CZP 42/17, w której przyjęto, że w sprawie z powództwa przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi zobowiązanemu z weksla sąd z urzędu uwzględnia nieskuteczność powołania się przez powoda na podstawę właściwości miejscowej przewidzianą w art. 37^1 § 1 k.p.c. Ta prokonsumencka uchwała nawiązuje do prawa wspólnotowego, tj. do dyrektywy Rady nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz jej wykładni dokonanej przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, uwzględniającej zasadę niedyskryminacji i efektywności oraz gwarantującej konsumentowi wyrównanie jego pozycji w stosunku do przedsiębiorcy.

6.

W orzecznictwie uchwałodawczym Izby Karnej Sądu Najwyższego dominowały sprawy z zakresu prawa karnego materialnego. Pozostałe zagadnienia dotyczyły prawa procesowego, pogranicza problematyki ustrojowej i procesowej, kwestii intertemporalnych, prawa Unii Europejskiej, prawa karnego skarbowego oraz prawa karnego wykonawczego. W orzeczeniach wydawanych poza trybem uchwałodawczym częściej pojawiały się zagadnienia intertemporalne oraz dotyczące wykładni nowych przepisów karnoprocesowych.

W obszarze prawa karnego materialnego i jednocześnie prawa Unii Europejskiej istotne znaczenie dla praktyki orzeczniczej miała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 17/16, dotycząca problematyki odpowiedzialności karnoskarbowej za prowadzenie gier hazardowych niezgodnie z wymogami ustawy o grach hazardowych. Sąd Najwyższy orzekł, że kolizja prawa krajowe-

go z prawem unijnym, w świetle zasady bezpośredniego stosowania prawa Unii Europejskiej (art. 91 ust. 3 Konstytucji), może prowadzić do zastąpienia przepisów krajowych uregulowaniami prawa unijnego albo do wyłączenia normy prawa krajowego przez bezpośrednio skuteczną normę prawa Unii Europejskiej. W konsekwencji, norma niestosowania krajowego przepisu technicznego, którego projektu nie notyfikowano Komisji Europejskiej, wynikająca z dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz. Urz. WE L 204 z 21.07.1998 r., ze zm.), wyłącza możliwość zastosowania w sprawie o przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s. przepisu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (Dz. U. z 2015 r., poz. 612) w pierwotnym brzmieniu. Natomiast art. 6 ust. 1 tej ustawy mógł i może nadal stanowić uzupełnienie normy blankietowej zawartej w art. 107 § 1 k.k.s., o ile okoliczności faktyczne konkretnej sprawy pozwalają na ustalenie, że przepis ten ma zastosowanie i został naruszony.

Ważne znaczenie ustrojowe miała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 4/17, wydana na skutek rozpoznania zagadnienia prawnego przekazanego postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2017 r., II KK 313/16. Sąd Najwyższy orzekł, że prawo łaski, jako uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu (osób skazanych). Tylko przy takim ujęciu zakresu tego prawa nie dochodzi do naruszenia zasad wyrażonych w treści art. 10 w zw. z art. 7, art. 42 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Spośród orzeczeń wydanych w trybie uchwałodawczym odnoszących się do części ogólnej Kodeksu karnego, na szczególną uwagę zasługuje uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 16/16, wydana na skutek wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy sformułował w niej dwie tezy dotyczące wykładni art. 13 § 2 k.k. regulującego odpowiedzialność karną za usiłowanie nieudolne. Zdaniem Sądu Najwyższego zawarte w art. 13 § 2 k.k. wyrażenie „brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego" oznacza brak takiego przedmiotu, który należy do zbioru desygnatów znamienia przedmiotu czynności wykonawczej typu czynu zabronionego, do którego popełnienia zmierza

sprawca. Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy usiłowania nieudolnego (art. 13 § 2 k.k.) może być *in concreto* uwarunkowane poczynionymi ustaleniami co do zamiaru popełnienia czynu zabronionego na określonym przedmiocie.

Istotne znaczenie dla praktyki stosowania instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia miała uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2017 r., I KZP 2/17, wydana po rozpoznaniu wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich. Sąd Najwyższy stwierdził w niej, że podstawę orzekania o warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbycia reszty kary pozbawienia wolności stanowią kryteria określone w art. 77 § 1 k.k., nie są natomiast przesłankami rozstrzygania w tym przedmiocie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., art. 54 § 1 k.k. oraz w art. 55 k.k. (art. 56 k.k.). Do uchwały zgłoszono jednak zdanie odrębne.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2017 r., I KZP 9/17, wydanej na skutek wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, odniesiono się z kolei do kwestii odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym wobec osób wykonujących zawody zaufania publicznego. Sąd Najwyższy orzekł, że przepisy rozdziału 55a Kodeksu postępowania karnego o skardze na wyrok sądu odwoławczego, uchylający wyrok sądu pierwszej instancji i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania, znajdują odpowiednie zastosowanie (art. 74^1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych – j.t.: Dz. U. z 2016 r., poz. 233 ze zm.) w postępowaniu dyscyplinarnym uregulowanym przepisami ustawy o radcach prawnych, a wniesioną skargę rozpoznaje Sąd Najwyższy.

W trybie uchwałodawczym wydano również szereg postanowień, których uzasadnienia zawierają ustosunkowanie się do ważnych dla praktyki wątpliwości wykładniczych. Przykładowo w uzasadnieniu postanowienia z dnia 26 kwietnia 2017 r., I KZP 19/16, Sąd Najwyższy uznał, że na postanowienie sądu rejonowego w przedmiocie właściwości (art. 35 § 1 k.p.k.), któremu przekazano do rozpoznania środek odwoławczy od rozstrzygnięcia zapadłego w postępowaniu przygotowawczym, przysługuje zażalenie (art. 35 § 3 k.p.k.); nie ma w tym wypadku zastosowania ograniczenie przewidziane w art. 426 § 1 k.p.k.

Z kolei w uzasadnieniu postanowienia z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 14/16, Sąd Najwyższy zawarł ważne dla odpowiedzialności wykroczeniowej stwierdzenie, że pas terenu, nawet oznaczony nazwą, np.

stanowiący umocnione nabrzeże i obszar bezpośrednio do niego przylegający, mogący służyć do ruchu pieszych lub rowerów, ale nieposiadający jezdni, nie jest ulicą w rozumieniu art. 14 ust. 2b u.w.t.

W okresie sprawozdawczym kilkakrotnie przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego były przepisy o karze łącznej wymierzanej w trybie wyroku łącznego. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 12/16 Sąd Najwyższy przyjął, że skazany, któremu udzielono zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego bez dozoru, na okres nieprzekraczający jednorazowo 14 dni w trybie art. 138 § 1 pkt 8 k.k.w., odbywa w tym czasie karę pozbawienia wolności w rozumieniu art. 85 § 3 k.k. Popełnienie w trakcie odbywania tej kary przestępstwa, za które następnie orzeczono karę tego samego rodzaju lub inną podlegającą łączeniu, stanowi negatywną przesłankę wymierzenia kary łącznej w trybie wyroku łącznego. Tak samo należy ocenić sytuację, gdy skazany popełnił przestępstwo po upływie przedmiotowego zezwolenia, a więc w czasie już bezprawnego przebywania na wolności.

Spośród orzeczeń wydanych poza trybem uchwałodawczym na szczególną uwagę zasługują rozstrzygnięcia kwestii, jakie pojawiły się w związku z wejściem w życie nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z lat 2013–2016.

Przykładowo w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 kwietnia 2017 r., V KK 372/16, Sąd Najwyższy stwierdził, że w konsekwencji stosowania przepisów *lex nova* także do aktów oskarżenia wniesionych przed 1 lipca 2015 r., nie jest możliwe wykorzystanie przepisu art. 440 k.p.k. w celu uchylenia wyroku, zaskarżonego także na niekorzyść, ale w innym zakresie niż art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., aby w postępowaniu ponownym dokonano korekty opisu czynu, o ile nie łączy się to z przeprowadzeniem na nowo przewodu w całości.

Natomiast w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 listopada 2017 r., IV KS 6/17, Sąd Najwyższy orzekł, że reżim postępowania w przedmiocie skargi na wyrok sądu odwoławczego nie daje Sądowi Najwyższemu możliwości podjęcia następczego rozstrzygnięcia umarzającego postępowanie karne.

7.

W Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych przeważały sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Niemniej wiele istotnych rozstrzygnięć zapadło również w sprawach z zakresu prawa pracy.

Spośród orzeczeń o charakterze uchwałodawczym na szczególną uwagę zasługuje uchwała z dnia 28 czerwca 2017 r., III PZP 1/17, w której przedmiotem rozstrzygnięcia była wykładnia art. 36 ust. 2 oraz art. 38 ust. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych w związku z art. 52 § 1 k.p. W dotychczasowej judykaturze wątpliwości wzbudzała kwestia, czy pracownikowi samorządowemu, w razie rozwiązania z nim stosunku pracy na podstawie art. 52 § 1 k.p., przysługuje jednorazowa odprawa przewidziana w art. 36 ust. 2 oraz art. 38 ust. 3, 4 i 5 ustawy o pracownikach samorządowych. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zaprezentował stanowisko, że rozwiązanie stosunku pracy w trybie określonym w art. 52 § 1 pkt 1 k.p. nie wyklucza prawa pracownika samorządowego do jednorazowej odprawy emerytalnej przewidzianej w art. 36 ust. 2 w związku z art. 38 ust. 3 i 5 ustawy o pracownikach samorządowych.

W drugiej sprawie z zakresu prawa pracy Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zajmował się problematyką wysokości ryczałtu za nocleg w podróży służbowej, jaki przysługuje kierowcy wykonującemu przewozy międzynarodowe, zatrudnionemu u innego pracodawcy niż państwowa lub samorządowa jednostka sfery budżetowej. W uchwale z 26 października 2017 r., III PZP 2/17 przyjęto, że ryczałt za nocleg w podróży służbowej kierowcy zatrudnionego w transporcie międzynarodowym może zostać określony w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie wynagradzania albo w umowie o pracę poniżej 25% limitu, o którym mowa w § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju oraz w § 16 ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej. Uzasadniając taki pogląd skład powiększony Sądu Najwyższego wywiódł w szczególności, że pozbawienie mocy prawnej art. 21a ustawy o czasie pracy kierowców wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 listopada 2016 r., K 11/15 (OTK-A 2016, poz. 93), przewartościowało sytuację prawną. Nie jest to jednak równoznaczne ze stwierdzeniem, że kierowcom transportu międzynarodowego (mającym status pracownika) w ogóle nie przysługują należności z tytułu podróży służbowej. W następstwie stanu

prawnego ukształtowanego przywołanym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, do świadczeń przysługujących pracownikom – kierowcom w transporcie międzynarodowym mają więc zastosowanie ogólne reguły rozliczania podróży służbowych przewidziane w art. 77^5 k.p. Zastosowanie takiej podstawy prawnej wynika z art. 5 k.p. i art. 4 ustawy o czasie pracy kierowców.

W roku 2017 Sąd Najwyższy w składzie siedmioosobowym podjął również dwie istotne uchwały w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, które dotyczyły prawa do renty rodzinnej. W pierwszym przypadku Sąd Najwyższy rozstrzygał problem przedstawiony we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, czy na podstawie art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest prawnie dopuszczalne nabycie prawa do renty rodzinnej po osobie, która – nie spełniając warunków ustawowych – pobierała świadczenie emerytalne lub rentowe wskutek błędnej decyzji organu rentowego. W uchwale z 26 kwietnia 2017 r., III UZP 1/17 stwierdzono, że uprawniony członek rodziny nabywa prawo do renty rodzinnej po osobie, która w chwili śmierci, pomimo niespełniania warunków, miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy na skutek błędu organu rentowego.

W drugiej uchwale składu siedmiu sędziów z 25 maja 2017 r., III UZP 2/17, w odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione przez zwykły skład Sądu Najwyższego, został natomiast wyrażony pogląd, że umowne, także dorozumiane ustalenie i dostarczanie po rozwodzie środków utrzymania na rzecz małżonka rozwiedzionego uznanego za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, nie może być uznane za prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Bardzo istotne rozstrzygnięcie zapadło także w sprawach z zakresu prawa ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego. Sąd Najwyższy w dniu 22 czerwca 2017 r., III SZP 2/16, podjął uchwałę, w której stwierdził że przyłączem kanalizacyjnym w rozumieniu art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków jest przewód łączący wewnętrzną instalację kanalizacyjną zakończoną studzienką w nieruchomości odbiorcy usług z siecią kanalizacyjną, na odcinku od studzienki do sieci kanalizacyjnej, natomiast przyłączem wodociągowym w rozumieniu art. 2 pkt 6 tej ustawy – prze-

wód łączący sieć wodociągową z wewnętrzną instalacją wodociągową w nieruchomości odbiorcy usług na całej swojej długości).

Na uwagę zasługuje również fakt, iż w roku sprawozdawczym – w zakresie spraw objętych właściwością Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – Sąd Najwyższy trzykrotnie zwracał się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniami prawnymi kierowanymi w trybie art. 267 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE).

8. Szczegółowa informacja o działalności orzeczniczej poszczególnych Izb Sądu Najwyższego została zawarta w dalszej części opracowania.

2. Organizacja pracy

1. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 kwietnia 2015 r. w sprawie ustalenia liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby Prezesów (Dz. U. z 2015 r., poz. 564), liczba stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym została określona na 93. Obsada na dzień 31 grudnia 2017 r. wyniosła 81. Okresowo Sąd Najwyższy korzystał z pomocy 11 sędziów delegowanych przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do orzekania w Izbie Cywilnej (3), Izbie Karnej (5), Izbie Pracy Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (3). Przez cały rok obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej, w systemie rotacyjnym, wykonywali sędziowie Izby Wojskowej. W Sądzie Najwyższym orzekali sędziowie powołani z sądów powszechnych (60), kadencji zakończonej w 1990 r. (1), sądów wojskowych (6). Reprezentowane też było środowisko naukowe (13) i adwokackie (1).

2. W roku 2017 w działalności organizacyjnej Sądu Najwyższego szczególne znaczenie miała współpraca międzynarodowa. Odbywała się ona na kilku płaszczyznach.

Po pierwsze, Sąd Najwyższy przystąpił do powstałej w 2017 r. Sądowej Sieci Unii Europejskiej (Judicial Network of the European Union – JNEU), której celem było uruchomienie w 2018 r. przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) elektronicznej platformy współpracy między TSUE oraz najwyższymi organami sądowymi państw członkowskich, zawierającej informacje dotyczące dokumentów wydanych w ramach procedury prejudycjalnej (Portal prejudycjalny), orzeczeń krajowych mających znaczenie dla prawa UE oraz not i analiz. W dniu 11 września 2017 r. członek BSiA uczestniczył jako przedstawiciel Sądu Najwyższego w spotkaniu dotyczącym utworzenia nowej platformy współpracy TSUE i najwyższych europejskich organów sądowych. W 2017 r. na stronie www SN zamieszczono zakładkę „Przegląd pytań prejudycjalnych Sądu Najwyższego do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej".

Po drugie, w 2017 r. Sąd Najwyższy przystąpił także do Sieci Sądów Najwyższych (European Courts' Network – SCN) współpracujących z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka (ETPCz). Celem SCN jest bezpośrednia wymiana informacji o prawie i orzecznictwie między krajowymi sądami najwyższymi i ETPCz. Zgodnie z regulaminem SCN,

osoba wyznaczona przez ETPCz może zwracać się do sądu przynależącego do Sieci z formalnym wnioskiem o przedłożenie informacji o prawie i orzecznictwie dotyczącym określonego problemu. Ze swej strony koordynatorzy SCN w ETPCz udostępniają sądom najwyższym analizy orzecznictwa przygotowywane dla wewnętrznych potrzeb Trybunału. W czerwcu 2017 r. członek BSiA, będący jednocześnie punktem kontaktowym SCN w Sądzie Najwyższym, uczestniczył w roboczym spotkaniu sieci w Strasburgu. W celu upowszechnienia informacji i analiz pozyskanych w ramach SCN w intranecie Sądu Najwyższego utworzono zakładkę „Sieć Sądów Najwyższych współpracujących z ETPCz".

Po trzecie, przejawem ożywionej współpracy międzynarodowej był udział w licznych konferencjach i projektach badawczych. Przykładowo Sąd Najwyższy był reprezentowany w sesji inauguracyjnej w ETPCz w Strasburgu oraz w spotkaniu przygotowującym powołanie Globalnej Sieci Prawości (Uczciwości) Sędziowskiej (Global Judicial Integrity Network), które odbyło się w Wiedniu. Powołanie Sieci zainicjował Urząd do spraw Narkotyków i Przestępczości działający w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, a jej celem jest udzielenie pomocy państwom-stronom Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko korupcji w wykonaniu zobowiązań wynikających z art. 11 tej Konwencji. Odnotowania wymaga także międzynarodowa konferencja „Toward Effective Justice in Consumer Protection", w której wzięli udział sędziowie z państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym sędziowie Sądów Najwyższych z Francji, Irlandii i Polski, przedstawiciele organów ochrony konsumentów z Holandii, Włoch i Polski, a także międzynarodowe grono naukowców zajmujących się prawem konsumenckim. W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy odwiedziła także delegacja Rady Sądownictwa Królestwa Niderlandów. Odbyło się też spotkanie ze specjalnym sprawozdawcą w ONZ w sprawie niezależności sędziów. Na wniosek Ministra Spraw Zagranicznych przedstawiciele Sądu Najwyższego spotkali się również z delegacją Komisji Weneckiej.

3. Istotnym aspektem działalności organizacyjnej było także upowszechnianie informacji o orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przejawiało się to przede wszystkim w wydawaniu urzędowych zbiorów orzeczeń przygotowywanych przez kolegia redakcyjne poszczególnych Izb oraz szerokim udostępnianiu orzecznictwa przez Referat do spraw dostępu do informacji publicznej. Niezależnie od

tego wydawane były: „Biuletyn Sądu Najwyższego", „Biuletyn Izby Cywilnej Sądu Najwyższego", „Biuletyn Prawa Karnego" oraz „Biuletyn Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych". Kontynuowano wydawanie serii wydawniczych „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa" i „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały naukowe". Kolejny raz został opublikowany Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

4. W 2017 roku dużo większe znaczenie, niż w poprzednich latach, miała działalność informacyjna Rzecznika Prasowego. Wynikało to z dużego zainteresowania dziennikarzy, które było spowodowane pracami nad nowymi ustawami dotyczącymi wymiaru sprawiedliwości, a w szczególności nad ustawą o Sądzie Najwyższym. Najczęściej chodziło o udostępnianie informacji dotyczących skutków reformy wymiaru sprawiedliwości dla Sądu Najwyższego, stanowisk i opinii Sądu Najwyższego o projektach ustaw, wewnętrznej organizacji i składu Sądu Najwyższego. Udzielano też informacji na temat orzecznictwa Sądu Najwyższego, wpływających zagadnień prawnych, planowanych terminów rozpraw i tzw. spraw medialnych, mogących budzić zainteresowanie społeczne.

Priorytetowym zadaniem Rzecznika była codzienna analiza doniesień medialnych dotyczących Sądu Najwyższego i selekcja tych, które wymagały natychmiastowej reakcji w formie sprostowania lub wyjaśnień. Rzecznik Prasowy generalnie nie reagował na informacje, które miały charakter krytyczny lub polemiczny. Co do informacji nieprawdziwych, to rok sprawozdawczy nie odbiegał od poprzednich lat w zakresie działań zmierzających do ich sprostowania. Wystosowano 6 sprostowań – wszystkie zostały uwzględnione. Na stronie internetowej Sądu Najwyższego opublikowano też 10 oświadczeń, stanowiących reakcję na wypowiedzi polityków i komentatorów zabierających głos w sprawach dotyczących Sądu Najwyższego.

Jak co roku istotną funkcją Rzecznika Prasowego było pośredniczenie w kontaktach między dziennikarzami a Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego, Prezesami Sądu Najwyższego, Dyrektorem Biura Studiów i Analiz oraz sędziami Sądu Najwyższego. Rok 2017 był kolejnym, w którym zwiększyła się liczba publikowanych przez Rzecznika Prasowego komunikatów i informacji w serwisie internetowym Sądu Najwyższego. Było ich w sumie 155.

5. W roku sprawozdawczym w Sądzie Najwyższym odbyły się liczne konferencje oraz spotkania, wśród których wymienić można:

a) 25. Doroczne Spotkanie zorganizowane przez Zarząd Główny Polskiej Sekcji Międzynarodowej Komisji Prawników, podczas którego wręczono nagrody w Konkursie o Tytuł Honorowy „Sędzia Europejski 2016" (Patronat nad Konkursem sprawowali: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf oraz Sekretarz Generalny Rady Europy Torbjørn Jagland);
b) konferencję naukową „Wartość współpracy w sprawach karnych w ramach UE" dotyczącą bardzo aktualnej problematyki związanej z rozwojem przepisów w zakresie ochrony interesów finansowych UE, także w kontekście planów utworzenia urzędu Prokuratury Europejskiej (PE). Celem konferencji była analiza możliwych kierunków współpracy państw członkowskich i instytucji UE zobowiązanych do ochrony budżetu Unii. W konferencji wzięli udział polscy i zagraniczni eksperci w zakresie prawa karnego UE;
c) konferencję naukową „Zadośćuczynienie na rzecz poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym i na rzecz osób najbliższych", która adresowana była nie tylko do sędziów, ale także do przedstawicieli innych zawodów prawniczych oraz środowiska ubezpieczeniowego. Celem konferencji była wymiana poglądów na temat problematyki zadośćuczynienia za krzywdę, spowodowaną wypadkiem komunikacyjnym oraz zakresu roszczeń przysługujących osobom najbliższym poszkodowanych w takich wypadkach. Organizatorem konferencji był Sąd Najwyższy przy współudziale Polskiej Izby Ubezpieczeń;
d) ogłoszenie zwycięzcy trzeciej edycji plebiscytu na „Obywatelskiego Sędziego Roku". Nagroda została wręczona podczas konferencji „Budowanie zaufania przez komunikację. Trzy kroki do bycia zrozumiałym sędzią".

6. Jak co roku odbyła się doroczna szkoleniowa konferencja sędziów Sądu Najwyższego. Na konferencji, poza omówieniem bieżących zagadnień orzeczniczych oraz glos i poglądów doktryny dotyczących orzecznictwa Sądu Najwyższego poruszono problematykę stosowania Konstytucji przez Sąd Najwyższy oraz kwestię orzekania o zadośćuczynieniu na podstawie art. 448 k.c. i art. 446 § 4 k.c. Odrębne referaty poświęcono tzw. dowodom nielegalnym w procesie karnym,

zagadnieniom intertemporalnym w prawie karnym procesowym oraz reformie i zmianom w administracji publicznej w kontekście ochrony trwałości stosunków pracy urzędników.

7. Na szczególną uwagę zasługuje również aktywność Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, który w roku sprawozdawczym wziął udział, w tym także z referatami, w kilkunastu konferencjach oraz spotkaniach. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego uczestniczył m.in. w: Zebraniach Przedstawicieli Zebrań Sędziów Sądów Apelacyjnych oraz Zgromadzeń Ogólnych Sędziów Okręgów; Konferencji „Sędzia a Konstytucja. Kryzys sądownictwa konstytucyjnego a rozproszona kontrola zgodności prawa z Konstytucją"; Forum sędziów i prokuratorów w Luksemburgu w 60. rocznicę podpisania Traktatów Rzymskich zorganizowanym przez TSUE; corocznym XXII Zwyczajnym Zebraniu Delegatów Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia; Kongresie Prawników Polskich; w Siódmej Konferencji Prezesów Sądów Najwyższych Europy Środkowej oraz Wschodniej w Budapeszcie; w międzynarodowej konferencji „Moc wiążąca orzeczeń sądowych" w Brnie oraz w Jubileuszu 30-lecia uchwalenia ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wydał również opracowanie na temat swojej działalności publicznej w ramach sprawowanego urzędu w zakresie ochrony praworządności w Polsce w latach 2015–2017. W publikacji znalazły się referaty, listy, wystąpienia i przemówienia Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, opinie do projektów aktów prawnych, wnioski inicjujące postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz stanowiska złożone do takich postępowań.

8. Poza pracą orzeczniczą sędziowie Sądu Najwyższego zajmowali się także działalnością naukową, dydaktyczną i publicystyczną. Uczestniczyli w licznych konferencjach i seminariach naukowych nierzadko w charakterze referentów i moderatorów. Są oni cenionymi wykładowcami, biorącymi dział w szkoleniach sędziów orzekających w sądach powszechnych oraz autorami licznych publikacji naukowych.

9. Szczegółowe informacje o Sądzie Najwyższym, organizacji pracy, wydarzeniach, budżecie, jak również o szeregu innych aspektach związanych z jego działalnością znajdują się na stronie internetowej Sądu Najwyższego (www.sn.pl).

3. Problemowa charakterystyka orzecznictwa w poszczególnych Izbach Sądu Najwyższego

Izba Cywilna

W 2017 r. Izba Cywilna rozpoznawała – podobnie jak w latach poprzednich – skargi kasacyjne, zagadnienia prawne (przedstawione przez sądy drugiej instancji, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz składy trzech sędziów Sądu Najwyższego), skargi o wznowienie postępowania, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia oraz kwestie wpadkowe (np. wyznaczenie sądu właściwego, sprostowanie orzeczenia, wyłączenie sędziego). Ponadto dokonywano wstępnego badania skarg kasacyjnych oraz skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w ramach tzw. przedsądu (art. 398^9 i 424^9 k.p.c.).

W dniu 1 stycznia 2017 r. pozostawało w Izbie do załatwienia 2030 spraw (w tym 1733 skarg kasacyjnych, 131 zażaleń i 33 zagadnienia prawne).

W 2017 r. wpłynęło do Izby 5117 nowych spraw, w tym 3236 skarg kasacyjnych, 525 zażaleń i 118 zagadnień prawnych, 273 skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Załatwiono ogółem 5377 spraw, w tym 3452 skarg kasacyjnych, 584 zażalenia, 274 skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, 7 zagadnień w składzie siedmiu sędziów, 107 zagadnień prawnych (art. 390 k.p.c.) oraz 952 sprawy incydentalne (art. 45, 48 k.p.c.).

W dniu 31 grudnia 2017 r. pozostało 1770 spraw niezałatwionych (1517 skarg kasacyjnych, 72 zażalenia i 37 zagadnień prawnych).

Stan obsady sędziowskiej w końcu 2017 r. wynosił 29 sędziów, w tym Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą. Cztery stanowiska pozostają nieobsadzone od wielu miesięcy. Z tego dwoje kandydatów oczekuje nadal na powołanie na stanowisko przez Prezydenta.

W 2017 r. w ramach trzymiesięcznej delegacji orzekało trzech sędziów Sądu Apelacyjnego.

Obciążenie sędziów w 2017 r. nie uległo zmianie, mimo nieco mniejszego wpływu skarg kasacyjnych ze względu na nieobsadzenie kilku etatów.

Biorąc pod uwagę złożoność rozpoznanych skarg kasacyjnych i zagadnień prawnych oraz uwzględniając urlopy, choroby i inne przyczyny losowe oraz orzekanie w sądzie dyscyplinarnym, przeciętne obciążenie sędziów nadal jest bardzo wysokie. Stanowi to uzasadnione przyczyny przekraczania terminu sporządzenia uzasadnienia orzeczenia przez niektórych sędziów w konkretnych sprawach.

Podkreślenia wymaga, że przeciętny, utrzymujący się w ostatnich latach, czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie kasacji jest zadowalający. Na koniec grudnia 2017 r. pozostawało do rozpoznania 1517 skarg kasacyjnych (w 2014 r. – 2132, w 2015 r. – 1936, a w 2016 r. – 1733).

Należy odnotować znaczne obniżenie liczy skarg kasacyjnych oczekujących na rozpoznanie w 2017 r. Na ogólną liczbę 3726 skarg kasacyjnych i skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia poddanych w 2017 r. przedsądowi odmówiono przyjęcia do rozpoznania skargi w 2192 sprawach (CSK – 2107, CNP – 85), a odrzucono skargi lub załatwiono je w inny sposób w 609 sprawach. Z 805 skarg kasacyjnych rozpoznanych merytorycznie oddalono 326 skarg, uchylono orzeczenie w całości lub w części w 455 sprawach, a zmieniono orzeczenia w 24 sprawach.

Z danych tych wynika, że w wyniku selekcji nie przyjęto do rozpoznania ok. 59% skarg (w 2014 r. – ok. 73%, w 2015 r. – 75%, a w 2016 r. – 68%).

Nadal duża liczba skarg kasacyjnych, a przede wszystkim skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem wnoszonych przez fachowych pełnomocników procesowych jest niedopuszczalna, wadliwie uzasadniona lub sformułowana.

W 2017 r. na posiedzeniach niejawnych w składzie jednego sędziego poddano przedsądowi 3726 skarg (w 2014 r. – 3558, w 2015 r. – 3706, a w 2016 r. – 3660), w tym odmówiono przyjęcia do rozpoznania – 2107 skarg kasacyjnych (2014 r. – 2363, w 2015 r. – 2569, a w 2016 r. – 2395) oraz 85 skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (w 2013 r. – 101, w 2014 r. – 90, w 2015 r. – 70, a w 2016 r. – 99).

Wynika z tego, że przez selekcję spraw w ramach przedsądu w 2017 r. przeszła do merytorycznego rozpoznania znacznie większa liczba skarg kasacyjnych niż w latach poprzednich. Z przyjętych do rozpoznania skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzecze-

nia uwzględniono 7 (w 2014 r. – 5, w 2015 r. – 5, a w 2016 r. – 9), a oddalono 13 skarg.

Merytoryczne omówienie działalności Sądu Najwyższego rozpocząć należy od podjętych uchwał.

W 2017 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 85 uchwał, w tym 7 uchwał w składzie siedmiu sędziów. Liczba uchwał wydanych w 2017 przewyższa o niespełna 20 liczbę uchwał podjętych w 2016 r.; podjęto ich wówczas 68. Warto przypomnieć, że w 2003 r. podjęto 84 uchwały, w 2004 r. – 76, w 2005 r. – 97, w 2006 r. – 115, w 2007 r. – 117, w 2008 r. – 110, w 2009 r. – 83, w 2010 r. – 93, w 2011 r. – 77, w 2012 r. – 75, w 2013 r. – 74, w 2014 r. – 74, a w 2015 r. – 78. Średnia liczba uchwał podjętych w Izbie Cywilnej w okresie ostatniego piętnastolecia wynosi, zatem 88 rocznie.

Roczny wpływ zagadnień prawnych przedstawianych Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia utrzymał się na poziomie roku ubiegłego i odpowiadał średnim wpływom rocznym.

Aktualna pozostaje dokonywana już w poprzednich latach ocena, że zasadniczą przyczyną powstawania zagadnień prawnych w sprawach cywilnych jest zły i stale pogarszający się stan legislacji. Taki stan trwa już wiele lat i dotyczy zarówno ustaw nowo uchwalanych, jak i licznych, niejednokrotnie zbędnych i nieprzemyślanych nowelizacji. Mają one zresztą często charakter prowizoryczny i doraźny, a prawodawca wprowadza je bez dostatecznej refleksji i bez konsultacji, w wyniku fałszywych impulsów oraz bezkrytycznego przekonania, że jedynym remedium na nieprawidłowości występujące w stosowaniu prawa, często jednostkowe, ale uzyskujące rozgłos medialny, jest jego natychmiastowa zmiana. Jednym z najsłabszych punktów współczesnej legislacji jest bardzo niski poziom unormowań międzyczasowych, a niejednokrotnie ich brak.

Wady działalności legislacyjnej stają się szczególnie widoczne w przypadku kodeksów, a zwłaszcza Kodeksu postępowania cywilnego, który sukcesywnie traci czytelność i spójność, stając się zlepkiem niejednokrotnie przypadkowych, niepoddających się systematyzacji unormowań, sprawiających coraz więcej problemów interpretacyjnych i praktycznych.

Oprócz trudności jurysdykcyjnych wynikających wprost z niejasnego i trudnego do interpretacji prawa pozytywnego, przyczyną przedstawiania zagadnień prawnych jest rozbieżność orzecznictwa, dostrzegana niekiedy nie tylko w orzecznictwie Sądu Najwyższego, ale częściej na

obszarze działania poszczególnych sądów powszechnych. Występując z zagadnieniem prawnym do Sądu Najwyższego, sądy zmierzają do ujednolicenia orzecznictwa na swoich obszarach jurysdykcyjnych. Należy zaznaczyć, że rozbieżnościom orzecznictwa wielokrotnie towarzyszą rozbieżności w poglądach doktryny i szeroko rozumianego piśmiennictwa prawniczego, będące niejednokrotnie samoistnym źródłem wątpliwości oraz bodźcem do przedstawienia zagadnienia prawnego.

Jak podano, ogólny wpływ zagadnień prawnych wyniósł w 2017 r. – 118, co po doliczeniu zagadnień pozostałych do załatwienia z 2016 r. (33 zagadnienia) dało liczbę 151 zagadnień do rozstrzygnięcia. Z tej liczby w 16 wypadkach Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, 3 zagadnienia zostały przekazane do rozpoznania przez skład powiększony, a 10 spraw zwrócono do uzupełnienia. Do załatwienia w następnym roku pozostało zatem 37 spraw, a ich stosunkowo duża liczba wynika z tego, że jest wśród nich aż 11 spraw podlegających rozpoznaniu w składzie powiększonym, wymagających zawsze dłuższych przygotowań, w tym sprawy przekazane na podstawie art. 390 § 1 *in fine* k.p.c., a więc poddane już wcześniej rozpoznaniu przez skład zwykły.

Istotnym czynnikiem, który spowodował opóźnienie w rozstrzygnięciu przedstawionych zagadnień prawnych, a w szczególności zagadnień skierowanych na skład siedmiu sędziów, były prace legislacyjne dotyczące zmiany ustawy o Sądzie Najwyższym. Chodzi zwłaszcza o ustawę z lipca 2017 r., zawetowaną przez Prezydenta RP na początku sierpnia. Prace nad tą ustawą, jej uchwalenie, a następnie oczekiwanie na podpis Prezydenta spowodowały, że niemożliwe było planowanie czynności Sądu Najwyższego, a w szczególności podejmowania działalności uchwałodawczej. Niepewność dotycząca statusu sędziów Sądu Najwyższego oraz ich przyszłości służbowej udaremniała formowanie składów orzekających – zwłaszcza składów powiększonych – oraz wyznaczanie sędziów sprawozdawców, a w związku z tym przygotowanie referatów i wyznaczanie terminów posiedzeń.

Liczba odmów podjęcia uchwały pozostaje w ostatnich latach na zbliżonym poziomie. Przyczyny odmów były bardzo zróżnicowane. Najczęściej Sąd Najwyższy stwierdzał brak związku oczekiwanej uchwały z rozstrzyganiem przez sąd drugiej instancji środka odwoławczego oraz niewystępowanie poważnych wątpliwości prawnych wymaganych przez art. 390 § 1 k.p.c. W dwóch wypadkach postanowienie o przedstawieniu zagadnienia prawnego zostało wydane na posiedzeniu niejawnym, choć wymagane było posiedzenie jawne (rozprawa). W kilku wy-

padkach stwierdzono, że przedstawione do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne jest pozorne w tym sensie, iż sąd drugiej instancji ma wyrobiony pogląd na daną kwestię i poszukuje jedynie potwierdzenia tej oceny przez Sąd Najwyższy. Zdarzały się także przypadki wskazujące, że sąd drugiej instancji – przedstawiając sprawę Sądowi Najwyższemu – chce uniknąć samodzielnego jej rozstrzygnięcia, mimo istnienia wszystkich ku temu przesłanek. Odmawiając podjęcia uchwały dostrzegano także luki w zakresie ustaleń pozwalających na stwierdzenie, że rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia jest rzeczywiście niezbędne do rozpoznania środka odwoławczego.

Podobnie jak w latach poprzednich, także i w roku 2017 odnotowano przypadki zwrotu akt do uzupełnienia. Chodzi przeważnie o konieczność – zaniechanego przez sąd drugiej instancji – doręczenia stronom odpisów postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego, podjętego na posiedzeniu niejawnym, albo o usterki protokołów w tych wypadkach, w których postanowienie o przedstawieniu zagadnienia prawnego wydano podczas rozprawy bez sporządzania odrębnej sentencji.

Nadal istnieją zastrzeżenia dotyczące sposobu sformułowania zagadnień przedstawianych przez sądy drugiej instancji. W dalszym ciągu pytania stawiane przez sądy bywają rozwlekłe i mało precyzyjne, nierzadko przechodzą obok sedna problemu, jak też zawierają poważne niedostatki językowe. Nie stanowi to podstawy do odmowy podjęcia uchwały, niemniej jednak niejednokrotnie wymaga korygowania istoty problemu lub odtwarzania go na podstawie uzasadnienia postanowienia o przedstawieniu zagadnienia oraz kierując się zgromadzonym w sprawie materiałem. Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej od wielu lat stoi na stanowisku, że przedstawiane zagadnienie prawne musi mieć formułę pytania „do rozstrzygnięcia", któremu zawsze powinna towarzyszyć – poprzedzona analizą – alternatywa odpowiedzi, a nie pytania otwartego, „do uzupełnienia", dającego Sądowi Najwyższemu nieograniczoną swobodę jurysdykcyjną.

Przegląd zagadnień prawnych przedstawionych do rozstrzygnięcia w 2017 r. pozwala przyjąć, że w znacznej większości dotyczą one istotnych, interesujących i doniosłych społecznie problemów prawnych. Ich rozstrzyganie – przynosząc pomoc fachową sądom powszechnym w konkretnych sprawach – pozwala Sądowi Najwyższemu efektywnie spełniać konstytucyjną rolę organu sprawującego nadzór nad działalnością sądów powszechnych oraz ujednolicającego orzecznictwo. Doświadczenia kilkudziesięciu lat potwierdzają niepodważalną już dzisiaj

tezę, że uchwały podejmowane w poszczególnych, konkretnych sprawach – głównie dzięki abstrakcyjnemu sposobowi ujęcia oraz cesze uniwersalności – walnie oddziałują na orzecznictwo sądów powszechnych i przyczyniają się do zapewnienia spójności orzeczeń tych sądów.

Również postanowienia Sądu Najwyższego o odmowie podjęcia uchwały mają swój walor jurydyczny i praktyczny, stanowiąc wskazówkę, jak unikać popełnianych błędów. Sposób konstruowania i formułowania zagadnień prawnych powinien zostać objęty szkoleniem i doskonaleniem zawodowym sędziów sądów drugiej instancji.

Tematyka zagadnień prawnych rozstrzygniętych przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w 2017 r. była – jak co roku – bardzo szeroka, choć tym razem zaznaczyła się znacząca przewaga problemów wynikających ze stosowania prawa procesowego. Przykładowo, o ile zagadnień prawnych dotyczących wykładni przepisów Kodeksu cywilnego wpłynęło w ubiegłym roku 9, o tyle zagadnień dotyczących przepisów Kodeksu postępowania cywilnego aż 40. Potwierdza to postawioną już wcześniej tezę o radykalnym obniżeniu się jakości Kodeksu postępowania cywilnego, o czym świadczy także utrzymująca się od lat wysoka liczba zagadnień prawnych dotyczących egzekucji. Napotykając problemy orzecznicze w dziedzinie egzekucji, sądy powszechne – jak się wydaje – zbyt jednak łatwo rezygnują z własnej władzy jurysdykcyjnej, oddając ją Sądowi Najwyższemu bez szczególnie istotnych powodów.

W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 7 uchwał w składzie siedmiu sędziów, tylko jednej z nich – dotyczącej kosztów sądowych – nadając moc zasady prawnej. Potwierdza to utrwaloną w ostatnim ćwierćwieczu praktykę wskazującą, że Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej nadaje uchwałom składu siedmiu sędziów moc zasad prawnych wyjątkowo i zazwyczaj dotyczy to uchwał z dziedziny prawa procesowego.

Wnioski, w których podjęto uchwały w składzie poszerzonym, złożyli: Rzecznik Praw Obywatelskich – 1, Rzecznik Finansowy – 1 oraz zwykły skład Sądu Najwyższego – 5. Podstawą przedstawienia (przekazania) zagadnień prawnych przez zwykłe składy Sądu Najwyższego składom poszerzonym był zarówno art. 398^{17} § 1 k.p.c. (2 sprawy), jak i art. 390 § 1 k.p.c. (3 sprawy).

Wszystkie uchwały dotyczą istotnych problemów prawnych, które wystąpiły wcześniej w praktyce sądowej; każda przyczyni się do eliminacji niejednolitości, a niektóre złagodzą także skutki wadliwej legislacji. Podjętym uchwałom towarzyszą wszechstronne, stojące na wysokim

poziomie prawniczym uzasadnienia, uwzględniające w szerokim zakresie dotychczasowy dorobek orzeczniczy oraz głosy nauki i piśmiennictwa prawniczego.

Wśród uchwał dotyczących prawa cywilnego materialnego szczególne znaczenie ma uchwała z dnia 25 sierpnia 2017 r., III CZP 11/17, przynosząca odpowiedź na pytanie sformułowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich, czy upływ terminu, na jaki zostało ustanowione prawo użytkowania wieczystego nieruchomości, na której znajduje się budynek wielolokalowy, powoduje wygaśnięcie prawa odrębnej własności lokalu w tym budynku. Rzecznik Prawo Obywatelskich wskazał, że ustawodawca – mimo dużej prawnej i społecznej wagi tego zagadnienia – nie określił wprost, co dzieje się z własnością lokalu w chwili, w której wygasa prawo użytkowania wieczystego do nieruchomości należące w udziale do właściciela tego lokalu. Wobec braku w stanie normatywnym jednoznacznego uregulowania tej kwestii przyjmuje się, że udział w użytkowaniu wieczystym nieruchomości stanowi przynależność prawa do lokalu i dzieli jego los w obrocie albo że ten udział ma charakter nadrzędny nad prawem odrębnej własności lokalu. Skutki tych stanowisk są oczywiście przeciwne; upływ terminu, na który zostało ustanowione prawo użytkowania wieczystego gruntu prowadzi albo do wygaśnięcia prawa odrębnej własności lokalu znajdującego się w budynku położonym na tym gruncie albo takiego wygaśnięcia nie powoduje.

Sąd Najwyższy po wszechstronnym rozważeniu wszystkich racji przyjął, że wygaśnięcie prawa użytkowania wieczystego gruntu – na skutek upływu terminu, na który zostało ustanowione – nie powoduje wygaśnięcia prawa odrębnej własności lokalu znajdującego się w budynku położonym na tym gruncie. Uchwała – mocno osadzona na argumentach systemowych i konstytucyjnych – ma także doniosły wydźwięk społeczny, chroni bowiem stosunki mieszkaniowe. Wykładnia prowadząca do wniosku, że prawo własności lokalu jest prawem bezterminowym, niedzielącym bezpośrednio losów prawa użytkowania wieczystego gruntu, na którym znajduje się budynek obejmujący ten lokal, pozwala na zachowanie prawa do mieszkania oraz sprzyja stabilizacji najczęściej utrwalonych już stosunków mieszkaniowych.

Istotne znaczenie, wykraczające poza problematykę czysto doktrynalną, ma również uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 19 kwietnia 2017 r., III CZP 84/16, w której Sąd Najwyższy zajmował się – w stanie faktycznym obejmującym okoliczności łączące się ściśle z działaniem dekretu z dnia 26 października 1946 r. o własności i użytkowaniu

gruntów na obszarze m.st. Warszawy – oceną problemu, czy posiadacz samoistny nieruchomości, który oddał ją odpłatnie w posiadanie zależne najemcy ponosi odpowiedzialność wobec właściciela w zakresie roszczenia o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, mimo że sam faktycznie nią nie włada.

Sąd Najwyższy podkreślił, że nieuchwalenie ustawy reprywatyzacyjnej zmusza sądy do oceny roszczeń osób, wobec których stosowano po wojnie akty nacjonalizacyjne, przy uwzględnieniu obowiązującego prawa. Musi więc ona uwzględniać reguły uznawane za podstawowe dla systemu prawa, gdyż w przeciwnym wypadku system przestałby działać. Uznał również, że rozstrzyganie zagadnień prawnych nie może być determinowane względami natury celowościowej lub utylitarnej. W konsekwencji uchwalił, że korzystanie z nieruchomości przez posiadacza samoistnego, który oddał rzecz do używania najemcy, polega wyłącznie na pobieraniu pożytków cywilnych (art. 224 i 225 k.c.).

Sąd Najwyższy zastrzegł zarazem, że uchwała nie może być odczytywana jako prowadząca automatycznie do obciążenia posiadaczy zależnych obowiązkiem zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z zajmowanych przez nich lokali, a ustalenie tego obowiązku wymaga rozważenia wszystkich przesłanek przewidzianych w art. 224 § 2 i art. 225 w związku z art. 230 k.c., a w szczególności stwierdzenia posiadania lokalu w złej wierze, jeżeli wynagrodzenie za korzystanie miałoby objąć okres wykraczający poza chwilę, w której posiadacz zależny dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu przez właściciela powództwa o wydanie lokalu, oraz uwzględnienia wzajemnych relacji między roszczeniem o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy a roszczeniem o zwrot pożytków lub ich wartości i dokonania oceny, czy ewentualnie próba realizacji obu tych roszczeń nie wykraczałaby poza ramy celu przypisanego im przez ustawodawcę.

Uchwałą składu siedmiu sędziów z dnia 9 marca 2017 r., III CZP 69/16, Sąd Najwyższy rozstrzygnął nabrzmiały w orzecznictwie problem przedawnienia roszczenia spółdzielni mieszkaniowej skierowanego przeciwko swemu członkowi o uzupełnienie wkładu budowlanego. Szeroka analiza charakteru działalności spółdzielni mieszkaniowych – negująca m.in. podział na działalność „zewnętrzną" i „wewnętrzną" – pozwoliła na jednoznaczne zakwalifikowanie tej działalności do działalności gospodarczej, której przejawem jest m.in. zawieranie z członkami umów o budowę dla nich lokali mieszkalnych. W związku z tym spory powstające na tle tych umów, także dotyczące uzupełnienia wkładu budowlanego, pozostają w ścisłym związku z prowadzeniem przez

spółdzielnię działalności gospodarczej. To stwierdzenie otwarło drogę do podjęcia uchwały, że roszczenie spółdzielni mieszkaniowej o uzupełnienie przez jej członka wkładu budowlanego jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, w związku z czym przedawnia się z upływem trzech lat (art. 118 k.c.).

Ważąc interesy spółdzielni jako osoby prawnej oraz jej członków, Sąd Najwyższy podkreślił, że ścieranie się interesów indywidualnych ze zbiorowymi jest w spółdzielczości zjawiskiem naturalnym, nie można jednak automatycznie przyjmować, że interesy indywidualne powinny być poświęcane w imię interesu ogólnego. Ochrona słabszych ekonomicznie i organizacyjnie uczestników obrotu cywilnoprawnego – do których należą członkowie spółdzielni – należy do fundamentalnych problemów aksjologii prawa cywilnego, wymagających rozważenia również w kontekście przedawnienia. Interes spółdzielni musi więc być oceniany pod kątem tego, czy jego ochrona przyczynia się do lepszego zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych członków, interes zaś członków wymaga, aby mieli pewność co do obciążających ich kosztów budowy. Rozciąganie w czasie rozliczenia kosztów budowy pozostaje nie tylko w sprzeczności z interesem członków, ale i z celem spółdzielczości mieszkaniowej zaspokajania potrzeb mieszkaniowych członków.

Bardzo istotne, trudne jurydycznie zagadnienie zostało rozstrzygnięte w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 16 maja 2017 r., III CZP 101/16. Podejmując tę uchwałę, Sąd Najwyższy musiał rozważyć możliwość i dopuszczalność ustanowienia służebności przesyłu na prawie użytkowania wieczystego, a więc zmierzyć się z tezą, że istotą służebności gruntowej jest co do zasady obciążenie nieruchomości, a nie prawa do niej przysługującego (*scil*. prawa własności). Po przeprowadzeniu obszernego, wszechstronnego, niemal akademickiego wywodu Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi twierdzącej. Niezależnie od wniosków wypływających z dokonanej analizy, sięgającej do pryncypiów prawa rzeczowego oraz posługującej się wieloma metodami wykładni, a także analogią, Sąd Najwyższy dostrzegł, że już sam ustawodawca przewidział i dopuścił możliwość istnienia służebności przesyłu na prawie użytkowania wieczystego gruntu, co wyraził wprost w art. 84 ust. 3 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o postępowaniu kompensacyjnym w podmiotach o szczególnym znaczeniu dla polskiego przemysłu stoczniowego.

Puentując swe rozważania, Sąd Najwyższy stwierdził, że obciążenie prawa użytkowania wieczystego służebnością przesyłu jest dopuszczalne wtedy, gdy urządzenia przesyłowe zostały posadowione na grun-

cie po ustanowieniu użytkowania wieczystego, względnie wtedy, gdy przedsiębiorca dopiero zamierza zainstalować urządzenia przesyłowe. Wówczas, jeśli przedsiębiorca odmawia zawarcia umowy o ustanowienie służebności przesyłu, użytkownik wieczysty może na podstawie art. 305^2 § 2 k.c. stosowanego *per analogiam* skierować w stosunku do przedsiębiorcy przesyłowego żądanie ustanowienia tej służebności na użytkowaniu wieczystym za wynagrodzeniem, jak również roszczenie to przysługuje przedsiębiorcy przesyłowemu w stosunku do użytkownika wieczystego. W takiej sytuacji – co Sąd Najwyższy mocno zaakcentował – właściciel nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste nie jest podmiotem uprawnionym do żądania ustanowienia służebności przesyłu, jak również przedsiębiorca nie jest uprawniony do domagania się ustanowienia takiej służebności na nieruchomości.

Sąd Najwyższy zastrzegł zarazem, że użytkownik wieczysty nie może jednak skutecznie żądać ustanowienia omawianej służebności, jeżeli urządzenia przesyłowe zostały zainstalowane przez przedsiębiorstwo państwowe w okresie obowiązywania zasady jednolitej własności państwowej i znajdowały się na nieruchomości Skarbu Państwa przed oddaniem jej w użytkowanie wieczyste. W takiej sytuacji regulacja tytułu prawnego przedsiębiorcy przesyłowego do nieruchomości gruntowej powinna nastąpić w stosunku do właściciela nieruchomości, a nie w stosunku do użytkownika wieczystego.

Uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2017 r., III CZP 114/16, jakkolwiek ma relatywnie niewielki zakres oddziaływania, jest jednak bardzo istotna i ma duże znaczenie dla rolników objętych ubezpieczeniem obowiązkowym odpowiedzialności cywilnej na podstawie ustawy z dnia 2 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W niejednolitej praktyce zakładów ubezpieczeniowych, oddziałującej także na orzecznictwo sądów, powstał problem, czy art. 50 ust. 1 wymienionej ustawy ma zastosowanie także do szkód wyrządzonych przez psa użytkowo wykorzystywanego przez rolnika w gospodarstwie rolnym. Problem, dotyczący głównie tzw. psów stróżujących, wynikał głównie z tego powodu, że w praktyce ubezpieczeniowej mocno prezentowany był pogląd, iż szkoda wyrządzona przez takiego psa, niebędącego „zwierzęciem gospodarskim" nie ma związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego.

Sąd Najwyższy nie podzielił tego poglądu. Przyjął, że posiadanie i wykorzystywanie psów w gospodarstwach rolnych jest w warunkach

wiejskich normalną i powszechną praktyką. Jeżeli zwierzęta te pełnią w gospodarstwie rolę użytkową, np. pilnując inwentarza, zbiorów lub maszyn i urządzeń wykorzystywanych w tym gospodarstwie, zapewniając jego bezpieczeństwo, albo jako psy pasterskie, to stanowią element gospodarstwa niezbędny do jego funkcjonowania, a więc pozostają z nim w funkcjonalnym związku. W konsekwencji szkody przez nie wyrządzone – w przeciwieństwie do szkód wyrządzonych przez psy chowane dla przyjemności, a więc domowe – są objęte odpowiedzialnością zakładu ubezpieczeń. W tej sytuacji samo zdarzenie powodujące szkodę nie musi mieć ścisłego związku z działalnością gospodarstwa, zwłaszcza że wymaganie takie nie wynika wprost z art. 50 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Omawiana uchwała ma charakter prokonsumencki, wzmacnia bowiem ochronę prawną (ubezpieczeniową) rolników prowadzących gospodarstwa rolne. Przede wszystkim jednak chroni interesy osób poszkodowanych przez psa, najczęściej w wyniku bardzo dolegliwych ukąszeń. W takich przypadkach, gdy w rachubę wchodzą świadczenia w postaci renty lub zwrotu kosztów leczenia, potrzeba zapewnienia ochrony osobom poszkodowanym i zabezpieczenie ich przed skutkami niemożności uzyskania odszkodowania od bezpośrednio odpowiedzialnego za szkodę jest – z przyczyn społecznych – szczególnie uzasadniona i wskazana.

Bardzo istotne znaczenie – tym razem dla praktyki sądowej oraz dochodzenia roszczeń i realizacji prawa do sądu – ma uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 16 marca 2017 r., III CZP 82/16, dotycząca wykładni art. 112 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych zgłoszony przed upływem terminu do opłacenia pisma został prawomocnie oddalony, przewodniczący wzywa stronę do opłacenia złożonego pisma, na podstawie art. 130 k.p.c. Zasada ta nie ma jednak zastosowania, jeżeli pismo podlegające opłacie w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu sporu lub wartości przedmiotu zaskarżenia, zostało wniesione przez zawodowego pełnomocnika. W takim przypadku, jeżeli wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych złożony przed upływem terminu do opłacenia pisma został oddalony, tygodniowy termin do opłacenia pisma biegnie od dnia doręczenia stronie postanowienia, a gdy postanowienie zostało wydane na posiedzeniu jawnym – od dnia jego ogłoszenia. Jeżeli jednak o zwolnieniu od kosztów sądowych

orzekał sąd pierwszej instancji, a strona wniosła zażalenie w przepisanym terminie, termin do opłacenia pisma biegnie od dnia doręczenia stronie postanowienia oddalającego zażalenie, a jeżeli postanowienie sądu drugiej instancji zostało wydane na posiedzeniu jawnym – od dnia jego ogłoszenia.

Przytoczony przepis spowodował rozchwianie praktyki w odniesieniu do skargi kasacyjnej. Sądy przyjmowały, że jeżeli skarga, od której należna jest opłata w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wartości przedmiotu zaskarżenia, została wniesiona przez zawodowego pełnomocnika strony z wnioskiem o zwolnienie jej od kosztów sądowych, to doręczenie odpisu postanowienia sądu drugiej instancji oddalającego ten wniosek, nie uchyla obowiązku wezwania takiego pełnomocnika do uiszczenia w terminie tygodniowym należnej opłaty od skargi kasacyjnej. W orzecznictwie zajmowano jednak także stanowisko przeciwne, wskazujące na brak podstaw do wzywania w takiej sytuacji pełnomocnika zawodowego do uiszczenia opłaty sądowej, gdyż doręczenie postanowienia sądu oddalającego wniosek o zwolnienie strony od kosztów sądowych zastępuje zarządzenie przewodniczącego, o którym mowa w art. 130 § 1 k.p.c. w związku z art. 112 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Sąd Najwyższy, w wyniku wszechstronnego, przekonującego wywodu, kierując się rozmaitymi racjami i argumentami, a także względami celowościowymi i funkcjonalnymi oraz intencjami ustawodawcy, uchwalił z mocą zasady prawnej, że w razie wniesienia przez stronę zastępowaną przez zawodowego pełnomocnika skargi kasacyjnej, od której pobiera się opłatę stałą lub stosunkową, sąd drugiej instancji, po doręczeniu postanowienia oddalającego w całości lub w części wniosek o zwolnienie skarżącego od kosztów sądowych oraz bezskutecznym upływie terminu przewidzianego w art. 112 ust. 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, odrzuca skargę kasacyjną na podstawie art. 398^6 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy podkreślił, że zastosowanie wymienionych przepisów wymaga w odniesieniu do art. 130 § 1 k.p.c. zmodyfikowania przewidzianego w nim skutku przez przyjęcie, że nieuiszczenie opłaty w terminie powoduje odrzucenie, a nie zwrot wniesionego środka zaskarżenia.

Do podjęcia uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 27 lipca 2017 r., III CZP 97/16, doszło w wyniku przedstawienia przez sądy powszechne kilku bardzo do siebie zbliżonych zagadnień prawnych dotyczących tego, czy opłata egzekucyjna ustalona przez komornika sądowego na

podstawie art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji powinna być powiększona o należność z tytułu podatku od towarów i usług. W uchwale podjętej w składzie zwykłym – z dnia 7 lipca 2016 r., III CZP 34/16 – Sąd Najwyższy zajął stanowisko negatywne, problem nie został jednak rozwiązany ostatecznie, ponieważ jedno z zagadnień, ze względu na wagę problemu, zostało przekazane składowi powiększonemu, który stanął przed trudnym zadaniem, gdyż problem sam w sobie jest wielopłaszczyznowy i bardzo skomplikowany, niezależnie od niejednoznacznych interpretacji dokonywanych przez Ministra Finansów. Bardzo rozchwiane było także orzecznictwo sądów powszechnych oraz sądów administracyjnych.

Skład siedmiu sędziów podtrzymał zajęte wcześniej stanowisko i uchwalił, że komornik sądowy nie może podwyższyć opłaty egzekucyjnej, pobieranej na podstawie art. 49 ust. 1 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, o podatek od towarów i usług. Zastrzegł zarazem, że wprawdzie rozstrzygnięcia kwestii, czy komornik sądowy jest podatnikiem podatku od towarów i usług, należy do sądów administracyjnych – co zresztą one przed podjęciem uchwały już jednoznacznie pozytywnie przesądziły – jednak do sądów powszechnych pozostających pod judykacyjnym nadzorem Sądu Najwyższego należy ocena prawidłowości ustalenia przez komornika wysokości opłaty egzekucyjnej. To zastrzeżenie otwarło składowi powiększonemu drogę do podjęcia uchwały, która po ustabilizowaniu się stanowiska sądownictwa administracyjnego nie ma już spodziewanej wcześniej doniosłości, została jednak opatrzona bardzo wnikliwym, wszechstronnym i poglądowym uzasadnieniem, które samo w sobie stanowi autonomiczną wartość jurysdykcyjną i może służyć jako przykład rozstrzygania w przyszłości podobnych zagadnień pozostających na styku właściwości sądów powszechnych i sądów administracyjnych.

Uchwał dotyczących zagadnień prawa cywilnego materialnego, podjętych przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych – było w 2017 r., o czym już wspomniano, znacznie mniej niż uchwał z dziedziny prawa procesowego. Jak co roku dotyczyły one wielu różnych problemów, wśród których nie da się wyróżnić tematyki dominującej. Różnorodność spraw wpływających do sądów powszechnych oraz rozległość prawa prywatnego, stale uzbrajanego w nowe ustawy i nowelizacje, powoduje, że do Sądu Najwyższego trafiają zagadnienia o bardzo urozmaiconej tematyce i zróżnicowanej doniosłości jurydycznej. Różny jest także stopień oddziaływania podejmowanych uchwał na orzecznictwo sądów w innych sprawach.

Rok 2017 r. był kolejnym rokiem umacniającym przedstawianą już w poprzednich latach ocenę, że liczba uchwał dotyczących wykładni przepisów Kodeksu cywilnego „faluje"; w jednym roku wzrasta, by w kolejnym roku zmniejszyć się bez dającego się uchwycić powodu. W każdym wypadku liczba tych uchwał nie jest szczególnie wysoka (w 2017 r. – 9 uchwał), co oznacza, że Kodeks cywilny „ma się dobrze"; zachowuje wszystkie walory dobrego prawa i – otwarty na nowe wyzwania interpretacyjne – dzięki orzecznictwu Sądu Najwyższego wciąż się rozwija i dostosowuje do wymagań współczesności. Powstają nowe zjawiska społeczne i nowe uwarunkowania normatywne, nadające wielu przepisom nowy sens i niejednokrotnie nowe funkcje. W takich sytuacjach sądy powszechne chętniej sięgają po autorytatywną i stanowiącą wyznacznik praktyki wypowiedź Sądu Najwyższego.

Oczywiście, wiele zagadnień powstaje również przy stosowaniu ustaw szczególnych, nowo uchwalanych, normujących – często w sposób niedoskonały lub szczątkowy, a niekiedy po prostu wadliwy – rozmaite problemy prawa prywatnego. Ustawy te sprawiają problemy judykacyjne także dlatego, że w praktyce sądów stanowią nowość, pozbawioną doktrynalnej i orzeczniczej obudowy.

Jak co roku, także w 2017 r. pojawiły się zagadnienia dotyczące przedawnienia roszczeń. Nie można się dziwić temu zjawisku, ponieważ problematyka przedawnienia jest unormowana w Kodeksie cywilnym nienowocześnie, a przy tym szczególnie niejasno i niekonsekwentnie, w związku z czym wciąż powstają nowe problemy interpretacyjne. Ich ilustracją – obok omówionej już uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 9 marca 2017 r., III CZP 69/16 – jest uchwała z dnia 12 maja 2017 r., III CZP 5/17, która także dotyczy trudności z kwalifikacją przedstawionych pod osąd roszczeń jako związanych – lub nie – z prowadzeniem działalności gospodarczej (art. 118 *in fine* k.c.). Sąd Najwyższy przyjął w tej uchwale, że roszczenie osób fizycznych, wspólników spółki cywilnej, którzy na nieruchomości wchodzącej w skład ich majątku wspólnego prowadzą hotel, o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z tej nieruchomości w związku z przebiegiem przez nią gazociągu należącego do przedsiębiorcy przesyłowego jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, w związku z czym przedawnia się w terminie trzech lat.

Uchwała dotyczy jednostkowego przypadku, stanowi jednak istotny wkład w ocenę instytucji przedawnienia oraz różnicowania terminów. Sąd Najwyższy podkreślił, że krótszy – trzyletni – termin przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej odpo-

wiada specyfice oraz potrzebom przedsiębiorców i stosunkom, w jakie wchodzą w związku z jej prowadzeniem. Potrzeby obrotu gospodarczego przemawiają więc za koniecznością nieodwlekania dochodzenia roszczeń.

Przedawnienia, a ściślej przerwy jego biegu, dotyczy uchwała z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 17/17, w której potwierdzono, że wniosek o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia objętego tym tytułem wobec cesjonariusza niebędącego bankiem. Wcześniej w tym samym kierunku wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 29/16, oraz w postanowieniu z dnia 26 października 2016 r., III CZP 60/16, podkreślając, że wniosek o wszczęcie egzekucji powoduje przerwę przedawnienia tylko wtedy, gdy pochodzi od wierzyciela wskazanego w tytule egzekucyjnym, na rzecz którego została wydana klauzula wykonalności. Skutki prawne postępowania egzekucyjnego wszczętego na podstawie bankowego tytułu wykonawczego związane są więc tylko z podmiotami w nim uczestniczącymi na podstawie tego tytułu w granicach podmiotowych i przedmiotowych ukształtowanych treścią klauzuli wykonalności.

Sąd Najwyższy zaakcentował wyjątkowość przywileju wystawiania bankowego tytułu egzekucyjnego, podkreślając, że skoro nie może on być podstawą egzekucji na rzecz innych osób niż w nim wskazane (z wyjątkiem następstwa prawnego po stronie wierzyciela innego banku), to również materialnoprawne skutki wszczęcia postępowania egzekucyjnego jako czynności wierzyciela – banku, powodującej przerwę biegu przedawnienia, dotyczą wyłącznie tego wierzyciela, z pominięciem nabywcy wierzytelności niebędącego bankiem.

W odniesieniu do przedawnienia osobne miejsce zajmuje uchwała z dnia 17 marca 2017 r., III CZP 111/16, łączy się bowiem także z unormowaniami prawa europejskiego. Sąd Najwyższy stanął przed ustaleniem, w jakim terminie przedawnia się roszczenie o odszkodowanie przewidziane w art. 7 rozporządzenia (WE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów, uchylającego rozporządzenie (EWG) nr 295/91.

Po szerokiej analizie przepisów przytoczonego rozporządzenia, Konwencji montrealskiej oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a także przepisów ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. –

Prawo lotnicze i przepisów Kodeksu cywilnego, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wspomniane roszczenie przedawnia się w terminie rocznym na podstawie art. 778 k.c. Decydujące znaczenie, niezależnie od innych istotnych argumentów, miała długość tego terminu. Sąd Najwyższy podkreślił, że przesłanką omawianej odpowiedzialności nie jest szkoda, a wysokość odszkodowania została określona w zależności od długości lotu. Pasażer został zatem zwolniony z obowiązku dowodzenia zarówno przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, jak i wysokości odszkodowania, powinien więc dochodzić roszczenia o wypłatę odszkodowania przewidzianego w rozporządzeniu nr 261/2004 niezwłocznie po zakończeniu opóźnionego lotu. W tej sytuacji roczny termin przedawnienia roszczenia przewidziany w art. 778 k.c. jest stosowny i wystarczający.

Szczególne miejsce w dziedzinie przedawnienia zajmuje także uchwała z dnia 8 grudnia 2017 r., III CZP 74/17, dotycząca m.in. skomplikowanej problematyki międzyczasowej. W tej uchwale Sąd Najwyższy rozstrzygnął o przedawnieniu roszczenia o zapłatę wynagrodzenia przewidzianego umową między studentem a prywatną uczelnią wyższą zawartą przed dniem 1 października 2014 r., a więc przed wejściem w życie ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, a w szczególności o tym, czy do tego roszczenia ma zastosowanie art. XXXV pkt 2 p.w.k.c. Uchwalił, że art. 160a ust. 7 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, który wszedł w życie w dniu 1 października 2014 r., określa trzyletni termin przedawnienia roszczeń o opłatę za studia, wynikających z umów o warunkach odpłatności za studia, a art. 32 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw przewiduje, usuwając występujące w tym względzie wątpliwości, że w takim samym terminie roszczenia te przedawniały się też przed wejściem w życie art. 160a ust. 7 Prawa o szkolnictwie wyższym. Oznacza to, że w omawianych wypadkach stosowanie art. XXXV pkt 2 p.w.k.c. jest wyłączone.

Niezależnie od walorów jurydycznych, przytoczona uchwała ma istotne znaczenie porządkujące, gdyż żądania zapłaty czesnego, najczęściej dochodzone już przez podmioty trudniące się skupowaniem roszczeń, wciąż zapełniają wokandy sądów powszechnych.

Trzy uchwały podjęte w 2017 r. dotyczyły zagadnień prawa rzeczowego. Uchwała z dnia 22 marca 2017 r., III CZP 49/16, jest echem uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 9 grudnia 2016 r., III CZP 57/16,

w której przesądzono, że samoistny posiadacz nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste może nabyć jej własność przez zasiedzenie. Zwykły skład Sądu Najwyższego powtórzył tę tezę, przyłączając się do poglądu, że nie ma podstaw do uznania, iż nieruchomości obciążone prawem użytkowania wieczystego są wyłączone spod działania zasiedzenia, zwłaszcza że właściciel nieruchomości (Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego) nie tylko może, ale powinien kontrolować sposób wykorzystania nieruchomości pozostającej w jego zasobie i oddanej w użytkowanie wieczyste w celu stwierdzenia, czy nieruchomość jest wykorzystywana zgodnie z przeznaczeniem i czy korzystający z niej dąży do osiągnięcia celu ustanowienia tego prawa.

Problematyka służebności przesyłu od lat nie schodzi z wokand Sądu Najwyższego, nie tylko w licznych sprawach kasacyjnych, ale także w działalności uchwałodawczej.

W sprawie, w której zapadła uchwała z dnia 26 lipca 2017 r., III CZP 28/17, powstał problem, czy w postępowaniu z wniosku przedsiębiorcy przesyłowego o ustanowienie służebności przesyłu dla istniejącego urządzenia przesyłowego dopuszczalne jest ustanowienie służebności według innego przebiegu sieci niż istniejący i nakazanie przeniesienia urządzenia. Sąd Najwyższy, odwołując się do art. 305^1 i 305^2 k.c. oraz motywów legislacyjnych, uznał, że nie przewidują one w postępowaniu o ustanowienie służebności przesyłu możliwości przemieszczenia istniejącego już urządzenia przesyłowego. Wskazał również, że nie ma podstaw do kumulacji żądania ustanowienia służebności przesyłu rozpoznawanego w postępowaniu nieprocesowym z żądaniem nakazania przeniesienia istniejących urządzeń, a więc swoistym żądaniem negatoryjnym należącym do trybu procesu. Takiej kumulacji sprzeciwia się art. 191 k.p.c.

W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że w sprawie z wniosku przedsiębiorcy przesyłowego o ustanowienie służebności przesyłu dla istniejących urządzeń przesyłowych nie jest dopuszczalne ustanowienie służebności przesyłu według innego przebiegu niż istniejący. Ewentualna uciążliwość służebności przesyłu wynikająca z posadowienia urządzeń podlega ocenie w ramach określonej w art. 305^2 § 1 k.c. przesłanki konieczności, która powinna uwzględniać także interes właściciela nieruchomości obciążonej w aspekcie dostosowania zakresu służebności do usprawiedliwionych potrzeb przedsiębiorcy w korzystaniu z istniejących na gruncie urządzeń oraz jak najmniejszego obciążenia nieruchomości.

Z kolei w uchwale z dnia 13 kwietnia 2017 r., III CZP 3/17, Sąd Najwyższy zajmował się kwestią, czy w rozumieniu art. 305^1 w związku

z art. 305^2 § 2 k.c. gmina może być uznana za przedsiębiorcę wtedy, gdy zadania własne w zakresie doprowadzania wody i odprowadzania ścieków oraz świadczone w ich ramach usługi powierza utworzonej gminnej spółce, oddając jej do korzystania urządzenia przesyłowe na podstawie umowy dzierżawy. Sąd Najwyższy udzielił na to pytanie odpowiedzi twierdzącej, kwestionując utożsamianie użytego w art. 305^1 k.c. pojęcia „przedsiębiorca" z węższym w istocie pojęciem „przedsiębiorca przesyłowy". W konsekwencji przyjął, że jedynym kryterium kwalifikowania przedsiębiorcy jest własność urządzeń przesyłowych, przy czym ich właściciel sam nie musi prowadzić działalności przesyłowej; może prowadzić inną działalność gospodarczą, np. polegającą na udostępnianiu urządzeń przesyłowych innym podmiotom w celu wykonywania przesyłu. Zawarte w art. 305^2 § 2 k.c. zastrzeżenie, że służebność przesyłu ma być konieczna do korzystania z urządzeń, o których mowa w art. 49 § 1 k.c., odnosi się natomiast do zakresu wymaganego obciążenia cudzej nieruchomości, stosownie do charakteru urządzenia tam posadowionego, a nie oznacza wymagania, by właściciel urządzeń był jednocześnie przedsiębiorcą przesyłowym.

Owocem tych rozważań stała się uchwała przesądzająca, że właściciel nieruchomości, na której znajduje się sieć wodociągowa, może żądać ustanowienia służebności przesyłu obciążającej tę nieruchomość na rzecz gminy będącej właścicielem tej sieci także wtedy, gdy gmina wydzierżawiła sieć przedsiębiorstwu wodociągowo-kanalizacyjnemu.

Trzy spośród uchwał podjętych w 2017 r. dotyczą odpowiedzialności deliktowej.

Najszersze oddziaływanie i największe znaczenie jurydyczne ma bez wątpienia uchwała z dnia 26 lipca 2017 r., III CZP 30/17, dotycząca wykładni art. 435 k.c., a ściślej, jednej z przewidzianych w tym przepisie przesłanek egzoneracyjnych. Sąd Najwyższy stanął przed problemem, czy prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., jeżeli szkoda nastąpiła z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności i która nie została zidentyfikowana. Uznał, że nie ma przekonujących argumentów za zwężającą, restrykcyjną wykładnią wymienionego przepisu. W związku z tym stwierdził, że identyfikacja bezpośredniego sprawcy szkody nie jest konieczna, jeżeli zachodzi wysokie, wystarczające prawdopodobieństwo, że osoba trzecia, która

spowodowała szkodę, nie należy do kręgu osób objętych odpowiedzialnością prowadzącego przedsiębiorstwo, i że była to osoba, której można przypisać winę. Poza tym niezidentyfikowanie osoby trzeciej w powiązaniu z zanegowaniem odpowiedzialności przedsiębiorcy mogłoby w praktyce prowadzić do powstania sytuacji, w której poszkodowany nie będzie mógł zrealizować swych roszczeń odszkodowawczych. W razie braku możliwości identyfikacji sprawcy szkody takie niebezpieczeństwo pojawia się zawsze, a okoliczność, że tłem działania szkodzącego był ruch przedsiębiorstwa, nie stanowi wystarczającej podstawy do uznania, iż negatywne konsekwencje braku identyfikacji powinny być zawsze przerzucane na prowadzącego przedsiębiorstwo.

W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody nie odpowiada za szkodę wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, jeżeli istnieją podstawy do przyjęcia, że szkoda nastąpiła z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności, choćby osoba ta nie została zidentyfikowana.

Duże znaczenie dla oceny odpowiedzialności na podstawie reżimu *ex delicto* ma także uchwała z dnia 21 grudnia 2017 r., III CZP 89/17, dotycząca wykładni art. 422 k.c., normującego odpowiedzialność podżegacza, pomocnika oraz osoby korzystającej ze szkody. Odpowiadając na pytanie, czy korzystający z wyrządzonej szkody ponosi odpowiedzialność także z winy umyślnej, Sąd Najwyższy orzekł, że świadomie korzysta z wyrządzonej drugiemu szkody – w rozumieniu art. 422 k.c. – tylko ten, kto wie, że odnosi korzyść z cudzego czynu niedozwolonego.

Odpowiedzialności deliktowej dotyczy także uchwała z dnia 9 listopada 2017 r., III CZP 43/17, rozstrzygająca kwestię, czy roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za naruszenie dóbr osobistych przechodzi – na podstawie art. 448 w związku z art. 445 § 3 i art. 43 k.c. – na następcę pod tytułem ogólnym osoby prawnej, gdy powództwo o jego zasądzenie zostało wytoczone przed ustaniem tej osoby. Problem sprowadzał się do oceny, czy użyte w art. 445 § 3 k.c. pojęcie „przejście roszczenia na spadkobierców" może być utożsamiane z przejściem roszczenia na podstawie innego tytułu niż spadkobrania, w tym wypadku na podstawie sukcesji uniwersalnej, która nastąpiła w wyniku ustania osoby prawnej uprawnionej do zadośćuczynienia.

W szerokim, wszechstronnym wywodzie – odwołującym się także do istoty dóbr osobistych oraz ich znaczenia nie tylko dla osób fizycznych, ale także osób prawnych – Sąd Najwyższy wykazał, że w przedstawionym

przypadku dla wykładni i stosowania art. 445 § 3 k.c. nie mogą mieć decydującego znaczenia argumenty czysto językowe. Odwołując się do reguł odpowiedniego stosowania prawa oraz względów aksjologicznych i celowościowych, Sąd Najwyższy udzielił na przytoczone pytanie odpowiedzi twierdzącej. Wzmocnił ją stwierdzeniem, że ustanie osoby prawnej przed rozstrzygnięciem sprawy zainicjowanej powództwem o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego albo po uznaniu tego roszczenia, a przed jego zaspokojeniem, podobnie jak śmierć osoby fizycznej, nie powinno zwalniać sprawcy naruszenia dóbr osobistych z odpowiedzialności.

Ostatnia uchwała Sądu Najwyższego dotycząca przepisów Kodeksu cywilnego – z dnia 17 marca 2017 r., III CZP 110/16 – wiąże się z możliwością i dopuszczalnością zastosowania art. 1048 do umów o zrzeczenie się prawa do zachowku. Zagadnienie rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy w tej uchwale ma duże znaczenie jurydyczne i społeczne, nie tylko dlatego, że rozszerza możliwości uregulowania szczegółów sukcesji *mortis causa* jeszcze za życia spadkodawcy, ale także z tego powodu, że w piśmiennictwie prawniczym prezentowane są różne poglądy, które wymagały jurysdykcyjnego skwitowania.

Dokonawszy wszechstronnej analizy – historycznej, językowej, systemowej i celowościowej – Sąd Najwyższy przyjął, że umowa o zrzeczenie się prawa do zachowku mieści się w pojęciu „umowy o spadek" oraz w używanym zamiennie pojęciu „umowy dziedziczenia", zatem dopuszczalność jej zawarcia nie powinna budzić poważnych wątpliwości. Stanowisko to wpisuje się w zasadę swobody testowania, a w szczególności – na co Sąd Najwyższy zwrócił szczególną uwagę – zwiększa swobodę testowania przyszłego spadkodawcy, a jednocześnie zmniejsza obciążenie spadku długiem o pokrycie roszczeń o zachowek. Ma to szczególne znaczenie przy planowaniu sukcesji pokoleniowej w przedsiębiorstwie, a więc w sytuacjach, w których realizacja roszczeń o zachowek może zagrozić płynności finansowej przedsiębiorstwa i jego integralności gospodarczej, a w skrajnych przypadkach prowadzić – wbrew woli spadkodawcy – do likwidacji przedsiębiorstwa. Umowy o zrzeczenie się zachowku są przy tym instrumentem pozwalającym zminimalizować lub w ogóle wyeliminować spory dotyczące sukcesji powstające po śmierci spadkodawcy, mają zatem duże znaczenie społeczne.

Omawiana uchwała jest kolejnym krokiem Sądu Najwyższego w kierunku poszukiwania skutecznych instrumentów prawnych pozwalających na uelastycznienie i bardziej precyzyjne planowanie sukcesji przez spadkobierców. Należy przypomnieć, że wcześniej Sąd Naj-

wyższy uznał dopuszczalność zawarcia umowy darowizny na wypadek śmierci, jeżeli jej przedmiotem są konkretne rzeczy lub prawa (uchwała z dnia 13 grudnia 2013 r., III CZP 79/13) oraz przyjął, że zapisem windykacyjnym mogą być objęte przedmioty majątkowe wymienione w art. 981^1 § 2 k.c. należące do majątku wspólnego małżonków pozostających w ustroju wspólności ustawowej (uchwała z dnia 18 lipca 2012 r., III CZP 46/12).

Trzy uchwały podjęte przez Sąd Najwyższy w 2017 r. dotyczą przepisów Kodeksu spółek handlowych, przy czym dwie z nich, z dnia 9 lutego 2017 r., III CZP 98/16 i III CZP 113/16, rozstrzygają tę samą kwestię, przedstawioną w tym samym czasie przez dwa różne sądy, dotyczącą wykładni art. 584^{13} k.s.h. Sąd Najwyższy zakwalifikował termin przewidziany w tym przepisie do terminów zawitych, zastrzegł jednak, że dokonując tej kwalifikacji, nie można ograniczać się do dyrektyw wykładni językowej, gdyż prowadzi ona do wyniku niedającego się zaaprobować zarówno z punktu widzenia dyrektyw systemowych, jak i celu wyrażonej w tym przepisie normy prawnej. Odczytanie art. 584^{13} k.s.h. w taki sposób, że upływ trzyletniego terminu – bez względu na działania podejmowane w tym okresie przez wierzyciela – powoduje ustanie solidarnej odpowiedzialności przekształcanego przedsiębiorcy, oznaczałoby wprowadzenie nieznanej w prawie cywilnym instytucji, sprzecznej z naturą terminów zawitych prawa materialnego. Poza tym prowadziłoby do przekreślenia sensu wyrażonej w tym przepisie normy prawnej, której celem jest wzmocnienie ochrony wierzycieli.

Zasadnicze znaczenie mają zatem dyrektywy wykładni systemowej oraz zasada jedności prawa cywilnego, które przemawiają za przyjęciem, że trzyletni termin przewidziany w art. 584^{13} k.s.h. jest terminem zawitym do dochodzenia roszczeń, a to oznacza, iż dłużnik będący osobą fizyczną ponosi solidarną odpowiedzialność na podstawie tego przepisu, jeżeli wierzyciel wytoczy przeciwko niemu powództwo w okresie biegu określonego w nim terminu.

Uchwała z dnia 1 grudnia 2017 r., III CZP 65/17, wzbogaca dorobek orzeczniczy dotyczący odpowiedzialności cywilnoprawnej unormowanej w art. 299 k.s.h. Sąd Najwyższy uchwalił, że członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który objął tę funkcję wtedy, gdy spółka była niewypłacalna, ponosi odpowiedzialność przewidzianą w wymienionym przepisie za długi spółki powstałe po objęciu przezeń funkcji, także wtedy, gdy zgłoszony przez niego wniosek o ogłoszenie upadłości spółki zostałby oddalony na tej podstawie, że majątek spółki

nie wystarczyłby na zaspokojenie kosztów postępowania upadłościowego lub wystarczyłby jedynie na zaspokojenie tych kosztów.

W 2017 r. pojawiły się w Sądzie Najwyższym zagadnienia prawne dotyczące znowelizowanej w 2016 r. ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego. Wątpliwości, które powstały w orzecznictwie sądów powszechnych, a następnie podjęte w ich wyniku uchwały Sądu Najwyższego, pokazały wiele błędów legislacyjnych popełnionych przez ustawodawcę, dotyczących w szczególności uregulowań międzyczasowych oraz harmonijnego osadzenia dokonanych zmian w całym kontekście normatywnym. Praktyka ujawniła, że prawodawca nie dokonał w prawie wszystkich koniecznych zmian, np. w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego o egzekucji, co wywołało poważne problemy orzecznicze, zmuszające sądy do swoistej ekwilibrystyki prawniczej, mającej na celu z jednej strony nadanie sensu i społecznego pożytku dokonanym zmianom, a z drugiej strony ochronę wartości konstytucyjnych.

W uchwałach z dnia 18 maja 2017 r., III CZP 13/17 i z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 35/17, Sąd Najwyższy rozstrzygał problem czy ograniczenia podmiotowe wprowadzone do ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, dotyczą egzekucji z nieruchomości wszczętych przed dniem 30 kwietnia 2016 r., a więc w stanie prawnym, który takich ograniczeń nie przewidywał. W wyniku szczegółowej, finezyjnej analizy art. 12 ustawy zmieniającej, uwzględniając m.in. utrwalone reguły prawa intertemporalnego oraz zasadę ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli egzekucja z nieruchomości rolnej została wszczęta przed dniem 30 kwietnia 2016 r., nie mają zastosowania ograniczenia w nabywaniu nieruchomości rolnych przewidziane w art. 2a ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego w brzmieniu ustalonym przez art. 7 pkt 4 ustawy zmieniającej z dnia 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz zmianie niektórych ustaw.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na szczególnie istotną funkcję przepisów międzyczasowych, których w omawianych unormowaniach zabrakło albo zostały skonstruowane w sposób ułomny, podkreślając, że konstytucyjna klauzula demokratycznego państwa prawnego i wynikająca z niej zasada zaufania obywatela do państwa nakładają na ustawodawcę obowiązek takiego formułowania przepisów, które szanuje tzw. interesy w toku, a więc przedsięwzięcia gospodarcze i finansowe rozpoczęte przez obywateli pod rządami przepisów poprzednich.

W uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 24/17, kierując się podobnymi racjami oraz uwzględniając kontekst konstytucyjny, a także deklarowaną przez prawodawcę ideę ochrony i rozwoju rodzinnych gospodarstw rolnych, Sąd Najwyższy przesądził, że zbycie nieruchomości rolnej przez nabywcę przed upływem okresu przewidzianego w art. 2b ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego osobie bliskiej w rozumieniu art. 2 pkt 6 tej ustawy nie wymaga zgody sądu wydanej na podstawie art. 2b ust. 3. Uchwała jest odpowiedzią na pytanie, czy wspomniana zgoda sądu jest wymagana wtedy, gdy stronami umowy zbycia nieruchomości rolnej są osoby bliskie, a uprzednio nieruchomość rolna była przedmiotem obrotu pomiędzy osobami względem siebie obcymi.

W uzasadnieniu uchwały zwraca uwagę stwierdzenie, że jakkolwiek istnieje możliwość nabywania nieruchomości rolnych przez rolnika w charakterze pośrednika osób bliskich niebędących rolnikami, to jednak nie jest to powód do stosowania wykładni restrykcyjnej, mogącej prowadzić do zdeformowania celów ustawy lub – w konkretnych przypadkach – do ich zaprzepaszczenia. Środkiem zapobiegającym niepożądanym przypadkom nabycia nieruchomości rolnej powinna być odpowiednia regulacja dotycząca obowiązku osobistego prowadzenia gospodarstwa przez nabywcę będącego osobą bliską zbywcy, przy czym w obecnym stanie prawnym przypadki transakcji mających na celu obejście rygorów ustawy mogą być poddane stosownym przepisom Kodeksu cywilnego o czynnościach prawnych.

Restryktywne podejście do przepisów znowelizowanej ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego łagodzi także uchwała z dnia 15 grudnia 2017 r., III CZP 83/17, w myśl której wprowadzone ograniczenia obrotu nieruchomościami rolnymi nie mają zastosowania do umowy przenoszącej własność nieruchomości, zawieranej w wykonaniu zobowiązującej umowy sprzedaży zawartej przed dniem 30 kwietnia 2016 r., jeżeli Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzystała z prawa pierwokupu zastrzeżonego na rzecz Skarbu Państwa w art. 29 ust. 4 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

W uchwałodawczej działalności Sądu Najwyższego wysokie miejsce zawsze zajmują zagadnienia dotyczące gospodarki nieruchomościami, w tym także nieruchomościami rolnymi. W ostatnich latach są to zagadnienia dotyczące kwestii bardzo szczegółowych i nierzadko nadzwyczaj skomplikowanych.

W uchwale z dnia 19 października 2017 r., III CZP 45/17, Sąd Najwyższy przesądził, że dzierżawcy, który na podstawie art. 4 ust. 7 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych innych ustaw złożył Agencji Nieruchomości Rolnych oświadczenie o skorzystaniu z uprawnienia do zakupu dzierżawionej nieruchomości rolnej Skarbu Państwa z zastosowaniem prawa pierwszeństwa przewidzianego w art. 29 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, nie przysługuje roszczenie o zawarcie umowy sprzedaży. Oznacza to, że art. 4 ust. 7 w opisanej sytuacji nie stanowi dla dzierżawcy źródła roszczenia o zawarcie umowy sprzedaży, którego realizacji mógłby dochodzić na drodze sądowej, lecz jedynie wprowadza pierwszeństwo nabycia nieruchomości, jeżeli zostanie przeznaczona do zbycia. Dzierżawca nie może zatem doprowadzić do przymusowego zawarcia umowy przenoszącej własność dzierżawionych nieruchomości rolnych z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa także wtedy, gdy zostaną spełnione przesłanki powstania uprawnienia przewidziane w wymienionym przepisie, włącznie z dokonaniem zawiadomień o przeznaczeniu do sprzedaży i wysokości potencjalnej ceny.

W uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 33/17, Sąd Najwyższy orzekł, że przewidziane w art. 77 ust. 4 i 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu obowiązującym do dnia 22 sierpnia 2017 r. zaliczenie na poczet różnicy między opłatą dotychczasową a opłatą zaktualizowaną wartości nakładów poniesionych przez użytkownika wieczystego nieruchomości na budowę poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej nie może nastąpić przy pierwszej aktualizacji opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego.

Sąd Najwyższy odwołał się do brzmienia oraz celu ustawy zmieniającej oraz do reguł prawa międzyczasowego i podkreślił, że jasno przejawioną wolą ustawodawcy było przesunięcie w czasie procesu zaliczania wartości nakładów pierwotnie dokonanych. Odstąpienie od językowej wykładni analizowanego przepisu wymagałoby stwierdzenia, że zaistniały wyjątkowe względy związane z naruszeniem konstytucyjnej zasady ochrony własności i praw majątkowych, lub prowadzące do powstania rażąco niesprawiedliwych i nieracjonalnych konsekwencji, a za przyjęciem możliwości zaliczenia nakładów przy pierwszej aktualizacji przemawiają racje prawne, społeczne, ekonomiczne i moralne albo brak rzeczowych motywów przyjętego znaczenia przepisu. Takich przesłanek w rozpoznawanym przypadku nie stwierdzono.

Problematyki aktualizacji wysokości opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego – także w aspekcie art. 77 ust. 4 i 5 ustawy o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu obowiązującym do dnia 22 sierpnia 2017 r. – dotyczy również uchwała z dnia 19 października 2017 r., III CZP 52/17, określająca zakres kognicji sądu w kolejnym postępowaniu aktualizacyjnym opłaty rocznej w związku z żądaniem użytkownika wieczystego uwzględnienia w zaktualizowanej opłacie nakładów zgłoszonych i objętych dotychczasową opłatą wobec tego, że kwota wcześniej zaliczona z tego tytułu nie została rozliczona w całości. Sąd Najwyższy uchwalił, że w postępowaniu dotyczącym aktualizacji wysokości opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej sąd nie orzeka o zaliczeniu na poczet różnicy pomiędzy opłatą dotychczasową a opłatą zaktualizowaną wartości nakładów dokonanych przez użytkownika wieczystego, które uwzględniono w poprzedniej aktualizacji, także wtedy, gdy zaliczona z tego tytułu kwota nie została rozliczona w całości.

Sąd Najwyższy zastrzegł zarazem, że zajęte w uchwale stanowisko nie pozbawia użytkownika innych środków ochrony prawnej. Wprawdzie, w braku wierzytelności wzajemnej niedopuszczalne jest dokonanie poza procedurą aktualizacji potrącenia na podstawie jednostronnego oświadczenia użytkownika wieczystego, jednak możliwe jest przeniesienie sporu dotyczącego kontynuowania dotychczasowego sposobu rozliczania już zaliczonej kwoty na płaszczyznę właściwą dla stosunków cywilnoprawnych. Zawarta ugoda wiąże strony zarówno co do zasady i wysokości kwoty zaliczenia, jak i sposobu jej rozliczenia, a to oznacza, że na rzecz właściciela powinna być uiszczana jako opłata z tytułu użytkowania wieczystego kwota stanowiąca różnicę pomiędzy ostatnio zaktualizowaną opłatą a ustaloną ratą rozliczenia do wyczerpania zaliczonej kwoty nakładów. Sąd Najwyższy wskazał również, że w ewentualnej sprawie o zapłatę pozwany użytkownik może podnieść zarzut powagi rzeczy ugodzonej.

Wśród uchwał z dziedziny prawa cywilnego materialnego zwracają uwagę dwie niemal równobrzmiące uchwały dotyczące wykładni art. 129 ust. 4 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska, z których wynika, że do zachowania dwuletniego terminu przewidzianego w tym przepisie wystarczające jest złożenie przed jego upływem do sądu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej.

Sąd Najwyższy podkreślił, że termin przewidziany w tym przepisie jest terminem zawitym, w związku z czym jego upływ prowadzi do

wygaśnięcia roszczeń związanych z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości. W związku z tym złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej w zakresie tych roszczeń powinno być oceniane w aspekcie „wystąpienia z roszczeniem", czyli okoliczności prowadzącej do zachowania terminu zawitego, a nie przyczyny skutkującej przerwą biegu tego terminu w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na użycie przez ustawodawcę niekonwencjonalnego, nieznanego innym aktom normatywnym, zwrotu „wystąpić z roszczeniem", a także na dopuszczenie dublowania się terminów prekluzyjnych i przedawnienia. Zastrzegł, że przyjęcie, iż samo złożenie wskazanego wniosku nie jest wystarczające, a do wywołania skutku materialnoprawnego niezbędne jest – co proponowano we wcześniejszym orzecznictwie – doręczenie odpisu wniosku przeciwnikowi uzależnia skutki działania uprawnionego od działań innego podmiotu i w ten sposób zagraża pewności obrotu prawnego.

Dwie uchwały dotyczą ubezpieczeń majątkowych.

W uchwale z dnia 16 lutego 2017 r., III CZP 103/16, koncentrującej się na określeniu zakresu odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 106 ust. 6 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, normujący ograniczenia zakresu odpowiedzialności Funduszu, nie wyłącza jego odpowiedzialności z tytułu zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, jeżeli posiadacz pojazdu nieobjętego obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych poniósł śmierć w wypadku, którego sprawcą był kierujący pojazdem. Podejmując tę jednoznacznie prokonsumencką uchwałę, Sąd Najwyższy – w obliczu wyraźnie zaznaczonej w doktrynie rozbieżności poglądów – podkreślił, że za jej treścią przemawia nie wykładnia językowa art. 106 ust. 6 pkt 1, lecz jego wyjątkowy charakter, wyłączający wykładnię rozszerzającą, obejmującą także osoby bliskie zmarłego na skutek wypadku komunikacyjnego. Sąd Najwyższy zaakcentował również publiczną funkcję Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, polegającą na ochronie poszkodowanych wtedy, gdy ubezpieczyciel nie udziela jej z powodu niezawarcia obowiązkowej umowy ubezpieczenia.

Duże znaczenie dla rynku konsumentów oraz ogólnie dla działalności ubezpieczeniowej ma także uchwała nawiązująca wprost do przełomowej w swoim czasie uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 17 listopa-

da 2011 r., III CZP 5/11, która w szerokim zakresie otworzyła możliwość domagania się zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego także przez osoby nie prowadzące działalności gospodarczej. W uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20/17, Sąd Najwyższy przyjął, że odpowiedzialność z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, przekraczające koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione. Podkreślił, że uchwała nie eliminuje ani nie ogranicza przysługującej poszkodowanemu swobody wyboru kontrahenta, od którego najmie pojazd; sprawia jedynie – ze względu na obowiązek zapobiegania zwiększeniu rozmiarów szkody – że zawierając umowę na mniej korzystnych warunkach od proponowanych przez ubezpieczyciela, poszkodowany będzie zmuszony ponieść część związanych z tym kosztów.

Uzasadnienie omawianej uchwały zawiera wiele cennych wskazówek przydatnych w praktyce zakładów ubezpieczeń, bardzo ważnych dla ubezpieczonych oraz istotnych przy rozstrzyganiu sporów przez sądy.

Spojrzenie na uchwałodawczą działalność Sądu Najwyższego z perspektywy interesu społecznego oraz pożytku publicznego nakazuje uwydatnić uchwały dotyczące odpowiedzialności za szkody wynikające z nieuprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości.

W uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 22/17, osadzonej w stanie prawnym obowiązującym do dnia 1 lutego 2015 r., Sąd Najwyższy przyjął, że w razie wynajęcia nieruchomości przez właściciela tylko najemca był zobowiązany do usuwania błota, śniegu, lodu oraz innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, jeżeli taki jego obowiązek, wyłączający obowiązek właściciela, zakładał sposób używania nieruchomości uzgodniony przez strony umowy najmu lub wynikający z właściwości i przeznaczenia nieruchomości stanowiącej przedmiot najmu.

Z kolei w uchwale z dnia 24 listopada 2017 r., III CZP 38/17, przyjęto, że gmina ponosi odpowiedzialność za szkodę wynikającą z nieuprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości w razie nienależytego sprawowania nadzoru nad wykonaniem przez właściciela obowiązku wynikającego z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Obie uchwały, ale zwłaszcza uchwała z dnia 24 listopad 2017 r., mają duże znaczenie nie tylko w toczących się w sądach sprawach o odszkodowanie, ale także dla ukształtowania powinności osób odpowiedzialnych, a w szczególności gmin. Sąd Najwyższy podkreślił, że na zarządzie (zarządcy) drogi spoczywa obowiązek utrzymania chodników w zakresie uprzątnięcia z nich błota, śniegu i innych zanieczyszczeń w takim zakresie, w jakim nie obarcza on właścicieli nieruchomości. Inaczej rzecz ujmując, tam gdzie kończy się zakres obowiązków właściciela nieruchomości, tam zaczyna się zakres obowiązków zarządu drogi. Nadzór sprawowany przez gminę powinien być tak zorganizowany, aby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego reagowania na występujące na chodniku zagrożenia dla ruchu pieszych i w razie braku reakcji właściciela, podjęcia działań zmierzających do jego usunięcia. Nadzór ten musi być wykonywany z uwzględnieniem charakteru zaniechanego obowiązku i zapewnienia realizacji celów ustawy. Wymaga to ciągłego sprawdzania przez gminę, czy właściciel realizuje swoje obowiązki, i skutecznego reagowania w razie stwierdzenia, że obowiązków tych nie wykonuje.

Do uchwał ważnych dla rynku oraz interesów konsumentów trzeba zaliczyć także uchwałę z dnia 10 marca 2017 r., III CZP 109/16, w której określono charakter art. 170 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe w kontekście art. 5 tej ustawy. Sąd Najwyższy musiał rozstrzygnąć w tej uchwale, czy czynności bankowe dokonane przez podmioty niemające wymaganego przez prawo zezwolenia są – jako sprzeczne z prawem – bezwzględnie nieważne, czy też podlegają wyłącznie sankcjom określonym w art. 170 Prawa bankowego.

Analizując całokształt stanu normatywnego, w tym przede wszystkim kontekst tworzony przez przepisy Prawa bankowego oraz przez prawo unijne, a także rozważając interesy konsumentów wchodzących w dobrej wierze w relacje z podmiotami niebędącymi bankami, Sąd Najwyższy przyjął, że ustawodawca celowo nie wprowadził sankcji nieważności czynności bankowych dokonanych przez nieuprawniony podmiot. Zaakcentował, że uznanie omawianej umowy za nieważną może naruszać zasługujące na ochronę interesy konsumenta, zatem do eliminowania z obrotu takich wadliwych umów należy posłużyć się innymi środkami. Chodzi zwłaszcza o art. 171 Prawa bankowego przewidujący stosowne sankcje karne. Zdaniem Sądu Najwyższego, właśnie penalizacja działań sprzecznych z prawem, a nie uznawanie czynności bankowych dokonywanych przez osoby nieuprawnione za nieważne,

jest dostateczną sankcją przeciwdziałającą podejmowaniu czynności bankowych przez podmioty do tego nieuprawnione.

Omówienie wybranych uchwał dotyczących prawa cywilnego materialnego należy zakończyć przytoczeniem uchwały z dnia 6 kwietnia 2017 r., III CZP 117/16, dotyczącej tzw. funduszy europejskich, pozostającej na granicy prawa cywilnego formalnego, stanowiącej więc dogodny łącznik do przejścia do tematyki prawnoprocesowej w działalności uchwałodawczej Izby Cywilnej. Sąd Najwyższy przesądził w tej uchwale, że przewidziany w art. 207 ust. 9–12a ustawy z dnia 27 października 2009 r. o finansach publicznych administracyjny tryb zwrotu środków przeznaczonych do realizacji programów finansowanych z funduszy europejskich nie wyłącza możliwości zabezpieczenia wekslem roszczenia o zwrot tych środków i drogi sądowej do dochodzenia zapłaty weksla wystawionego w celu zabezpieczenia tego roszczenia.

Jak wspomniano, w działalności uchwałodawczej Izby Cywilnej w 2017 r. dominowała problematyka prawnoprocesowa. Podejmowane uchwały dotyczyły przeważnie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, przy czym podobnie jak w latach ubiegłych najwięcej było uchwał z zakresu egzekucji, które jednak – choć liczne i ważne społecznie oraz jurydycznie – nie kształtują obrazu działalności Izby Cywilnej w dziedzinie prawa procesowego. Liczba zagadnień dotyczących egzekucji oznacza, że w praktyce sądów powszechnych w dalszym ciągu powstają poważne trudności interpretacyjne, wynikające ze złożonej i skomplikowanej natury przepisów egzekucyjnych oraz z ich jakości, dalekiej od doskonałości.

W 2017 r. podjęto tylko jedną, a więc znacznie mniej niż w latach poprzednich, uchwałę dotyczącą dopuszczalności drogi sądowej; już o niej wspomniano w zakończeniu omawiania spraw z zakresu prawa materialnego. Chodzi o uchwałę z dnia 6 kwietnia 2017 r., III CZP 117/16, w której orzeczono, że administracyjny tryb zwrotu środków przyznawanych z funduszy europejskich nie stoi na przeszkodzie wykorzystaniu weksli jako sposobu zabezpieczenia; jeżeli do takiego zabezpieczenia doszło, droga sądowa w sprawie o zwrot tych środków – w innych przypadkach wyłączona – jest dopuszczalna.

W kilku uchwałach Sąd Najwyższy zajmował się właściwością miejscową sądów.

Uchwała z dnia 15 grudnia 2017 r., III CZP 82/17, dotyczyła właściwości sądu w sprawie o roszczenia przedsiębiorcy dochodzącego roszczeń wynikających z czynu nieuczciwej konkurencji, polegającego na

zamieszczeniu publikacji wyrządzającej szkodę na stronie internetowej. Tego typu czyny charakteryzują się „wielomiejscowością", co oznacza, że zasadniczo czyn sprawcy jest dokonywany w innym miejscu niż miejsce wystąpienia szkody i miejsca te znajdują się na obszarach różnych sądów właściwych rzeczowo. Sprawa komplikuje się także z tego powodu, że obok czynów niedozwolonych (wywołujących szkodę) popełnianych w środowisku rzeczywistym, pojawiły się tzw. delikty internetowe, tj. czyny szkodzące dokonywane w środowisku wirtualnym.

W ocenie Sądu Najwyższego jest oczywiste, że jeżeli czyn wywołujący szkodę polega na publikacji określonych treści na stronie internetowej, to miejscem działania sprawczego jest miejsce, w którym sprawca wprowadził te materiały na stronę internetową, trudniej natomiast skonkretyzować miejsce wystąpienia skutku, tj. miejsce zagrożenia lub naruszenia interesu poszkodowanego. Zdaniem Sądu Najwyższego, w sytuacji, w której chodzi o działanie naruszające uczciwą konkurencję, należy przyjąć, że miejscem wystąpienia szkodliwych skutków nie jest każde miejsce, w którym określona strona internetowa może zostać otwarta (uruchomiona), lecz miejsce, w którym dostępność tej strony powoduje zagrożenie lub naruszenie interesu przedsiębiorcy. Takim miejscem jest miejsce, w którym ten przedsiębiorca prowadzi działalność gospodarczą lub z którego tą działalnością kieruje, a więc miejsce wystąpienia nieuczciwej ingerencji dokonanej na rynku przez sprawcę.

W wyniku tych rozważań Sąd Najwyższy uchwalił, że przedsiębiorca dochodzący roszczeń wynikających z czynu nieuczciwej konkurencji, polegającego na zamieszczeniu publikacji na stronie internetowej, może – na podstawie art. 35 k.p.c. – wytoczyć powództwo przed sąd, w którego okręgu publikację wprowadzono na stronę internetową, lub przed sąd, w którego okręgu dostępność tej strony spowodowała zagrożenie lub naruszenie jego interesu.

W podobnym kierunku idzie uchwała z dnia 15 grudnia 2017 r., III CZP 91/17, dotycząca roszczeń o naruszenie dóbr osobistych w Internecie, przesądzająca, że osoba dochodząca ochrony dobra osobistego może na podstawie art. 35 k.p.c. wytoczyć powództwo przed sąd, w którego okręgu działał sprawca, lub przed sąd, w którego okręgu to działanie spowodowało zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego.

W uchwale z dnia 24 maja 2017 r., III CZP 14/17, Sąd Najwyższy rozważał czy w sprawie o zapłatę zaległych opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego gruntu właściwość miejscową sądu wyznacza art. 38 k.p.c. Podkreślił, że przewidziana w tym przepisie właściwość

miejscowa wyłączna odnosi się do powództw o własność lub o inne prawa rzeczowe na nieruchomości, zmierzających do realizacji praw rzeczowych na nieruchomościach, a więc o pozytywne lub negatywne ustalenie tych praw. W odniesieniu do prawa użytkowania wieczystego chodzi zatem o realizację tego prawa przez użytkownika wieczystego zarówno w stosunku do właściciela nieruchomości, jak i w stosunku do osób trzecich. Innymi słowy, właściwość wyłączna dotyczy tych spraw, dla których źródłem są te elementy praw rzeczowych, które implikują ich skuteczność *erga omnes*.

Nabycie użytkowania wieczystego, niezależnie od tego, czy nastąpiło na podstawie umowy, decyzji administracyjnej, czy też *ex lege*, kreuje umowny stosunek cywilnoprawny pomiędzy użytkownikiem wieczystym i właścicielem. W związku z tym, jeżeli wieczysty użytkownik nie reguluje opłat rocznych na rzecz wierzyciela, powstaje roszczenie o realizację powstałej wierzytelności pieniężnej; cechą tego roszczenia jest nie tylko to, że z góry oznaczony jest indywidualny adresat obowiązków, lecz i to, że określone jest konkretne zachowanie się obowiązanego.

W konsekwencji tych stwierdzeń Sąd Najwyższy uchwalił, że w sprawach o zapłatę zaległych opłat rocznych za użytkowanie wieczyste gruntu art. 38 k.p.c. nie ma zastosowania. Zajęte stanowisko pozwala na rozważenie w konkretnej sprawie możliwości zastosowania przepisów o właściwości przemiennej (art. 34 k.p.c.), gdyż regulowanie opłat rocznych dotyczy wykonywania umowy o oddanie gruntu w użytkowanie wieczyste, a wymieniony przepis takich umów spod swego działania nie wyłącza.

Kończąc omawianie uchwał dotyczących właściwości miejscowej sądów warto jeszcze przytoczyć uchwałę z dnia 19 października 2017 r., III CZP 42/17, w której przyjęto, że w sprawie z powództwa przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi zobowiązanemu z weksla sąd z urzędu uwzględnia nieskuteczność powołania się przez powoda na podstawę właściwości miejscowej przewidzianą w art. 37^1 § 1 k.p.c.

Ta prokonsumencka uchwała, podjęta z uwzględnieniem art. 202 k.p.c., nawiązuje do prawa wspólnotowego, tj. do dyrektywy Rady nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz jej wykładni dokonanej przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, uwzględniającej zasadę niedyskryminacji i efektywności oraz gwarantującej konsumentowi wyrównanie jego pozycji w stosunku do przedsiębiorcy.

Dwie ważne uchwały dotyczą zdolności sądowej (procesowej), a więc kwestii bardzo istotnej także z punktu widzenia zasad konstrukcyjnych postępowania cywilnego.

W uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17, Sąd Najwyższy zajmował się legitymacją bierną w sprawach o opublikowanie sprostowania przewidzianego w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, która od wielu lat wywołuje wątpliwości i kontrowersje. Najogólniej mówiąc chodzi o to, czy w takich sprawach należy pozwać redaktora naczelnego właściwego dziennika lub czasopisma, wskazując na stanowisko, a nie konkretną osobę, czy też właśnie konkretną osobę zajmującą to stanowisko w chwili wytaczania powództwa. Różnica pozornie niewielka ma jednak bardzo istotne znaczenie, zarówno czysto procesowe, jak i praktyczne.

Sąd Najwyższy – przeprowadziwszy szeroki, wieloaspektowy wywód prawny – uchwalił, że powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 Prawa prasowego, należy wytoczyć przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko konkretnej osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. Zdaniem Sądu Najwyższego, należy zaaprobować proponowane w doktrynie zastosowanie w drodze analogii art. 67 § 1 k.p.c. i przyjąć, że osobą uprawnioną do reprezentowania redaktora naczelnego, jako podmiotu wyposażonego w szczególną zdolność sądową, jest osoba zajmująca to stanowisko. Rozwiązanie takie gwarantuje niezmienną, stabilizowaną pozycję strony pozwanej, pomimo – nierzadko wielokrotnych w czasie trwania procesu – zmian personalnych na stanowisku redaktora naczelnego. Rozwiązanie to zatem, zachowując wszystkie walory procesowe, jest także bardzo praktyczne i wygodne w realizacji.

Druga uchwała – z dnia 21 grudnia 2017 r., III CZP 66/17 – dotyczy zachowania przez małżonka częściowo ubezwłasnowolnionego zdolności procesowej w sprawie o rozwód. Sąd Najwyższy zajął w tej kwestii stanowisko negatywne, odwołując się w szerokim, pogłębionym uzasadnieniu do wielu aspektów rozstrzyganego zagadnienia – historycznych, prawnorodzinnych i prawnoosobowych, konwencyjnych oraz czysto procesowych. Nie znalazł jednak argumentów przemawiających za przyznaniem ubezwłasnowolnionemu małżonkowi zdolności procesowej, a więc cechy warunkującej (umożliwiającej) merytoryczne rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy o rozwód z jego osobistym udziałem. Wyłączył także jako ewentualne źródło zdolności procesowej kwalifikację sprawy rozwodowej do grupy spraw wynikających z czynności,

której osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych może dokonać samodzielnie (art. 65 § 2 k.p.c.).

Sąd Najwyższy przypomniał jednak, że brak zdolności procesowej nie oznacza braku ochrony sądowej (prawnej). Konieczne jest realizowanie uprawnień procesowych przez przedstawiciela ustawowego (art. 66 k.p.c.), przy czym odrzucenie pozwu powoda częściowo ubezwłasnowolnionego jest możliwe dopiero wtedy, gdy brak zdolności nie zostanie uzupełniony przez wstąpienie kuratora. Te instrumenty prawne powinny być wykorzystywane w sposób maksymalnie łagodzący konsekwencje braku zdolności sądowej małżonka częściowo ubezwłasnowolnionego. Oznacza to m.in., że sąd, przed który wytoczono powództwo, powinien – zanim odrzuci pozew – zawiadomić sąd opiekuńczy w celu zażądania wyjaśnień od kuratora (art. 165 § 2 w związku z art. 178 § 2 k.r.o.) albo udzielić kuratorowi poleceń lub wskazówek.

Kilka uchwał dotyczy współuczestnictwa w procesie, przy czym jednaj z nich można z zachowaniem wszelkich proporcji przypisać znaczenie przełomowe. Chodzi o uchwałę z dnia 26 lipca 2017 r., III CZP 31/17, w której przyjęto, że jeżeli w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie występują po stronie powodowej wszystkie osoby uprawnione do złożenia wniosku o dokonanie wpisu, a po stronie pozwanej wszystkie inne osoby, których prawa mogą być wpisem dotknięte lub podlegają wpisaniu, sąd wzywa je do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanych, stosując art. 195 § 1 i 2 k.p.c. Sąd Najwyższy stwierdził, i to nadaje tej uchwale uniwersalny, przełomowy charakter, że współuczestnictwo osób zainteresowanych w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej jest współuczestnictwem szczególnym – specjalnym, nietypowym, nienazwanym – wynikającym nie z unormowań Kodeksu postępowania cywilnego, lecz wprost ze szczególnego przepisu prawa materialnego, tj. z art. 10 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, wymagającego łącznego udziału wszystkich osób mających określony interes prawny. To „przymusowe" współuczestnictwo gwarantuje skuteczną ochronę interesów prawnych stron (osób zainteresowanych) oraz realizuje publicznoprawne funkcje ksiąg wieczystych.

Koncepcja współuczestnictwa specjalnego (nienazwanego) pozwala także uniknąć wielu zaznaczających się w orzecznictwie komplikacji w określaniu charakteru współuczestnictwa w ujęciu art. 72 i 73 k.p.c. oraz skutków procesowych powstających *ad casu* w razie nieuczestniczenia w sprawie wszystkich osób, których udział jest niezbędny. Pozwala także na ominięcie trudności wynikających z wykładni art. 209 k.c.

i oceny, czy wniesienie powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym stanowi w określonej sytuacji faktyczno-prawnej czynność zachowawczą.

Omówiona uchwała znalazła poparcie i kontynuację w uzasadnieniu uchwały z dnia 19 października 2017 r., III CZP 59/17, w której przyjęto, że w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, dotyczącej – zgodnie z żądaniem pozwu – wyłącznie określonego udziału we współwłasności nieruchomości w częściach ułamkowych, po stronie pozwanej nie zachodzi współuczestnictwo współwłaścicieli pozostałych udziałów ujawnionych w dziale II tej księgi. W takiej sytuacji w sprawie bierze udział osoba, która ma być do księgi wpisana (powód), oraz osoba, której wpis ma zostać wykreślony. Udziały pozostałych współwłaścicieli nie są ani dotykane, ani zagrożone; współwłaściciele ci nie mają także jakiegokolwiek wpływu na stan prawny udziału objętego sprawą.

Uchwała z dnia 26 lipca 2017 r., III CZP 26/17, dotyczy rzadko poruszanego w judykaturze pełnomocnictwa procesowego rzeczników patentowych. Sąd Najwyższy rozstrzygał zagadnienie, czy rzecznik patentowy może być pełnomocnikiem procesowym w sprawie, której przedmiotem jest roszczenie dotyczące naruszenia majątkowych praw autorskich do utworu, a jednocześnie zwalczanie nieuczciwej konkurencji. Uznał, że do objaśnienia pojęcia „sprawy własności przemysłowej", o którym mowa w art. 87 § 1 k.p.c., kluczowa jest ocena, czy żądana przed sądem ochrona wiąże się z ochroną praw odnoszących się do przedmiotów własności przemysłowej. Ze względu na specyfikę praw własności przemysłowej oraz zasadę ich kumulatywnej ochrony przyjęto, że sprawa, w której obok elementu ochrony własności przemysłowej pojawia się kumulatywnie lub akcesoryjnie pierwiastek ochrony prawno-autorskiej, jest sprawą własności przemysłowej, a to że powództwo może być ewentualnie uwzględnione tylko na podstawie przepisów prawa autorskiego nie zmienia charakteru udzielanej ochrony na przedmioty własności przemysłowej. Przyjęta konkluzja pozostaje w harmonii z art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o rzecznikach patentowych, który definiując sprawy własności przemysłowej posłużył się konstrukcją katalogu otwartego, co oznacza, że przedmiot własności przemysłowej jako podstawa umocowania rzecznika patentowego w postępowaniu cywilnym może być rozumiany elastycznie, a *ad casu* rozszerzająco.

W konsekwencji zapadła uchwała, że w sprawie o zwalczanie nieuczciwej konkurencji, której przedmiotem jest również roszczenie doty-

czące naruszenia majątkowych praw autorskich do utworu, pełnomocnikiem procesowym może być także rzecznik patentowy.

W przeglądzie uchwał dotyczących prawa procesowego nie można pominąć uchwały z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 118/16, w której Sąd Najwyższy po raz kolejny rozważał obowiązek zwrotu kosztów procesu w przypadku cofnięcia pozwu. W praktyce mnożą się nietypowe sytuacje, wciąż wymagające nowego spojrzenia na art. 98 k.p.c. oraz ocenę pojęcia „strona przegrywająca sprawę". W sprawie, w której powstało rozstrzygane zagadnienie, powód cofnął pozew w związku z zaspokojeniem dochodzonej należności w wyniku egzekucji, pozwany jednak nie wyraził zgody na cofnięcie, zarzucając, że należność wyegzekwowano bezprawnie i w związku z tym wytoczył powództwo o zwrot tej należności.

W tej sytuacji procesowej Sąd Najwyższy przyjął, że w razie cofnięcie pozwu, jeżeli pozwany zaprzeczył zasadności powództwa, składając sprzeciw od nakazu zapłaty, obowiązek zwrotu kosztów procesu pozwanemu (art. 203 § 2 zdanie drugie k.p.c.) powstaje także wtedy, gdy dochodzone w pozwie świadczenie zostało wyegzekwowane.

Bardzo istotne, nie tylko prawne, ale także społeczne, ochronne znaczenie należy przypisać uchwale z dnia 16 lutego 2017 r., III CZP 105/16, w której przyjęto, że doręczenie w sposób przewidziany w art. 139 § 1 k.p.c. może być uznane za dokonane wtedy, gdy przesyłka sądowa została wysłana pod aktualnym adresem oraz imieniem i nazwiskiem odbiorcy. Sąd Najwyższy podkreślił, że adresat pisma, szczególnie pierwszego pisma w sprawie, powinien być w sposób niebudzący wątpliwości zawiadomiony o jego nadejściu oraz o miejscu i sposobie jego odbioru. Z tego względu przy doręczaniu tzw. zastępczym konieczne jest zachowanie wszystkich wymagań formalnych gwarantujących zawiadomienie adresata o nadejściu przesyłki i stworzeniu mu rzeczywistej możliwości jej odbioru. Nie ulega przy tym wątpliwości, że jedną z gwarancji skuteczności doręczenia zastępczego – obok prawidłowego, aktualnego adresu – jest także jednoznaczne, niewywołujące wątpliwości oznaczenie adresata. W postępowaniu sądowym, a także w obrocie pocztowym, wyznacznikiem identyfikującym osobę jest jej aktualne imię i nazwisko. Doręczenie pod wadliwym adresem oraz błędnym (nieaktualnym) imieniem i nazwiskiem odbiorcy nie może być, bez względu na źródło lub przyczynę błędu, uznane za dokonane.

Kilka uchwał – jak co roku – dotyczy środków zaskarżenia. Spośród nich na pierwszy plan należy wysunąć uchwałę z dnia 24 maja 2017 r.,

III CZP 2/17, z której wynika, że oczywista niedokładność pisma procesowego spełniającego wymagania apelacji – środka odwoławczego przysługującego od objętego zaskarżeniem orzeczenia – polegająca na określeniu go „zażaleniem", nie stanowi przeszkody do nadania mu właściwego biegu, także wtedy, gdy zostało sporządzone przez zawodowego pełnomocnika. Brzmienie uchwały, dostosowane do okoliczności sprawy, w której została wydana, nie stanowi – wbrew powierzchownym, wyrażanym niekiedy wnioskom – odejścia od formalizmu procesowego, zwłaszcza w dziedzinie środków zaskarżenia; przeciwnie, jest jego pochwałą, uwzględniającą tylko zupełnie wyjątkowe przypadki oczywistych – najczęściej pisarskich, popełnianych przy oznaczaniu pisma procesowego – omyłek popełnionych przez zawodowych pełnomocników stron.

Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że oczywiście mylnego oznaczenia (zatytułowania) środka zaskarżenia nie należy zrównywać z jego mylnym, wadliwym wyborem, choćby taki wybór był także wynikiem pomyłki. Wadliwy dobór środka zaskarżenia nie może być w szczególności usprawiedliwiany wtedy, gdy zainteresowany zastępuje innym środkiem zaskarżenia skargę kasacyjną lub skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia.

Omówiona uchwała stanowi kontynuację dotychczasowego, w zasadzie jednolitego stanowiska, przypominając, że przepisy procesowe chronią prawa podmiotowe obywateli, zapewniają realizację konstytucyjnego prawa do sądu oraz gwarantują ścisłe przestrzeganie zasady równości stron. Formalizm, a także w niektórych przejawach rygoryzm prawa procesowego, jest więc – w granicach wyznaczanych jego celami i funkcją – zjawiskiem koniecznym i pożytecznym.

Duże znaczenie dla sprawnego przebiegu postępowania odwoławczego, zważywszy na pewne niewielkie rozbieżności, które zaznaczyły się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, ma uchwała z dnia 24 maja 2017 r., III CZP 18/17. Przyjęto w niej, że wniosek o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku złożony w dniu jego ogłoszenia, lecz przed dokonaniem ogłoszenia, jest nieskuteczny, a jako niedopuszczalny podlega odrzuceniu. Sąd Najwyższy zaznaczył, że strona może podejmować skuteczne czynności procesowe wobec konkretnego wyroku lub postanowienia co do istoty sprawy wydanego w postępowaniu nieprocesowym dopiero od chwili, w której ono w sensie prawnoprocesowym istnieje, a więc od chwili ogłoszenia albo podpisania sentencji.

Uchwale towarzyszy wyraźnie zastrzeżenie, że w sytuacjach wyjątkowych, w których odroczone ogłoszenie wyroku nastąpiło w innym cza-

sie niż oznajmiony stronom, co spowodowało przedwczesne, ale niezawinione przez stronę lub jej pełnomocnika wniesienie nieskutecznego wniosku o sporządzenia i doręczenie uzasadnienia tego wyroku, nie jest wyłączone – jeżeli termin określony w art. 328 § 1 k.p.c. upłynął – dochodzenie jego przywrócenia na zasadach przewidzianych w art. 168 i nast. k.p.c. W takich sytuacjach uprawnienie strony nie doznaje zatem żadnego uszczerbku.

W uchwale z dnia 24 listopada 2017 r., III CZP 64/17, Sąd Najwyższy zajmował się dopuszczalnością apelacji wniesionej przez gminę w sprawie o opróżnienie lokalu (art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego). Stwierdził m.in., że gmina może mieć interes w zaskarżeniu wyroku w części, w jakiej dotyczy on lokalu socjalnego. W tym zakresie jest ona bezpośrednim adresatem rozstrzygnięcia na równi z powodem i pozwanym, jeżeli więc wywołuje ono dla niej niekorzystne skutki prawne, ma interes w jego zaskarżeniu. Nie ma jednak przekonujących powodów do ograniczania tego interesu tylko do tego zagadnienia i negowania jego istnienia w odniesieniu do tej części wyroku, w której orzeczono o obowiązku opróżnienia lokalu, jeżeli niekorzystny dla gminy skutek prawny wyroku jest konsekwencją tego rozstrzygnięcia.

W konsekwencji tego poglądu zapadła uchwała, w myśl której gmina zawiadomiona o sprawie o opróżnienie lokalu jest uprawniona do złożenia apelacji od wyroku uwzględniającego powództwo, w którym ustalono uprawnienie do otrzymania lokalu socjalnego, także w zakresie nakazu opróżnienia lokalu.

Dwie uchwały dotyczą zażalenia.

W uchwale z dnia 16 lutego 2017 r., III CZP 90/16, Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 386 § 5 k.p.c. nakazujący zmianę składu przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie ma zastosowania także w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia wniesionego na podstawie art. 770 *in fine* k.p.c. Powołał się na dotychczasowe jednolite orzecznictwo, podkreślając, że zachowuje ono w pełni aktualność także w odniesieniu do postępowania toczącego się na skutek zażalenia wniesionego na podstawie wymienionego przepisu, gdyż postępowanie egzekucyjne jest ze swej natury postępowaniem niemerytorycznym (nierozpoznawczym), w którym nie podlega badaniu ani zasadność, ani wymagalność egzekwowanego obowiązku. Sąd jako organ egzekucyjny nie zajmuje w tym postępowaniu jakiegokolwiek stanowiska co do istoty sporu,

który został już prawomocnie osądzony, nie występują więc jakiekolwiek powody wypełniające *ratione legis* art. 386 § 5 k.p.c.

Druga uchwała – z dnia 6 kwietnia 2017 r., III CZP 115/16 – dotyczy biegu terminu do wniesienia zażalenia na wydane na rozprawie postanowienie o zabezpieczeniu alimentów. Sąd Najwyższy przyjął w tej uchwale, że termin ten – jeżeli strona nie żądała doręczenia postanowienia – biegnie od dnia jego ogłoszenia. Stwierdził m.in., że art. 741 k.p.c. stanowi podstawę zaskarżenia postanowień wydanych przez sąd pierwszej instancji w fazie rozpoznawczej postępowania zabezpieczającego, bez względu na ich przedmiot i treść. Ze względu jednak na brak odrębnej regulacji, do zażalenia w postępowaniu zabezpieczającym stosuje się odpowiednio przepisy o procesie. W tej sytuacji termin do wniesienia zażalenia jest tygodniowy i liczy się od doręczenia postanowienia, a gdy strona nie zażądała w terminie przepisanym doręczenia postanowienia zapadłego na rozprawie – od ogłoszenia postanowienia (art. 394 § 2 k.p.c.).

Istotne znaczenie dla praktyki ma uchwała z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 21/17, w której Sąd Najwyższy wyjaśnił wątpliwości dotyczące treści art. 505^{36} k.p.c., ulokowanego wśród przepisów regulujących elektroniczne postępowanie upominawcze, dotyczącego utraty mocy przez nakaz zaskarżony prawidłowo wniesionym sprzeciwem. Wątpliwości wynikają z tego, że brzmienie wymienionego przepisu nie rozstrzyga jednoznacznie, czy zwrot „nakaz traci moc w całości" dotyczy stron (osób), które sprzeciwu nie wniosły, a były w sprawie współuczestnikami i nakaz ich dotyczy.

Sąd Najwyższy, wychodząc z zasady samodzielności działania współuczestników, przyjął, że środek zaskarżenia wniesiony przez jednego ze współuczestników materialnych niejednolitych nie jest skuteczny wobec innych. Elektroniczne postępowanie upominawcze nie stwarza w tym zakresie wyjątku, należało zatem uznać, że wniesienie sprzeciwu w tym postępowaniu powoduje utratę mocy nakazu zapłaty w całości tylko w stosunku do pozwanego, który wniósł sprzeciw.

Ważną, konstruktywną wypowiedź Sądu Najwyższego stanowi uchwała z dnia 22 marca 2017 r., III CZP 112/16, w której dokonano wnikliwej i wszechstronnej, wywołującej dotychczas różne oceny, wykładni art. 412 § 1 k.p.c., przewidującego, że po wznowieniu sąd rozpoznaje sprawę na nowo w granicach, jakie zakreśla podstawa wznowienia. Podejmując tę uchwałę, Sąd Najwyższy rozstrzygnął nie tylko przedstawione mu zagadnienia prawne, ale także zadawniony

w orzecznictwie i doktrynie spór dotyczący zakresu rozpoznania sprawy po wznowieniu postępowania.

Sąd Najwyższy przychylił się w tym sporze do poglądu głoszącego, że po uwzględnieniu skargi o wznowienie sprawa – mimo nieuchylenia zaskarżonego orzeczenia – wraca do stanu sprzed uprawomocnienia się tego orzeczenia i podlega rozpoznaniu *in merito*. Sąd musi więc powtórzyć lub uzupełnić przeprowadzone wcześniej czynności składające się na rozpoznanie sprawy w zakresie, w jakim zgromadzony wcześniej materiał procesowy jest dotknięty podstawą wznowienia.

Sąd Najwyższy podkreślił, że jeżeli podstawą wznowienia była nieważność postępowania wynikająca z pozbawienia możności działania, we wznowionym postępowaniu powinno dojść do rozpoznania sprawy na nowo w zakresie, w jakim postępowanie było dotknięte nieważnością, i do powtórzenia czynności przy zapewnieniu uczestnikom tego postępowania możności obrony swych praw. Sąd nie jest związany ustaleniami faktycznymi poczynionymi w pierwotnym postępowaniu ani dokonaną w tym postępowaniu oceną prawną; rozpoznaje sprawę na nowo w granicach zakreślonych wnioskiem o wszczęcie postępowania.

W konsekwencji wydana została uchwała, w myśl której po wznowieniu postępowania na skutek stwierdzenia nieważności wynikającej z pozbawienia możności działania sąd rozpoznaje sprawę na nowo w granicach zakreślonych wnioskiem o wszczęcie postępowania (art. 412 § 1 k.p.c.).

Działalność uchwałodawcza Sądu Najwyższego obejmuje nie tylko proces cywilny, ale także postępowanie nieprocesowe, w ramach którego co roku powstaje wiele trudnych i ciekawych zagadnień prawnych. W 2017 r. zapadło osiem uchwał dotyczących tego postępowania, a wśród nich niewątpliwie wyróżnić trzeba przede wszystkim uchwałę z dnia 22 listopada 2017 r., III CZP 78/17, której znaczenie i nośność wkracza poza względy czysto jurydyczne.

Uchwała stanowi odpowiedź na pytanie, czy art. 577 k.p.c. ma zastosowanie do postanowień zarządzających wydanie dziecka na podstawie Konwencji haskiej z dnia 25 października 1980 r. dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, stosowanej w polskim porządku prawnym z uwzględnieniem Konwencji o prawach dziecka, przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że choć uprowadzenie lub zatrzymanie dziecka rozgrywa się na płaszczyźnie międzynarodowej, to do spraw o odebranie dziecka oraz osób pozostających pod

opieką mają zastosowanie art. 598^{1}–598^{13} k.p.c., a w związku z tym także przepisy ogólne o postępowaniu nieprocesowym oraz o postępowaniu w sprawach rodzinnych i opiekuńczych. Wśród tych przepisów jest także art. 577, ustanawiający zasadę, że jeżeli wymaga tego dobro dziecka, sąd może zmienić swe – wydane wcześniej postanowienia – nawet jeżeli jest ono prawomocne. Stosowanie tego przepisu – jak wywiódł Sąd Najwyższy – nie zostało wyłączone w sprawach o odebranie dziecka na podstawie Konwencji haskiej i brak podstaw do takiego wyłączenia w drodze wykładni, w szczególności z powołaniem się na zasadę szybkości postępowania oraz zasadę dobra dziecka.

W konsekwencji Sąd Najwyższy udzielił na przytoczone na wstępie pytanie odpowiedzi twierdzącej, zastrzegając jednak, że aspekt szybkości postępowania nie może być bagatelizowany. Nakłada to na sądy opiekuńcze szczególny ciężar prowadzenia postępowania w sposób sprawny i skuteczny.

Uchwała z dnia 15 września 2017 r., III CZP 34/17, dotyczy postępowania o ustanowienie służebności przesyłu i wyjaśnia, że w postępowaniu tym dopuszczalne jest wydanie postanowienia wstępnego o uznaniu żądania ustanowienia tej służebności za usprawiedliwione w zasadzie. Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że o tym, czy zachodzi potrzeba wydania takiego postanowienia powinny decydować kryteria celowości i efektywności postępowania w okolicznościach konkretnej sprawy, a także stopień jej skomplikowania pod względem faktycznym lub prawnym.

W uchwale z dnia 19 października 2017 r., III CZP 49/17, Sąd Najwyższy rozważał, czy w sprawie o zasiedzenie sąd jest związany żądaniem stwierdzenia nabycia własności tylko przez jednego małżonka, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że własność nieruchomości została nabyta przez zasiedzenie do majątku wspólnego przez oboje małżonków. Ta kwestia powstała na tle uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 11 czerwca 2015 r., III CZP 112/14, przesądzającej, że stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości może nastąpić tylko na rzecz osoby wskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika postępowania.

Sąd Najwyższy podtrzymał to stanowisko, uchwalając, że stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości może nastąpić tylko na rzecz osoby wskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika postępowania także wtedy, gdy z ich twierdzeń oraz ustaleń sądu wynika, że na skutek zasiedzenia nieruchomość weszła do majątku wspólnego wnioskodawcy oraz jego małżonka, którego wniosek nie dotyczył. Zastrzegł

jednak wyraźnie i stanowczo, że w takiej sytuacji sąd powinien zwrócić uwagę uczestników na ewentualną potrzebę zmiany wniosku, czyniąc to w sposób gwarantujący uczestnikom pełną swobodę podjęcia decyzji.

Na uwagę zasługuje również uchwała z dnia 21 grudnia 2017 r., III CZP 44/17, w której podjęto problem, czy kurator spadku nieobjętego po właścicielu nieruchomości może reprezentować spadek w postępowaniu o zniesienie współwłasności nieruchomości, ze skutkiem dla nieznanych spadkobierców tego współwłaściciela. Rozstrzygnięcie tego problemu ma bardzo istotne znaczenie, zwłaszcza w obliczu licznych spraw o zniesienie współwłasności nieruchomości, których współwłaściciele ani ich spadkobiercy nie są znani. W takich wypadkach przeważnie chodzi o nieruchomości opuszczone w związku z drugą wojną światową i Holocaustem.

Sąd Najwyższy uchwalił, że kurator spadku nie jest uprawniony do udziału w postępowaniu o zniesienie współwłasności nieruchomości ze skutkiem dla nieznanych spadkobierców współwłaściciela. Swoje stanowisko oparł m.in. na uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 1 lutego 2011 r., III CZP 78/10, w której jednoznacznie przyjęto, że udział kuratora spadku w postępowaniach dotyczących własności rzeczy wchodzących w skład spadku jest czynnością zachowawczą, zmierza bowiem do zachowania spadku w nieuszczuplonym stanie. Oznacza to, że sprawa o zniesienie współwłasności stanowi czynność zachowawczą wobec przedmiotu wchodzącego w skład spadku, nie jest natomiast sprawą o zarząd majątkiem spadkowym. Reprezentacja przez kuratora spadku nieznanych spadkobierców w tym postępowaniu nie stanowi zatem zarządu spadku.

Niezależnie od tego należy podkreślić, że próba przeprowadzenia postępowania o zniesienie współwłasności z udziałem kuratora spadku – bez udziału wszystkich współwłaścicieli oraz bez uprzedniego wszczęcia postępowania o stwierdzenie nabycia spadku – może stanowić nadużycie ze strony pozostałych współwłaścicieli, powinni bowiem oni, zanim zdecydują się na postępowanie w przedmiocie zniesienia współwłasności, dążyć przede wszystkim do ustalenia spadkobierców współwłaścicieli.

Zniesienia współwłasności dotyczy także uchwała z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 23/17, w której przyjęto, że spełnienie wymagań stawianych przez art. 93 ust. 3b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami może nastąpić przez zobowiązanie współwłaścicieli do wykonania prac adaptacyjnych i nałożenia na nich stosownych zakazów lub nakazów w postanowieniu znoszącym współ-

własność nieruchomości. Inaczej mówiąc, zniesienie współwłasności nieruchomości nie jest uzależnione od uprzedniego wykonania przewidzianych w wymienionym przepisie niezbędnych prac pozwalających na faktyczne dokonanie podziału. Sąd Najwyższy dostrzegł m.in., że w wielu wypadkach rodzaj i zakres prac adaptacyjnych jest uzależniony od wyboru przez sąd konkretnego wariantu zniesienia współwłasności (podziału zabudowanej nieruchomości).

Z wielu uchwał dotyczących egzekucji – choć wszystkie rozstrzygają istotne zagadnienia prawne, ważne zwłaszcza w konkretnych sprawach, w których te zagadnienia wystąpiły – warto wyróżnić dwie uchwały o szerokim oddziaływaniu jurydycznym i praktycznym.

W uchwale z dnia 28 czerwca 2017 r., III CZP 10/17, Sąd Najwyższy jednoznacznie zakwestionował możliwość wydawania tytułów egzekucyjnych „na okaziciela", tj. aktów notarialnych, w których dłużnik poddał się egzekucji na podstawie art. 777 § 1 pkt 5 k.p.c., nieokreślających jednak osoby wierzyciela. W podsumowaniu wszechstronnego, odwołującego się do wielu argumentów wywodu Sąd Najwyższy stwierdził, że istota tytułów egzekucyjnych – także notarialnych tytułów egzekucyjnych podlegających ograniczonej kognicji sądu w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności – wymaga w sposób obligatoryjny skonkretyzowania osoby wierzyciela, na rzecz którego ma być prowadzona egzekucja. Ta konkretyzacja powinna nastąpić w sposób przewidziany w art. 92 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, tj. przez wskazanie imienia, nazwiska, imion rodziców i miejsca zamieszkania osoby fizycznej albo nazwy i siedziby osoby prawnej.

Z kolei w uchwale z dnia 29 listopada 2017 r., III CZP 68/17, Sąd Najwyższy przesądził, że art. 788 § 1 k.p.c. nie ma zastosowania w razie przekształcenia spółki handlowej w inną spółkę handlową na podstawie art. 551 § 1 k.s.h. Uchwała ma istotne znaczenie, dotyczy bowiem także – obok doniosłych kwestii egzekucyjnych – problematyki przekształcania spółek handlowych oraz skutków tych przekształceń zarówno na obszarze prawa procesowego, jaki prawa materialnego (cywilnego i handlowego).

Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy umacnia spójność systemową, gdyż w przypadku przekształcenia *sensu stricto*, tj. przekształcenie spółki handlowej w inną spółkę handlową, przestrzega zasady kontynuacji, natomiast w odniesieniu do procesów transformacyjnych w postaci przekształcenia spółki cywilnej w spółkę handlową oraz przedsiębiorcy

jednoosobowego w spółkę kapitałową utrwala wyrażony już w judykaturze Sądu Najwyższego pogląd, że są one oparte na konstrukcji sukcesji praw i obowiązków na rzecz spółki przekształconej.

Omówienie wyroków Sądu Najwyższego rozpocząć można od orzeczeń dotyczących problematyki stosowania przepisów części ogólnej Kodeksu cywilnego. Na wyróżnienie zasługuje w tym zakresie wyrok z dnia 24 stycznia 2017 r., V CSK 215/16, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sprawie z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego o zwrot świadczenia wypłaconego ofiarom wypadku samochodowego, wniesionej przeciwko posiadaczowi pojazdu mechanicznego, który nie dopełnił obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, nie ma zastosowania art. 5 k.c. ze względu na szczególną regulację zawartą w art. 110 § 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 2060).

Ważne znaczenie praktyczne ma postanowienie z dnia 6 września 2017 r., I CSK 331/17, w którym Sąd Najwyższy analizował przesłanki orzeczenia ubezwłasnowolnienia całkowitego (art. 13 § 1 k.c.). Odwołując się do dotychczasowego dorobku orzeczniczego Sąd Najwyższy wskazał, że przy postrzeganiu przesłanek ubezwłasnowolnienia całkowitego, poza odwołaniem się do wyników wykładni literalnej art. 13 § 1 k.c., konieczne jest również uwzględnienie funkcji instytucji ubezwłasnowolnienia oraz kontekstu normatywnego. Tym samym przy wykładni art. 13 § 1 k.c. należy uwzględnić dążenie do poszanowania praw człowieka, w tym przede wszystkim godności każdej jednostki ludzkiej. Oparcie normatywne dla takiego podejścia wywodzić zaś należy przede wszystkim z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.) oraz Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych sporządzonej w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r. i ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską w dniu 25 października 2012 r., Dz. U. z 2012 r., poz. 1170). Uwzględnienie powyższego kontekstu interpretacyjnego wymaga uznania, że orzeczenie o ubezwłasnowolnieniu całkowitym powinno następować tylko wtedy, gdy ochrony interesu osoby fizycznej nie da się zapewnić w stopniu właściwym przy zastosowaniu innych normatywnych instytucji ochronnych, w tym instytucji ubezwłasnowolnienia częściowego (art. 16 k.c.) oraz kuratora dla osoby niepełnosprawnej (art. 183 k.r.o.).

Na wyróżnienie zasługuje także wyrok z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 557/16, który odnosi się do problematyki ochrony dóbr osobistych ze względu na ujawnienie informacji z prywatnej sfery życia rodzinnego. Jedno zachowanie sprawcze może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych i wyrządzenia krzywdy więcej niż jednej osobie. Nie zawsze przy tym musi dochodzić do naruszenia tych samych dóbr osobistych. Indywidualny wymiar dóbr osobistych sprawia, że przy ujawnieniu informacji dotyczących sfery życia rodzinnego skutecznie z roszczeniem o ochronę dóbr osobistych (art. 24 k.c.) może wystąpić tylko ta osoba, której informacje dotyczą, choćby nie była ona jedyną osobą, która doznała negatywnych konsekwencji wynikających z faktu ujawnienia informacji prywatnych. Przepis art. 24 k.c. dopuszcza bowiem wystąpienie z roszczeniami związanymi z ochroną dóbr osobistych przez tego, czyje dobro osobiste zostało naruszone lub zagrożone. W konsekwencji powoływanie się na relację rodzinną z osobą, której sfera prywatności została naruszona bezprawnym zachowaniem, nie przesądza o naruszeniu dobra osobistego innego członka rodziny. Decydujące znaczenie ma bowiem charakter informacji lub kontekst jej ujawnienia, które muszą wskazywać, że działanie sprawcy stanowi ingerencję w prawo do prywatności osoby, która dochodzi ochrony prawnej.

W wyroku z dnia 30 czerwca 2017 r., I CSK 621/16 uznano, że działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, jako przesłanka wyłączająca bezprawność działania sprawcy naruszenia dóbr osobistych, może mieć zastosowanie nie tylko w stosunku do osób wykonujących funkcje dziennikarza. Osoba, która nie jest dziennikarzem – do której nie ma zastosowania art. 12 ust. 1 Prawa prasowego – decydując się, ze względu na działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, na publiczne postawienie zarzutu innej osobie naruszającej jej dobra osobiste, powinna powołać się na okoliczności prawdziwe.

W wyroku z dnia 17 stycznia 2017 r., IV CSK 143/16 Sąd Najwyższy stwierdził, że osoba, która w chwili składania oświadczenia woli w imieniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie była już – na skutek wygaśnięcia mandatu – członkiem jej zarządu, odpowiada na podstawie art. 39 k.c. w związku z art. 14 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 700 ze zm.) wobec kontrahenta działającego w dobrej wierze, w zaufaniu do wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym wskazującego tę osobę jako członka zarządu spółki. Na osobie tej spoczywał obowiązek złożenia wniosku o jej wykreślenie, a skoro tego nie zrobiła, nie może

skutecznie powoływać się na dane, które nie zostały do Rejestru wpisane lub zostały z niego wykreślone.

Interesująca sprawa dotyczyła zagadnienia ważności umowy inwestycyjnej, zawartej przez osobę prawną, prowadzącą działalność polegającą na przyjmowaniu wkładów pieniężnych. Umowa ta przewidywała zwrot czterokrotnej wartości dokonanego wkładu po upływie sześciu miesięcy. Wobec tego, że tego rodzaju działalność prowadzona była bez stosownego zezwolenia, Sąd Najwyższy uznał ją – na podstawie art. 58 § 1 k.c. i art. 5 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1988 ze zm.) – za nieważną, o czym orzekł w wyroku z dnia 23 lutego 2017 r., V CSK 361/16. Podkreślił także, że nieważność czynności prawnej należy brać pod uwagę z urzędu.

Na wyróżnienie zasługuje ponadto wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2017 r., II CSK 845/16, dotyczący możliwości uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli ze względu na błąd co do rozkładu wzajemnych ryzyk w powiązanych ze sobą gospodarczo i funkcjonalnie przeciwstawnych umowach opcji walutowych. Oceniając tę kwestię Sąd Najwyższy wyraźnie zaznaczył, że podstawą prawnie istotnego błędu w przypadku umowy opcji walutowej nie może być niezrealizowane oczekiwanie co do określonego kształtowania się kursów walut, ponieważ okoliczność tego rodzaju wykracza poza treść czynności prawnej. Odmiennie należy natomiast ocenić błąd w zakresie wyobrażenia co do rzeczywistego rozkładu ryzyka stron w zawieranych strukturach opcyjnych w chwili ich finalizowania. Błąd tego rodzaju może uzasadniać uchylenie się od skutków prawych oświadczenia woli stron (art. 84 k.c.).

W wyniku rozpoznania zażalenia na postanowienie sądu drugiej instancji Sąd Najwyższy wyjaśnił budzącą wątpliwości kwestię, czy członek wspólnoty mieszkaniowej może być pełnomocnikiem strony w procesie przeciwko tej wspólnocie. W postanowieniu z dnia 30 marca 2017 r., V CZ 23/17, uznając taką możliwość wyjaśnił, że art. 108 k.c. odnosi się do czynności prawnych, a nie do relacji procesowych. Przy dokonywaniu oceny, czy zachodzi przypadek tzw. „czynności z samym sobą", należy brać pod uwagę konkretną czynność prawną, a nie hipotetyczną, która dopiero może pojawić się w postępowaniu sądowym, jak np. ugoda sądowa.

W wyroku z dnia 14 grudnia 2017 r., V CSK 117/17 rozważenia wymagała kwestia, jakie zdarzenie rozpoczyna bieg terminu przedawnienia

roszczenia o zwrot nakładów poniesionych na zapobieżenie szkodzie górniczej. Sąd Najwyższy uznał, że zdarzeniem tym jest poniesienie nakładów na ten cel, a nie częściowy lub całkowity odbiór robót budowlanych. Zależnie zatem od tego, czy miało to miejsce pod rządem ustawy – Prawo geologiczne i górnicze z dnia 4 lutego 1994 r. (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 228, poz. 1947 ze zm.), czy ustawy – Prawo geologiczne i górnicze z dnia 9 czerwca 2011 r. (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 2126 ze zm.), zastosowanie ma trzyletni bądź pięcioletni termin przedawnienia.

Odnotować warto także wyrok z dnia 25 kwietnia 2017 r., V CSK 493/16, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nabywca wierzytelności niebędący bankiem nie może powoływać się na przerwę biegu przedawnienia spowodowaną wszczęciem postępowania egzekucyjnego na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności. W konsekwencji Sąd Najwyższy zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo.

Jeżeli chodzi o problematykę prawa rzeczowego, na uwagę zasługuje w pierwszej kolejności postanowienie z dnia 28 lutego 2017 r., I CSK 133/16. Sąd Najwyższy wskazał w nim, że wpis przeniesienia hipoteki w następstwie przelewu wierzytelności, którą zabezpiecza, może być dokonany także po wykreśleniu cedenta z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego. Jednocześnie Sąd Najwyższy zaznaczył, że umowa przelewu wierzytelności hipotecznej (umowa rozporządzająca), przed powstaniem hipoteki na skutek wpisu do księgi wieczystej, może być zawarta tylko pod warunkiem zawieszającym ustanowienia hipoteki na rzecz cedenta i wpisu jej przeniesienia na rzecz cesjonariusza.

W wyroku z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 369/17, zwrócono uwagę, że nieważne zobowiązanie do przeniesienia odrębnej własności lokalu (art. 73 § 2 w związku z art. 158 k.c.) może podlegać konwersji na ważne zobowiązanie do zawarcia w przyszłości umowy zobowiązującej do przeniesienia własności tego lokalu, zabezpieczone odpowiedzialnością odszkodowawczą w granicach pozytywnego interesu stron.

Wyrok z dnia 14 czerwca 2017 r., IV CSK 478/16, dotyczy problematyki budzącej nadal wiele wątpliwości, uregulowanej w ustawie z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 1892 ze zm.). W tym istotnym dla praktyki orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że uchwała wspólnoty mieszkaniowej o udzieleniu zgody na zmianę wysokości udziałów w nieruchomości wspólnej w następstwie jej nadbudowy lub przebudowy i powstania odrębnej własności lokalu lub zwiększenia jego powierzchni oraz udzielająca zarządowi pełnomocnic-

twa niezbędnego do dokonania tej zmiany może być podjęta większością głosów. Sąd Najwyższy podkreślił, że wymaganie jednomyślności właścicieli lokali mogłoby prowadzić w dużych wspólnotach mieszkaniowych do paraliżu decyzyjnego, ponieważ w praktyce uzyskanie zgody wszystkich członków wspólnoty byłoby niemożliwe. Właśnie z tego względu reżim ustawowy zarządu nieruchomością wspólną w takich wspólnotach odbiega od zasad przewidzianych w art. 199 i nast. k.c. i wiąże się z ograniczeniem praw każdego z właścicieli lokali na rzecz interesu wspólnego.

Sąd Najwyższy wielokrotnie rozstrzygał o istotnych zagadnieniach wyłaniających się przy stosowaniu przepisów dotyczących służebności przesyłu. W postanowieniu z dnia 27 kwietnia 2017 r., II CSK 412/16 stwierdził, że pas drogowy drogi publicznej (w rozumieniu art. 2a ust. 2 w związku z art. 4 pkt 1 i art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, Dz. U. z 2015 r., poz. 450 ze zm.) nie może być oddany przedsiębiorcy przesyłowemu do korzystania przez ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego, jakim jest służebność przesyłu (art. 305^1 k.c.). Wychodząc z założenia, że drogi publiczne są wyłączone z obrotu w sensie ekonomicznym i prawnym, co oznacza, że państwo lub gmina są właścicielami, lecz nie mogą tym prawem rozporządzać na rzecz innych podmiotów, Sąd Najwyższy przyjął, że gmina nie może rozporządzać własnością drogi publicznej także w ten sposób, aby ustanowić na niej ograniczone prawa rzeczowe, w tym służebność przesyłu.

W wyroku z dnia 13 lipca 2017 r., I CSK 737/16 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w razie uznania za nieważną decyzji administracyjnej wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (jedn. tekst: Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.) ustaje przyczyna, która mogłaby uniemożliwiać dochodzenie przez przedsiębiorstwo przesyłowe stwierdzenia zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej dzisiejszej służebności przesyłu (art. 305^1 k.c.).

Odnotowania wymaga również postanowienie z dnia 15 lutego 2017 r., II CSK 205/16. Nawiązując do uchwały pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 26 października 2007 r. III CZP 30/07, Sąd Najwyższy przypomniał, że władanie cudzą nieruchomością przez Skarb Państwa uzyskane w ramach sprawowanego władztwa publicznego, na podstawie decyzji administracyjnej, która następnie okazała się nieważna lub nieistniejąca, może być posiadaniem samoistnym prowadzącym do zasiedzenia, gdyż zgodnie z art. 336 k.c. o posiadaniu i jego postaci decyduje wyłącznie sposób władania rzeczą. Odnosząc powyższe stwierdze-

nie do problematyki służebności przesyłu, Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że władanie przez przedsiębiorstwo państwowe cudzą nieruchomością w zakresie odpowiadającym służebności przesyłu w błędnym przekonaniu, że odbywa się to na podstawie decyzji administracyjnej wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (jedn. tekst: Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.) może prowadzić do zasiedzenia służebności odpowiadającej służebności przesyłu.

W postanowieniu z dnia 2 marca 2017 r., V CSK 342/16 Sąd Najwyższy uznał, że dobrą wiarę korzystającego z urządzeń energetycznych usytuowanych na nieruchomości innej osoby może usprawiedliwiać także treść nieoryginalnej (kopii) decyzji, wydanej na podstawie art. 35 ustawy z dnia 18 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (jedn. tekst: Dz. U. z 1961 r., poz. 94, ze zm.). W innej sprawie wskazał, że podziemne urządzenia przesyłowe spełniają przesłankę widoczności, jeżeli z dostępnych danych wynika, że istnieją. Takimi „sygnałami" świadczącymi o istnieniu urządzenia przesyłowego są m.in. rozmieszczenie rurociągu na sąsiednich działkach, usytuowanie na nich komory rewizyjnej, ale także mapy dokumentujące przebieg rurociągu, z którymi właściciel nieruchomości może się zapoznać (postanowienie z dnia 31 maja 2017 r., V CSK 557/16).

W kilku sprawach pojawiło się zagadnienie, czy służebność przesyłu może być ustanowiona na prawie użytkowania wieczystego. Możliwość taką dopuszczono w postanowieniach z dnia 8 czerwca 2017 r., V CSK 259/16 i z dnia 14 września 2017 r., V CSK 659/15.

Do problemu ustalania wynagrodzenia za ustanowienie służebności przesyłu Sąd Najwyższy odniósł się w postanowieniu z dnia 15 lutego 2017 r., II CSK 340/16. W okolicznościach sprawy sporna była wykładnia użytego w art. 49 § 2 k.c. pojęcia „odpowiednie wynagrodzenie". Sąd Najwyższy przyjął, że „odpowiednie wynagrodzenie" powinno wynagrodzić stratę w majątku właściciela urządzeń przesyłowych wynikającą z ich zbycia na rzecz przedsiębiorcy, a zatem powinno odpowiadać aktualnej rynkowej wartości tych urządzeń, a jeżeli nie można jej ustalić, to należy przyjąć aktualną wartość poniesionych kosztów ich budowy. Odpowiednie wynagrodzenie ustala się zatem z punktu widzenia interesów ekonomicznych właściciela gruntu, podlegającego przymusowemu wykupieniu lub obciążeniu na rzecz innego podmiotu. Wysokość takiego wynagrodzenia musi pozostawać w normalnym związku przyczynowym ze stratą majątkową, jaką poniósł zbywca urządzeń.

Ważne orzeczenie dotyczyło problemu zakresu wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości przez przedsiębiorstwo przesyłowe. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lipca 2017 r., V CSK 636/16 wyjaśnił, że wynagrodzenie, dochodzone przez właściciela nieruchomości, nie obejmuje obszaru strefy ochronnej gazociągu, wyznaczanej na podstawie przepisów określających warunki techniczne sieci gazowych i ich usytuowania.

W postanowieniu z dnia 13 lipca 2017 r., I CSK 154/17 przyjęto, że zarządzenie wydane na podstawie ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi o osiedli (jedn. tekst: Dz. U. z 1954 r. Nr 32, poz. 135) nie powoduje skutków wywłaszczeniowych, o których mowa w art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (jedn. tekst: Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64).

W wyroku z dnia 10 maja 2017 r., I CSK 499/16 wyjaśniono, że jeżeli w decyzji administracyjnej, wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (jedn. tekst: Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.), nie oznaczono nieruchomości, przez które ma przebiegać urządzenie wymienione w art. 49 § 1 k.c. oraz zakresu, w jakim przedsiębiorca może korzystać z tej nieruchomości, decyzja taka nie stanowi dla przedsiębiorcy tytułu prawnego pozwalającego na korzystanie z nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności przesyłu.

Z problematyką prawa rzeczowego związany jest wyrok z dnia 24 marca 2017 r., I CSK 351/16, zgodnie z którym przewidziana w art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 790 ze zm.) przesłanka złej wiary w postaci dowiedzenia się o niezgodności stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym z łatwością, wymaga oceny z punktu widzenia osobowości nabywcy, jego wykształcenia i indywidualnych właściwości.

W postanowieniu z dnia 19 stycznia 2017 r., II CSK 230/16 Sąd Najwyższy odniósł się do wątpliwości dotyczących rozumienia art. 16 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 707 ze zm.). Wskazany przepis dopuszcza możliwość ujawnienia w księdze wieczystej, oprócz praw rzeczowych, także praw osobistych oraz roszczeń, zastrzegając jednocześnie, że jest to dopuszczalne „w wypadkach przewidzianych w przepisach ustawowych" oraz zawiera przykładowy katalog praw i roszczeń podlegających wpisowi. Wbrew literalnemu brzmieniu przepisu w orzecznictwie i piśmiennic-

twie reprezentowane jest stanowisko, w myśl którego istnieje możliwość ujawnienia w księdze wieczystej nie tylko praw rzeczowych oraz przewidzianych w przepisach ustawowych praw osobistych i roszczeń, ale także „praw wyposażonych w elementy praw rzeczowych", dla ujawnienia których w księdze wieczystej nie jest konieczne ustawowe upoważnienie. Sąd Najwyższy nie podzielił tego stanowiska. W orzeczeniu podkreślono, że w obowiązującym stanie prawnym ustawodawca nie wyróżnił trzeciej kategorii praw osobistych i roszczeń, a więc tych, które „są wyposażone w elementy praw rzeczowych". Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że wyrażona w art. 7 Konstytucji zasada legalizmu wskazuje na konieczność ścisłej wykładni przepisów kompetencyjnych dotyczących wpisów praw osobistych i roszczeń w księdze wieczystej, co oznacza, że możliwości wpisu do księgi wieczystej nie można wywodzić z natury lub cech danego prawa osobistego lub roszczenia.

Co się tyczy prawa zobowiązań, to istotne zagadnienie podjęte zostało w wyroku z dnia 23 marca 2017 r., V CSK 449/16, dotyczącym zasady walutowości. Sąd Najwyższy wskazał, że uchylenie zasady walutowości przewidzianej w art. 358 k.c. w dawnym brzmieniu, oznacza, że obecnie wierzyciel może żądać wykonania zobowiązania pieniężnego z każdego tytułu w dowolnej walucie, natomiast dłużnik może wykazać, że żądanie zapłaty w walucie obcej jest sprzeczne z treścią zobowiązania, jego celem społeczno-gospodarczym, zasadami współżycia społecznego lub ustalonymi zwyczajami (art. 354 § 1 k.c.). Wyjaśnione zostało także, że przewidziany w klauzuli 20.1 wzorca umownego FIDIC (warunków szczegółowych kontraktu) termin do zawiadomienia zamawiającego przez wykonawcę o okolicznościach uzasadniających wynagrodzenie za roboty dodatkowe jest umownym terminem zawitym do dokonania umownego aktu staranności, pod rygorem utraty określonego uprawnienia, a dopuszczalność takiego zastrzeżenia umownego wynika z art. 353^1 k.c., który także stanowi podstawę badania skuteczności zastrzeżenia w odniesieniu do konkretnego roszczenia. Brak zatem podstaw do uznania, że w tej klauzuli chodzi o termin ograniczający dochodzenie roszczenia przed sądem, a więc o termin zbliżony do terminu przedawnienia. Nie wskazuje na to treść klauzuli ani przewidziany w niej skutek określony jako „zwolnienie zamawiającego z odpowiedzialności" za dodatkowe wynagrodzenie. Klauzula ta przewiduje bowiem zwolnienie zamawiającego z obowiązku zapłaty wykonawcy wynagrodzenia za roboty dodatkowe, jeżeli wykonawca nie zawiadomi go w określonym w umowie terminie o okolicznościach

uzasadniających żądanie takiego wynagrodzenia. Termin przewidziany w omawianej klauzuli jest zatem umownym terminem notyfikacyjnym, w czasie którego należy zawiadomić drugą stronę o określonych okolicznościach, pod rygorem utraty odpowiednich uprawnień. Co do charakteru jest zbliżony do ustawowego terminu reklamacyjnego i aktu staranności przewidzianych m.in. w art. 563 § 1 k.c.

Na uwagę zasługuje wyrok z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 203/16, w którym rozważano stosowanie niedozwolonych postanowień w umowach zawieranych z udziałem konsumenta. Sąd Najwyższy przyjął, że w stosunkach między przedsiębiorcą a konsumentem złożenie przez konsumenta oświadczenia woli w sposób dorozumiany może być uznane za skuteczne tylko wtedy, gdy przewiduje to ustawa lub umowa. Wniosek taki pośrednio wynika z art. 385^3 pkt 18 k.c., w którym uznaje się za klauzulę niedozwoloną postanowienie umowne dotyczące przedłużenia umowy zawartej na czas oznaczony z konsumentem, gdy nie ma on wystarczającego terminu na wypowiedzenie się. Z przepisu tego wynika, jakie przesłanki determinują uznanie milczenia konsumenta za złożenie przez niego oświadczenia woli. W konsekwencji przy takim ujęciu nie jest uprawnione, aby kwalifikację milczenia konsumenta jako oświadczenie woli domniemywać ani – co do zasady – wprowadzać ją jednostronnym postanowieniem we wzorcu umownym, szczególnie wtedy, gdy wzorzec zawiera postanowienia niekorzystne dla konsumenta.

Problematyki wzorców umownych dotyczy także wyrok z dnia 13 lipca 2017 r., I CSK 706/16. Sąd Najwyższy uznał, że sąd rozpoznający sprawę o uznanie wzorca umownego lub klauzuli w nim zawartej za niedozwoloną (art. 385^1 § 1 k.c.) ma pewną elastyczność w sformułowaniu treści zakazu, zależnie od kontekstu normatywnego i językowego innych postanowień wzorca oraz celu, jaki przyświeca zakazowi.

Wyróżnić należy wyrok z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 395/16, w którym analizowano problem odpowiedzialności odszkodowawczej stron umowy ramowej. Przyjęto, że umowa mająca cechy umowy ramowej, w której zastrzeżono obowiązek dokonania wykonawczych czynności prawnych o określonej, ogólnej wartości minimalnej, może być podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej obejmującej, tzw. pozytywny interes umowy.

W interesującej sprawie dotyczącej rozliczenia konkubinatu wskazano, że konkubent, będący dysponentem mieszkania, nie może skutecznie dochodzić od swojego byłego partnera zwrotu korzyści majątkowej

odniesionej z tytułu korzystania z mieszkania w czasie trwania konkubinatu. (wyrok z dnia 18 stycznia 2017 r., V CSK 198/16).

Sąd Najwyższy przypomniał także, w wyroku z dnia 7 lipca 2017 r., V CSK 660/16, że przypisanie dłużnikowi w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej za niewykonanie zobowiązania obowiązku zapłacenia na rzecz wierzyciela kosztów działań windykacyjnych podjętych w celu spowodowania, by wykonał zobowiązanie, musi być poprzedzone ustaleniem, jakie konkretnie czynności podejmował przeciwko dłużnikowi przyjmujący zlecenie i czy czynności te mogły legalnie doprowadzić do rezultatu w postaci skłonienia dłużnika do zaspokojenia wierzyciela. Nie każde bowiem czynności windykacyjne mogą być za takie uznane, a podejmujące je podmioty nie zawsze działają w ramach obowiązujących przepisów.

Odnotowania wymaga wyrok z dnia 19 stycznia 2017 r., II CSK 107/16, w którym Sąd Najwyższy zajął się zagadnieniem odpowiedzialności właściciela budynku za szkodę powstałą w lokalu na skutek pożaru w innym lokalu budynku. Przedstawione w orzeczeniu rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do wniosku, że właściciel budynku nie odpowiada na podstawie art. 415 i 416 k.c. za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej na skutek zdarzenia w lokalu położonym w budynku, chyba że to zdarzenie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zaniechaniem bądź nienależytym wykonaniem przez właściciela obowiązków przewidzianych w art. 61 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1409 ze zm.).

Duże znaczenie społeczne ma wyrok z dnia 16 lutego 2017 r., III CSK 41/16, przesądzający, że w razie wykazania zaniedbań w zakresie kontroli nad dzikimi zwierzętami, sprawowanej przez Państwową Straż Łowiecką, za szkodę na osobie wyrządzoną przez te zwierzęta ponosi na podstawie art. 417 k.c. Skarb Państwa. Wyrok ten jest reakcją judykatury na coraz częściej powtarzające się przypadki pojawiania się dzikich zwierząt poza swoim naturalnym środowiskiem i wyrządzania przez nie szkód, także na osobie. Sąd Najwyższy podkreślił, że na strażnikach spoczywa obowiązek natychmiastowego reagowania, gdy zwierzę zachowuje się w sposób nietypowy i – opuszczając swoje naturalne środowisko – podchodzi do osiedli ludzkich i atakuje ludzi.

Istotne odniesienia praktyczne można również wywieść z wyroku z dnia 1 czerwca 2017 r., I CSK 597/16. Wskazano w nim, że administrator danych osobowych, będący firmą telekomunikacyjną odpowiada na podstawie art. 415 k.c. za własną winę wobec klienta – strony umowy

o świadczenie usług telekomunikacyjnych, jeżeli nadużył zaufania klienta, powierzając bez jego zgody i wiedzy wykonywania części umówionych usług osobie trzeciej – profesjonalnej firmie, która dopuściła do przetworzenia przez nieupoważnione osoby danych strony umowy i umieszczenia ich w ogólnie dostępnym portalu internetowym, przez co naruszone zostały jej dobra osobiste; w tym zakresie nie ma zastosowania wyłączenie odpowiedzialności administratora na podstawie art. 429 k.c.

Natomiast w wyroku z dnia 4 kwietnia 2017 r., I CSK 161/16 Sąd Najwyższy wykluczył, aby utratę korzyści czerpanych z nielegalnej działalności traktować jako szkodę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. Podkreślił, że system prawa, w tym także prawa cywilnego, nie tylko nie chroni działań i interesów sprzecznych z prawem, ale sprzyja pozbawieniu osoby działającej bezprawnie nielegalnie uzyskanych korzyści, eliminując w ten sposób bodziec do podejmowania działań niepożądanych. W obszarze prawa cywilnego zasada ta znajduje swoje odzwierciedlenie w szczególności w art. 58 i 412 k.c., a korelatem tych przepisów jest reguła interpretacyjna, zgodnie z którą korzyści wynikających z działań nielegalnych nie można postrzegać jako szkody kompensowanej w ramach reżimu odpowiedzialności cywilnej. Dążenie do zapewnienia spójności aksjologicznej systemu prawa nie pozwala bowiem na przyjęcie, że ten sam, zaangażowany w sprzeczną z prawem umowę interes majątkowy stron, któremu ustawodawca odmawia bezpośredniej ochrony w postaci prawnie chronionych roszczeń (art. 58 k.c.), dążąc dodatkowo do zapobieżenia jego faktycznemu zaspokojeniu (art. 412 k.c.), miałby podlegać pełnej ochronie w ramach deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej.

Wśród orzeczeń dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej wymienić należy także wyrok z dnia 1 czerwca 2017 r., I CSK 613/16, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w wypadku zapłaty odszkodowania odpowiadającego wartości nieruchomości za naruszenie prawa pierwszeństwa, o którym mowa w art. 34 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 1774 ze zm.), i sprzedania tej nieruchomości osobie trzeciej, właścicielowi nieruchomości, co do której w późniejszym czasie wydano decyzję administracyjną o bezprawnym przejęciu na podstawie dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, nie należy się kolejne odszkodowanie, tym razem za przejęcie tej nieruchomości i za utracone korzyści w okresie posiadania jej przez podmiot nieuprawniony.

W wyroku z dnia 24 marca 2017 r., I CSK 416/16 Sąd Najwyższy wskazał natomiast, że przy ocenie stanu nieruchomości, jako elementu rzutującego na rozmiar szkody związanej z utratą prawa do nieruchomości, należy brać pod uwagę oprócz takich parametrów, jak powierzchnia, kształt, zagospodarowanie, dostępna infrastruktura, także przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego, gdyż determinuje ono sposób wykonywania prawa własności (art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 788 ze zm.).

Na uwagę zasługuje wypowiedź Sądu Najwyższego na tle ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1796 ze zm.). W wyroku z dnia 14 czerwca 2017 r., IV CSK 104/17 Sąd Najwyższy odniósł się do kilku istotnych kwestii związanych z wyrządzeniem szkody przy wykonywaniu czynności notarialnych. Sąd stwierdził, że w razie wątpliwości co do wiarygodności dokumentu tożsamości wynikających z jego treści lub formy albo okoliczności zewnętrznych, notariusz powinien przedsięwziąć działania w celu ustalenia w sposób niewątpliwy tożsamości osoby biorącej udział w czynności notarialnej. Wskazał także, że poszkodowany może żądać naprawienia szkody wyrządzonej przy wykonywaniu czynności notarialnych bezpośrednio od notariusza, którego odpowiedzialność ma w stosunku do ewentualnej odpowiedzialności deliktowej innych osób charakter solidarny (art. 441 k.c.), a nie subsydiarny. Ponadto Sąd przyjął, że jeżeli szkoda polega na utracie nieruchomości wskutek rozporządzenia nią przez osobę nieuprawnioną, zwłoka poszkodowanego w wykonaniu obowiązku złożenia wniosku o ujawnienie swego prawa w księdze wieczystej (art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 1007 ze zm.) może stanowić przyczynienie się do powstania szkody.

Problematyki odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za tzw. bezprawie judykacyjne dotyczy wyrok z dnia 6 września 2017 r., I CSK 304/16. W orzeczeniu tym wyjaśniono, że wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu stwierdzający naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w wyniku wydania przez Sąd Najwyższy postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie może być uznany przez sam fakt jego wydania za orzeczenie stwierdzające niezgodność orzeczenia Sądu Najwyższego z prawem (art. 417^1 § 2 k.c.). Ponadto Sąd Najwyższy zaznaczył, że o tym, czy wyrok Trybunału, stwierdzający naruszenie art. 6

ust. 1 Konwencji, może stanowić – przez sam fakt jego wydania – podstawę dochodzenia od Skarbu Państwa roszczeń odszkodowanych w związku z naruszeniem Konwencji oraz na jakich zasadach, a także o tym, czy wyrok Trybunału może stanowić podstawę wniosku strony o wznowienie postępowania cywilnego, w którym zgodnie z tym wyrokiem, doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji, decyduje wyłącznie ustawodawca.

Dopuszczalność dochodzenia naprawienia szkody wywołanej przewlekłością postępowania została rozstrzygnięta w wyroku z dnia 18 sierpnia 2017 r., IV CSK 659/16. Sąd Najwyższy, stanął na stanowisku, że fakt, iż strona wniosła skargę na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1259 ze zm.), i skargi tej nie uwzględniono, nie pozbawia jej możliwości powołania się na art. 16 ustawy przy dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych na podstawie art. 417 § 1 k.c. Wprawdzie art. 16 ustawy stanowi, że z takimi roszczeniami może wystąpić „strona, która nie wniosła skargi na przewlekłość", jednak sformułowanie to obejmuje także sytuację, gdy skargę oddalono. Wykładnia przepisów ustawy prowadzi do wniosku, że Sąd w procesie cywilnym jest związany jedynie orzeczeniem stwierdzającym przewlekłość.

W wyroku z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 212/16 Sąd Najwyższy uznał, że w przypadku uzasadnionej obawy o stan zdrowia płodu prawo pacjenta do przystępnej informacji obejmuje prawo do rzetelnych, zrozumiałych informacji o tym stanie oraz o badaniach prenatalnych pozwalających na podjęcie decyzji dotyczącej dalszego postępowania.

W wyroku z dnia 23 czerwca 2017 r., I CSK 566/16 dotyczącym podobnej problematyki, Sąd Najwyższy przyjął, że rodzice dziecka są legitymowani do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych za szkodę majątkową obejmującą zwiększenie kosztów utrzymania upośledzonego dziecka ponoszone przez nich w wyniku zawinionego naruszenia przez lekarzy prawa ciężarnej do badań odpowiadających aktualnej wiedzy medycznej, prawa do otrzymania rzetelnej informacji o stanie zdrowia płodu oraz prawa do podjęcia w okresie ciąży decyzji co do jej kontynuacji.

Wiele rozstrzygnięć Sądu Najwyższego dotyczyło kwestii zadośćuczynienia krzywdy doznanej wskutek czynu niedozwolonego. Gdy chodzi o wysokość zadośćuczynienia, Sąd Najwyższy wskazał, że istotne dla określenia właściwej wysokości zadośćuczynienia w przypadku

śmierci osób bliskich są przede wszystkim takie okoliczności, jak stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego, wiek uprawnionego, intensywność więzi między nim a zmarłym, skala bólu i cierpień przeżywanych przez uprawnionego, stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego (wyrok z dnia 7 kwietnia 2017 r., V CSK 448/16). Przypomniał też, że ustalenie, jaka kwota jest odpowiednia, należy wprawdzie do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, jednak nie zwalnia to sądu przyznającego określone zadośćuczynienie od wskazania motywów, którymi kierował się na gruncie konkretnych okoliczności faktycznych sprawy uznając, iż zasądzone świadczenie spełnia cele, jakie stawia się rekompensacie za krzywdę doznaną w wyniku naruszenia praw pacjenta. (wyrok z dnia 31 sierpnia 2017 r., V CSK 619/16).

Należy zwrócić uwagę na orzeczenie z dnia 24 stycznia 2017 r., V CSK 163/16, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że szkoda na osobie, jakiej doznało małoletnie dziecko wpadając do niezabezpieczonego basenu znajdującego się w gospodarstwie rolnym, za którą właściciel tego gospodarstwa ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy, może być uznana za szkodę wyrządzoną w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego w rozumieniu art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 ze zm.).

W sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16 dochodzono zadośćuczynienia za spowodowanie ciężkiego rozstroju zdrowia osoby najbliższej, której skutkiem jest nieodwracalny stan wegetatywny. Sąd Najwyższy uznał, że spowodowanie takiego stanu trzeba zakwalifikować jako naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie (art. 24 k.c.), a sprawca wypadku komunikacyjnego, ponoszący odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c.) odpowiada także na zasadzie ryzyka na podstawie art. 448 k.c. za szkodę niemajątkową wyrządzoną osobie bliskiej poszkodowanego tym zdarzeniem wskutek naruszenia jej dóbr osobistych. Kwestia odpowiedzialności za spowodowanie stanu wegetatywnego nadal jednak budzi wiele wątpliwości i nie jest rozstrzygana jednolicie.

W istotnym dla praktyki wyroku z dnia 6 października 2016 r., V CSK 685/16 Sąd Najwyższy uznał, że bieg przedawnienia roszczenia wobec ubezpieczyciela rozpoczyna się po przerwie od dnia, w którym

zgłaszający roszczenie otrzymał na piśmie od ubezpieczyciela oświadczenie o przyznaniu lub odmowie świadczenia, kończące postępowanie likwidacyjne (art. 819 § 4 zdanie drugie k.c.). Sąd Najwyższy, dokonując wykładni tego przepisu wyjaśnił, że odmiennie niż uznał Sąd Apelacyjny, ma on zastosowanie nie tylko do stron umowy ubezpieczenia, lecz także do osób poszkodowanych wskutek zdarzenia objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej. Sądy obu instancji uznały, że art. 442^1 k.c. nie ma zastosowania, skoro 10-letni termin od dnia wypadku minął 20 maja 2007 r., a więc przed wejściem w życie przepisu wydłużającego okres przedawnienia i z tej przyczyny powództwo i apelacja powodów zostały oddalone. Uwzględniając jednak, że powodowie zgłosili roszczenie związane ze śmiercią ich córki w wypadku samochodowym w 2007 r., a decyzja o wypłacie została wydana w dniu 10 sierpnia 2008 r., od tego dnia zaczął na nowo biec dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia i nie zakończył się przed wejściem w życie art. 442^1 k.c. Roszczenie powodów, zgłoszone w 2014 r. nie uległo zatem przedawnieniu. Wyroki Sądów obu instancji zostały z tej przyczyny uchylone, a sprawę Sąd Najwyższy przekazał do ponownego rozpoznania.

Postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2017 r., V CSK 591/16 Sąd Najwyższy przekazał powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne „Czy w sytuacji, gdy odpowiedzialność sprawcy czynu niedozwolonego jest niezależna od jego winy termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody spowodowanej takim czynem powinien być liczony od dnia popełnienia przestępstwa w rozumieniu prawa karnego, czy od dnia popełnienia czynu, jeżeli spełnia on znamiona przedmiotowe występku lub zbrodni w rozumieniu prawa karnego".

W zakresie zagadnień dotyczących ochrony wierzyciela (art. 527 i nast. k.c.) wyróżnić należy wyrok z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 157/16, zgodnie z którym zakresem zastosowania skargi paulińskiej nie są objęte co do zasady czynności stanowiące wykonanie zobowiązania dokonane przez dłużnika z jednym tylko z wierzycieli – choćby prowadziły do pokrzywdzenia wierzycieli. Wyłączenie z zakresu zastosowania skargi paulińskiej nie obejmuje jednak umów zawartych przez dłużnika w wykonaniu umowy przedwstępnej o skutku słabszym. Podobne stanowisko zostało zajęte w wyroku z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 369/16, w którym przyjęto, że czynność prawna dokonana w wykonaniu zobowiązania wynikającego z umowy przygotowawczej (np. przedwstępnej, deweloperskiej) może być przedmiotem zaskarżenia skargą paulińską.

Jeżeli umowa ta czyni zadość wymaganiom określonym w art. 390 § 2 k.c. przesłanki podmiotowe przewidziane w art. 527 i nast. k.c. i odpłatność czynności należy oceniać na chwilę zawarcia umowy przygotowawczej. W orzeczeniu tym wskazano także, iż w przypadku czynności prawnej częściowo odpłatnej o bezpłatności korzyści uzyskanej przez osobę trzecią (art. 528 k.c.) można mówić tylko w odniesieniu do tej części umowy, która przekracza wartość świadczonej przez osobę trzecią korzyści wzajemnej. Natomiast w wyroku z dnia 6 września 2017 r., I CSK 38/17 uznano, że w sprawie o uznanie za bezskuteczną czynności prawnej dłużnika, polegającej na ustanowieniu odrębnej własności lokalu mieszkalnego i jej przeniesieniu na jednego z wierzycieli, któremu z racji zawarcia umowy deweloperskiej w zwykłej formie pisemnej przysługiwało tylko roszczenie odszkodowawcze, sąd powinien rozważyć, czy spełnienie świadczenia o skutku rzeczowym zamiast odszkodowania nie łączyło się z arbitralnym naruszeniem interesów pozostałych wierzycieli.

Kilka spraw obejmowało problematykę umowy najmu. W sprawie ze skargi o stwierdzenie niezgodności prawomocnego wyroku z prawem Sąd Najwyższy przypomniał, że do wygaśnięcia węzła obligacyjnego powstałego w wyniku zawarcia umowy najmu nie jest wystarczające dokonanie przez najemcę czynności faktycznych bez zachowania warunków umownych lub ustawowych wypowiedzenia umowy. Nie wystarczy więc opuścić lokal czy oddać klucze, ale należy również dokonać wypowiedzenia umowy w wymaganej formie i terminie (wyrok z dnia 10 lutego 2017 r., V CNP 32/16). W postanowieniu z dnia 28 lutego 2017 r., V CSK 512/16 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sprawą o czynsz najmu jest każda sprawa, w której przedmiotem roszczenia jest czynsz najmu, bez względu na sposób obrony pozwanego, a więc także sprawa, w której pozwany kwestionuje swoją legitymację bierną lub legitymację czynną powoda lub podnosi zarzut nieistnienia zobowiązania. W takiej sprawie skarga kasacyjna nie jest dopuszczalna.

Wyrok z dnia 21 lipca 2017 r., I CSK 751/16 dotyczy umowy leasingu. Sąd Najwyższy uznał, że w sytuacji, w której do wypowiedzenia umowy leasingu dochodzi w krótkim czasie od jej zawarcia, nie jest wyłączona możliwość zaliczenia odpowiedniej części opłaty wstępnej uiszczonej przez korzystającego do kategorii podlegających rozliczeniu na podstawie art. 709^{15} k.c.

Jeżeli chodzi o prawo spadkowe, to do ujednolicenia praktyki orzeczniczej w zakresie stosowania przepisów tej gałęzi prawa cywilne-

go z pewnością przyczyni się wyrok z dnia 27 czerwca 2017 r., II CSK 15/17, w którym Sąd Najwyższy odpowiedział na pytanie, czy spadkobierca jest uprawniony do żądania całej wierzytelności należącej do spadku, czy w granicach przysługującego mu udziału w spadku. Sąd Najwyższy, uznając, że spadkobiercy przysługuje samodzielna legitymacja do dochodzenia, przed działem spadku, wierzytelności należącej do spadku, wskazał, że art. 1035 k.c. i wyrażona w nim zasada, że do wspólności majątku spadkowego stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności, odnosi się do całego majątku spadkowego, bez żadnych wyjątków. Przeciwko tezie o podzielności z mocy prawa wierzytelności spadkowych przemawiają ponadto przepisy dotyczące zarządcy i wykonawcy testamentu, zakładające funkcjonowanie spadku jako pewnej wyodrębnionej całości.

Duże znaczenie jurydyczne i społeczne należy przypisać postanowieniu z dnia 2 czerwca 2017 r., II CSK 722/16 w sprawie o dział spadku, w której wystąpiło zagadnienie prawne, czy spadkobiercy mogą uczynić przedmiotem działu spadku odziedziczone przedsiębiorstwo, czy tylko poszczególne jego elementy. Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli wolą spadkobierców jest zachowanie integralności przedsiębiorstwa i dalsze wykorzystywanie go w celach gospodarczych przez nich samych lub inne osoby, to przedmiotem działu spadku mogą oni uczynić odziedziczone przedsiębiorstwo, nie zaś poszczególne jego elementy.

Na tle zagadnień z zakresu prawa rodzinnego należy wyróżnić wyrok z dnia 23 marca 2017 r., I CSK 353/16 dotyczący kwalifikacji składników majątkowych jako majątku wspólnego małżonków. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy przyjął, że prawo do korzystania z osobnej kwatery stałej przydzielonej żołnierzowi zawodowemu stanowi składnik majątku wspólnego małżonków.

Natomiast w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2017 r., I CSK 54/16 Sąd Najwyższy wskazał, że w postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu ustawowej wspólności majątkowej sąd – ustalając wartość wchodzącego w skład majątku spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego obciążonego hipoteką zabezpieczającą udzielony małżonkom kredyt bankowy – uwzględnia wartość rynkową tego prawa z pominięciem wartości obciążenia hipotecznego.

Na tle zagadnień dotyczących prawa spółek handlowych wyróżnić należy wyrok z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 92/16. Wskazano w nim, że strona może uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w wyniku podstępu także wtedy, gdy oświadczenie to dotyczy przy-

stąpienia do spółki z o.o., objęcia udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki lub wniesienia wkładów na pokrycie objętych udziałów, w tym praw do nieruchomości (art. 86 k.c. w związku z 2 k.s.h.).

Precedensowy charakter ma wyrok z dnia 9 lutego 2017 r., IV CSK 236/16, w którym Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że zajęcie na rzecz wierzyciela egzekwującego udziału wspólnika (dłużnika) w kapitale zakładowym spółki z ograniczoną odpowiedzialnością po zbyciu tego udziału jest wobec niej skuteczne, jeżeli przed zajęciem spółka nie została zawiadomiona o zbyciu. Sąd Najwyższy miał przede wszystkim na względzie, że z art. 187 § 1 k.s.h. wynika, iż przejście udziału jest skuteczne wobec spółki dopiero od chwili, w której otrzyma ona od jednego z zainteresowanych zawiadomienie o tym wraz z dowodem dokonania czynności.

W wyroku z dnia 28 lutego 2017 r., I CSK 127/16 stwierdzono, że upływ prekluzyjnego terminu zgłoszenia do sądu rejestrowego zmiany umowy spółki z o.o. polegającej na podwyższeniu kapitału zakładowego przez objęcie nowych udziałów powoduje, że nie dochodzi do zmiany stosunku prawnego spółki *ex tunc* (art. 169 w związku z art. 256 § 3 k.s.h.).

W wyroku z dnia 23 lutego 2017 r., I CSK 232/16 Sąd Najwyższy wykluczył natomiast, aby uchwałą zgromadzenia wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nakładać na wspólników opłaty na rzecz spółki związane z ochroną wspólnego znaku towarowego (art. 136 § 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej, Dz. U. z 2013 r., poz. 1410 ze zm.), w sytuacji w której taki obowiązek nie wynika z treści umowy spółki (art. 159 k.s.h.).

W postanowieniu z dnia 30 czerwca 2017 r., I CSK 682/16 Sąd Najwyższy przyjął, że na tle art. 289 k.s.h., w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 stycznia 2016 r., nie było dopuszczalne wykreślenie z rejestru przedsiębiorców spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, gdy po zakończeniu postępowania upadłościowego obejmującego likwidację majątku i pełnym zaspokojeniu w tym postępowaniu wierzycieli spółki nadal posiadała ona majątek.

W wyroku z dnia 8 września 2017 r., II CSK 853/16 Sąd Najwyższy nawiązał do teorii umownej papieru wartościowego, w myśl której podstawą inkorporacji prawa udziałowego akcjonariusza w akcji jako papierze wartościowym i zarazem podstawą nabycia przez akcjonariusza własności dokumentu akcji jest umowa między akcjonariuszem a spółką, dochodząca do skutki z chwilą wydania akcjonariuszowi

przez spółkę dokumentu akcji stwierdzającego to prawo. Sąd Najwyższy uznał, że w razie utraty przez akcjonariusza władztwa nad akcjami, rozumianymi jako dokumenty inkorporujące jego prawa udziałowe, właściwym środkiem ochrony akcjonariusza jest roszczenie o wydanie tych dokumentów – skierowane przeciwko osobie władającej bez tytułu prawnego dokumentami akcji. Takie roszczenie nie będzie jednak aktualne w razie wydania przez spółkę dokumentów akcji stwierdzających prawa akcyjne objęte przez danego akcjonariusza innej osobie, niż ten akcjonariusz, ponieważ takie dokumenty nie są w rzeczywistości papierami wartościowymi inkorporującymi odnotowane w nich prawa, a stanowią jedynie ze względu na swą formę, pozór akcji, jako papierów wartościowych. W tym przypadku akcjonariusz może wystąpić wobec spółki z przewidzianym w art. 328 § 5 k.s.h. żądaniem wydania mu, opiewających na objęte przez niego prawa akcyjne, dokumentów inkorporujących te prawa.

Na uwagę zasługuje – ze względu na złożoność rozstrzygniętego problemu prawnego i jego duże znaczenie dla obrotu gospodarczego – wyrok z dnia 25 maja 2017 r., II CSK 524/16, w którym Sąd Najwyższy przesądził sporną w doktrynie kwestię dopuszczalności wniesienia przez podmiot nieposiadający uprawnienia do zaskarżenia uchwał zgromadzenia wspólników, powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały, jako sprzecznej z prawem. Sąd Najwyższy uznał, że zawarte w art. 252 § 1 zdanie drugie k.s.h. wyłączenie stosowania art. 189 k.p.c. dotyczy zarówno podmiotów wymienionych w art. 250 k.s.h., jak również innych osób. Powołując argumenty za przyjęciem takiej wykładni wskazał między innymi, że odmienna wykładnia tych przepisów prowadziłaby do nieracjonalnego wniosku, że osoby wymienione w art. 250 k.s.h., najbardziej dotknięte skutkami uchwały, mogłyby ją zaskarżyć tylko w ciągu sześciu miesięcy od podjęcia uchwały, natomiast podmioty niewymienione w tym przepisie, mogłyby korzystać z uprawnienia przewidzianego w art.189 k.p.c. w każdym czasie.

Doniosłe skutki dla funkcjonowania spółek handlowych ma także wyrok z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 349/16, w którym dokonano wykładni, występującego w art. 15 § 1 k.s.h. i wywołującego spory w doktrynie, pojęcia „inna podobna umowa". Sąd Najwyższy posługując się funkcjonalną wykładnią przepisu, przyjął, że jego celem jest z jednej strony zapewnienie wspólnikom kontroli nad prawnymi czynnościami spółki, które powodują faktyczne lub potencjalne zaangażowanie jej środków w interesie oznaczonej grupy osób, z drugiej zaś strony –

ochrona zarówno interesów spółki jak i jej wspólników. Z tych względów Sąd Najwyższy przyjął, że pojęcie „inna podobna umowa" obejmuje wszelkie umowy, do których istoty należy transfer środków ze spółki do majątku osób należących do podmiotowego kręgu wyznaczonego treścią art. 15 § 1 k.s.h., na ich rzecz, albo udzielania im zabezpieczeń (za wyjątkiem zabezpieczeń rzeczowych). W wyroku zastrzeżono jednocześnie, że umowa każdorazowo musi wywierać przynajmniej pośrednio jednostronnie korzystne skutki prawne dla wskazanych piastunów organów lub funkcjonariuszy spółki, zatem muszą być oni jej rzeczywistymi beneficjentami.

Istotne znaczenie praktyczne ma również wyrok z dnia 23 marca 2017 r., I CSK 462/16, w którym Sąd Najwyższy wykluczył zasadność stosowania art. 531 § 3 k.s.h. do podziału spółek przez wydzielenie. Podkreślił, że specyfika podziału spółek przez wydzielenie sprawia, że nie zachodzi potrzeba stosowania reguł określających los składników majątku spółki dzielonej, które w planie podziału nie zostały przypisane spółce przejmującej lub nowo zawiązanej (art. 531 § 3 k.s.h.). Składniki te pozostają w spółce dzielonej. Istota podziału przez wydzielenie sprowadza się bowiem do zachowania bytu prawnego spółki dzielonej i przeniesienia na spółkę przejmującą lub nowo zawiązaną jedynie części majątku spółki dzielonej, która została określona w planie podziału jako przypadająca dla spółki przejmującej lub nowo zawiązanej. W konsekwencji określenie w planie podziału składników majątkowych pozostających w spółce dzielonej ma charakter deklaratywny, gdyż z istoty podziału przez wydzielenie wynika, że składniki majątku nie przypisane spółce przejmującej lub nowo zawiązanej pozostają w spółce dzielonej.

W zakresie dotyczącym prawa spółdzielczego, wyróżnić należy wyrok z dnia 10 sierpnia 2017 r., I CSK 22/17, który dotyczył problematyki przekształcenia spółdzielni pracy w spółkę prawa handlowego. Odwołując się do skutków przekształcenia wyznaczanych przez art. 203e-x Prawa spółdzielczego, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że konstrukcja prawna przekształcenia spółdzielni pracy w spółkę prawa handlowego oparta jest na zasadzie kontynuacji. Zdaniem Sądu Najwyższego, istota przekształcenia spółdzielni pracy w spółkę prawa handlowego nie polega na utracie osobowości prawnej przez przekształcaną spółdzielnię pracy i powstaniu spółki prawa handlowego, która w drodze sukcesji uniwersalnej przejmuje jej wszystkie prawa i obowiązki.

Doniosłe skutki dla funkcjonowania spółdzielni ma wyrok z dnia 5 kwietnia 2017 r., II CSK 480/16, w którym Sąd Najwyższy oce-

niał termin przedawnienia roszczeń spółdzielni mieszkaniowej wobec Skarbu Państwa o refundację kosztów poniesionych na realizację obowiązków, wynikających z art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1222 ze zm.). Ustawodawca w art. 41 tej ustawy nałożył na spółdzielnie mieszkaniowe obowiązek podjęcia wskazanych w nim działań w celu umożliwienia wyodrębnienia własności lokali. Oceniając charakter roszczenia o refundację kosztów związanych z takimi działaniami, Sąd Najwyższy wskazał, że nie wchodzą one w zakres działalności gospodarczej spółdzielni ani nie są przejawem jej udziału w obrocie gospodarczym, a jedynie są pośrednio następstwem jej udziału w takim obrocie. Przedstawione argumenty doprowadziły Sąd Najwyższy do wniosku, że wskazane roszczenie o refundację przedawnia się z upływem lat dziesięciu (art. 118 k.c.).

Co się tyczy prawa autorskiego, odnotowania wymaga wyrok z dnia 25 maja 2017 r., II CSK 531/16, w którym Sąd Najwyższy rozpoznał spór dotyczący projektu budowlano-wykonawczego urządzenia sieci telekomunikacyjnej. Kluczowa w okolicznościach sprawy była wykładnia art. 61 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 880 ze zm.), ustanawiającego wyjątek od zasady wynikającej z art. 52 ust. 1 tej ustawy, zgodnie z którym przeniesienie własności egzemplarza utworu nie powoduje przejścia autorskich praw majątkowych. Jeżeli utworem jest projekt architektoniczny lub architektoniczno-urbanistyczny, jego twórca, przenosząc własność egzemplarza na inny podmiot, godzi się, w razie braku odmiennych zastrzeżeń, na zastosowanie go tylko do jednej budowli. Interpretując art. 61 tej ustawy, Sąd Najwyższy uznał za dopuszczalne przeniesienie uprawnienia do wykorzystania nabytego egzemplarza projektu, jeżeli zostało ono dokonane przed jednokrotnym wykorzystaniem nabytego egzemplarza przez tego, który nabył jego własność od twórcy. W uzasadnieniu wskazano, że interpretowany przepis zachowuje wówczas swą funkcję ochronną wobec twórcy, a jednocześnie nie pozbawia nabywcy egzemplarza projektu uprawnień do jego jednorazowego wykorzystania.

W wyroku z dnia 10 maja 2017 r., I CSK 294/16 przyjęto, że stosowne wynagrodzenie przewidziane w art. 70 ust. 2^1 pkt 4 powołanej wyżej ustawy powinno odpowiadać przesłankom określonym w art. 110 tej ustawy, z tym że podstawowe znaczenie ma przesłanka wpływów osiąganych z korzystania z utworu, natomiast dwie pozostałe, tj. charakter

i zakres korzystania, mają znaczenie pomocnicze. W razie dołączenia do konkretnych czasopism egzemplarzy utworu audiowizualnego, wpływy osiągane z korzystania utworów w rozumieniu art. 110 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych powinny rzeczywiście wynikać z tego źródła. Analogiczne stanowisko zostało zajęte także w wyroku z dnia 21 lipca 2017 r., I CSK 738/16.

Ważny dla praktyki jest wyrok z dnia 25 stycznia 2017 r., IV CSK 125/16, w którym Sąd Najwyższy przeanalizował naturę roszczenia informacyjnego przewidzianego w art. 105 § 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, wyjaśniając przesłanki oraz zakres jego stosowania. Podkreślił w szczególności, że z tego przepisu nie wynika obowiązek każdorazowego uprawdopodobnienia przez organizację zbiorowego zarządzania, iż przysługuje jej roszczenie o zapłatę, któremu ma służyć roszczenie informacyjne. Sąd podtrzymał stanowisko judykatury, że termin przedawnienia roszczenia informacyjnego wynosi dziesięć lat (art. 118 k.c.). Stwierdził też, że na bieg tego terminu nie ma wpływu fakt, iż roszczenie informacyjne oraz roszczenia o naprawienie szkody, o której mowa w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b Prawa autorskiego, są dochodzone jednym pozwem.

W wyroku z dnia 10 listopada 2017 r., V CSK 41/14, dotyczącym wykładni art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, wydanym po rozstrzygnięciu przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przedstawionego w tej sprawie pytania prejudycjalnego, Sąd Najwyższy uznał, że nie ma kompetencji do orzekania o zgodności przepisu ustawy z Konstytucją (art. 188 i 193 Konstytucji). Zgodnie z art. 8 Konstytucji, jej przepisy stosuje się bezpośrednio, co oznacza, że gdy dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy konieczna jest ocena konkretnego przepisu ustawy z Konstytucją, sąd zobowiązany jest dokonać prokonstytucyjnej wykładni tego przepisu, albo – jeżeli uzna to za celowe – wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem na podstawie art. 193 Konstytucji. Wskazał, że przytoczony przepis uprawnia autora, którego prawa majątkowe zostały naruszone do żądania jednokrotności należnego mu wynagrodzenia gdyby naruszający korzystał z jego praw legalnie bez konieczności wykazywania szkody, związku przyczynowego i winy sprawcy. Jeżeli szkoda uprawnionego jest wyższa może on żądać także sumy przewyższającej jednokrotną opłatę na zasadach ogólnych.

W odniesieniu do problematyki prawa własności przemysłowej należy zwrócić uwagę na wyrok z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 778/15,

w którym potwierdzono wyrażone już w orzecznictwie stanowisko, że znakiem towarowym może być kolor *per se* oraz kombinacja kolorów. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano bliżej kryteria, od których zależy uznanie koloru lub kombinacji kolorów za znak towarowy.

Spośród innych zagadnień na uwagę zasługuje zwłaszcza precedensowy wyrok z dnia 13 kwietnia 2017 r., I CSK 289/16, w którym Sąd Najwyższy analizował zagadnienia dotyczące dostępu do informacji publicznej. Zaznaczono w nim, że o materialnych granicach prawa do informacji decydują art. 61 ust. 1–3 Konstytucji oraz – w odniesieniu do Sejmu RP – art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1764). Ponadto podkreślono, że art. 61 ust. 4 *in fine* Konstytucji w związku z 166 ust. 4 i art. 202a i nast. uchwały Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. Regulamin Sejmu (jedn. tekst: M.P. z 2012 r., poz. 32 ze zm.) dotyczą sposobu udostępniania informacji publicznej w odniesieniu do Sejmu i Senatu, a nie rodzaju informacji podlegających udostępnieniu.

Ważne znaczenie praktyczne ma wyrok z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 588/16, w którym wskazano, że wynikająca z art. 13 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) ochrona danych osobowych i wizerunku uczestników postępowania sądowego ma zastosowanie także w postępowaniu w sprawie odpowiedzialności zawodowej lekarzy.

Wyrok z dnia 23 czerwca 2017 r., I CSK 652/16 stanowi natomiast kontynuację dotychczas ukształtowanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego w zakresie postrzegania istoty instytucji sprostowania (art. 31a Prawa prasowego). Potwierdzono w nim, że celem sprostowania jest umożliwienie odniesienia się do opisanych w materiale okoliczności i przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Redaktor naczelny dziennika lub czasopisma może pozbawić zainteresowanego tego uprawnienia jedynie w sytuacjach enumeratywnie wskazanych w art. 33 Prawa prasowego.

Istotne znaczenie ma wyrok z dnia 21 lipca 2017 r., I CSK 11/17, zgodnie z którym powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko.

W wyroku z dnia 8 marca 2017 r., IV CSK 254/16 Sąd Najwyższy, rozstrzygając istotne zagadnienie prawne, które pojawiło się na tle ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, stanął na stanowisku, że

przewidziany w art. 13 ust. 2 ustawy zakaz publikowania danych osobowych obowiązuje od chwili faktycznego wszczęcia postępowania przygotowawczego na podstawie art. 308 k.p.k. Zakaz ten dotyczy m.in. danych osób, przeciwko którym postępowanie to się toczy, kluczowe znaczenie ma zatem określenie momentu, od którego można mówić o „toczącym się postępowaniu", gdyż od tej chwili zakaz zaczyna obowiązywać. Sąd stwierdził, że formalne wszczęcie postępowania następuje z chwilą wydania postanowienia o wszczęciu śledztwa (art. 303 k.p.k.), jednak faktyczne wszczęcie może nastąpić wcześniej, tj. z chwilą podjęcia pierwszej czynności procesowej przewidzianej w art. 308 k.p.k.

Na wyróżnienie zasługuje wyrok z dnia 1 czerwca 2017 r., I CSK 590/16, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że jeżeli notariusz przyjął przedmiot depozytu z zastrzeżeniem jego wydania wskazanej osobie trzeciej nie jest dopuszczalne odwołanie tego zastrzeżenia ani przez notariusza, ani przez deponenta, jeżeli osoba ta oświadczyła notariuszowi lub deponentowi, że chce skorzystać z tego zastrzeżenia (art. 108 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1796 i art. 393 § 2 k.c.).

Istotne znaczenie ma również wyrok z dnia 13 października 2017 r., I CSK 75/17, w którym wskazano, że wynagrodzenie za świadczenie opieki zdrowotnej udzielone świadczeniobiorcy w stanie nagłym, o którym mowa w art. 19 ust. 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1793 ze zm.), powinno być zapłacone niezwłocznie po złożeniu wniosku o jego wypłatę w formie wymaganej przez art. 19 ust. 5 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Wyrok z dnia 6 września 2017 r., I CSK 563/16 dotyczy natomiast niezgodnego z prawem wspólnotowym wykorzystania przez beneficjenta przyznanej pomocy finansowanej z wykorzystaniem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przyjęto w nim, że zawarcie przez beneficjenta pomocy umów najmu z innymi podmiotami i umożliwienie im czerpania korzyści z przyznanej pomocy, w okresie pięciu lat wymaganego ze względu na zasadę trwałości operacji związanych z inwestycjami, może być uznane za naruszenie art. 72 ust. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 16988/2005 z dnia 20 września 2005 r. w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) (Dz. U. UE. L 2005.277.1 ze zm.).

Dziedziny prawa europejskiego dotyczy istotna wypowiedź Sądu Najwyższego zawarta wyroku z dnia 8 marca 2017 r., IV CSK 327/16. W orzeczeniu tym Sąd stwierdził, że według art. 2 pkt 7 Rozporządzenia Rady (WE) Nr 1083/2006 z dnia 11 lipca 2006 r. ustanawiającego przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności i uchylające rozporządzenie (WE) nr 1260/1999 (Dz.Urz. UE L. Nr 210, poz. 25), przez nieprawidłowość, uzasadniającą zastosowanie przez państwo członkowskie, korekty finansowej, należy rozumieć jakiekolwiek naruszenie przepisu prawa wspólnotowego wynikające z działania lub zaniechania podmiotu gospodarczego, które powoduje lub mogłoby spowodować szkodę w budżecie ogólnym Unii Europejskiej w drodze finansowania nieuzasadnionego wydatku z tego budżetu. Jeżeli doszło do naruszenia prawa przy wykonywaniu umowy o dofinansowanie należy ustalić, czy wykluczone jest, aby naruszenie to miało wpływ na budżet odnośnego funduszu. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na tym, kto powołuje się na tę okoliczność.

W wyroku z dnia 30 marca 2017 r., V CSK 256/16 wyjaśniono, że zgodnie z prawem Unii Europejskiej i stosowaną przez organy Unii praktyką, decyzją może być każdy środek podjęty przez właściwy organ, który jest nakierowany na wywołanie skutków prawnych i kończy postępowanie przed tym organem, a końcowemu rozstrzygnięciu organ nadaje taką formę, z której można wywnioskować o charakterze prawnym tego rozstrzygnięcia.

W wyroku z dnia 30 marca 2017 r., V CSK 419/16 wskazano, że skoro stosownie do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 października 2016 r. w sprawie C-303/15, art. 6 ust. 1 i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 471 ze zm.) nie są „przepisami technicznymi" w rozumieniu dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 2 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych i zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego, niedokonanie przez Polskę ich notyfikacji nie jest czynem niedozwolonym i nie prowadzi do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej.

Jeżeli chodzi o problematykę procesową, to do ujednolicenia praktyki orzeczniczej w zakresie stosowania przepisów o skardze kasacyjnej z pewnością przyczyni się postanowienie z dnia 14 marca 2017 r., II CZ 167/16, w którym Sąd Najwyższy przesądził, że pełnomocnik

jest obowiązany dołączyć do skargi kasacyjnej odpis dokumentu pełnomocnictwa procesowego w liczbie przeznaczonej dla podmiotów występujących po przeciwnej stronie, nie zaś w liczbie odpowiadającej uczestniczącym w sprawie osobom (art. 398^4 § 3 w związku z art. 89 § 1 i art. 128 § 1 k.p.c.). Sąd Najwyższy nie zaaprobował przyjmowanej przez sądy powszechne praktyki, opartej na założeniu, że dokument pełnomocnictwa, jako załącznik do złożonego pisma procesowego powinien zostać dołączony – zgodnie z art. 128 § 1 k.p.c. – w odpisach odpowiadających liczbie uczestniczących w sprawie osób. Stanowisko takie jest oparte na – jak wykazał Sąd Najwyższy – niewłaściwej ocenie relacji zachodzących między art. 89 § 1, art. 126 § 3 i art. 128 § 1 k.p.c.

Istotne znaczenie ma postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2017 r., I CZ 28/17, w którym przyjęto, że skarga kasacyjna nie jest dopuszczalna od postanowienia sądu drugiej instancji zobowiązującego członka rodziny do opuszczenia mieszkania na podstawie art. 11a ustawy z dnia 22 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 1390).

Interesującego wywodu prawnego dostarcza uzasadnienie postanowienia z dnia 14 marca 2017 r., II CSK 360/16, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że orzeczeniami merytorycznymi są tylko takie, w których sąd, stosując do ustalonego stanu faktycznego obowiązujące normy prawne rozstrzyga o roszczeniu procesowym, bądź przesądza pewne zasady w prowadzonym postępowaniu. Postanowienie sądu drugiej instancji uchylające postanowienie wstępne z powodu jego niedopuszczalności, wydane w sprawie o ustanowienie służebności przesyłu za wynagrodzeniem, nie ma takiego charakteru. Z tego względu skarga kasacyjna od takiego postanowienia nie przysługuje.

Z kolei w zakresie postępowania procesowego na uwagę zasługuje wyrok z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 571/16, odnoszący się do kwestii związania sądu cywilnego wyrokiem karnym (art. 11 k.p.c.). W orzeczeniu tym wyjaśniono, że jeżeli sąd cywilny jest związany wysokością szkody określoną w wyroku karnym, to ustalenie należnego odszkodowania w mniejszej wysokości niż określona w wyroku karnym jest dopuszczalne jedynie po wykazaniu, że kwota, o którą zmniejsza się odszkodowanie, nie została wzięta pod uwagę przez sąd karny przy ustaleniu szkody oraz, że rzeczywiście została zwrócona powodowi.

W postanowieniu z dnia 14 września 2017 r., V CO 165/17 podkreślono – wobec powtarzających się wniosków o wyłączenie sędziów od rozpoznania konkretnych spraw – że nie stanowi podstawy do wy-

łączenia sędziego (art. 49 k.p.c.) od rozpoznania wniosku o wyłączenie innego sędziego okoliczność, że obaj sędziowie pracują w jednym sądzie (jako jednostce organizacyjnej).

W postanowieniu z dnia 25 stycznia 2017 r., IV CSK 149/16 Sąd Najwyższy przeanalizował problem zdolności sądowej pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych, który nie był dotychczas w judykaturze rozstrzygany jednolicie. Zdaniem Sądu, z art. 64 § 1^1 k.p.c. przewidującego zdolność sądową jednostek organizacyjnych, którym ustawa przyznaje zdolność prawną, nie wynika ograniczenie możliwego sposobu, przejawu, czy też formy przyznania przez ustawę zdolności prawnej jedynie do jednoznacznego werbalnego sformułowania takiego aktu woli ustawodawcy. Przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1992 r. w sprawie pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych oraz spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych w zakładach pracy (Dz. U. Nr 100, poz. 502 ze zm.) dowodzą, że ustawodawca przyznał kasom zdolność prawną, chociaż uczynił to nie wprost, a w sposób pośredni. W konsekwencji Sąd uznał, że pracownicza kasa zapomogowo-pożyczkowa ma zdolność sądową.

Odnotowania wymaga wyrok z dnia 10 sierpnia 2017 r., II CSK 765/16 wydany w sprawie, w której powstał spór dotyczący reprezentacji Polskiego Związku Działkowców. Sąd Najwyższy przyjął, że zarząd okręgowy reprezentuje ten Związek tylko w sprawach z zakresu jego kompetencji oznaczonych w statucie. Z tego względu powództwo właściciela nieruchomości o uznanie za bezzasadną odmowy zawarcia umowy gwarantującej realizację ustawowych obowiązków związanych z likwidacją rodzinnego ogrodu działkowego (art. 19 ust. 5 ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, Dz. U. z 2013 r., poz. 1419 ze zm.) powinno być skierowane przeciwko Polskiemu Związkowi Działkowców, reprezentowanemu przez Prezydium Krajowej Rady, a nie przeciwko jednostce terenowej Polskiego Związku Działkowców.

Sąd Najwyższy przypomniał, że celem ustanowienia kuratora *absentis* jest podejmowanie za nieobecnego z należytą starannością wszelkich czynności niezbędnych dla obrony jego praw w postępowaniu sądowym, w tym działań w kierunku poinformowania go o tym, że postępowanie takie się toczy (postanowienie z dnia 10 stycznia 2017 r., V CZ 79/16.)

Ważne znaczenie praktyczne ma wyrok z dnia 13 października 2017 r., I CSK 20/17, w którym Sąd Najwyższy badał kwestię dostępności drogi

sądowej w sprawach związanych z weryfikacją wyników specjalistycznych egzaminów lekarskich (w sprawie powodowie, powołując się na art. 189 k.p.c., żądali weryfikacji wyników egzaminu specjalistycznego w zakresu urologii dziecięcej). W orzeczeniu tym zwrócono uwagę, że obowiązywanie art. 199^1 k.p.c. nie oznacza, iż każda osoba, której skarga do sądu administracyjnego została odrzucona z uwagi na cechy przedmiotu zaskarżenia, może zainicjować postępowanie przed sądem powszechnym w celu uzyskania – odmówionego jej w drodze sądowoadministracyjnej – rozstrzygnięcia oceniającego legalność działania organu administracji. Warunkiem udzielenia jej takiej ochrony w sprawie niebędącej sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c. jest to, żeby spór, w jakim pozostaje w innym podmiotem, miał cechy sprawy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz to, żeby ochrona, z której może skorzystać według zasad właściwych dla procedury cywilnej, była efektywna, czyli żeby mogła wywrzeć oczekiwany przez tę osobę wpływ na jej sytuację prawną lub zapewnić rzeczywistą ochronę zagrożonego lub naruszonego prawa podmiotowego. Wobec powyższego Sąd Najwyższy uznał, że powództwa o ustalenie nie należy postrzegać jako uniwersalnego i możliwego do nieograniczonego wykorzystania, poza zakresem zastosowania przepisów procedury cywilnej wyznaczanym przez art. 1 k.p.c., środka wypełniania luk w systemie ochrony prawnej, który ma realizować standardy określone przez art. 45 ust. 1 Konstytucji i art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

W wyroku z dnia 30 maja 2017 r., IV CSK 473/16 Sąd Najwyższy odniósł się do problemu dokumentowania szkód łowieckich. Zdaniem Sądu, protokół sporządzony na podstawie § 2 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. Nr 45, poz. 272) nie ma charakteru dokumentu urzędowego i nie jest wiążący dla stron ani dla sądu, ma natomiast istotne znaczenie dowodowe, odzwierciedlając stan faktyczny stwierdzony przez osoby upoważnione, i w założeniu kompetentne, w czasie nieodległym od wyrządzenia szkody. Brak udziału w czynnościach oględzin i szacowania szkody, z których protokół ten jest sporządzany, nie pozbawia ani nie ogranicza poszkodowanego w dowodzeniu przed sądem szkody i jej rozmiaru, choć może ich wykazanie utrudnić.

W postanowieniu z dnia 26 lipca 2017 r., III CZ 25/17, Sąd Najwyższy zajmował się dopuszczalnością wniosku o stwierdzenie nieistnienia wyroku. Podkreślił, że organy procesowe oraz strony i inni uczestnicy

postępowania mogą podejmować wyłącznie czynności przewidziane i normowane przez prawo procesowe; inne czynności, a także te, którym nadano wadliwą (nieodpowiednią) formę lub które podjęto z naruszeniem ustanowionego terminu są niedopuszczalne albo bezskuteczne. Dokonanie takiej czynności lub wniesienie nieznanego prawu procesowemu środka prawnego skutkuje jego odrzuceniem.

Kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje stwierdzania „nieistnienia wyroku" w odrębnym postępowaniu wpadkowym, pozostawiając tę kwestię ewentualnej ocenie dokonywanej przez sąd przy innych procesowych okazjach, w których to ma istotne znaczenie. Inaczej mówiąc, nieistnienie wyroku sąd uwzględnia w każdym stanie i stadiach sprawy, w której wyrok ten został wydany, a także – w formie zarzutów – we wszystkich innych sprawach, w jakich zostały podniesione, odpowiednio, przez ich uwzględnienie lub odmowę uwzględnienia.

W konsekwencji Sąd Najwyższy orzekł, że wniosek o wszczęcie postępowania o stwierdzenie nieistnienia wyroku jest niedopuszczalny i podlega odrzuceniu.

W postanowieniu z dnia 13 kwietnia 2017 r., I CZ 44/17 przyjęto, że stwierdzona przez sąd drugiej instancji konieczność dokonania odmiennej oceny prawnej stanu faktycznego, na skutek derogacji normy prawnej, na której oparł się sąd pierwszej instancji, w następstwie stwierdzenia niezgodności tej normy z Konstytucją wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, nie uzasadnia uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji z powodu nierozpoznania istoty sprawy, może natomiast uzasadniać wydanie wyroku kasatoryjnego, jeżeli konieczne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości, nie zaś jedynie jego uzupełnienie, choćby w znacznej części (art. 386 § 4 k.p.c.).

W postanowieniu z dnia 13 października 2017 r., I CZ 92/17 przychylono się do stanowiska, że na postanowienie sądu drugiej instancji odmawiające dopuszczenia do wzięcia udziału w sprawie w charakterze uczestnika zażalenie do Sądu Najwyższego nie przysługuje (art. 394^1 § 2 *a contrario* w związku z art. 13 § 2 k.p.c.).

W wyroku z dnia 17 maja 2017 r., V CSK 466/16 po raz kolejny podkreślono, że sąd powszechny, rozpoznając sprawę, nie jest związany uchwałami Sądu Najwyższego nawet o mocy zasady prawnej, jeżeli nie zostały wydane w tej samej sprawie. Nie może być jednak wątpliwości, że zajęcie odmiennego stanowiska wymaga przedstawienia argumentacji, która mogłaby skłonić Sąd Najwyższy do rozważenia potrzeby przedstawienia określonego zagadnienia prawnego składowi pełnej

Izby. W przeciwnym razie mogłoby dojść do unicestwienia tej funkcji Sądu Najwyższego, którą jest czuwanie nad jednolitością orzecznictwa, zapewnioną jedynie wtedy, gdy w podobnych stanach faktycznych i prawnych zapadają zbliżone orzeczenia;

Na uwagę zasługuje wyrok z dnia 8 września 2017 r., II CSK 767/16, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nie można wznowić postępowania osobno przed sądem pierwszej oraz osobno przed sądem drugiej instancji, ponieważ jest to postępowanie w jednej sprawie, zmierzające do wydania jednego orzeczenia dotyczącego jej istoty. W konsekwencji nie jest możliwe merytoryczne rozpoznanie skargi o wznowienie postępowania przez sąd drugiej instancji zakończone jej oddaleniem, przy jednoczesnym przekazaniu tej samej skargi sądowi pierwszej instancji w celu jej merytorycznego rozpoznania. Okoliczności sprawy pozwalały ponadto na przyjęcie wniosku, że sąd pierwszej instancji jest właściwy do wznowienia postępowania w zakresie podjętych przed nim czynności mających związek z postępowaniem apelacyjnym, jeśli nie doszło do wniesienia apelacji przez stronę powołującą się następnie na wystąpienie przesłanek wznowienia postępowania, w sytuacji, gdy sąd apelacyjny nie rozpoznał na jej rzecz apelacji wniesionej przez współuczestnika sporu (art. 378 § 2 zdanie pierwsze k.p.c.).

W odniesieniu do problemy postępowania nieprocesowego odnotowania wymaga postanowienie z dnia 26 lipca 2017 r., III CSK 279/16, w którym Sąd Najwyższy orzekł, że w sprawie o rozgraniczenie nieruchomości sąd – ustalając stan prawny granic – z urzędu uwzględnia zasiedzenie przygranicznych pasów gruntu. Podkreślił publicznoprawne znaczenie granic nieruchomości i odwołując się do art. 153 k.c., nakazującego dokonanie rozgraniczenia z urzędu przede wszystkim według stanu prawnego granic, wynikającego także z zasiedzenia, przyjął, że stwierdzenie zasiedzenia przygranicznych pasów gruntu, w więc ustalenie stanu własności kształtującego przebieg granic, następuje także z urzędu, czyli również wtedy, gdy uczestnicy – właściciele nieruchomości sąsiednich – nie złożyli stosownego wniosku.

Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że obowiązek wzięcia pod uwagę stanu prawnego wynikającego z zasiedzenia dotyczy tylko materiału zgromadzonego w postępowaniu rozgraniczeniowym zgodnie z zasadami postępowania dowodowego obowiązującego w postępowaniu nieprocesowym, a więc na podstawie dowodów powołanych przez uczestników, a w wypadkach wyjątkowych przeprowadzonych także z urzędu. Sąd Najwyższy podkreślił również, że zajęte w sprawie

stanowisko nie koliduje z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2015 r., III CZP 112/14, zgodnie z którą stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości może nastąpić tylko na rzecz osoby wskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika postępowania. Uchwała ta dotyczy postępowania o zasiedzenie unormowanego w art. 609 i 610 k.p.c., służącego przede wszystkim realizacji indywidualnych interesów poszczególnych osób przez orzeczeniu o nabyciu własności, natomiast postępowanie o rozgraniczenie obejmuje także istotny interes publiczny, samo zaś stwierdzenie zasiedzenia jest tylko przesłanką orzeczenia co do istoty sprawy, stanowiącą element stanu faktycznego i prawnego ustalanego przez sąd.

Interesującego wywodu prawnego dostarcza postanowienie z dnia 28 marca 2017 r., II CSK 488/16 dotyczące kwestii powstałej na styku prawa procesowego i prawa spółdzielczego. W sprawie, w której sporna była kwestia przysługiwania członkowi spółdzielni mieszkaniowej, jako uczestnikowi postępowania rejestrowego, interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia, którego przedmiotem jest wpis spółdzielni do Krajowego Rejestru Sądowego, Sąd Najwyższy przesądził o istnieniu w takiej sytuacji interesu prawnego (*gravamen*) w zaskarżeniu wspomnianego orzeczenia. Okoliczności faktyczne sprawy pozwalały ponadto na zajęcie stanowiska w przedmiocie stosowania art. 5 k.c. w postępowaniu rejestrowym. Odnosząc się do tej kwestii Sąd Najwyższy wskazał, że funkcje oraz publicznoprawny charakter rejestru skłaniają do wyłączenia możliwości stosowania w postępowaniu rejestrowym art. 5 k.c.

Odnotować należy wzrost liczby skarg kasacyjnych dotyczących stosowania ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (Dz. U. z 2014 r., poz. 24 ze zm.). W postanowieniu z dnia 31 sierpnia 2017 r., V CSK 218/17 przyjęto, że zgodnie z art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. do postępowania prowadzonego na podstawie tej ustawy stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu nieprocesowym. W tej sytuacji sprzeciw prokuratora, który jest uczestnikiem takiego postępowania, co do cofnięcia wniosku przez wnioskodawcę – dyrektora zakładu karnego, powoduje, że cofnięcie wniosku jest bezskuteczne (art. 512 k.p.c.).

W postanowieniu z dnia 10 stycznia 2017 r., V CSK 483/15 Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że ocena prognozowanych zachowań osoby z zaburzeniami psychicznymi, o których jest mowa w art. 1 ust. 3 ustawy

wymaga, poza wzięciem pod uwagę opinii biegłych, dokonania przez sąd szczegółowej analizy popełnionych dotychczas czynów, ich motywacji, związku ze stwierdzonymi zaburzeniami psychicznymi z uwzględnieniem dotychczasowego przebiegu życia sprawcy oraz jego aktualnej sytuacji życiowej, wyników dotychczasowego postępowania terapeutycznego i możliwości jego podjęcia w warunkach wolnościowych.

W postanowieniu z dnia 23 marca 2017 r., V CSK 477/16 stwierdzono, że w świetle art. 14 ust. 3 w związku z art. 1 ustawy rodzaj i charakter popełnionego uprzednio przestępstwa nie jest decydujący dla zastosowania wobec sprawcy środka izolacyjnego przewidzianego w tym przepisie. Nie można bowiem wykluczyć, że zajdzie potrzeba zastosowania takiego środka w stosunku do osoby odbywającej karę pozbawienia wolności za przestępstwa spełniające znamiona czynu przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności seksualnej, jednak nie spełniające kryterium najcięższych przestępstw tego rodzaju. Będzie tak wówczas, gdy stwierdzone u sprawcy zaburzenia psychiczne mają taki charakter lub nasilenie, że zachodzi bardzo wysokie prawdopodobieństwo popełnienia w przyszłości przestępstwa określonego w art. 1 ustawy.

Jeżeli chodzi o rozstrzygnięcia dotyczące postępowania egzekucyjnego, istotne znaczenie praktyczne ma wyrok z dnia 15 lutego 2017 r., II CSK 179/16, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii wpływu toczącego się postępowania o zasiedzenie nieruchomości na możliwość zawieszenia egzekucji z nieruchomości w sytuacji, gdy postępowanie o zasiedzenie zostało wszczęte na wniosek osób niebędących uczestnikami postępowania egzekucyjnego. Sąd Najwyższy stwierdził, że stosowanie art. 177 pkt 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. byłoby sprzeczne z celem postępowania egzekucyjnego, które nie zmierza do rozstrzygnięcia sporu, lecz do wyegzekwowania na podstawie tytułu wykonawczego należnego wierzycielowi świadczenia.

Dużą wagę należy przypisać wyrokowi z dnia 26 października 2017 r., II CSK 27/17, w którym Sąd Najwyższy zaznaczył, że wyrok uwzględniający skargę pauliańską nie jest tytułem egzekucyjnym i nie podlega zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności. W związku z tym okoliczność, że stanowi on podstawę objęcia węzłem egzekucyjnym przedmiotu bezskutecznej czynności prawnej należącej do majątku osoby trzeciej łącznie z tytułem wykonawczym przeciw dłużnikowi, nie uzasadnia uznania tej osoby za dłużnika lub traktowania jak dłużnika. Z tego powodu Sąd Najwyższy wykluczył możliwość skierowania przez osobę trzecią na podstawie art. 840 k.p.c. albo art. 840 w związku z art. 840^2

k.p.c. powództwa opozycyjnego przeciw wyrokowi uwzględniającemu skargę paulińską. Zarzut, że egzekucja skierowana do przedmiotu czynności prawnej uznanej za bezskuteczną, który wchodzi w skład majątku osoby trzeciej, narusza jej prawa, gdyż po wydaniu wyroku pauliańskiego zaspokoiła ona wierzytelność wierzyciela (art. 533 k.c.), osoba taka może podnieść w powództwie o zwolnienie przedmiotu od egzekucji (art. 841 § 1 k.p.c.), zachowując termin do jego wniesienia (art. 841 § 3 k.p.c.).

W nurcie zagadnień dotyczących postępowania egzekucyjnego pozostaje postanowienie z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 718/16, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że zajęcie prawa do żądania podziału majątku wspólnego tworzy dla uprawnionego i pozostałych współwłaścicieli zakaz wykonywania zajętego prawa w jakiejkolwiek formie prawnej, naruszającej interes egzekwującego wierzyciela. Z tych względów – jak skonkludował Sąd Najwyższy – po zajęciu prawa małżonka, będącego dłużnikiem do dokonania podziału majątku wspólnego, umowa małżonków o podziale składników tego majątku jest bezskuteczna wobec wierzyciela egzekwującego (art. 910 § 1 pkt 1 w związku z art. 902 i 885 k.p.c.).

W wyroku z dnia 7 kwietnia 2017 r., V CSK 484/16 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że prowadzenie egzekucji w sposób sprzeczny z treścią tytułu wykonawczego, a zatem także na rzecz osoby, która według tytułu wykonawczego nie jest wierzycielem, stanowi przesłankę umorzenia postępowania egzekucyjnego na wniosek dłużnika (art. 825 pkt 3 k.p.c.);

W orzeczeniu wydanym w sprawie wadliwie prowadzonej egzekucji komorniczej Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli zostanie przedstawiony niebudzący wątpliwości dowód, że ruchomość będąca we władaniu dłużnika jest własnością osoby trzeciej, komornik nie powinien dokonywać zajęcia tej ruchomości (wyrok z dnia 25 kwietnia 2017 r., V CSK 364/16).

Część judykatów dotyczyła także zagadnień związanych z funkcjonowaniem sądów polubownych. Na wyróżnienie w tym zakresie zasługuje postanowienie z dnia 13 października 2017 r., I CSK 33/17, zgodnie z którym pełnomocnictwo udzielone przez przedsiębiorcę do dokonania określonego rodzaju czynności prawnych w jego imieniu (pełnomocnictwo rodzajowe – art. 98 zdanie drugie k.c.) obejmuje również umocowanie do sporządzenia zapisu na sąd polubowny w zakresie sporów wynikających z czynności prawnych rodzajowo określonych w pełnomocnictwie, chyba że z pełnomocnictwa wynika co innego (art. 1167 k.p.c.).

W wyroku z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 464/16 przyjęto, że moc wiążąca prawomocnego wyroku uchylającego wyrok sądu polubownego nie obejmuje ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia oraz że przepis art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. stosuje się także wówczas, gdy sąd polubowny naruszył moc wiążącą prawomocnego wyroku sądu.

W odniesieniu do międzynarodowego postępowania cywilnego odnotowania wymaga postanowienie z dnia 8 marca 2017 r., IV CSK 304/16, w którym Sąd Najwyższy zajął się zagadnieniem skuteczności klauzuli prorogacyjnej względem osoby niebędącej stroną umowy zawierającej taką klauzulę. Sąd stwierdził, że według art. 23 rozporządzenia nr 44/2001 Rady (WE) z dnia 22 grudnia 2000 r., w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. U. UE.L. 2001 r. Nr 12, poz. 1) klauzula prorogacyjna zawarta w umowie materialnoprawnej, może zasadniczo wywołać skutki jedynie w stosunkach między stronami, które wyraziły zgodę na zawarcie tej umowy. Do tego, by móc się powołać na klauzulę wobec osoby trzeciej, konieczne jest co do zasady wyrażenie zgody przez tę osobę. W konsekwencji Sąd uznał, że zgoda inwestora na zawarcie umowy o roboty budowlane między wykonawcą, a podwykonawcą, o której mowa w art. 6471 § 2 k.c., nie stanowi podstawy rozciągnięcia skutków prawnych umowy jurysdykcyjnej zawartej w takiej umowie także w stosunku do inwestora, gdyż zgoda ta dotyczy jedynie warunków umowy o roboty budowlane, a nie oddzielnej od niej umowy prorogacyjnej.

W postanowieniu z dnia 7 kwietnia 2017 r., V CSK 349/16) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ocena, czy zachodzi podstawa do odmowy stwierdzenia wykonalności zagranicznego orzeczenia z powodu oczywistej sprzeczności zezwolenia na wykonanie z porządkiem publicznym ze względu na pozbawienie pozwanego prawa do wysłuchania (art. 34 pkt 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych; Dz. Urz. UE L 12, s. 1), powinna uwzględniać postępowanie przed sądami państwa pochodzenia jako całość, w tym także ewentualne postępowanie przed sądem konstytucyjnym, jeżeli kontrolował on wydane w sprawie orzeczenia;

Zgodnie z postanowieniem z dnia 7 kwietnia 2017 r., V CSK 348/16 jeżeli rozstrzygnięcie o kosztach postępowania towarzyszy orzeczeniu oddalającemu [odrzucającemu] środek zaskarżenia od orzeczenia od-

dalającego środek zaskarżenia złożony od orzeczenia uwzględniającego powództwo, ocena, czy nie występuje podstawa odmowy stwierdzenia wykonalności, przewidziana w art. 34 pkt 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznania orzeczeń sądowych oraz ich wykonania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE z 2001 r., L 12, s. 1), powinna być dokonywana w odniesieniu do orzeczenia, którego prawidłowość została potwierdzona przez oddalenie *[odrzucenie]* środka zaskarżenia, z uwzględnieniem postępowania toczącego się po jego wydaniu i zmierzającego do jego kontroli.

Jeżeli chodzi o postępowanie upadłościowe i naprawcze, to na uwagę zasługuje postanowienie z dnia 24 marca 2017 r., I CSK 374/16, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że przy rozstrzyganiu o właściwości *lex concursus* jako podstawie oceny dopuszczalności dochodzenia roszczeń w drodze powództwa wzajemnego przed polskim sądem przeciwko podmiotowi, wobec którego wszczęto w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej postępowanie upadłościowe objęte rozporządzeniem Rady (WE) nr 1346/2000 z dnia 29 maja 2000 r. w sprawie postępowania upadłościowego (Dz.Urz. UE L 2000, nr 160, s. 1), decydujące znaczenie ma to, czy w chwili wszczęcia postępowania upadłościowego sprawa zainicjowana powództwem wzajemnym była już w toku (art. 4 ust. 2 lit. f w związku z art. 15 rozporządzenia nr 1346/2000). Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, że przy badaniu, czy postępowanie dotyczące przedmiotu albo prawa wchodzącego w skład masy upadłości jest w toku w rozumieniu art. 4 ust. 2 lit. f w związku z art. 15 rozporządzenia nr 1346/2000, należy odwołać się do art. 32 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (wersja przekształcona; Dz.Urz. UE L 351, s. 1) (wcześniej art. 30 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, Dz.Urz. UE L 12, s. 1).

Na uwagę zasługuje postanowienie z dnia 17 stycznia 2017 r., IV CSK 434/16 dotyczące problemu, który nie był dotychczas podejmowany w orzecznictwie. W postanowieniu tym Sąd Najwyższy analizował skutki czynności prawnej dokonanej przez osobę, wobec której orzeczono zakaz przewidziany w art. 373 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (jedn. tekst: Dz. U.

z 2012 r., poz. 1112 ze zm.). Zdaniem Sądu, naruszenie tego zakazu powoduje, że czynność jest nieważna jako sprzeczna z prawem. Z przepisu tego wynika, iż określone osoby nie mogą dokonywać skutecznie czynności prawnych związanych z działalnością lub funkcją objętą orzeczonym zakazem. Inne rozumienie tego przepisu osłabiałoby wydatnie realizację przypisanej mu przez ustawodawcę funkcji.

W postanowieniu z dnia 23 lutego 2017 r., V CSK 297/16, wydanym na podstawie przepisów ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 2171 ze zm.), Sąd Najwyższy uznał, że syndyk masy upadłości jest legitymowany do sprzedaży nieruchomości objętej wyrokiem stwierdzającym bezskuteczność z mocy prawa rozporządzającej czynności upadłego i nakazującym wydanie nieruchomości do masy upadłości. Okoliczność, że w księdze wieczystej figuruje nadal jako właściciel kontrahent upadłego z tejże bezskutecznej czynności nie stanowi przeszkody do ujawnienia nabywcy – na podstawie ważnej umowy sprzedaży zawartej z syndykiem w formie aktu notarialnego – jako właściciela nieruchomości.

W wyroku z dnia 18 sierpnia 2017 r., IV CSK 642/16 Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 98 ust. 1 ustawy (w brzmieniu sprzed nowelizacji), analizując czynności syndyka związane z umową wzajemną zawartą przez upadłego przed ogłoszeniem upadłości. Przepis ten wywołuje w praktyce wiele wątpliwości. Sąd stanął na stanowisku, że oświadczenie syndyka obejmujące żądanie wykonania takiej umowy nie wymaga zachowania formy szczególnej (art. 98 ust. 1 ustawy w związku z art. 60 k.c.), chyba że druga strona wystąpi na podstawie art. 98 ust. 2 ustawy z żądaniem w formie pisemnej z datą pewną o złożenie oświadczenia czy syndyk od umowy odstępuje, czy też żąda jej wykonania. Sąd wyjaśnił ponadto, iż podstawą odstąpienia od umowy wzajemnej w oparciu o art. 98 ust. 1 ustawy nie może być okoliczność, że syndyk, zażądawszy skutecznie wykonania umowy wzajemnej, napotyka następnie trudności w jej wykonywaniu.

Na uwagę zasługuje ponadto wyrok z dnia 30 listopada 2017 r., IV CSK 26/17, w którym Sąd Najwyższy podtrzymał stanowisko zajęte wcześniej w orzecznictwie, że okoliczność, iż czynność rozporządzająca (zapłata) zostaje dokonana w celu wykonania zaciągniętego zobowiązania, nie przesądza o jej odpłatności, a decydujące znaczenie ma to, czy zaciągnięcie zobowiązania miało odpłatny (ekwiwalentny) charakter. W przypadku, gdy upadły dokonał zapłaty na rzecz osoby trzeciej w wykonaniu zobowiązania wobec swojego kontrahenta (art. 393 k.c.),

ocena, czy zapłata ta jest bezskuteczna wobec masy upadłości (art. 127 ust. 1 Prawa upadłościowego), musi być dokonywana zarówno w ramach stosunku pokrycia (wobec kontrahenta upadłego), jak i w ramach stosunku zapłaty (wobec osoby trzeciej), i uwzględniać stosunek waluty (między kontrahentem upadłego a osobą trzecią).

Spośród innych zagadnień na uwagę zasługuje postanowienie z dnia 21 lipca 2017 r., I CZ 64/17, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że na postanowienie Prezesa Krajowej Izby Odwoławczej o zwrocie odwołania, wydane na podstawie art. 187 ust. 6 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2015 r., poz. 2164 ze zm.), nie przysługuje skarga do sądu.

W postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2017 r., V CSK 503/16 Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat znaczenia art. 195 ust. 1 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 1896 ze zm.) i uznał, że przepis ten, przewidujący – jako podstawę wpisu w księdze wieczystej zmiany wierzyciela hipotecznego, w następstwie nabycia przez fundusz sekurytyzacyjny wierzytelności albo puli wierzytelności zabezpieczonych hipoteką – dokument prywatny w postaci wyciągu z ksiąg rachunkowych, spełniającego oznaczone wymogi formalne, zastrzega nie tylko szczególną podstawę wpisu ale i formę *ad intabulationem*. Nie ma bowiem normatywnej podstawy wymogu przedstawienia przez wnioskodawcę również umowy zbycia wierzytelności, potwierdzającej jej przejście w drodze cesji na fundusz.

Interesujące rozważania zawiera uzasadnienie wyroku z dnia 10 sierpnia 2017 r., II CSK 844/16, w którym Sąd Najwyższy dokonał kwalifikacji środka prawnego przewidzianego w art. 46 k.k. W orzecznictwie i piśmiennictwie środek ten – w zakresie jego dogmatycznej kwalifikacji – był różnie oceniany. Przyjmowano, że jest środkiem wyłącznie represyjnym, albo kompensacyjnym, a według trzeciego stanowiska spełnia zarówno funkcję penalną jak i kompensacyjną. Sąd Najwyższy uznał, że obowiązek naprawienia szkody orzeczony na podstawie art. 46 k.k. miał charakter cywilnoprawny także przed zmianą tego przepisu dokonaną na podstawie ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 36), nie był więc wyłącznie obowiązkiem prawnokarnym, takim jak na przykład obowiązek zapłaty grzywien i kar pieniężnych.

Podsumowując stwierdzić należy, że wpływ spraw do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, w szczególności skarg kasacyjnych, w ostatnich

trzech latach utrzymuje się na zbliżonym poziomie. W 2017 r. wpłynęło ogółem 3236 skarg kasacyjnych. Załatwiono 3452 skargi kasacyjne, co oznacza, że liczba spraw pozostających do załatwienia zmniejszyła się na koniec 2017 r. do poziomu 1517 spraw, tj. o ponad 200 spraw mniej niż na koniec 2016 r. Te dobre wyniki ilościowe w zakresie rozpoznawanych spraw były wynikiem dużego zaangażowania w pracy orzeczniczej wszystkich sędziów Izby Cywilnej. Wymaga to szczególnego podkreślenia wobec znacząco mniejszej liczy sędziów faktycznie orzekających, w porównaniu z liczbą etatów oraz konieczności uwzględnienia większej liczby skarg kasacyjnych rozpoznanych merytorycznie.

Orzecznictwo w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego od wielu lat pozostaje niezmiennie na wysokim poziomie merytorycznym. To stwierdzenie potwierdzają jednoznacznie wypowiedzi prezentowane przez przedstawicieli nauki prawa. Wiele orzeczeń jest przedmiotem szerokiego zainteresowania; są przedmiotem omówień i glos zamieszczonych w renomowanych czasopismach prawniczych.

Wymaga odnotowania, że przeciętny czas oczekiwania na termin posiedzenia, na którym rozpoznawane są skargi kasacyjne (tzw. przedsądu) jest stosunkowo krótki. W poszczególnych wydziałach wynosi średnio w granicach od 5 do 7 miesięcy. W 2017 r. uległ on wyraźnemu skróceniu w Wydziale II z ponad 8 miesięcy do około 5 miesięcy. Ma to duże znaczenie dla oceny społecznej sprawności postępowania przed Sądem Najwyższym. Uwzględniając aktualną sytuację, w tym nieobsadzenie czterech wolnych etatów sędziowskich, a przede wszystkim skutki nowelizacji ustawy o Sądem Najwyższym należy przyjąć, że w najbliższych miesiącach wyniki statystyczne ulegną niestety pogorszeniu.

W tej sytuacji celowym byłoby znaczne zwiększenie liczby sędziów Sądów Apelacyjnych delegowanych do orzekania w Izbie Cywilnej. W 2016 r. był na delegacji tylko jeden sędzia, a w 2017 r. trzech sędziów. Próby delegowania większej liczby sędziów spotykały się ze sprzeciwem Ministra Sprawiedliwości.

Problematyka będąca przedmiotem orzecznictwa Izby Cywilnej w 2017 r., podobnie jak w latach poprzednich, była bardzo szeroka i dotyczyła ważnych i skomplikowanych zagadnień prawnych, o dużym znaczeniu także dla ochrony praw obywateli. W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy wypowiadał się na temat ochrony praw konsumentów i ochrony dóbr osobistych, a także dokonywał wykładni przepisów prawa Unii Europejskiej i stosował te przepisy. Doniosłe znaczenie miały orzeczenia, w których Sąd Najwyższy wypowiadał się na temat stosowa-

nia konstytucji i możliwości kontroli przez sądy zgodności z konstytucją przepisów znajdujących zastosowanie w rozpoznawanych sprawach.

Ważne znaczenie dla kształtowania jednolitości orzecznictwa sądów i praktyki stosowania prawa miały uchwały podejmowane w odpowiedzi na przedstawione do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne. Szczególnie doniosłe znaczenie miały w tym zakresie uchwały wydane w powiększonym składzie sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

Z tego punktu widzenia istotne jest również, że orzeczenia wydawane w Izbie Cywilnej są coraz powszechniej dostępne w wersji elektronicznej. Ważne jest również cykliczne publikowanie wybranych orzeczeń, o doniosłym znaczeniu, w zbiorach urzędowych opracowywanych przez kolegia redakcyjne składające się z sędziów orzekających w Izbie Cywilnej, a także informacje zawarte w wydawanym w Izbie Cywilnej Biuletynie Sądu Najwyższego.

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

W roku sprawozdawczym, w porównaniu z rokiem 2016 wpływ spraw był mniejszy (łącznie o 379 spraw). Zauważalnie zmniejszyła się liczba spraw wyborczych (repertorium „SW") oraz spraw, w których przedstawiono Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawne. Nieznacznemu obniżeniu uległa liczba spraw wszczętych przez wniesienie odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa oraz skarg na uchwały organów samorządów zawodowych. W odniesieniu do skarg kasacyjnych wpływ kształtował się na poziomie mniejszym niż w latach ubiegłych, natomiast odnotowano – po raz kolejny z rzędu – wzrost liczby zażaleń. W roku sprawozdawczym do Izby wpłynęły ogółem 2663 sprawy. Dla porównania w roku 2016 wpłynęło ich 3042, a w roku 2015 – 3179. W roku 2017 wpłynęły: 2164 skargi kasacyjne (o 403 mniej niż w roku 2016), 284 zażalenia (o 34 więcej niż w roku 2016), 18 zagadnień prawnych (o 8 mniej niż w roku 2016), 5 skarg na uchwały podjęte przez organy samorządów zawodowych (o 2 więcej niż w roku 2016) i 32 odwołania od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa (o 5 mniej niż w roku 2016). Jeśli chodzi o skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, to ich wpływ, w porównaniu z rokiem 2016, pozostał (w zasadzie) na niezmienionym poziomie (38 w roku sprawozdawczym wobec 39 w roku poprzednim).

W roku 2017 do Izby wpłynęły 3 sprawy podlegające rejestracji w repertorium „SW" (wszystkie zainicjowane skargami wniesionymi przez partie polityczne na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w przedmiocie odrzucenia sprawozdania finansowego). Wpływ skarg „na przewlekłość postępowania" (repertorium „SPP") uległ zmniejszeniu o 7 spraw w zestawieniu z rokiem 2016 i ostatecznie zamknął się liczbą 63.

Co się tyczy skarg kasacyjnych kierowanych do Sądu Najwyższego w sprawach publicznych (z zakresu prawa ochrony konkurencji i konsumentów oraz regulacji energetyki, telekomunikacji i poczty oraz transportu kolejowego), charakteryzujących się silnymi związkami z prawem europejskim, znacznym stopniem skomplikowania oraz fundamentalnym znaczeniem dla kształtowania stosunków społeczno-gospodarczych, to ich wpływ w roku sprawozdawczym ukształtował się na poziomie 88 spraw (w porównaniu z rokiem 2016 nastąpił wzrost o 20 spraw).

Umacnia się przewaga spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych nad sprawami z zakresu prawa pracy. W roku sprawozdawczym wśród ogółu skarg kasacyjnych, które wpłynęły do Izby, aż 1333 zostały wniesione w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, a 746 – w sprawach z zakresu prawa pracy. Wśród zażaleń ta proporcja kształtowała się na poziomie wynoszącym odpowiednio 209 i 74.

W przypadku skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, 24 z nich zostało wniesionych w sprawach z zakresu prawa pracy, a 13 – w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (proporcja odwrotna niż przy skargach kasacyjnych i zażaleniach).

W roku sprawozdawczym przeważał wpływ zagadnień prawnych z zakresu ubezpieczeń społecznych (9 spraw) nad zagadnieniami z zakresu prawa pracy (5), podczas gdy w roku 2016 proporcje te były wyrównane (po 11 z każdej kategorii). Gdy chodzi o zagadnienia prawne, które zostały w roku sprawozdawczym przekazane do rozstrzygnięcia przez skład powiększony, to 2 z nich dotyczyły problematyki prawa pracy a 5 – ubezpieczeń społecznych.

W roku 2017, podobnie jak w latach ubiegłych, nie wpłynęła ani jedna sprawa kwalifikująca się do rozpoznania przez Kolegium Arbitrażu Społecznego.

Analizę spraw załatwionych w roku 2017 wypada rozpocząć od poczynienia uwagi natury ogólnej, że w trakcie całego okresu sprawozdawczego Izba funkcjonowała przy niepełnej obsadzie orzeczniczej (na 21 stanowisk sędziowskich przypadających ogółem na Izbę – wliczając

stanowisko, które piastuje sędzia aktualnie sprawujący funkcję Pierwszego Prezesa SN – jedno pozostawało nieobsadzone). Ten brak – mimo przejściowego wsparcia, jakiego Izbie udzielili 3 sędziowie sądów apelacyjnych delegowani przez Ministra Sprawiedliwości na okresy trzymiesięczne do pełnienia czynności sędziowskich w Sądzie Najwyższym – w korelacji ze stale wzrastającym stopniem złożoności problemów prawnych, z jakimi Izba boryka się w bieżącej pracy orzeczniczej, musiał znaleźć odzwierciedlenie w liczbie załatwień. O ile w roku 2016 załatwiono łącznie 3225 spraw, o tyle w roku sprawozdawczym 3042 sprawy (o 183 mniej), przy czym – co należy wyraźnie podkreślić – liczba załatwień w roku 2017 była i tak zdecydowanie wyższa w porównaniu do roku 2015 (2373 sprawy).

Wyraźny wzrost załatwień w okresie sprawozdawczym w porównaniu z rokiem 2016 dotyczy przede wszystkim skarg kasacyjnych (z 2340 do 2552), natomiast w przypadku zażaleń ten parametr kształtuje się na niższym poziomie (w okresie sprawozdawczym załatwiono 297 zażaleń wobec 291 w roku 2016). W ogólnym zarysie struktura załatwień – poza skargami kasacyjnymi i zażaleniami – przedstawia się następująco: na 3042 sprawy załatwione w roku sprawozdawczym 59 z nich zostało zainicjowanych skargami na przewlekłość postępowania, 29 – skargami o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, 35 – odwołaniami od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa, 14 – wnioskami o rozstrzygnięcie zagadnień prawnych, po 3 – skargami partii politycznych na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej oraz skargami na uchwały organów samorządów zawodowych, natomiast 50 spraw wszczęto w innym trybie.

Warto zaznaczyć, że w roku 2017 – w następstwie zdecydowanie mniejszego wpływu zagadnień prawnych – istotnemu obniżeniu uległa liczba załatwień w odniesieniu do tych spraw. Podczas gdy w roku 2016 załatwiono ogółem 35 spraw z tego zakresu, to w roku 2017 ich liczba ukształtowała się na poziomie 14 spraw, przy czym w 10 z nich podjęto uchwały, dokonując wykładni przepisów, które wzbudzały poważne wątpliwości prawne lub których stosowanie wywoływało rozbieżności w orzecznictwie, zaś w 4 przypadkach odmówiono udzielenia odpowiedzi na pytania prawne. Uchwały podjęte w składach powiększonych (5) dotyczyły kwestii prawnych z zakresu prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych (po 2 uchwały w odniesieniu do każdej kategorii). W jednym przypadku natomiast przedmiot analizy obejmował problematykę ochrony konkurencji i konsumentów. Wśród uchwał podjętych w skła-

dach zwykłych (5), przeważały te, w których zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia w trybie art. 390 § 1 k.p.c. przedstawiono w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (4), natomiast jedna uchwała dotyczyła wątpliwości zgłoszonych przez sąd odwoławczy w toku rozpoznawania sprawy z zakresu prawa pracy.

Na wstępnym etapie („przedsądu") badania skarg kasacyjnych i skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w 1408 przypadkach wydano postanowienie o odmowie przyjęcia skargi do rozpoznania, przy czym 11 odmów dotyczyło skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Liczba ta uległa zwiększeniu w porównaniu do lat poprzednich (1444 w 2016 r. oraz 1101 w 2015 r.). W roku sprawozdawczym odsetek skarg kasacyjnych, których nie przyjęto do rozpoznania (1397) ukształtował się na poziomie wynoszącym 54,7% ogólnej liczby skarg załatwionych (2552).

Gdy chodzi o możliwe warianty zakończenia spraw rozpoznanych w postępowaniu kasacyjnym, to w 553 przypadkach skargi uwzględniono (w tym 30 spraw zakończono wydaniem orzeczenia reformatoryjnego), a w 326 sprawach skargi zostały oddalone. Liczba spraw, w których skargi uwzględniono wzrosła w porównaniu z rokiem 2016 (354). Utrzymuje się zbliżona liczba obu typów rozstrzygnięć skarg kasacyjnych. Pozwala to na podtrzymanie tezy, że w sprawach należących do kognicji Izby, zasadniczym motywem przyjmowania skarg kasacyjnych do rozpoznania jest waga (także społeczna) zagadnień prawnych w nich występujących, a nie wada zaskarżonego orzeczenia.

Co się tyczy spraw rozpoznawanych w postępowaniu zażaleniowym, to w roku sprawozdawczym oddalono zażalenia w 146 sprawach, natomiast w 98 przypadkach zażalenia zostały uwzględnione.

W odniesieniu do skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, które zostały zakwalifikowane do merytorycznego rozpoznania, należy stwierdzić, że nie uwzględniono żadnej z nich, natomiast w 5 sprawach skargi zostały oddalone.

Jeśli chodzi o skargi na przewlekłość postępowania, to w roku 2017 oddalono 21 takich skarg na ogólną liczbę (59) załatwionych w okresie sprawozdawczym.

W roku sprawozdawczym trzykrotnie zwracano się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniami prejudycjalnymi (dla porównania – w 2016 r. takie pytanie zadano w jednej sprawie).

Ogólna liczba spraw pozostałych do załatwienia po zamknięciu roku sprawozdawczego, ukształtowała się na poziomie 1885 spraw, a więc

uległa zdecydowanemu obniżeniu (o 379 spraw) względem pozostałości z poprzedniego okresu (2264 sprawy). Tę pozytywną okoliczność – zważywszy na niepełną obsadę stanowisk sędziowskich w Izbie, a także ze względu na brak wpływu spraw inicjowanych przez wniesienie protestów wyborczych (referendalnych), które podlegają priorytetowemu rozpoznaniu – można uzasadnić wysokim stopniem zaangażowania sędziów oraz personelu pomocniczego (asystentów i urzędników sądowych) w wykonywanie codziennej pracy orzeczniczej.

Wśród pozostałości przeważają sprawy wszczęte wniesieniem skarg kasacyjnych (1777). Ponadto do rozpoznania w kolejnym roku pozostało 45 zażaleń, 31 skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, 9 skarg na przewlekłość postępowania, 7 zagadnień prawnych, po 2 skargi na uchwały organów samorządów zawodowych oraz uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w przedmiocie odrzucenia sprawozdania finansowego, 2 odwołania od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa oraz 10 spraw innego rodzaju.

Przegląd uchwał podjętych w sprawach powiększonych rozpocząć należy od spraw z zakresu prawa pracy. W roku 2017 Sąd Najwyższy w składzie siedmioosobowym podjął dwie uchwały. W pierwszej z nich z 28 czerwca 2017 r., III PZP 1/17 (LEX nr 2310032) przedmiotem rozstrzygnięcia była wykładnia art. 36 ust. 2 oraz art. 38 ust. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych w związku z art. 52 § 1 k.p. W dotychczasowej judykaturze wątpliwości wzbudzała kwestia, czy pracownikowi samorządowemu, w razie rozwiązania z nim stosunku pracy na podstawie art. 52 § 1 k.p., przysługuje jednorazowa odprawa przewidziana w art. 36 ust. 2 oraz art. 38 ust. 3, 4 i 5 ustawy o pracownikach samorządowych. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zaprezentował stanowisko, że rozwiązanie stosunku pracy w trybie określonym w art. 52 § 1 pkt 1 k.p. nie wyklucza prawa pracownika samorządowego do jednorazowej odprawy emerytalnej przewidzianej w art. 36 ust. 2 w związku z art. 38 ust. 3 i 5 ustawy o pracownikach samorządowych. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie można zakładać, że rozwiązanie umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 k.p. nigdy nie pozostaje w związku z przejściem pracownika na emeryturę i dlatego prawo do odprawy emerytalnej nie jest uzależnione od sposobu (przyczyny) rozwiązania stosunku pracy. Nadto, regulacja zawarta w art. 38 ust. 5 ustawy o pracownikach samorządowych nie wyłącza okresów zakończonych rozwiązaniem stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika z ogólnego stażu pracowniczego, od którego zależy naby-

cie prawa do odprawy emerytalnej. W związku z tym przy założeniu, że rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 k.p. stanowi automatyczną przeszkodę w uzyskaniu jednorazowej odprawy emerytalnej (rentowej), powstałaby absurdalna sytuacja, w której okresy zatrudnienia zakończone w taki sposób, należałoby wliczać do stażu uprawniającego do nabycia odprawy, przy czym samo prawo do tego świadczenia byłoby wyłączone z uwagi na sposób rozwiązania stosunku pracy. Zauważono także, że te same okoliczności będące następstwem naruszenia przez pracownika jego podstawowych obowiązków mogą uzasadniać zarówno wypowiedzenie stosunku pracy, jak i jego rozwiązanie bez wypowiedzenia z winy pracownika a wybór sposobu rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem byłby pozostawiony swobodnemu uznaniu pracodawcy. Uzależnienie prawa pracownika do otrzymania jednorazowej odprawy emerytalnej od wyłącznego uznania pracodawcy różnicowałoby zaś w sposób nieuzasadniony sytuację prawną pracowników, bo ich uprawnienia zagwarantowane ustawowo w istocie zależałyby wyłącznie od woli pracodawcy.

W drugiej sprawie z zakresu prawa pracy Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zajmował się problematyką wysokości ryczałtu za nocleg w podróży służbowej, jaki przysługuje kierowcy wykonującemu przewozy międzynarodowe, zatrudnionemu u innego pracodawcy niż państwowa lub samorządowa jednostka sfery budżetowej. W uchwale z 26 października 2017 r., III PZP 2/17 (Biul. SN 2017, nr 10, s. 19–20) przyjęto, że ryczałt za nocleg w podróży służbowej kierowcy zatrudnionego w transporcie międzynarodowym może zostać określony w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie wynagradzania albo w umowie o pracę poniżej 25% limitu, o którym mowa w § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju oraz w § 16 ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej. Uzasadniając taki pogląd skład powiększony Sądu Najwyższego wywiódł w szczególności, że pozbawienie mocy prawnej art. 21a ustawy o czasie pracy kierowców wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 listopada 2016 r., K 11/15 (OTK-A 2016, poz. 93), przewar-

tościowało sytuację prawną. Nie jest to jednak równoznaczne ze stwierdzeniem, że kierowcom transportu międzynarodowego (mającym status pracownika) w ogóle nie przysługują należności z tytułu podróży służbowej. W następstwie stanu prawnego ukształtowanego przywołanym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, do świadczeń przysługujących pracownikom – kierowcom w transporcie międzynarodowym mają więc zastosowanie ogólne reguły rozliczania podróży służbowych przewidziane w art. 77^5 k.p. Zastosowanie takiej podstawy prawnej wynika z art. 5 k.p. i art. 4 ustawy o czasie pracy kierowców. Kompleksowa wykładnia odpowiednich rozwiązań normatywnych przyjętych w Kodeksie pracy, ustawie o czasie pracy kierowców oraz rozporządzeniach wykonawczych doprowadziła Sąd Najwyższy w składzie powiększonym do uznania, że u pracodawcy sektora „prywatnego" ryczałt za nocleg może być ustalony w układzie zbiorowym pracy, regulaminie pracy albo umowie o pracę na niższym poziomie niż przewidują to rozporządzenia wykonawcze. Istotne jest jednak to, że sąd ma prawo (obowiązek) dokonania szacunkowej oceny, czy przyjęty u konkretnego pracodawcy limit ryczałtu, pozwala kierowcy realnie zaspokoić potrzeby noclegowe w warunkach godnych i służących regeneracji organizmu. Przy ustalaniu kwoty należnej z tego tytułu zachodzi konieczność uwzględnienia indywidualnych okoliczności sprawy, a gdyby ścisłe ustalenie wysokości żądania było niemożliwe lub okazałoby się nader utrudnione, to sąd ma prawo skorzystać z art. 322 k.p.c.

W roku 2017 Sąd Najwyższy w składzie siedmioosobowym podjął dwie uchwały w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, przy czym obie dotyczyły prawa do renty rodzinnej. W pierwszym przypadku Sąd Najwyższy rozstrzygał problem przedstawiony we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, czy na podstawie art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest prawnie dopuszczalne nabycie prawa do renty rodzinnej po osobie, która – nie spełniając warunków ustawowych – pobierała świadczenie emerytalne lub rentowe wskutek błędnej decyzji organu rentowego. W uchwale z 26 kwietnia 2017 r., III UZP 1/17 (OSNP 2017 nr 9, poz. 114) stwierdzono, że uprawniony członek rodziny nabywa prawo do renty rodzinnej po osobie, która w chwili śmierci, pomimo niespełniania warunków, miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy na skutek błędu organu rentowego. W uzasadnieniu tej wykładni Sąd Najwyższy wywiódł, że weryfikacja błędnej decyzji organu rentowego w odniesieniu do oso-

by, która już nie żyje, nie jest dopuszczalna w postępowaniu o przyznanie renty rodzinnej po osobie zmarłej. W konsekwencji pozbawienie osoby pobierającej rentę rodzinną prawa do tego świadczenia, motywowane błędem organu rentowego, nie jest dopuszczalne tak długo, jak ustalone przez ten organ prawo do emerytury (renty) nie zostało zweryfikowane, a to mogłoby nastąpić jedynie za życia emeryta (rencisty). Koresponduje to z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a nadto uwzględnia funkcję renty rodzinnej wynikającą z jej majątkowego i alimentacyjnego charakteru. Zdaniem Sądu Najwyższego, mimo że organ rentowy ma prawo korygowania własnych błędów, to jednak może podejmować stosowne działania tylko w granicach określonych ustawą. Z tej przyczyny niedopuszczalne byłoby zagwarantowanie organowi uprawnienia do weryfikacji decyzji w sposób dowolny. Uchybienia organu rentowego, który wykonuje zadania publiczne (na zasadach podobnych, jak czynią to organy administracji publicznej), nie powinny bowiem powodować ujemnych następstw dla obywateli (ubezpieczonych) działających w dobrej wierze.

W kolejnej sprawie (uchwała składu siedmiu sędziów z 25 maja 2017 r., III UZP 2/17, LEX nr 2291406) – w odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione przez zwykły skład Sądu Najwyższego – został wyrażony pogląd, że umowne, także dorozumiane ustalenie i dostarczanie po rozwodzie środków utrzymania na rzecz małżonka rozwiedzionego uznanego za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, nie może być uznane za prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W uzasadnieniu tego stanowiska wskazano, że źródłem obowiązku alimentacyjnego jest ustawa, a umowa zawierana między małżonkami – także w formie dorozumianej – może jedynie potwierdzić i konkretyzować ten obowiązek. Aby rozwiedziony małżonek mógł uzyskać prawo do renty rodzinnej konieczne jest więc: po pierwsze, istnienie ustawowego obowiązku alimentacyjnego z art. 60 k.r.o., a po drugie, zawarcie (także konkludentne) konkretyzującej go umowy stron. Małżonek wyłącznie winny rozwodu nie może więc dochodzić „ustalenia" prawa do alimentów na drodze sądowej, gdyż realizowane świadczenie wykracza poza ustawowy zakres prawa do alimentów.

W odniesieniu do tej problematyki spraw z zakresu prawa ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego, Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów podjął w roku 2017 jedną uchwałę (z 22 czerwca 2017 r., III SZP 2/16,

LEX nr 2308312), stwierdzając w niej, że przyłączem kanalizacyjnym w rozumieniu art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków jest przewód łączący wewnętrzną instalację kanalizacyjną zakończoną studzienką w nieruchomości odbiorcy usług z siecią kanalizacyjną, na odcinku od studzienki do sieci kanalizacyjnej, natomiast przyłączem wodociągowym w rozumieniu art. 2 pkt 6 tej ustawy – przewód łączący sieć wodociągową z wewnętrzną instalacją wodociągową w nieruchomości odbiorcy usług na całej swojej długości). W uzasadnieniu uchwały wywiedziono, że językowa wykładnia art. 2 pkt 5 ustawy skłania do przyjęcia tezy, zgodnie z którą w treści tego przepisu przedstawiono opisy tylko dwóch wariantów przyłącza kanalizacyjnego, przy czym zastosowanie każdego z nich zostało uzależnione od kwestii techniczno-faktycznej, jaką jest istnienie studzienki na nieruchomości wymagającej podłączenia do sieci. Jeżeli między instalacją kanalizacyjną w budynku a siecią kanalizacyjną jest studzienka, to do wyznaczenia granic przyłącza stosuje się tylko ten fragment art. 2 pkt 5 ustawy, który brzmi następująco: „odcinek przewodu łączącego wewnętrzną instalację kanalizacyjną w nieruchomości odbiorcy usług z siecią kanalizacyjną, za pierwszą studzienką, licząc od strony budynku". Wykładnia językowa tego fragmentu przepisu prowadzi natomiast do wniosku, że sformułowanie „za pierwszą studzienką, licząc od strony budynku" może oznaczać jedynie ten odcinek przewodu kanalizacyjnego, który znajduje się już za studzienką i kończy się na sieci. Taką wykładnię wzmacnia przyjęta w przepisie perspektywa, w myśl której będący przyłączem kanalizacyjnym odcinek przewodu jest definiowany od strony wewnętrznej instalacji kanalizacyjnej w nieruchomości odbiorcy w kierunku sieci kanalizacyjnej. Z kolei, podejmując wykładnię pojęcia „przyłącze wodociągowe", Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że definicja legalna tego przyłącza prowadzi do wniosku, iż jego punktem początkowym jest koniec istniejącej sieci wodociągowej a punktem końcowym wewnętrzna instalacja wodociągowa w nieruchomości odbiorcy usług wraz z zaworem za wodomierzem głównym, który stanowi ostatni (z perspektywy przyłącza i przepisów budowalnych) element „instalacji zimnej wody doprowadzanej z sieci wodociągowej".

W roku sprawozdawczym w uchwałach podjętych w składzie zwykłym, Sąd Najwyższy w sprawach z zakresu prawa pracy tylko w jednym przypadku analizował kwestie prawne wzbudzające poważne wątpliwości w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych. Zagadnienie

przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, zostało ujęte w formie trzech pytań: 1) czy Biuro byłego Prezydenta RP utworzone przez byłego Prezydenta RP na podstawie art. 4 ustawy z dnia 30 maja 1996 r. o uposażeniu byłego Prezydenta RP i § 1 Zarządzenia nr 14 Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 września 1996 r. w sprawie warunków techniczno-organizacyjnych oraz trybu przekazywania środków na utworzenie i funkcjonowanie biur byłych Prezydentów jest jednostką organizacyjną, która spełnia kryteria do uznania go za pracodawcę w rozumieniu art. 3 k.p. czy też pracodawcą osób zatrudnionych w Biurze jest były Prezydent RP?; 2) czy stosunek pracy pracownika Biura byłego Prezydenta RP wygasa wraz ze śmiercią byłego Prezydenta RP? oraz 3) czy w razie śmierci byłego Prezydenta RP, który utworzył Biuro byłego Prezydenta RP, pracownik Biura byłego prezydenta RP jest przejmowany na zasadach określonych w art. 23^1 § 1 k.p. przez Kancelarię Prezydenta RP?

W sentencji uchwały z 1 lutego 2017 r., III PZP 11/16 (OSNP 2017 nr 6, poz. 65) Sąd Najwyższy, częściowo udzielając odpowiedzi na pytania prawne sądu odwoławczego, wyraził pogląd, że pracodawcą pracowników zatrudnionych w Biurze byłego Prezydenta RP jest to Biuro, a ich stosunki pracy wygasają z dniem śmierci byłego Prezydenta RP. Przyjmując takie założenie Sąd Najwyższy argumentował, że Biuro byłego Prezydenta RP posiada odrębność organizacyjną i finansową, a skoro jest jednostką organizacyjną zatrudniającą pracowników w swoim imieniu, to jest ich pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p. W razie śmierci byłego Prezydenta RP zachodzi trwały brak osoby uprawnionej do dokonywania za pracodawcę czynności w sprawach z zakresu prawa pracy. Nie istnieje zatem podmiot uprawniony do przeprowadzenia czynności likwidacyjnych Biura, w tym do rozwiązania stosunków pracy z zatrudnionymi tam pracownikami. W takiej sytuacji przepisy prawa pracy nie przewidują wygaśnięcia stosunku pracy i konieczne staje się zastosowanie instytucji prawa pracy najbardziej zbliżonej do rozpatrywanego przypadku, a taką jest wygaśnięcie stosunku pracy spowodowane śmiercią pracodawcy będącego osobą fizyczną (art. 632 k.p.).

Z kolei w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych w roku 2017 Sąd Najwyższy w składzie zwykłym podjął dwie uchwały. W pierwszej z nich przedmiotem analizy była kwestia związana z ustaleniem wysokości emerytury wojskowej. W uchwale z 23 maja 2017 r., III UZP 4/17 (OSNP 2017 nr 11, poz. 148) Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym

żołnierzy zawodowych i ich rodzin ma zastosowanie do przychodu osiągniętego z tytułu umowy o pracę zawartej na podstawie Artykułu V 5.1 umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Dowództwem Naczelnego Sojuszniczego Dowódcy Transformacji (HQ SACT) dotyczącej ustanowienia i wsparcia Centrum Szkolenia Sił Połączonych (JFTC) NATO na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej 13 kwietnia 2005 r. w Brukseli. Uzasadniając takie stanowisko Sąd Najwyższy wyjaśnił, że warunkiem wyłączenia z polskiego systemu ubezpieczeniowego, spowodowanego realizacją kompetencji wynikającej z art. 48 ust. 2 przepisów dotyczących Personelu Cywilnego NATO, powinno być zawarcie odpowiedniej umowy międzynarodowej oraz jej ratyfikacja. Taka umowa – dotycząca ustanowienia i wsparcia Centrum Szkolenia Sił Połączonych (JFTC) NATO na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – została zawarta między Rządem RP a Dowództwem Naczelnego Sojuszniczego Dowódcy Transformacji (HQ SACT) w dniu 13 kwietnia 2005 r. w Brukseli. Nie została natomiast zawarta umowa będąca skutkiem wyboru przez Naczelnego Sojuszniczego Dowódcę Transformacji metody ubezpieczenia (umowa grupowego ubezpieczenia na życie z wybranym ubezpieczycielem). Z normatywnego punktu widzenia sytuacja pracowników Personelu Cywilnego NATO sprowadza się do tego, że podlegają oni zabezpieczeniu społecznemu Państwa przyjmującego, zaś umowa z ubezpieczycielem uzupełnia krajową formę ochrony emerytalnej. Oznacza to w szczególności, że przychód osiągany z tytułu zatrudnienia w JFTC jest przychodem, który należy uwzględnić w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne według prawa polskiego, bowiem trzeba go zakwalifikować jako „przychód z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego" w rozumieniu art. 40 ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin. Następstwem takiego stanu rzeczy jest dopuszczalność obniżenia przez organ rentowy emerytury wojskowej pobieranej przez osobę zainteresowaną.

Problematyka ustalenia wysokości emerytury wypłacanej w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych była przedmiotem uchwały z 19 października 2017 r., III UZP 6/17 (Biul.SN 2017 nr 10 s. 19). Sąd Najwyższy wyraził w niej pogląd, że przy ustalaniu wysokości emerytury na podstawie art. 26 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ubezpieczonemu, o którym mowa w art. 55 w związku z art. 55a ust. 1 tej ustawy, podstawę obliczenia świadczenia pomniejsza się o sumę kwot

emerytury pobranej przed ustaleniem prawa do emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego w wysokości przed obliczeniem zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych i składki na ubezpieczenie zdrowotne także wtedy, gdy zainteresowany spełnił warunki uprawniające do emerytury, określone w art. 27 ustawy, przed 1 maja 2015 r. a z wnioskiem o świadczenie wystąpił po tej dacie. Zdaniem Sądu Najwyższego, złożenie wniosku emerytalnego, o którym stanowi art. 116 ust. 1 wymienionej ustawy, jest warunkiem koniecznym dla dopełnienia, urzeczywistnienia i konkretyzacji prawa do emerytury, które przysługuje z mocy ustawy. Rozpoznanie takiego wniosku przez organ rentowy wymaga potwierdzenia istnienia prawa do emerytury oraz jej wysokości według stanu prawnego aktualnego w dacie złożenia wniosku. Innymi słowy, prawem nabytym do emerytury jest prawo po spełnieniu warunków ustawowych (art. 100 ustawy), a nie prawo do emerytury w określonej wysokości, która może być wyliczona dopiero wówczas, gdy ubezpieczony złoży wniosek o wypłatę świadczenia. W ocenie Sądu Najwyższego, gwarantowana prawnie możliwość skorzystania z przywileju przejścia na wcześniejszą emeryturę (oraz jej pobierania) na podstawie przepisów szczególnych dotyczących emerytur dla niektórych grup ubezpieczonych, uzasadnia i proporcjonalnie usprawiedliwia pomniejszenie podstawy wymiaru emerytury ustalonej na podstawie art. 24 ust. 1 i nast. ustawy o emeryturach i rentach z FUS o sumy uprzednio pobranych wcześniejszych emerytur, przy zastosowaniu mechanizmu ustalania wysokości świadczeń emerytalnych w zależności od proporcjonalnego prognozowanego „średniego trwania życia" osoby uprawnionej, ponieważ osobom uprawnionym do takich samych rodzajowo świadczeń powinna przysługiwać emerytura ustalana według takich samych (równych) zasad obliczania jej wysokości, bez względu na datę złożenia wniosku emerytalnego.

W sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego nie podjęto żadnej uchwały w składzie zwykłym, a w jednej sprawie Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne sądu odwoławczego, którego istota sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy nałożenie w art. 3 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw na przedsiębiorcę obowiązku wprowadzania do obrotu paliwa ciekłego spełniającego wymogi jakościowe wynikające z przepisów prawa i penalizacja niewywiązania się z tego obowiązku jako czynu zawinionego w świetle art. 31 tej ustawy wyłącza

możliwość objęcia tego obowiązku przepisem art. 56 ust. 1 pkt 12 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne, jeżeli w koncesji nie określono dodatkowych wymogów określających jakość tego paliwa (postanowienie z 20 grudnia 2017 r., III SZP 3/17).

W odniesieniu do kwestii proceduralnych Sąd Najwyższy w roku 2017 wydał dwie uchwały, wyjaśniając w nich wątpliwości sądów odwoławczych a w trzech przypadkach odmówił podjęcia uchwały. W pierwszej kolejności należy wskazać na uchwałę z 29 czerwca 2017 r., III UZP 5/17 (OSNP 2018 nr 1, poz. 6), w której przyjęto, że sprawy dotyczące odstąpienia od żądania zwrotu należności z tytułu nienależnie pobranego zasiłku chorobowego (art. 84 ust. 8 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych) należą do właściwości rzeczowej sądów okręgowych (art. 477^8 § 1 k.p.c.). Podstawą takiego stwierdzenia była argumentacja, że szczególna regulacja art. 477^8 § 2 k.p.c. (wprowadzająca wyjątki od reguły z art. 477^8 § 1 k.p.c.) powinna być wykładana ściśle. Zatem, skoro art. 477^8 § 2 pkt 1 k.p.c. stanowi, że do właściwości rzeczowej sądów rejonowych należą „sprawy o zasiłek chorobowy" a nie „sprawy dotyczące zasiłku chorobowego", to w sprawie, której przedmiotem jest odstąpienie organu rentowego od żądania zwrotu nienależnie pobranego zasiłku chorobowego, ma zastosowanie ogólna reguła art. 477^8 § 1 k.p.c.

W uchwale z 8 listopada 2017 r., III UZP 7/17 (LEX nr 2387087) Sąd Najwyższy przesądził, że istnienie jakichkolwiek stosunków prawnych łączących ubezpieczonego z pracodawcą, u którego działa związek zawodowy, nie ma znaczenia dla skuteczności udzielenia pełnomocnictwa przedstawicielowi tego związku zawodowego (art. 465 § 1 k.p.c.). W ocenie Sądu Najwyższego, z art. 465 § 1 k.p.c. nie sposób wyinterpretować, że relacja zachodząca między ubezpieczonym a związkiem zawodowym (przedstawicielem tego związku), musi przybierać kwalifikowaną postać. W art. 465 § 1 k.p.c. dokonano wyraźnego rozróżnienia między mocodawcą (którym jest pracownik lub ubezpieczony) a pełnomocnikiem procesowym. Tym ostatnim może zostać ustanowiony przedstawiciel związku zawodowego i brak podstaw do przyjęcia dodatkowego warunku polegającego na konieczności istnienia określonego stosunku prawnego między ubezpieczonym a pracodawcą, u którego działa związek zawodowy.

W uzasadnieniu postanowienia z 14 marca 2017 r., III SZP 1/17 (LEX nr 2261733) Sąd Najwyższy przypomniał, że zagadnienie prawne przedstawione do rozstrzygnięcia nie może sprowadzać się do pyta-

nia o możliwy sposób rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu odwoławczym. Dlatego odmówił podjęcia uchwały na zgłoszone przez sąd drugiej instancji wątpliwości, czy niedołączenie do akt sprawy sądowej pełnomocnictwa podmiotu, który był stroną postępowania przed Prezesem UOKiK, ale nie wniósł odwołania od decyzji tego organu, w zakresie będącym przedmiotem postępowania sądowego, wywołuje skutek w postaci nieważności postępowania cywilnego, jeżeli stosowne pełnomocnictwo znajduje się w aktach sprawy administracyjnej dotyczącej zawarcia porozumienia ograniczającego konkurencję, które zostały dołączone do akt sądowych, w sytuacji gdy sąd pierwszej instancji dokonywał doręczeń jedynie temu pełnomocnikowi, sąd drugiej instancji bezskutecznie wzywał do złożenia dokumentu pełnomocnictwa i potwierdzenia czynności pełnomocnika, a podmiot, który był stroną w postępowaniu administracyjnym przed Prezesem UOKiK, ale nie wniósł odwołania w zakresie będącym przedmiotem postępowania sądowego, nie podejmował – ani osobiście, ani przez pełnomocnika – żadnych czynności w postępowaniu sądowym.

Postanowieniem z 12 września 2017 r., III SZP 2/17 (LEX nr 2397586), Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy sąd powszechny jest kompetentny do oceny umocowania osoby objętej aktem jej powołania na wolne stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego jako stronę albo uczestnika postępowania cywilnego, jeżeli z kopii dokumentów złożonych do akt mogą wynikać wątpliwości odnośnie do przewidzianej w art. 194 ust. 2 Konstytucji RP przesłanki przedstawienia przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego kandydatów na to stanowisko. Podłożem takiego rozstrzygnięcia było stwierdzenie, że podstawowy problem prawny w tej sprawie sprowadzał się do wyjaśnienia, czy Prezes TK (podobnie jak Prezydent RP) w ogóle może być stroną (uczestnikiem) postępowania cywilnego. Takiego problemu jednak sąd odwoławczy nie przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozważenia ani też nie rozstrzygnął go we własnym zakresie. Tymczasem wyjaśnienie tej kwestii warunkowało możliwość udzielenia odpowiedzi na problemy ujęte w formie pytań przedstawionych w sentencji postanowienia sądu drugiej instancji. Brak ten uniemożliwiał Sądowi Najwyższemu bezpośrednie (w formie uchwały) odniesienie się do problemów zasygnalizowanych przez sąd odwoławczy. W wyniku drobiazgowo przeprowadzonej analizy prawnej Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że Prezes Trybunału Konstytucyj-

nego nie został wyposażony w zdolność sądową, a to miało znaczenie decydujące dla dopuszczalności prowadzenia postępowania sądowego. W konsekwencji, rozstrzyganie szczegółowych problemów prawnych przedstawionych przez sąd odwoławczy, było bezprzedmiotowe, bo nie miałoby żadnego wpływu na wynik postępowania.

Warto wspomnieć również o postanowieniu z 18 stycznia 2017 r., III SPZP 2/16 (LEX nr 2203501), którym odmówiono podjęcia uchwały w zakresie wątpliwości, czy na etapie rozpoznania wniosku o nadanie wyrokowi klauzuli wykonalności dopuszczalna jest skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy zauważył, że w okresie między datą wydania przez sąd odwoławczy postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego, a dniem, w którym odbyło się posiedzenie Sądu Najwyższego, doszło do istotnej zmiany stanu prawnego. Nowelizacja ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, która weszła w życie 6 stycznia 2017 r., dotyczyła przepisów, będących przedmiotem pytania prawnego sądu odwoławczego. Nowe przepisy – z uwagi na brak regulacji przejściowych – mają zastosowanie w postępowaniu, które toczy się przed sądem pytającym, a nie były analizowane przez ten sąd. Niemożliwa więc była ocenia, czy ich brzmienie będzie w dalszym ciągu źródłem wątpliwości prawnych sądu pytającego.

Przegląd wyroków w sprawach z zakresu prawa pracy rozpocząć należy od tych, które dotyczą źródeł prawa. Stanowią one w orzecznictwie Sądu Najwyższego na ogół punkt wyjścia do dalszych rozważań nad prawami lub obowiązkami stron stosunku pracy, w szczególności świadczeniami należnymi pracownikom. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wyrok z 12 października 2017 r., II PK 269/16 (LEX nr 2401825), w którym uznano za prawnie dopuszczalną możliwość jednostronnego uchylenia przez pracodawcę ustalonego wcześniej regulaminu wynagradzania, gdy propozycja zastąpienia go nowym regulaminem została odrzucona przez związki zawodowe, mimo zagrożenia upadłością pracodawcy. Z kolei, w wyroku z 11 kwietnia 2017 r., II PK 55/16, (LEX nr 2310111). Sąd Najwyższy stwierdził, że postanowienia pakietu socjalnego zawartego przez inwestora ze związkami zawodowymi, działającymi jedynie w prywatyzowanej spółce, nie mogą obejmować pracowników spółek zależnych, które nie były stronami tego porozumienia zbiorowego.

Podobnie jak w latach minionych znacząca część wyroków Sądu Najwyższego wydanych w roku 2017 dotyczyła problematyki równego traktowania w stosunkach pracy oraz zakazu dyskryminacji. Spośród nich warto zwrócić uwagę na wyrok z 25 stycznia 2017 r., II PK 341/15 (LEX nr 2242152), w którym Sąd Najwyższy sformułował interesującą tezę, że pracodawca nie ponosi odpowiedzialności za dyskryminujące zachowania pracowników w czasie prywatnego wyjazdu na wycieczkę. Z kolei, w wyroku z 29 sierpnia 2017 r., I PK 268/16 (LEX nr 2389580) zwrócono uwagę, że do tej pory Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jeszcze nie zajmował się problemem dyferencjacji wynagrodzeń za pracę pracowników zatrudnionych u tego samego pracodawcy ze względu na miejsce świadczenia pracy (w zależności od tego, czy znajduje się ono w dużym mieście, czy też w małej miejscowości). Natomiast francuski Sąd Kasacyjny wyraził pogląd, zgodnie z którym zróżnicowanie wysokości wynagrodzeń pracowników tego samego pracodawcy ze względu na miejsce świadczenia pracy (i związane z tym koszty życia i utrzymania) może znajdować obiektywne usprawiedliwienie. Sąd Najwyższy stwierdził, że również w Polsce od czasu do czasu nabiera większego tempa dyskusja na temat tzw. dodatków stołecznych (dodatków metropolitalnych), które powinny przysługiwać pracownikom sfery budżetowej zatrudnionym w większych miastach, ze względu na wyższe koszty utrzymania w dużych aglomeracjach.

W orzecznictwie powraca się także do istotnego problemu rozkładu ciężaru dowodu w sprawach o naruszenie zakazu dyskryminacji. Dla przykładu w wyroku z 8 czerwca 2017 r., II PK 177/16, (LEX nr 2321879) stwierdzono, że uprawdopodobnienie dyskryminacji politycznej powinno polegać na wskazaniu oświadczenia pracodawcy lub osoby reprezentującej pracodawcę, które eksponowało poglądy lub przekonania polityczne odmienne od poglądów pracownika; zwłaszcza, gdy nacechowane było niechęcią lub brakiem akceptacji dla jego odmiennych poglądów albo przekonań. Dopiero po wskazaniu przez pracownika oświadczenia przełożonego eksponującego odmienne poglądy polityczne od poglądów pracownika, na pracodawcę przechodzi ciężar dowodu, że nierówne traktowanie nie wynikało z dyskryminacji i było obiektywnie uzasadnione.

W odniesieniu do problematyki mobbingu i ochrony dóbr osobistych interesujący pogląd został zaprezentowany w wyroku z 10 stycznia 2017 r., III PK 37/16, (LEX nr 2188648). Zgodnie z jego tezą powierzenie przez pracodawcę wykonywania czynności w zagrzybionym

i stęchłym środowisku (pokoju) może być uznane za naruszenie dóbr osobistych pracownika (nauczyciela akademickiego) i stanowić podstawę zasądzenia na jego rzecz od pracodawcy zadośćuczynienia za krzywdę na podstawie art. 24 § 1 w związku z art. 448 k.c. oraz w związku z art. 300 k.p.

Intereresująco przedstawia się orzecznictwo dotyczące relacji stosunku pracy do niepracowniczych form zatrudnienia oraz przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę. W wyroku z 8 lutego 2017 r., I PK 72/16 (LEX nr 2268316), Sąd Najwyższy przypomniał, że w sprawie o ustalenie istnienia stosunku pracy obowiązek wykazania przesłanek określających cechy charakterystyczne tego stosunku prawnego, ciąży na powodzie (art. 6 k.c.); z kolei stronę pozwaną, która powołuje się na brak legitymacji procesowej biernej, wynikający z zastosowania art. 23^1 k.p., obciąża powinność wykazania, że w okolicznościach konkretnego przypadku doszło do przejścia zakładu pracy na nowego pracodawcę, który stał się z mocy prawa stroną dotychczasowego stosunku pracy. Istotny – także z punktu widzenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu – jest pogląd przedstawiony w wyroku z 20 kwietnia 2017 r., I PK 153/16 (LEX nr 2312486), zgodnie z którym nie można mówić o dyskryminacji – w kontekście przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę – gdyby miała ona dotyczyć pracowników wykonujących odmienne zadania służbowe, posiadających odmienne kwalifikacje i w dodatku świadczących pracę w różnych komórkach organizacyjnych pracodawcy, z których jedna w ogóle nie podlegała przejęciu. Zróżnicowanie sytuacji pracowników w takiej sytuacji wynika bowiem z przyczyn obiektywnych. Jest uwarunkowane odmiennością wykonywanych przez nich zadań, posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi oraz zatrudnieniem w odrębnych komórkach organizacyjnych, co bezpośrednio wpływa na objęcie skutkami przejścia zakładu pracy tylko jednej grupy pracowników.

Znacząca część wyroków wydanych w roku 2017 (podobnie jak w latach minionych) dotyczyła rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem lub bez wypowiedzenia, w tym sposobu formułowania przyczyn zwolnienia pracownika z pracy oraz roszczeń przysługujących w razie niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę. Analizując problematykę zasadności przyczyn wypowiedzenia umowy o pracę, Sąd Najwyższy przypomniał, że wskazanie przez pracodawcę jako przyczyny wypowiedzenia umowy bezterminowej nieosiągnięcia zakładanych efektów pracy, powinno nastąpić z powołaniem się na kryterium należytego wywiązywania się pracownika z jego obowiązków służbo-

wych (wyrok z 4 kwietnia 2017 r., III PK 93/16, LEX nr 2284175). Z kolei, w innym orzeczeniu wyjaśniono, że anonimowa forma krytyki pracodawcy, nie może przesądzać o rażącym przekroczeniu jej granic i naruszeniu podstawowego obowiązku pracownika dbania o dobro zakładu pracy (w tym dobre imię pracodawcy) oraz przestrzegania zasad współżycia społecznego (wyrok z 28 marca 2017 r., II PK 18/16, LEX nr 2281254).

Sąd Najwyższy zwrócił nadto uwagę, że niezdolność do pracy spowodowana chorobą jest przyczyną usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy w rozumieniu art. 41 k.p. także wtedy, gdy przypada na dzień wolny wynikający z obowiązującego pracownika rozkładu czasu pracy (wyrok z 14 marca 2017 r., III PK 84/16, LEX nr 2284174).

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące rozwiązania przez pracodawcę stosunku pracy bez wypowiedzenia, to Sąd Najwyższy w wyroku z 5 lipca 2017 r., II PK 202/16 (LEX nr 2337349) przyjął, że jednorazowa nieobecność w pracy pracownika, który jest zatrudniony w zadaniowym systemie czasu pracy, nie zawsze musi być kwalifikowana jako ciężkie naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Z drugiej strony, samowolna odmowa stawienia się pracowników do dyspozycji pracodawcy w celu wykonywania pracy, ze skutkiem faktycznego i nielegalnego zerwania stosunków pracy, choćby podjęta w celu przymuszenia pracodawcy do wykonywania jego obowiązków wobec pracowników, może być oceniona jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym, jeżeli pracownicy nie skorzystali z legalnych sposobów zakończenia z pracodawcą sporów z zakresu prawa pracy (wyrok z 11 kwietnia 2017 r., I PK 133/16, LEX nr 2309609). Warto również zwrócić uwagę na wyrok z 15 listopada 2017 r., III PK 161/16, w którym wyrażono stanowisko, że posłużenie się przez pracodawcę – w porozumieniu z jednym z jego kontrahentów – „łapówką kontrolowaną" wobec pracownika, z reguły nie daje podstawy do rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Jednak taka okoliczność nie oznacza, że zachowanie pracownika, ujawnione w trakcie zastosowanej przez pracodawcę tego rodzaju prowokacji, zawsze otwiera pracownikowi możliwość realizacji roszczeń przewidzianych w art. 56 § 1 k.p. Nie jest bowiem wykluczone, że na podstawie art. 8 k.p. pracodawca – w świetle zindywidualizowanych okoliczności faktycznych – będzie mógł skutecznie podnieść zarzut przez pracownika nadużycia prawa podmiotowego.

Z kolei, oceniając prawidłowość rozwiązania umowy o pracę w kontekście dochowania przez pracodawcę terminu z art. 52 § 2 k.p., Sąd Najwyższy w wyroku z 14 czerwca 2017 r., II PK 178/16, (LEX nr 2321880) wskazał, że data pozostawienia przez kuriera w miejscu zamieszkania pracownika powiadomienia (awiza) o nadejściu przesyłki zawierającej oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę, nie jest datą doręczenia pisma adresatowi (złożenia mu oświadczenia woli), bo może nią być dopiero dzień, w którym bezskutecznie upłynął wskazany w awizie termin przeznaczony na odebranie pisma.

Analizując problematykę zgłaszania przez pracowników gotowości podjęcia pracy w następstwie restytucji stosunku pracy, Sąd Najwyższy podkreślił, że pierwszym dniem, w którym pracownik może oznajmić gotowość niezwłocznego podjęcia pracy, jest dzień następny po dniu, z upływem którego doszło do uprawomocnienia się wyroku przywracającego do pracy. Jest to pierwszy dzień biegu terminu z art. 48 § 1 k.p., od którego należy liczyć („w ciągu") termin 7 dni. W tym sensie regulacja art. 48 § 1 k.p. ma charakter zupełny, co oznacza, że przy ocenie zachowania pracownika nie stosuje się art. 111 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. (wyrok z 16 lutego 2017 r., II PK 368/15, LEX nr 2269087).

W innym orzeczeniu dotyczącym tej samej materii przyjęto, że błąd pełnomocnika procesowego, polegający na utrzymywaniu strony w mylnym przeświadczeniu, jakoby dla skutecznego zgłoszenia gotowości do pracy konieczne było legitymowanie się przez pracownika prawomocnym wyrokiem sądowym o przywróceniu do pracy zaopatrzonym w klauzulę wykonalności, może być potraktowany jako przyczyna uchybienia terminu niezależna od pracownika w rozumieniu art. 48 § 1 k.p. (wyrok z 25 stycznia 2017 r., II PK 320/15, LEX nr 2224607).

Jeśli chodzi o stosunkowo sporą część orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w roku 2017, które dotyczyły ochrony trwałości zatrudnienia, warto przywołać wyrok z 16 lutego 2017 r., II PK 375/15 (OSP 2017, nr 11, poz. 117), w którym uściślono, że obowiązujący pracodawcę zakaz wypowiedzenia umowy o pracę z art. 39 k.p. (ochrona przedemerytalna) nie obejmuje pracownika, który przeszedł na emeryturę na podstawie art. 29 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a prawo do tego świadczenia uległo zawieszeniu z mocy art. 103a tej ustawy (poprzednio art. 103 ust. 2a).

Spośród kilku orzeczeń wydanych w roku sprawozdawczym i dotyczących szeroko pojętej tematyki wynagrodzenia za pracę, tytułem

przykładu można wskazać na wyrok z 28 marca 2017 r., II PK 19/16 (LEX nr 2281255), w którym sformułowano tezę, że odmowa przyznania premii regulaminowej pracownikowi, który terminowo wykonał regulaminowe zadania premiowe, narusza – w sposób kwalifikowany – zasadę prawa do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości (art. 18^{3c} i art. 78 k.p.), jeśli takie premie zostały przyznane pracownikom zatrudnionym na identycznych stanowiskach pracy, którzy w wyznaczonych terminach nie wypełnili analogicznych warunków premiowych.

Rozważania prawne dotyczące istoty obowiązków pracowniczych najczęściej stanowią podstawę oceny prawidłowości rozwiązania stosunku pracy. Można jednak wyodrębnić takie orzeczenia, w których zasadnicza oś sporu koncentrowała się wokół sposobu wykładni art. 100 k.p. W tym kontekście warto wspomnieć o wyroku z 19 stycznia 2017 r., I PK 33/16 (OSP 2018 nr 1, poz. 7, z glosą J. Wratnego), wedle którego pracodawca może zobowiązać pracownika do udzielenia informacji o zamiarze podjęcia oraz podjęciu „dodatkowej aktywności zawodowej", jeżeli dotyczy to pracy i nie jest sprzeczne z umową o pracę oraz prawem. Niewykonanie takiego polecenia stanowi naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego (art. 100 § 1 i § 2 pkt 4 k.p.), co może uzasadniać rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

Od kilku lat zauważalnie maleje liczba rozpoznanych merytorycznie spraw dotyczących zakazu konkurencji. Tym niemniej należy wspomnieć, że w odniesieniu do tej materii Sąd Najwyższy w roku 2017 zajmował się problemem dalszego bytu prawnego klauzuli konkurencyjnej w następstwie przejścia zakładu pracy na nowego pracodawcę, przyjmując tezę, zgodnie z którą nie jest wyłączone przejście klauzuli konkurencyjnej (art. 101^{2} § 1 k.p.) na nowego pracodawcę w oparciu o inną niż wynikająca z art. 23^{1} § 1 k.p., podstawę prawną przewidującą sukcesję praw i obowiązków należących do poprzedniego pracodawcy (wyrok z 19 stycznia 2017 r., I PK 275/16, LEX nr 2238243). Analogiczny pogląd wyrażono w wyroku z 4 października 2017 r., III PK 143/16 (LEX nr 2397581), jednocześnie precyzując, że do regulacji o charakterze szczególnym, które przewidują sukcesję praw i obowiązków należy art. 494 § 1 k.s.h.

Wiele orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy w roku 2017 było poświęconych zagadnieniom dotyczącym czasu pracy kierowców w transporcie międzynarodowym, a ściślej należnościom, jakie powinny przy-

sługiwać tej grupie zawodowej z tytułu odbywania podróży służbowych. Taki stan rzeczy należy kwalifikować jako jedną z konsekwencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 listopada 2016 r., K 11/15 (OTK-A 2016, poz. 93). Występujące w tym zakresie rozbieżności w orzecznictwie (wyroki z 14 lutego 2017 r., I PK 77/16, LEX nr 2258054; z 21 lutego 2017 r., I PK 300/15, OSP 2017, nr 11, poz. 116; z 17 maja 2017 r., II PK 106/16, LEX nr 2306361 oraz z 21 lutego 2017 r., I PK 71/16, LEX nr 2269111) zostały usunięte w powołanej uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 26 października 2017 r., III PZP 2/17.

Co się tyczy tematyki związanej bezpośrednio z określeniem czasu pracy w stosunku do ogółu pracowników, to warto przytoczyć interesujące stanowisko przedstawione w wyroku z 16 marca 2017 r., I PK 124/16, (LEX nr 2284199), zgodnie z którym co najmniej 15-minutowe przerwy wliczane do czasu pracy określa pracodawca, czyniąc to w regulaminie pracy albo w inny sposób przyjęty zwyczajowo w zakładzie pracy. To samo dotyczy miejsca, w którym przerwa w pracy może być wykorzystywana. W związku z tym pracownik nie może swobodnie (samowolnie) decydować o tym, gdzie wykorzysta krótkie przerwy w czasie pracy, jeśli obrane przez niego miejsca są zlokalizowane poza siedzibą pracodawcy lub poza innym miejscem, w którym powinien przebywać, pozostając do dyspozycji pracodawcy.

W zakresie problematyki związanej z powrotem do pracy po zakończeniu urlopu macierzyńskiego Sąd Najwyższy w wyroku z 26 stycznia 2017 r., II PK 333/15 (LEX nr 2252200), przyjął założenie, że decyzja pracodawcy o rodzaju czynności, jakie należy powierzyć pracownicy powracającej z urlopu macierzyńskiego nie ma charakteru dowolnego. W pierwszym rzędzie trzeba bowiem zauważyć, że pracownica ma ustawowo zapewniony powrót na stanowisko tożsame z zajmowanym przed urlopem macierzyńskim. Dopiero, gdy taki powrót nie jest obiektywnie możliwy, pracodawca powinien zaoferować jej stanowisko równorzędne lub odpowiadające jego kwalifikacjom zawodowym. Obiektywna niemożność powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko powinna być następstwem zmiany struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa i fizycznej likwidacji tego stanowiska. W razie istnienia dotychczasowego stanowiska, pracodawca nie może zatem pracownicy zaproponować innych, alternatywnych, stanowisk pracy w rozumieniu art. 183^2 k.p. Z tej przyczyny zatrudnienie innej osoby na stanowisku, które piastowała urlopowana pracownica, nie uzasadnia odmowy dopuszczenia jej na to stanowisko po powrocie z urlopu macierzyńskiego.

Rokrocznie znacząca część orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczy nauczycieli i nauczycieli akademickich, których status pracowniczy regulują pragmatyki służbowe. W odniesieniu do tej materii warto zwrócić uwagę na wydane w roku 2017 wyroki dotyczące sytuacji prawnej osób zatrudnionych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, bowiem ta grupa zawodowa została w ostatnim czasie objęta istotnymi zmianami legislacyjnymi. Dla przykładu trzeba wspomnieć o wyroku z 6 kwietnia 2017 r., II PK 44/16 (LEX nr 2312476), w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wyłączenie zastosowania wypowiedzenia zmieniającego do nauczycieli mianowanych nie oznacza automatycznej modyfikacji warunków płacowych tej grupy zawodowej po upływie okresu przewidzianego w art. 237 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Z tej przyczyny, dokonane na gruncie tego przepisu, przekształcenie – po dniu 31 grudnia 2013 r. – stosunków pracy nauczycieli zatrudnionych w publicznych placówkach opiekuńczo-wychowawczych na podstawie mianowania, w umowne stosunki pracy oznaczało jedynie zmianę podstawy nawiązania (istnienia) nauczycielskiego stosunku pracy i nie obejmowało zmiany jego treści. Pogorszenie warunków płacowych, jakie w odniesieniu do tej kategorii nauczycieli miało nastąpić od 1 stycznia 2014 r. wymagało zatem – wobec umownego charakteru stosunku pracy – zastosowania wypowiedzenia zmieniającego (art. 42 k.p.). Jeśli nowe, niekorzystne dla pracowników zasady wynagradzania miałyby obowiązywać już od 1 stycznia 2014 r., to w okresie ochronnym (czyli w trakcie trwania stosunku pracy z mianowania), konieczne było dokonanie stosownego „uprzedzenia", wzorowanego na wypowiedzeniu zmieniającym, ze skutkiem przypadającym na dzień 31 grudnia 2013 r.

W odniesieniu do zatrudnienia nauczycieli akademickich Sąd Najwyższy w wyroku z 2 marca 2017 r., I PK 102/16, (LEX nr 2259786) wywiódł, że nauczyciel akademicki zatrudniony na czas nieokreślony, który wykonuje obowiązki naukowe i organizacyjne przez część roku akademickiego, nabywa za ten okres prawo do wynagrodzenia, choćby przewidziane dla niego pensum dydaktyczne przypadało na czas po ustaniu zatrudnienia.

Z kolei, w wyroku z 6 kwietnia 2017 r., II PK 39/16, (LEX nr 2288093), Sąd Najwyższy uznał, że pracownik naukowy zatrudniony w jednostce badawczo-rozwojowej może być powołany na funkcję dyrektora tej jednostki jedynie w znaczeniu funkcyjno-organizacyjnym, co oznacza, że w takim przypadku nie dochodzi do nawiązania stosunku pracy na podstawie powołania w rozumieniu art. 68 § 1 k.p.

W odniesieniu do problematyki rozszczeń uzupełniających związanych z wypadkami przy pracy na szczególną uwagę zasługuje pogląd wyrażony w wyroku z 21 września 2017 r., I PK 272/16 (LEX nr 2358813), zgodnie z którym cywilnoprawna odpowiedzialność odszkodowawcza szpitala (zakładu opieki zdrowotnej/placówki medycznej/podmiotu leczniczego) jako pracodawcy za szkody poniesione przez jego pracowników w następstwie wypadku przy pracy, jest ukształtowana na zasadzie winy (art. 415 k.c.), a nie ryzyka. Sąd Najwyższy wywiódł, że podstawą funkcjonowania podmiotu leczniczego jest odpowiednio wykwalifikowany personel medyczny, który dzięki jego wiedzy, kwalifikacjom, umiejętnościom i doświadczeniu zawodowemu udziela świadczeń zdrowotnych. Wprawdzie współczesna medycyna w procesie diagnostyki i leczenia posługuje się licznymi urządzeniami napędzanymi siłami przyrody, tym niemniej pełnią one wyłącznie funkcję pomocniczą i nie decydują o charakterze działalności podmiotu leczniczego. Podmiot leczniczy, a więc w szczególności szpital, jest wprawiany w ruch nie tyle siłami przyrody (art. 435 § 1 k.c.), co siłami ludzkiej wiedzy i umiejętności. Ta okoliczność wpływa bez wątpienia na sposób ukształtowania reżimu odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z działaniem podmiotu leczniczego. Skoro podstawą funkcjonowania takiego podmiotu są wiedza, umiejętności i doświadczenie wykwalifikowanego personelu medycznego, a nie wywoływany siłami przyrody ruch rozmaitych urządzeń laboratoryjnych, to nie można twierdzić, że ponosi on względem swoich pracowników odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Szereg rozstrzygnięć dotyczyło zagadnień procesowych. W wyroku z 9 lutego 2017 r., II PK 364/15 (LEX nr 2242153) stwierdzono, że kasacyjny zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. jest zasadny tylko wtedy, gdy pozostaje w związku ze zgłoszonym uprzednio zarzutem apelacji, np. dotyczącym braku dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności (art. 217 § 3 k.p.c.). Dopiero w takiej sytuacji jest możliwe dokonanie pełnej oceny w kontekście, czy rzeczywiście nie został rozpoznany konkretny zarzut postawiony przez stronę apelującą w stosunku do orzeczenia wydanego w pierwszej instancji.

W roku 2017 Sąd Najwyższy po raz kolejny przypomniał, że w procedurze kasacyjnej orzeka jako sąd prawa i z tej przyczyny nie prostuje błędów rachunkowych, jakimi jest dotknięty wyrok sądu drugiej instancji, bo adresatem regulacji wynikającej z art. 350 § 1 k.p.c. jest sąd orzekający co do istoty sprawy, a nie Sąd Najwyższy (wyrok z 19 kwietnia 2017 r., II PK 57/16, LEX nr 2294397).

Rozpoznając zażalenie wniesione od kasatoryjnego wyroku sądu drugiej w trybie art. 3941 § 11 k.p.c. Sąd Najwyższy uznał w sprawie II PZ 8/17, że brak rozstrzygnięcia o zasadności rozwiązania stosunku pracy (art. 52 k.p.) i ograniczenie się tylko do stwierdzenia, że w danej sprawie naruszono przepisy o rozwiązywaniu umów o pracę, można kwalifikować jako nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. (postanowienie z 7 czerwca 2017 r., LEX nr 2329461).

Istotny pogląd został zaprezentowany w postanowieniu z 19 stycznia 2017 r., I PZ 31/16, (LEX nr 2238245), w którym przyjęto, że podmiotowi, którego nie dotyczy wyrok sądu pierwszej instancji – ponieważ nie został wymieniony w sentencji zgodnie z art. 325 k.p.c. – nie przysługuje uprawnienie (legitymacja) do wniesienia apelacji (art. 367 w związku z art. 370 k.p.c.), choćby w tej sprawie posiadał legitymację procesową. Jeżeli zatem pracownik pozwał podmiot niebędący jego pracodawcą (art. 3 k.p. i art. 460 § 1 k.p.c.) a w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie nastąpiło sprostowanie oznaczenia strony pozwanej lub dopozwanie właściwej osoby przez wydanie odpowiedniego postanowienia (art. 477 w związku z art. 194 § 1 lub § 3 k.p.c.), to pracodawca powoda (mający legitymację procesową bierną) nie jest stroną procesu i nie przysługuje mu uprawnienie do wniesienia apelacji. Inaczej mówiąc, jeśli wyrok uwzględniający powództwo dotyczy pozwanego niemającego legitymacji procesowej (a nawet zdolności sądowej), to może on wnieść apelację od tego wyroku opartą na zarzucie braku po jego stronie legitymacji procesowej (zdolności procesowej). Natomiast podmiot, którego wyrok nie dotyczy (który nie został pozwany i nie jest wskazany w jego sentencji), nie może wyroku zaskarżyć (nie ma legitymacji do wniesienia środka zaskarżenia), choćby posiadał legitymację procesową.

Interesujące stanowisko zaprezentowano w postanowieniu z 19 października 2017 r., II PZ 22/17. Zgodnie z nim, pracownik, który został przywrócony do pracy wyrokiem sądu pierwszej instancji, może wnieść od tego orzeczenia apelację, w której zażąda zmiany wyroku i zasądzenia odszkodowania w miejsce restytucji stosunku pracy, jeśli podstawą takiego wniosku jest twierdzenie, że pozwany pracodawca uległ likwidacji (art. 383 k.p.c.).

Warto również odnotować pogląd, zgodnie z którym dla zachowania terminu przeznaczonego na dokonanie czynności procesowej, konieczne jest, aby pismo oddawane w placówce pocztowej, było skierowane do właściwego sądu. Przesyłka zawierająca pismo procesowe powinna

być zaadresowana zgodnie z warunkami świadczenia usług pocztowych określonymi w Regulaminie świadczenia usług powszechnych; jeśli zatem na przesyłce wpisano adresy dwóch sądów, to nie można jej uznać za prawidłowo zaadresowaną (postanowienie z 6 kwietnia 2017 r., II PZ 1/17, LEX nr 2306368).

Wskazać również należy postanowienie z 19 stycznia 2017 r., I PZ 26/16, (LEX nr 2238244), w którym Sąd Najwyższy po raz kolejny przypomniał, że sąd, do którego wnosi się skargę kasacyjną (w pierwszej kolejności jest to sąd drugiej instancji, który dokonuje wstępnej oceny tego środka zaskarżenia), jest każdorazowo zobowiązany do przeprowadzenia kontroli dopuszczalności skargi, niezależnie od tego, czy we wcześniejszych fazach sporu sądowego taka weryfikacja miała miejsce. Ta powinność dotyczy również spraw z zakresu prawa pracy o ustalenie istnienia wypadku pracy, w których dopuszczalność skargi kasacyjnej zależy od wartości przedmiotu zaskarżenia. W takich sprawach, zarówno sąd drugiej instancji, jak i Sąd Najwyższy, w oparciu o podstawę prawną wynikającą z art. 398^6 § 2 i 3 k.p.c., mają obowiązek przeprowadzenia kontroli dopuszczalności skargi w kontekście wskazanej przez stronę wartości przedmiotu zaskarżenia. W tym kontekście nie ma znaczenia, że do tej pory wartość przedmiotu sporu (zaskarżenia) nie była w ogóle ustalana ani kwestionowana.

Jeśli chodzi o sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, to strukturę ich wpływu w roku 2017 charakteryzuje – podobnie jak w latach ubiegłych – utrzymująca się duża liczba spraw dotyczących ubezpieczenia emerytalnego i ubezpieczeń rentowych, w tym dotyczących emerytur w obniżonym wieku oraz emerytur pomostowych, a także rent z tytułu niezdolności do pracy. Równie wysoki jak w latach poprzednich był wpływ spraw o objęcie ubezpieczeniami społecznymi oraz o zapłatę składek. Nawiasem mówiąc, sprawy z tej kategorii stanowiły najliczniejszą grupę spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Tradycyjnie, na stosunkowo niskim poziomie, utrzymywał się wpływ spraw obejmujących sferę ubezpieczenia chorobowego oraz wypadkowego.

W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy rozpoznawał dużą liczbę spraw, których przedmiotem było ustalenie podlegania polskiemu ustawodawstwu ubezpieczeniowemu w okresie wykonywania przez ubezpieczonych pracy zarobkowej na terenie innych krajów członkowskich Unii Europejskiej. W tych sprawach miały zastosowanie regulacje wspólnotowe o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Z tego zakresu w roku sprawozdawczym wpłynęły 74 sprawy (dla porównania w roku

2016 było ich 173). W odniesieniu do tej kategorii spraw – spośród których zdecydowana większość dotyczyła jednego płatnika mającego status agencji pracy tymczasowej – spór najczęściej koncentrował się wokół kontrowersji związanych z wydaniem zaświadczenia o podleganiu ustawodawstwu właściwemu w zakresie ubezpieczeń społecznych (formularz A1). Zauważalna jest także zwiększająca się liczba spraw, w których osoby prowadzące w Polsce działalność pozarolniczą domagają się ustalenia, że podlegają słowackiemu ustawodawstwu ubezpieczeniowemu z racji zawarcia umów o pracę ze słowackimi pracodawcami.

W odniesieniu do problematyki związanej z emeryturą, Sąd Najwyższy w roku 2017 kilkakrotnie wypowiadał się w kwestiach dotyczących przeliczenia wysokości tego świadczenia. W szczególności w wyroku z 25 stycznia 2017 r., II UK 613/15, zostało wyjaśnione, że z możliwości obliczenia wysokości emerytury na podstawie art. 55 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, nie mogą skorzystać ubezpieczeni urodzeni przed dniem 1 stycznia 1949 r. – także kontynuujący ubezpieczenie emerytalne po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego przewidzianego w art. 27 tej ustawy – którym po osiągnięciu tego wieku przed końcem 2008 r. przyznano emeryturę w wysokości obliczonej według zasad dotychczasowych.

W ocenie Sądu Najwyższego, regulację wynikającą z art. 55 ustawy o emeryturach rentach z FUS należy traktować jako gwarantującą możliwość przeliczenia emerytury przyznanej i wypłacanej na podstawie art. 27 tej ustawy przez wszystkich ubezpieczonych, którzy nadal, po uzyskaniu statusu emeryta, opłacają składki na ubezpieczenia społeczne, przez co pomnażają swoje konto emerytalne, z zastrzeżeniem warunku, że wniosek o taką emeryturę musi zostać złożony nie wcześniej niż po dniu 31 grudnia 2008 r., co oznacza, iż uprawnieni przed wskazaną datą nie powinni mieć ustalonego prawa do emerytury (wyrok z 8 marca 2017 r., II UK 755/15, LEX nr 2271459).

Zgodnie natomiast ze stanowiskiem zaprezentowanym w wyroku z 16 maja 2017 r., II UK 219/16, (LEX nr 2306374), zasady obliczania emerytury przewidziane w art. 55 ustawy o emeryturach i rentach z FUS mają zastosowanie do każdego emeryta, który spełnił warunki wymienione w tym przepisie (a więc kontynuował ubezpieczenie po osiągnięciu wieku 65 lat – w przypadku mężczyzn, a z wnioskiem o przyznanie emerytury wystąpił po 31 grudnia 2008 r.), niezależnie od podstawy prawnej przyznania prawa do emerytury. Z tej przyczyny nie zachodzą przeszkody natury prawnej w przeliczeniu emerytury górniczej.

Ważny pogląd odnośnie do przesłanek warunkujących możliwość przeliczenia emerytury został wyrażony w wyroku z 3 października 2017 r., II UK 429/16, (LEX nr 2390729). Zgodnie z nim, jednym z warunków obliczenia emerytury na zasadach wynikających z art. 26 w związku z art. 55 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, jest kontynuowanie ubezpieczenia społecznego (obowiązkowo lub dobrowolnie) przez osobę uprawnioną do świadczenia po osiągnięciu przez nią powszechnego wieku emerytalnego, co oznacza – w przypadku pracowników – „nierozwiązanie dotychczasowego stosunku pracy".

W sprawie o wysokość emerytury policyjnej Sąd Najwyższy wywiódł, że okres zasadniczej służby wojskowej, uwzględniany przy ustalaniu prawa do emerytury wojskowej, podlega kwalifikacji jako okres równorzędny w wysłudze lat, która uprawnia do emerytury policyjnej przysługującej na podstawie art. 12 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (wyrok z 12 lipca 2017 r., II UK 190/16, LEX nr 2323654).

Co się tyczy kontrowersji związanych z ustalaniem uprawnień do emerytury pomostowej, to w tym względzie warto przytoczyć tezę wyroku z 20 kwietnia 2017 r., III UK 116/16, (LEX nr 2309575), wedle której prawo do emerytury pomostowej przysługuje osobie wykonującej przez co najmniej 15 lat pracę maszynisty pojazdów trakcyjnych po osiągnięciu wieku 55 lat (w odniesieniu do mężczyzn) także wtedy, gdy po dniu 31 grudnia 2008 r., nie wykonywała pracy w szczególnych warunkach lub pracy o szczególnym charakterze w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy o emeryturach pomostowych. W opisanej sytuacji podstawą normatywną nabycia prawa do emerytury pomostowej jest art. 49 w związku z art. 9 tej ustawy.

Istotny pogląd został przedstawiony w jednej z ostatnich spraw, które były przedmiotem analizy orzeczniczej w roku sprawozdawczym. Mianowicie w wyroku z 7 grudnia 2017 r., II UK 620/16 – którym została oddalona skarga kasacyjna Prokuratora Generalnego – rozstrzygnięto, że podstawy nabycia prawa do emerytury z tytułu opieki nad dzieckiem przewidziane zarówno w art. 186 ust. 3 w związku z art. 195 pkt 5 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, jak i w art. 58 ust. 3 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, pozostają względem siebie niezależne, a wybór właściwej

z nich jest uzależniony od spełnienia przesłanek określonych ustawowo, a nie od daty złożenia wniosku o świadczenie.

Z prawem do emerytury (a ściślej: z wysokością tego świadczenia) wiąże się zagadnienie dotyczące ustalania wysokości kapitału początkowego dla ubezpieczonych urodzonych po 31 grudnia 1948 r. W odniesieniu do tej, budzącej liczne wątpliwości jurydyczne, instytucji prawa ubezpieczeń społecznych Sąd Najwyższy miał okazję wypowiedzieć się w wyroku z 14 marca 2017 r., II UK 19/16, (LEX nr 2284187). Przyjęto w nim, że nie oblicza się kapitału początkowego dla osoby, która na stałe przesiedliła się do Niemiec i której niemiecki organ rentowy uznał do celów emerytalnych okresy ubezpieczenia społecznego przebyte w Polsce. W uzasadnieniu tego stanowiska wskazano, że okresy podlegania polskiemu ubezpieczeniu, które poprzedzały datę przesiedlenia się ubezpieczonego za granicę (w tym wypadku do Niemiec), należy klasyfikować rozłącznie jako okresy podlegania polskiemu ubezpieczeniu społecznemu albo podlegania niemieckiemu systemowi ubezpieczeniowemu. Obowiązujące ustawodawstwo nie pozwala zaś na ich jednoczesną (podwójną) kwalifikację. W tej płaszczyźnie możliwość zaliczenia polskich okresów ubezpieczeniowych sprzed daty przesiedlenia się do Niemiec, przy ustalaniu niemieckiego stażu emerytalnego, należy widzieć jako uprawnienie, które zachowało moc na podstawie art. 27 ust. 2 Umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o zabezpieczeniu społecznym sporządzonej w Warszawie dnia 8 grudnia 1990 r.

Ważne orzeczenie – z punktu widzenia nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego – zostało wydane w sprawie I UK 282/16, w której przyjęto, że wyrejestrowanie działalności gospodarczej z odpowiedniej ewidencji w następstwie śmierci pracodawcy będącego osobą fizyczną, jest „likwidacją pracodawcy" w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych (wyrok z 20 czerwca 2017 r., LEX nr 2307136). W tym samym wyroku Sąd Najwyższy zaznaczył, że skoro jednym z warunków nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego jest legitymowanie się „okresem uprawniającym do emerytury", to do takiego okresu wlicza się osobie uprawnionej także okres zatrudnienia (staż emerytalny) przebyty w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej.

Co się tyczy nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych, to należy przywołać dwa istotne orzeczenia. W pierwszym z nich (wyrok z 6 kwietnia 2017 r., III UK 127/16, LEX nr 2298291) Sąd Najwyż-

szy rozstrzygnął, że pracownik pedagogiczny (psycholog) zatrudniony w poradni psychologiczno-pedagogicznej nie może ubiegać się o nauczycielskie świadczenie kompensacyjne, bo poradnia psychologiczno-pedagogiczna nie została objęta zamkniętym katalogiem jednostek oświatowych, o których mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych. W podobny sposób Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z 3 października 2017 r., II UK 430/16, (LEX nr 2397608), wskazując, że nauczanie religii w parafialnych punktach katechetycznych, mimo że jest uznawane za pracę nauczycielską w rozumieniu art. 88 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela uprawniającą do emerytury nauczycielskiej, to jednak nie może być klasyfikowane jako świadczenie pracy w jednostkach oświatowych wymienionych w art. 2 pkt 1 ustawy o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych, wobec czego nie uprawnia do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

W odniesieniu do spraw o rentę z tytułu niezdolności do pracy, należy wskazać na wyrok z 12 kwietnia 2017 r., I UK 159/16, (LEX nr 2309614). Stwierdzono w nim, że nie ma cech prejudykatu orzeczenie sądowe, które przyznaje ubezpieczonemu prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na warunkach określonych w art. 61 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, po wygaśnięciu prawa do renty, które wcześniej zostało tej osobie ustalone na podstawie art. 57 ust. 2 ww. ustawy.

Z kolei, w wyroku z 1 czerwca 2017 r., I UK 245/16, (LEX nr 2321896) sformułowano tezę, wedle której nie jest wykluczona możliwość ustalenia całkowitej niezdolności do pracy w przypadku osoby legitymującej się znacznym stopniem niepełnosprawności, wykonującej pracę w jednostce nieposiadającej statusu zakładu pracy chronionej, nawet jeśli ta osoba jest zatrudniona na specjalnie przystosowanym stanowisku pracy, uwzględniającym stopień jej niepełnosprawności. Zachowanie przez tę osobę faktycznej zdolności do wykonywania pracy w tych warunkach nie stanowi przeszkody w orzeczeniu względem niej całkowitej niezdolności do pracy.

Warto także odnotować wyrok z 12 grudnia 2017 r., I UK 514/16, w którym wyraźnie zaznaczono, że przy ustalaniu prawa do renty ZUS nie jest zobowiązany do uwzględnienia okresu nieskładkowego (sprawowania w Polsce opieki nad członkiem rodziny), jeśli ubezpieczony nie udowodnił żadnych okresów składkowych przebytych w Polsce, natomiast legitymuje się okresami składkowymi przebytymi w innych pań-

stwach członkowskich Unii Europejskiej, które są uwzględnione przy ubieganiu się o prawo do renty w postępowaniu prowadzonym przez instytucję ubezpieczeniową innego państwa członkowskiego UE, którego ustawodawstwu zainteresowany obowiązkowo podlegał w ostatnim czasie.

W odniesieniu do kwestii związanych z nabyciem prawa do renty rodzinnej w wyroku z 12 stycznia 2017 r., II UK 522/15, orzeczono, że obywatelowi Niemiec przysługuje prawo do renty rodzinnej po zmarłej małżonce, która zamieszkiwała na terenie Niemiec po dniu 31 grudnia 1990 r. i pobierała emeryturę wypłacaną przez ZUS. Według Sądu Najwyższego, w takiej sytuacji nie ma zastosowania unormowanie, o którym jest mowa w art. 27 ust. 2 Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o zabezpieczeniu społecznym sporządzonej w Warszawie dnia 8 grudnia 1990 r. ZUS może odmówić realizacji prawa do renty rodzinnej (wstrzymać je), jeśli zdoła wykazać, że uprawniony małżonek pobiera w Niemczech świadczenie tego samego rodzaju.

Warto także zwrócić uwagę na wyrok z 31 stycznia 2017 r., I UK 360/16, (LEX nr 2224603), w którym oceniono jako bezpodstawne działanie organu rentowego polegające na wydaniu decyzji o podziale renty rodzinnej na mniejszą liczbę uprawnionych w następstwie ukończenia przez jednego z nich 16 roku życia i nieprzedłożenia przez niego dowodów kontynuowania nauki w sytuacji, gdy w stosunku do tej osoby nie została wydana równoległa decyzja o wstrzymaniu wypłaty części renty rodzinnej, jaka dotychczas na nią przypadała.

Ciekawe stanowisko zostało zaprezentowane w innej sprawie o rentę rodzinną, w której wywiedziono, że ostatni rok studiów w szkole wyższej w rozumieniu art. 68 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, może obejmować tylko jeden semestr (wyrok z 21 września 2017 r., I UK 369/16). Według Sądu Najwyższego skoro ubezpieczony został zobowiązany jedynie do powtórzenia siódmego semestru studiów, to był on ostatnim rokiem nauki w szkole wyższej.

Z kolei, w wyroku z 31 stycznia 2017 r., II UK 648/15, (LEX nr 2237412) Sąd Najwyższy przypomniał, że w razie zbiegu prawa do emerytury i renty rodzinnej wypadkowej, osobie uprawnionej wypłaca się tylko jedno z tych świadczeń, co wynika z art. 95 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w związku z art. 58 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Podstawą takiego stwierdzenia było założenie, wedle którego art. 58

ustawy „wypadkowej" w sprawach nieuregulowanych w tym akcie odsyła w sposób generalny do odpowiednich przepisów ustawy o emeryturach i rentach z FUS, a te wykluczają jednoczesne pobieranie przez tę samą osobę kilku zbiegających się świadczeń. Aby można było pobierać więcej niż jedno ze świadczeń pozostających w zbiegu nie wystarczy stwierdzenie, że ustawodawca „milcząco" zezwala na taką ewentualność. Wobec generalnej reguły prawa ubezpieczeń społecznych, która umożliwia osobie uprawnionej jednoczesne korzystanie tylko z jednego świadczenia, musiałby zostać wprowadzony wyjątek, którego trudno doszukać się w przepisach szczególnych. Z powyższego wynika więc, że „milczenie" ustawodawcy, wywołane brakiem w ustawie „wypadkowej" odpowiedniej regulacji o charakterze szczególnym odnośnie do zbiegu prawa do renty rodzinnej wypadkowej z emeryturą przysługującą z powszechnego systemu ubezpieczeniowego, nie może być odczytywane jako ustanowienie – w sposób specyficzny – regulacji o charakterze „zupełnym" (a więc niewymagającej posiłkowania się przepisami emerytalno-rentowymi), która by wprowadzała wyjątek od zasady pobierania tylko jednego ze świadczeń pozostających w zbiegu.

W odniesieniu do świadczeń z ubezpieczeniach chorobowego trzeba wskazać w pierwszej kolejności na wyrok z 19 stycznia 2017 r., I UK 121/16, (LEX nr 2216098), w którym jednoznacznie przesądzono o braku podstaw normatywnych przyznania policjantowi, który stał się niezdolny do wykonywania zadań służbowych, zasiłku chorobowego na zasadach określonych w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych w razie choroby i macierzyństwa. Zdaniem Sądu Najwyższego, sytuacja prawna takiego policjanta została uregulowana w sposób autonomiczny ustawą z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji. W obowiązującym stanie prawnym brakuje wyraźnego upoważnienia ustawowego, aby w takich przypadkach można było stosować rozwiązania legislacyjne mające zastosowanie do ogółu ubezpieczonych. Policjant nie posiada bowiem statusu osoby ubezpieczonej w rozumieniu przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych i z tej przyczyny mają do niego zastosowanie tylko te formy zaopatrzenia społecznego, które wyznaczają przepisy o zasadach pełnienia służby w Policji.

Z kolei, w wyroku Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2017 r., II UK 635/15, (LEX nr 2252204) wyjaśniono, że zakończenie prowadzenia własnej działalności gospodarczej i rozpoczęcie współpracy przy prowadzeniu takiej działalności przez inny podmiot, stanowi zmianę tytułu podlegania dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu i powoduje

wyłączenie z podstawy wymiaru zasiłku chorobowego przychodu uzyskiwanego przez ubezpieczonego w ramach poprzedniego tytułu ubezpieczenia chorobowego (własnej działalności gospodarczej). Współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej jest innym źródłem zarobkowania niż samodzielne prowadzenie takiej działalności. Tymczasem zasiłek chorobowy powinien rekompensować ubezpieczonemu przychody utracone przez niego wskutek czasowej niezdolności do pracy w ramach aktualnego tytułu ubezpieczeniowego. Jeśli zatem ryzyko ubezpieczeniowe ziściło się później niż przed upływem pierwszego miesiąca kalendarzowego, w którym trwa ubezpieczenie chorobowe z tytułu współpracy z osobą prowadzącą działalność gospodarczą, to podstawa wymiaru zasiłku chorobowego – w zależności od czasu, jaki upłynął między chwilą objęcia tym ubezpieczeniem a dniem zachorowania – podlega ustaleniu zgodnie z regułami art. 48 ust. 1 lub art. 36 ust. 2 w związku z art. 48 ust. 2 ustawy zasiłkowej.

W innej sprawie Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że ubezpieczonemu pracownikowi w związku z zaistnieniem jednego zdarzenia losowego (niezdolności do pracy wywołanej chorobą) może przysługiwać tylko jeden zasiłek chorobowy (wyrok z 8 czerwca 2017 r., I UK 257/16, LEX nr 2333051). Tę uwagę należy w szczególności odnieść do sytuacji, w której pracownik zachorował tuż przed końcem okresu zatrudnienia u jednego pracodawcy, a następnie kontynuował zatrudnienie u drugiego pracodawcy w ramach reaktywowania stosunku pracy po powrocie z urlopu bezpłatnego. Wówczas pracownikowi należy się tylko jeden, a nie dwa zasiłki chorobowe.

Ważny pogląd – zwłaszcza w kontekście wywodów zaprezentowanych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 marca 2015 r., P 42/13 (OTK-A 2015 nr 3, poz. 33) – został przedstawiony w wyroku z 19 kwietnia 2017 r., II UK 66/17 (LEX nr 2294403). Sąd Najwyższy stwierdził w nim, że termin do złożenia wniosku o zasiłek z tytułu dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego i urlopu rodzicielskiego „przed terminem rozpoczęcia korzystania z zasiłku" (§ 18 pkt 2 i § 18a pkt 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 2 kwietnia 2012 r. w sprawie określenia dowodów stanowiących podstawę przyznania i wypłaty zasiłków z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa) jest nieprzywracalny w tym znaczeniu, że jego naruszenie powoduje odmowę przyznania świadczenia.

Na koniec tej części przeglądu orzeczeń wypada przytoczyć pogląd przedstawiony w wyroku z 7 grudnia 2017 r., II UK 619/16, zgodnie

z którym, gdy złożenie wniosku o przysposobienie dziecka nastąpiło w okresie opłacania składek na dobrowolne ubezpieczenie społeczne chorobowe z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, po czym ta działalność została zawieszona z uwagi na konieczność sprawowania całodobowej opieki nad dzieckiem, a po wznowieniu tej działalności i kontynuowaniu opłacania składek na ubezpieczenie chorobowe sąd opiekuńczy wydał orzeczenie o przysposobieniu dziecka, to wniosek o wypłatę zasiłku macierzyńskiego, złożony w takich okolicznościach przez osobę przysposabiającą, jest uzasadniony.

W odniesieniu do problematyki o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego warto zwrócić uwagę na dwa orzeczenia. W pierwszym z nich (wyrok z 7 marca 2017 r., III UK 88/16, LEX nr 2269085) Sąd Najwyższy podkreślił, że prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy nie należy do spadku po uprawnionym członku rodziny pracownika, który zmarł wskutek tego zdarzenia. Uzasadniając ten pogląd Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w aktualnym stanie prawnym, jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy jest świadczeniem finansowanym z systemu ubezpieczeń społecznych i nie wynika ze stosunków cywilnoprawnych (stosunków pracy), wobec czego nie podlega dziedziczeniu na podstawie art. 922 § 1 k.c.

Natomiast w wyroku z 23 marca 2017 r., I UK 131/16, uznano, że nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodującą uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z dojazdem nauczyciela do miejsca pobytu ucznia w celu realizacji indywidualnego toku nauczania, jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

W roku sprawozdawczym – podobnie jak w latach poprzednich – odnotowano stosunkowo wysoką liczbę spraw dotyczących różnych kwestii z zakresu podlegania ubezpieczeniom społecznym, w tym związanych z kwalifikacją umów cywilnoprawnych na potrzeby ustalenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym. W tym kontekście można przywołać dla przykładu, wyrok z 10 stycznia 2017 r., II UK 518/15, (LEX nr 2209108), w którym stwierdzono, że wykonywanie pewnych elementów prac budowlanych lub remontowych w grupach osobowych o zmiennym składzie, które częściowo składały się z osób zatrudnionych na podstawie stosunku pracy, a w pozostałej części zatrudnionych na podstawie „umów o dzieło", pod nadzorem kierownika wyznaczonego przez pracodawcę, uzasadnia zakwalifikowanie takiej „umowy o dzieło" jako umowy o świadczenie usług, do której z mocy

art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Natomiast w kolejnym wyroku z 1 lutego 2017 r., I UK 38/16, (LEX nr 2237289) wywiedziono, że kontrolowanie przez zamawiającego samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie, a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie, nie sprzeciwia się potraktowaniu czynności wykonywanych w ramach takiej umowy jako realizacji umowy o dzieło. Z tego zakresu warto też odnotować wyrok z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, (LEX nr 2269195), w którym wyraźnie zaznaczono, że nie każda umowa zawierana z „podwykonawcą" procesu budowlanego staje się „automatycznie" umową o roboty budowlane (umową rezultatu). W zależności od tego, jak strony ułożą między sobą treść stosunku prawnego, umowa z „podwykonawcą" może być kwalifikowana jako umowa o dzieło (rezultatu) albo o świadczenie usług (zlecenia). Dlatego nie są umowami o dzieło w rozumieniu art. 627–646 k.c. umowy, których przedmiot określono jako „wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów pod gazociąg", zawierane na różną liczbę dni, bez ustalenia wynagrodzenia „ponieważ nie było wiadome ile faktycznie metrów bieżących zainteresowany wykopie". Innymi słowy, o charakterze umowy o podwykonawstwo decydują jej cechy przedmiotowe wymienione w Kodeksie cywilnym, a nie sam udział osoby zainteresowanej w procesie inwestycyjnym.

Z pozostałej kategorii spraw o objęcie stosunkiem ubezpieczenia społecznego warto zwrócić uwagę na wyrok z 14 lutego 2017 r., I UK 57/16, (LEX nr 2242376), odnoszący się do problematyki podlegania rolniczemu systemowi ubezpieczeń społecznych. Według Sądu Najwyższego, unormowania zawarte w ustawie z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników w zakresie przesłanek podlegania temu ubezpieczeniu przez rolnika i świadczeń przysługujących z tego tytułu, należy stosować do jego małżonka, choćby przebywał poza terenem gospodarstwa rolnego, o ile utrzymuje z tym gospodarstwem stałą więź funkcjonalno-organizacyjną oraz podejmuje istotne decyzje dotyczące prowadzonej tam działalności rolniczej.

Jeśli chodzi o pokaźną liczbę spraw obejmujących zagadnienia stosowania przepisów o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, to w pierwszej kolejności trzeba przywołać wyrok z 18 stycznia 2017 r., III UK 42/16, (LEX nr 2238234), w którym wywiedziono, że określenie właściwego ustawodawstwa należy do kompetencji przypisanych instytucjom ubezpieczeniowym poszczególnych krajów unijnych,

które są uprawnione do wzajemnego uzgodnienia terminowego ubezpieczenia społecznego w danym kraju, potwierdzonego zaświadczeniem A1, co należy odnieść także do umów o pracę najemną zawieranych na czas nieokreślony. Uzasadniając taką tezę, Sąd Najwyższy stwierdził, że decyzję ostateczną w zakresie podlegania konkretnemu ubezpieczeniu społecznemu, wydaje instytucja ubezpieczeniowa państwa, w którym złożono wniosek o ustalenie właściwego ustawodawstwa, ale w takiej sytuacji najpierw musi dojść do ustalenia właściwego ustawodawstwa w drodze decyzji tymczasowej, doręczonej właściwemu organowi zagranicznemu na podstawie art. 16 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009. Dopiero po zaakceptowaniu przez zagraniczną instytucję ubezpieczeniową decyzji tymczasowej lub przeprowadzeniu wzajemnych uzgodnień w drodze procedury koncyliacji, otwiera się możliwość wydania decyzji ostatecznej.

W kolejnym wyroku z 26 stycznia 2017 r., III UK 50/16, (LEX nr 2254782) podniesiono, że przedmiotem decyzji ZUS jako instytucji biorącej udział w procedurze koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, powinno być, zgodnie z zasadą terytorialności, nie tyle wskazanie ustawodawstwa właściwego (bo to zadanie należy do kompetencji instytucji właściwej, której ustawodawstwo zostało określone tymczasowo lub ostatecznie), co – będące następstwem tej czynności – ustalenie, że od konkretnej daty osoba zainteresowana podlega (albo nie podlega) polskiemu systemowi ubezpieczeniowemu.

Istotne stanowisko przedstawiono w wyroku z 4 kwietnia 2017 r., II UK 248/16, (LEX nr 2306376). Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że zainteresowany – w zależności od swoich intencji – może albo poddać się procedurze koordynacyjnej angażującej wszystkie zainteresowane państwa członkowskie, w której nie jest możliwe podważenie co do meritum ich wspólnego porozumienia w kwestii ustalenia ustawodawstwa właściwego (może wystąpić z wnioskiem o ustalenie ustawodawstwa właściwego w trybie art. 16 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009), albo skorzystać z procedury umożliwiającej zakwalifikowanie stanowiska państwa członkowskiego miejsca wykonywania pracy odnośnie do niepodlegania ustawodawstwu tego państwa (może wystąpić z wnioskiem o wydanie poświadczenia A1 w trybie art. 19 ust. 2 ww. rozporządzenia).

Na koniec tej części sprawozdania warto przywołać wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2017 r., III UK 182/16. Wyjaśniono w nim, że do osoby będącej emerytem (rencistą), która bezpośrednio przed oddelego-

waniem do pracy w innym państwie członkowskim nie posiadała w Polsce żadnego tytułu do ubezpieczeń społecznych, ale podlegała polskiemu ubezpieczeniu zdrowotnemu, mają zastosowanie przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004, a w szczególności art. 11 i art. 12 tego aktu prawnego, jak również art. 14 rozporządzenia Parlamentu i Rady (WE) nr 987/2009, co oznacza, że taka osoba może podlegać ustawodawstwu państwa, z terytorium którego została delegowana. Nadto, gdy pracownik delegowany – w imieniu pracodawcy polskiego – do wykonywania pracy najemnej w innym państwie członkowskim bezpośrednio zastępuje innego pracownika delegowanego przez tego samego pracodawcę do wykonywania pracy najemnej tego samego rodzaju u tego samego usługobiorcy pochodzącego z innego państwa członkowskiego, to pracownik zastępujący nie podlega wówczas ustawodawstwu polskiemu. Z kolei, „bezpośrednie zastępowanie" ma miejsce zwłaszcza wtedy, gdy delegowany pracownik zastępujący wykonuje pracę najemną bezpośrednio albo tuż przed końcem okresu, na który została zawarta umowa zlecenia z delegowanym pracownikiem zastępowanym.

W odniesieniu do szeroko rozumianej problematyki dotyczącej obowiązku składkowego w pierwszej kolejności należy wskazać na pogląd wyrażony w wyroku z 19 kwietnia 2017 r., II UK 198/16, (LEX nr 2310115), wedle którego kwota wypłaconej pracownikowi należności za pranie odzieży roboczej, nazwana „ekwiwalentem" (§ 2 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe), nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, nawet wtedy, gdy jej wysokość została określona w stałej kwocie, której wyliczenie uwzględnia koszty poniesione przez pracownika.

Natomiast nieodpłatne świadczenie polegające na zapewnieniu pracownikowi bezpłatnego wyżywienia w czasie podróży służbowej w części przekraczającej limity diet ustalonych w § 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikom zatrudnionym w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej, z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju, jest przychodem pracownika, stanowiącym podstawę wymiaru składek (wyrok z 4 kwietnia 2017 r., II UK 75/16, LEX nr 2298303).

W wyroku z 10 maja 2017 r., I UK 203/16, (LEX nr 2312493) Sąd Najwyższy po raz kolejny przypomniał, że organ rentowy jest uprawnio-

ny do kontroli płatników składek w zakresie przekazywania przez nich informacji mających bezpośredni wpływ na wysokość składki wypadkowej. W związku z powyższym organ może wydać w stosunku do płatnika decyzję zmieniającą (podwyższającą) stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe, także po zakończeniu roku składkowego.

W zakresie dotyczącym odpowiedzialności członków zarządów spółek kapitałowych (osób trzecich) za zobowiązania składkowe, w wyroku z 19 stycznia 2017 r., II UK 605/15, (LEX nr 2237410) Sąd Najwyższy wskazał, że ogłoszenie upadłości likwidacyjnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będącej płatnikiem składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, spowodowane jej niewypłacalnością, nie ma wpływu na sposób naliczania odsetek za zwłokę od zaległości składkowych, które powinna uiścić osoba trzecia odpowiadająca za długi składkowe płatnika. Ważne stanowisko przedstawiono również w wyroku z 9 marca 2017 r., I UK 93/16 (LEX nr 2296623). Według Sądu Najwyższego, wskazanie mienia, o którym mowa w art. 116 § 1 pkt 2 Ordynacji podatkowej, obejmuje czas przypadający po stwierdzeniu bezskuteczności egzekucji. W tym wypadku chodzi o sytuację, w której najpierw egzekucja z majątku spółki okazała się w całości lub w części bezskuteczna, a następnie członek zarządu wskazuje mienie spółki, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości składkowych spółki w znacznej części. Istotne jest również, aby majątek, o którym mowa, nie był znany (nie został ujawniony) w toku egzekucji, albo był majątkiem, z którego w postępowaniu egzekucyjnym nie udało się uzyskać zaspokojenia (np. nie udało się sprzedać nieruchomości dłużnika w drodze licytacji), a taka możliwość uaktualniła się dopiero po umorzeniu postępowania egzekucyjnego. Nadto, wierzytelność przysługująca spółce, której dłużnik nie spłaca, co rodzi konieczność wszczęcia wobec niego egzekucji komorniczej w sytuacji, gdy dłużnik wprawdzie dysponuje majątkiem nadającym się do upłynnienia, ale nie wiadomo, czy (i w jakiej części) uzyskana z tego tytułu kwota pokryje jego dług wobec spółki, nie jest składnikiem majątkowym, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości składkowych, jakie ciążą na spółce względem organu rentowego.

Wśród licznych zagadnień proceduralnych o charakterze formalnoprawnym, które w roku sprawozdawczym były przedmiotem analizy w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych należy zaprezentować dwa orzeczenia wydane w sprawach zainicjowanych wnioskami o dokonanie przez organ rentowy pisemnej interpretacji przepisów prawa

ubezpieczeń społecznych. W pierwszej z tych spraw spór ogniskował się wokół wątpliwości związanych z zagadnieniem, czy przedsiębiorca zagraniczny działający na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej za pośrednictwem utworzonego w tym celu oddziału, posiada legitymację do wystąpienia z wnioskiem o wydanie pisemnej interpretacji co do zakresu i sposobu zastosowania konkretnie wskazanych przepisów polskiego prawa ubezpieczeń społecznych. Zdaniem Sądu Najwyższego, przedsiębiorca zagraniczny, który dla wykonywania działalności gospodarczej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej utworzył (na zasadzie wzajemności, o ile ratyfikowane umowy międzynarodowe nie stanowią inaczej) oddział z siedzibą w Polsce, może złożyć w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych wniosek o interpretację przepisów w trybie przewidzianym w art. 10 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (wyrok z 16 lutego 2017 r., II UK 726/15, LEX nr 2252206).

W kolejnym wyroku z tej samej daty (II UK 738/15, LEX nr 2242370), Sąd Najwyższy wywiódł, że spoczywający na organie rentowym obowiązek interpretacyjny dotyczy jedynie przepisów już istniejących w dacie składania wniosku o interpretację, a nie przepisów, które dopiero miałyby obowiązywać w przyszłości. Z tej przyczyny ocenie organu rentowego nie poddaje się wniosek, w którym płatnik zgłasza wątpliwości, czy w przypadku, gdy do układu zbiorowego pracy, zostanie wprowadzone postanowienie, zgodnie z którym pracownicy będą mieli prawo zakupu na zasadach preferencyjnych używanych samochodów służbowych, przeznaczonych na sprzedaż przed upływem roku ich używania (po cenie obniżonej w stosunku do ceny detalicznej), uzyskane z tego tytułu korzyści (różnica między ceną detaliczną a obniżoną ceną transakcyjną) należy zakwalifikować jako korzyści materialne niestanowiące podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

W roku 2017 znaczna część orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczyła istotnej problematyki związanej z określeniem statusu strony biorącej udział w postępowaniu sądowym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. W szczególności w wyroku z 9 marca 2017 r., I UK 93/16, (LEX nr 2296623) stwierdzono, że w sprawie wszczętej odwołaniem od decyzji przenoszącej odpowiedzialność za zobowiązania składkowe spółki kapitałowej na członka jej zarządu, spółce nie przysługuje status zainteresowanego, bo jej prawa i obowiązki nie zależą bezpośrednio od rozstrzygnięcia sprawy, której przedmiotem jest rozszerzenie odpowiedzialności z tytułu zaległości składkowych spółki na członka (członków) jej zarządu.

Z kolei, w innym orzeczeniu wyrażono pogląd, że w sprawie o objęcie ubezpieczeniem społecznym, w której organ rentowy wydaje decyzję z urzędu (w wyniku przeprowadzonej u płatnika kontroli), pracownik, co do którego stwierdzono obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, nie jest zainteresowanym, ale posiada status „innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja" (postanowienie z 14 czerwca 2017 r., II UZ 23/17, LEX nr 2338036).

Ważne stanowisko zostało zaprezentowane w postanowieniu z 27 lipca 2017 r., II UZ 33/17, (LEX nr 2376898). Według Sądu Najwyższego, śmierć osoby fizycznej podlegającej ubezpieczeniom społecznym przed wydaniem decyzji nakładającej na płatnika obowiązek uiszczenia zaległych składek, nie uzasadnia uchylenia takiej decyzji w postępowaniu sądowym i umorzenia postępowania, które toczyło się przed organem rentowym, z powołaniem się na jego bezprzedmiotowość. Sprawa, w której płatnik wniósł odwołanie od decyzji stwierdzającej podleganie przez osobę zmarłą ubezpieczeniom społecznym z racji działalności wykonywanej u płatnika oraz ustalającej podstawę wymiaru składek z tego tytułu, nie jest sprawą dotyczącą praw i obowiązków osoby zmarłej ani jej spadkobierców. Stwierdzenie to wynika z uznania, że obowiązek współfinansowania składek na ubezpieczenia społeczne nie jest dziedziczny a śmierć osoby podlegającej ubezpieczeniom społecznym nie zwalnia płatnika z ciążącego na nim obowiązku zapłaty zaległych składek.

Istotny – z punktu widzenia praktyki orzeczniczej sądów odwoławczych – pogląd wyrażono w postanowieniu z 5 kwietnia 2017 r., III UZ 3/17, (LEX nr 2273858), formułując tezę, zgodnie z którą w obowiązującym stanie prawnym sąd drugiej instancji na podstawie art. 477^{14a} k.p.c. nie ma kompetencji do uchylenia zaskarżonego apelacją wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio wojewódzkiemu zespołowi do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Tradycyjnie, znaczna część orzeczeń, jakie Sąd Najwyższy wydał w roku sprawozdawczym dotyczyła kwestii formalnych związanych z inicjowaniem postępowania kasacyjnego oraz postępowania ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego. Tytułem przykładu można wskazać na postanowienie z 8 marca 2017 r., II UZ 80/16, (LEX nr 2261739), w którym przyjęto, że w sprawie o podleganie dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu (która jest sprawą o prawa majątkowe) wartością przedmiotu zaskarżenia –

warunkującą dopuszczalność skargi kasacyjnej – jest suma składek za okres sporny, lecz nie dłuższy, niż jeden rok. Natomiast w sytuacji, gdy przedmiotem sporu sądowego jest tylko część okresu, na który zainteresowanemu przyznano prawo do renty, skarga kasacyjna przysługuje niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia, bo wówczas przedmiotem sporu w dalszym ciągu jest prawo do renty, a nie wysokość tego świadczenia (postanowienie z 19 kwietnia 2017 r., I UZ 9/17, LEX nr 2309620).

Istotny pogląd zaprezentowano w postanowieniu z 6 grudnia 2017 r., II UK 33/17, stwierdzając, że przy ocenie przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania Sąd Najwyższy nie bierze pod rozwagę dodatkowego wniosku (dodatkowego uzasadnienia wniosku) o przyjęcie skargi, złożonego po upływie terminu do jej wniesienia (art. 398^5 k.p.c.), bez wezwania przewodniczącego w sądzie drugiej instancji (art. 398^6 § 1 k.p.c.).

Co się tyczy skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, to w postanowieniu z 10 stycznia 2017 r., II BU 8/15, (LEX nr 2209098) Sąd Najwyższy uznał, że taki środek zaskarżenia nie przysługuje od postanowienia sądu drugiej instancji oddalającego zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji, którym odrzucono odwołanie od decyzji organu rentowego.

W odniesieniu do spraw wyborczych, w roku 2017 Sąd Najwyższy rozpoznał trzy sprawy zainicjowane skargami wniesionymi przez partie polityczne na uchwały Państwowej Komisji Wybiorczej w przedmiocie odrzucenia sprawozdania finansowego, przy czym w dwóch przypadkach skargę oddalono, a w jednej sprawie (postanowienie z 11 stycznia 2017 r., III SW 18/16, LEX nr 2203502) przychylono się do argumentacji podniesionej przez skarżącą partię. Rozpoznając tę ostatnią sprawę Sąd Najwyższy podkreślił, że ustawa o partiach politycznych formalistycznie kształtuje wzorzec, wedle którego partie polityczne mogą być finansowane, przy czym ulega on zdecydowanemu zaostrzeniu w okresie wyborczym. W świetle wykładni art. 25 ust. 1 i 4a ustawy o partiach politycznych, środki finansowe i wartości niepieniężne mogą być przekazywane partii politycznej jedynie przez obywateli polskich i to tylko tych, którzy zamieszkują stale na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej. Z tego sformułowania wynika, że partie polityczne nie mogą być wspierane w żaden sposób (zarówno pieniężnie, jak i niepieniężnie) przez osoby prawne. Z drugiej jednak strony, rygoryzm ustawy nie uprawnia do dokonywania wykładni rozszerzającej. W tym kontekście proble-

matyczne jest więc stanowisko, zgodnie z którym partie polityczne nie powinny być wspierane przez osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą. Zważywszy dodatkowo na dotkliwość sankcji, jaką prawo przewiduje wobec partii politycznej za naruszenie wymagań ustawowych (pozbawienie subwencji), należy więc odrzucić interpretację wskazanych przepisów, według której zakaz wspierania partii politycznych obejmuje także osoby prowadzące działalność gospodarczą.

Warto także zwrócić uwagę na postanowienie z 14 listopada 2017 r., III SW 2/17, w którym przyjęto tezę, że nieodpłatne podnajmowanie, nawet bezumowne, przez partię polityczną lokalu na cele jej działalności oznacza, że partia polityczna przyjmuje od najemcy wartości niepieniężne w rozumieniu art. 25 ust. 4a ustawy o partiach politycznych. Gdy taka wartość jest przyjmowana od innej partii politycznej, to dochodzi wówczas do naruszenia regulacji wynikającej z art. 25 ust. 1 tej ustawy.

W odniesieniu do spraw obejmujących zagadnienia związane z prawem ochrony konkurencji i konsumentów trzeba przywołać wyrok z 10 stycznia 2017 r., III SK 61/15, (LEX nr 2238232), w którym Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że uznanie przez organ regulacyjny za przejaw nadużycia pozycji dominującej na hurtowym rynku sprzedaży gazu, odmowy zawarcia umowy dostawy gazu na warunkach umowy kompleksowej, wymaga od tego organu wykazania, że zawarcie takiej umowy było niezbędne dla skutecznego wejścia na rynek sprzedaży detalicznej gazu.

Istotny pogląd został zaprezentowany w wyroku z 6 kwietnia 2017 r., III SK 15/16 (LEX nr 2308837), w którym wyjaśniono, że na podstawie art. 494 § 1 k.s.h. w związku z art. 24 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, spółka przejmująca ponosi odpowiedzialność za naruszenie zakazu praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów stwierdzone wobec spółki przejmowanej w nieostatecznej decyzji Prezesa UOKiK.

Zdaniem Sądu Najwyższego, jeśli naruszenie zbiorowych interesów konsumentów polega na wywołaniu określonego skutku opisanego w sentencji decyzji Prezesa UOKiK, to sąd orzekający w sprawie z odwołania od tej decyzji, który w następstwie poczynionych przez siebie ustaleń faktycznych stwierdzi brak takiego skutku i jednocześnie dostrzeże występowanie innego skutku o charakterze antykonsumenckim, nie może – w zastępstwie Prezesa UOKiK – przypisać przedsiębiorcy naruszenia zbiorowych interesów konsumentów o innym skutku niż przedstawiony w decyzji (wyrok z 23 maja 2017 r., III SK 35/16, LEX nr 2312220).

Z kolei, według wyroku z 31 maja 2017 r., III SK 36/16, (LEX nr 2335988), zastosowanie w okolicznościach konkretnego przypadku normy prawnej wyrażonej w art. 9 ust. 2 pkt 5 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, zgodnie z którym nadużywanie pozycji dominującej polega w szczególności na przeciwdziałaniu ukształtowaniu się warunków niezbędnych do powstania bądź rozwoju konkurencji, wymaga poczynienia w sprawie drobiazgowych ustaleń faktycznych, które powinny korespondować z poszczególnymi przesłankami wskazanymi w tym przepisie.

Co się tyczy stale aktualnej problematyki wysokości kar pieniężnych nakładanych na przedsiębiorców dopuszczających się naruszenia zbiorowych interesów konsumenckich oraz swobody konkurencji, to w wyroku z 13 czerwca 2017 r., III SK 43/16 (LEX nr 2372552), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że kara pieniężna odpowiadająca dziesięciokrotności marży ze sprzedaży towarów objętych porozumieniem cenowym – co do zasady – nie jest sankcją nieproporcjonalną względem skali naruszeń, jakich dopuścił się przedsiębiorca. Ubocznie Sąd Najwyższy zaznaczył, że Prezes UOKiK nie ma obowiązku czynienia ustaleń w przedmiocie daty, w której zaniechano stosowania zakazanej praktyki rynkowej, w kontekście wpływu tej okoliczności na wysokość kary pieniężnej.

Wśród orzeczeń, które w roku sprawozdawczym dotyczyły zagadnień z zakresu regulacji rynku energetycznego na szczególną uwagę zasługuje wyrok z 9 lutego 2017 r., III SK 71/15 (LEX nr 2254781), w którym stwierdzono, że badanie w postępowaniu koncesyjnym okoliczności wskazanych w art. 50 pkt 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (stanowiącym, że przed podjęciem decyzji w sprawie udzielenia koncesji lub jej zmiany organ koncesyjny może dokonać sprawdzenia faktów podanych we wniosku o udzielenie koncesji w celu stwierdzenia, czy przedsiębiorca spełnia warunki wykonywania działalności gospodarczej objętej koncesją oraz czy daje rękojmię prawidłowego wykonywania działalności objętej koncesją), nie może prowadzić do odmowy udzielenia koncesji, ponieważ nie mieści się w katalogu przesłanek upoważniających organ koncesyjny do wydania takiej decyzji. Możliwość wydania decyzji odmownej (art. 56 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej) zachodzi jedynie w przypadku ustalenia, że niezapewnienie rękojmi prawidłowego wykonywania działalności objętej koncesją rzeczywiście doprowadziłoby do sytuacji, w której przedsiębiorca nie będzie spełniał warunków wymaganych dla wykonywania działalności koncesjonowanej.

Z zakresu problematyki związanej z funkcjonowaniem rynku telekomunikacyjnego należy w szczególności odnotować wyrok z 7 marca 2017 r., III SK 79/15 (LEX nr 2298287), w którym zaznaczono, że uchylenie przez sąd powszechny decyzji Prezesa UKE „do uzasadnienia" nie jest właściwym sposobem sądowej weryfikacji prawidłowości rozstrzygnięć organu regulacyjnego. Niedostatki, jakimi jest dotknięte uzasadnienie decyzji Prezesa UKE odnośnie do wdrażanego modelu regulacyjnego i realizowanej polityki regulacyjnej, nie stanowią aż tak kardynalnej wady, która by uprawniała sąd do dokonania zwrotu sprawy organowi celem zakończenia postępowania administracyjnego przez wydanie kolejnej decyzji, zawierającej „lepsze" uzasadnienie. Jeżeli w toku postępowania odwoławczego sąd dojdzie do przekonania, że Prezes UKE nie wykazał potrzeby wprowadzenia (po raz pierwszy lub ponownie w danym stosunku międzyoperatorskim) zmiany lub zniesienia stawek asymetrycznych w rozliczeniach między operatorami pozostającymi w sporze, a strona wnosząca odwołanie nie przedstawiła argumentów przemawiających za koniecznością zmiany rozstrzygnięcia organu regulacyjnego w kierunku przez nią postulowanym, to obowiązkiem sądu jest rozstrzygnięcie o uchyleniu kwestionowanej decyzji. Takie rozstrzygnięcie ma charakter reformatoryjny, bo w jego efekcie zostanie utrzymana treść stosunku prawnego łączącego przedsiębiorców telekomunikacyjnych będących stronami sporu prowadzonego z Prezesem UKE, w takim kształcie, jaki wynikał z uzgodnień poczynionych między nimi oraz z innych rozstrzygnięć Prezesa UKE, aktualnych na dzień wydania zaskarżonej decyzji. Nadto, gdy Prezes UKE wydaje decyzję, która zmienia ukształtowaną już w danym stosunku międzyoperatorskim ścieżkę dojścia do stawek symetrycznych w rozliczeniach między dwoma przedsiębiorcami, to nie można od tego organu wymagać, by uzasadniał przesłanki warunkujące możliwość wprowadzenia stawek asymetrycznych odnośnie do danego stosunku prawnego łączącego dwóch operatorów.

Istotna z punktu widzenia praktyki stosowania prawa w obrocie gospodarczym wskazówka interpretacyjna wynika z wyroku z 22 marca 2017 r., III SK 74/15 (LEX nr 2307118). Zgodnie z nią pojęcie „decyzja", użyte w treści art. 479^{57} pkt 1 k.p.c. i art. 206 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego, nie ma autonomicznego charakteru i z tej przyczyny należy mu przypisać znaczenie, jakie funkcjonuje na gruncie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Oznacza to, że odwołaniem do sądu powszechnego można zaskarżyć tylko takie akty (czyn-

ności) Prezesa UKE, które są decyzjami administracyjnymi w rozumieniu art. 104 k.p.a., a ponadto decyzjami regulacyjnymi w rozumieniu art. 206 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego.

W odniesieniu do spraw z zakresu transportu kolejowego na uwagę zasługuje wyrok z 31 maja 2017 r., III SK 27/16 (LEX nr 2329447), w którym Sąd Najwyższy sprecyzował, że wydanie przez Prezesa UTK decyzji, która nakłada karę pieniężną na przedsiębiorcę zanim upłynął wyznaczony temu podmiotowi (w innej decyzji) termin przewidziany na usunięcie nieprawidłowości, nie kwalifikuje się jako przypadek uzasadniający potrzebę uchylenia przez sąd decyzji nakładającej karę, bowiem „usunięcie skutków naruszenia", stanowiące przesłankę odstąpienia od wymierzenia kary, nie jest tożsame z „usunięciem nieprawidłowości", jakie zostały stwierdzone decyzją Prezesa UTK.

W sprawach dotyczących skarg na przewlekłość postępowania, jakie rozpoznano w roku sprawozdawczym, zostało wydanych łącznie 17 orzeczeń, w których Sąd Najwyższy stwierdził, że taka przewlekłość miała miejsce. W tym kontekście można przywołać stanowisko przedstawione w postanowieniu z 6 kwietnia 2017 r., III SPP 15/17 (LEX nr 2307121), wedle którego wysokość sumy pieniężnej, jaka się należy skarżącemu od Skarbu Państwa w następstwie stwierdzenia przewlekłości postępowania, powinna wynosić nie mniej niż 500 zł za każdy rok trwania przewlekłego postępowania, bez względu na okoliczność, ilu etapów tego postępowania dotyczy stwierdzenie przewlekłości, przy czym dolną granicą tej sumy jest kwota 2000 zł. Skoro więc w rozpoznawanej sprawie, od jej rozpoczęcia do zakończenia, upłynęło 6 lat, to – zdaniem Sądu Najwyższego – skarżącemu należała się z tego tytułu kwota 3000 zł.

Wśród spraw wszczętych odwołaniami sędziów od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa, które były rozstrzygane przez Sąd Najwyższy w roku 2017, na uwagę zasługuje wyrok z 26 stycznia 2017 r., III KRS 38/16 (LEX nr 2255324), w którym wskazano, że choć stanowisko zespołu członków Krajowej Rady Sądownictwa nie jest wiążące dla tej Rady, to w celu wszechstronnego rozważenia okoliczności sprawy (czego wymaga art. 33 ust. 1 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa), Rada powinna wyjaśnić w uzasadnieniu podjętej uchwały, dlaczego nie podzieliła stanowiska zespołu jej członków. Taki obowiązek aktualizuje się zwłaszcza wtedy, gdy zespół członków Rady jednogłośnie zarekomendował inną kandydaturę albo gdy w postępowaniu konkursowym uczestniczyli kandydaci o tak zbliżonym poziomie kwalifikacji, że zgromadzone w spra-

wie materiały okazały się niewystarczające do udzielenia rekomendacji, w związku z czym zespół członków zwrócił się do Rady z wnioskiem o zaproszenie wszystkich kandydatów biorących udział w konkursie na posiedzenie zespołu, aby tam mogli zostać wysłuchani.

Warto też wskazać na wyroki z 22 lutego 2017 r., wydane w sprawach III KRS 1/17 (LEX nr 2255416) oraz III KRS 2/17 (LEX nr 2271451). W pierwszym z wymienionych orzeczeń Sąd Najwyższy przyjął stanowisko, że naruszenie przepisów o wyłączeniu członka Krajowej Rady Sądownictwa może powodować nieważność postępowania nominacyjnego albo w inny sposób rzutować na jego wynik. Z kolei, w drugiej sprawie Sąd Najwyższy wyraził przekonanie, że w procedurze wyłaniania kandydatów na wolne stanowisko asesora w wojewódzkim sądzie administracyjnym, nie stosuje się art. 58 § 1 i 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Jeśli chodzi o sprawy wszczęte odwołaniami wniesionymi przez prokuratorów, to można odnotować pogląd wyrażony w wyroku z 11 października 2017 r., III PO 9/17 (LEX nr 2383244), zgodnie z którym uzasadnienie decyzji Prokuratora Generalnego o odmowie przeniesienia prokuratora w stan spoczynku na podstawie art. 127 § 1 Prawa o prokuraturze w związku z art. 71 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych powinno zawierać szczegółowe motywy, którymi kierował się Prokurator Generalny, odmawiając przeniesienia prokuratora w stan spoczynku.

W roku 2017 Sąd Najwyższy rozpoznał merytorycznie dwie sprawy zainicjowane skargami na uchwały podjęte przez organy samorządów zawodowych. W jednej z nich, w której Minister Zdrowia kwestionował legalność uchwały Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych w przedmiocie przyjęcia ramowych wzorów wniosków o wpis do rejestru oraz wpis zmiany danych do rejestru podmiotów prowadzących kształcenie podyplomowe pielęgniarek i położnych oraz wykazu danych objętych rejestrem, oddalono skargę (wyrok z 14 marca 2017 r., III ZS 1/17, LEX nr 2242326). Uzasadniając to rozstrzygnięcie Sąd Najwyższy argumentował w szczególności, że podmioty prowadzące kształcenie podyplomowe pielęgniarek i położnych są zobowiązane do uiszczenia opłaty zarówno z tytułu dokonania samego wpisu tych podmiotów do odpowiedniego rejestru (wpis pierwotny), jak i za każdorazowe zgłoszenie zmiany danych objętych rejestrem (wpis wtórny).

W odniesieniu do spraw ze skarg na orzeczenia Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim należy wspomnieć, że postanowieniem z 2 czerwca 2017 r., III PO 2/17 (LEX

nr 2310098) Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną od orzeczenia Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim, mocą którego została uchylona decyzja wydana przez komisję odwoławczą funkcjonującą w obrębie jednego ze związków sportowych działających na terytorium RP. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia o odrzuceniu skargi Sąd Najwyższy argumentował, że przepisy postępowania cywilnego nie przewidują możliwości kwestionowania w postępowaniu przed Sądem Najwyższym orzeczenia Trybunału Arbitrażowego o charakterze kasatoryjnym.

W roku sprawozdawczym w zakresie spraw objętych właściwością Izby (a ściślej: Wydziału III) Sąd Najwyższy trzykrotnie zwracał się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniami prawnymi kierowanymi w trybie art. 267 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE).

W pierwszej sprawie – w związku z rozpoznawaniem przez Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów zagadnienia prawnego przedstawionego do rozstrzygnięcia przez zwykły skład tego Sądu: „Czy oddanie pisma procesowego w polskiej placówce operatora pocztowego innego niż operator wyznaczony, o którym stanowi art. 165 § 2 k.p.c., jest równoznaczne z wniesieniem tego pisma do Sądu w rozumieniu tego przepisu?" – Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z następującymi pytaniami prejudycjalnymi (postanowienie składu siedmiu sędziów z 19 lipca 2017 r., III UZP 3/17, LEX nr 2401823):

„1. Czy art. 7 ust. 1 zd. 1 w związku z art. 8 dyrektywy 97/67/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 grudnia 1997 r. w sprawie wspólnych zasad rozwoju rynku wewnętrznego usług pocztowych Wspólnoty oraz poprawy jakości usług (…) należy interpretować w ten sposób, że prawem szczególnym jest regulacja krajowego prawa procesowego taka jak przewidziana w art. 165 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (…), zgodnie z którym tylko oddanie pisma procesowego w krajowej placówce pocztowej operatora wyznaczonego, to jest operatora zobowiązanego do świadczenia usługi powszechnej, jest równoznaczne z wniesieniem tego pisma do sądu, z wykluczeniem przyznania takiego skutku oddaniu pisma procesowego w krajowej placówce pocztowej innego operatora pocztowego świadczącego usługi powszechne, lecz niebędącego operatorem wyznaczonym?

2. W przypadku pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie, czy art. 7 ust. 1 zd. 1 dyrektywy 97/67/WE w związku z art. 4 ust. 3 TUE

należy interpretować w ten sposób, że korzyściami – wynikającymi z przyznania prawa szczególnego operatorowi wyznaczonemu z naruszeniem art. 7 ust. 1 zd. 1 dyrektywy 97/67/WE – należy objąć pozostałych operatorów pocztowych z tym skutkiem, że także oddanie pisma procesowego w krajowej placówce pocztowej operatora pocztowego świadczącego usługi powszechne, lecz niebędącego operatorem wyznaczonym, należy uznać za równoznaczne z wniesieniem tego pisma do sądu, na zasadach analogicznych jak wynikające z wyroku TSUE z dnia 21 czerwca 2007 r. w sprawach połączonych od C-231/06 do C-233/06 Jonkman (…)?

3. W przypadku pozytywnej odpowiedzi na drugie pytanie, czy art. 7 ust. 1 zd. 1 dyrektywy 97/67/WE w związku z art. 4 ust. 3 TUE należy interpretować w ten sposób, że na sprzeczność z art. 7 ust. 1 zd. 1 dyrektywy 97/67/WE przepisu prawa krajowego, takiego jak art. 165 § 2 k.p.c., może powołać się strona postępowania będąca emanacją Państwa Członkowskiego?".

W drugiej sprawie, której przedmiotem była ocena prawidłowości decyzji Prezesa UOKiK stwierdzającej naruszenie zbiorowych interesów konsumentów i nakładającej na przedsiębiorcę karę pieniężną (postanowienie z 14 września 2017 r., III SK 45/16, LEX nr 2390694), Sąd Najwyższy wystąpił do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z następującym pytaniem:

„Czy art. 8 w związku z art. 9 oraz art. 2 lit. j) dyrektywy 2005/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 maja 2005 r. dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym oraz zmieniającej dyrektywę Rady 84/450/EWG, dyrektywy 97/7/WE, 98/27/WE i 2002/65/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady (…) należy interpretować w ten sposób, że agresywną praktyką rynkową przez bezprawny nacisk jest stosowanie przez przedsiębiorcę modelu zawierania na odległość umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych, w którym konsument powinien podjąć ostateczną decyzję dotyczącą transakcji w obecności kuriera doręczającego wzorce umowy:

a) zawsze, gdyż w czasie wizyty kuriera konsument nie może swobodnie zapoznać się z treścią dostarczonych wzorców;
b) tylko, gdy konsument nie otrzymał z wyprzedzeniem i w zindywidualizowany sposób (np. na adres poczty elektronicznej, na adres domowy) kompletu wzorców umowy, choćby miał możliwość samo-

dzielnego zapoznania się przed wizytą kuriera z ich treścią na stronie internetowej przedsiębiorcy;

c) tylko, gdy dodatkowe ustalenia wskazują na podejmowanie przez tego przedsiębiorcę lub na jego zlecenie nieuczciwych działań ukierunkowanych na ograniczenie swobody wyboru konsumenta w podjęciu decyzji dotyczącej transakcji?".

Ostatnie z trzech pytań prejudycjalnych, jakie w roku 2017 przedstawiono Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej (postanowienie z 26 września 2017 r., III SK 39/16, LEX nr 2382418) zostało zredagowane w następujący sposób:

„1) Czy dopuszczalna jest taka interpretacja art. 50 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która uzależnia zastosowanie zasady *ne bis in idem* nie tylko od tożsamości podmiotu naruszającego i tożsamości okoliczności faktycznych, ale również tożsamości chronionego interesu prawnego?

2) Czy art. 3 rozporządzenia Rady nr 1/2003/WE z dnia 16 grudnia 2002 r. w sprawie wprowadzenia w życie przepisów o konkurencji ustanowionych w art. 81 i art. 82 Traktatu (…) w związku z art. 50 Karty Praw Podstawowych UE należy interpretować w ten sposób, że równolegle stosowane przez organ ochrony konkurencji państwa członkowskiego UE prawo konkurencji UE i krajowe prawo konkurencji chronią ten sam interes prawny?".

Izba Karna

Aktywność sędziów Izby Karnej w 2017 r. skoncentrowana była, tak jak i w latach poprzednich, na działalności orzeczniczej w kilku głównych kategoriach spraw, a mianowicie na rozpoznawaniu kasacji i zażaleń, wniosków o wznowienie postępowania oraz innych wniosków, odnośnie do których kognicja została powierzona Sądowi Najwyższemu (np. przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości – art. 37 k.p.k.; wstrzymanie wykonania orzeczenia w związku z postępowaniem kasacyjnym), na rozstrzyganiu zagadnień prawnych przekazywanych przez sądy odwoławcze i składy Sądu Najwyższego oraz wniosków o rozstrzygnięcie rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych lub Sądu Najwyższego, składanych przez podmioty uprawnione (tzw. działalność uchwałodawcza) oraz na rozpoznawaniu w instancji odwoławczej spraw dys-

cyplinarnych sędziów sądów powszechnych oraz kasacji wnoszonych w sprawach dyscyplinarnych przedstawicieli innych zawodów zaufania publicznego, a także na rozpoznawaniu skarg na przewlekłość postępowań toczących się przed sądami apelacyjnymi w sprawach karnych oraz w postępowaniu w Izbie Wojskowej. Do zakresu działalności orzeczniczej Izby dołączone zostały, z uwagi na nowelizację Kodeksu postępowania karnego, która weszła w życie w roku 2016, sprawy ze skarg na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego.

Istotną sferą działalności Sądu Najwyższego w sprawach karnych było to, co również jest bardzo ważne dla prawidłowego funkcjonowania sądów powszechnych – dokonywanie wykładni przepisów, a także zapewnienie jednolitości orzecznictwa. Z tego punktu widzenia, wyjątkowe znaczenie ma nie tylko orzekanie w sprawach kasacyjnych, w których Sąd Najwyższy rozważa nurtujące sądy powszechne wątpliwości interpretacyjne, ale przede wszystkim działalność uchwałodawcza Izby Karnej. Tych wątpliwości jest nadal dużo, jednak zauważyć należy, że wpływ zagadnień prawnych, w stosunku do roku 2016, zmniejszył się. I tak, w 2017 r. wpłynęło ich 16 (w 2016 – 19, a w 2015 – 24). Rozpoznano natomiast tych zagadnień 18, czyli nieco mniej niż w roku ubiegłym (23) i nieco więcej niż w 2015 (17). Do rozpoznania w roku 2018 pozostało tylko 7 takich spraw, podczas gdy przed rokiem 9. Już w tym miejscu zasygnalizować należy, że zagadnieniom prawnym, rozstrzyganym przez Sąd Najwyższy w Izbie Karnej w I. Wydziale, niejednokrotnie, jeśli chodzi o stopień skomplikowania i zakres niezbędnej wykładni, odpowiadają problemy rozstrzygane w bardziej złożonych sprawach kasacyjnych. Zwrócić trzeba uwagę na to, że Sąd Najwyższy, analizując te zagadnienia, uwzględnia również aspekt konstytucyjny oraz prawnomiędzynarodowy rozważanej problematyki prawnej, odwołując się nie tylko do unormowań Konstytucji RP z 1997 r., do wielu konwencji, w tym przede wszystkim Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. oraz do prawa Unii Europejskiej, ale także do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Liczba wniesionych kasacji w 2017 r., w porównaniu do lat ubiegłych, uległa bardzo istotnemu zwiększeniu – było ich 2163 (w 2016 r. – 1821, w 2015 r. – 1778, a w 2014 r. – 1694), przy czym, o ile tendencja wzrostowa wpływu tej kategorii spraw w latach poprzednich była stosunkowo niewielka, o tyle w roku sprawozdawczym przyrost ten był

wręcz skokowy. W tej sytuacji całkowicie zrozumiałe jest to (uwzględniając nadto dodatkowy czynnik prowadzenia pracy w znacząco zmniejszonej obsadzie Izby, o czym szerzej mowa będzie w dalszej części sprawozdania), że liczba nierozpoznanych kasacji na koniec ubiegłego roku zwiększyła się w zestawieniu z poprzednimi latami sprawozdawczymi i wyniosła 773 (w 2016 – 515, w 2015 – 510, w 2014 – 608). Jest to rezultat rozpoznania w ostatnim roku 1905 kasacji (prawie o 100 więcej niż w roku ubiegłym; w 2016 r. rozpoznano ich bowiem 1816).

Jeżeli uwzględnić, poza wskazaną już wyżej liczbą kasacji i zagadnień prawnych jakie były do rozpoznania w Izbie Karnej w 2017 r., także zażalenia oraz ogólnie określone inne sprawy, czyni to razem 2893 nowych spraw (w 2016 r. było takich spraw 2518, czyli o ponad 350 mniej, a w 2015 r. jeszcze mniej, gdyż 2459), natomiast łącznie z pozostałością z poprzedniego roku – 3554 sprawy (w 2016 r. – 3150, a w 2015 r. – 3170 spraw). Do tego dochodzą wspominane już wnioski o wstrzymanie wykonania kary w sprawach kasacyjnych (wpłynęło ich w 2017 r. – 744), podczas gdy w 2016 r. o blisko 100 mniej (654), a w 2015 r. jeszcze mniej (600). Dokładniejsze dane statystyczne zostaną podane przy omawianiu orzecznictwa w trzech zasadniczych kategoriach spraw, należących do właściwości, odpowiednio: Wydziału I (działalność uchwałodawcza), Wydziałów II–V (orzecznictwo kasacyjne, wznowieniowe i zażaleniowe), oraz Wydziału VI (orzecznictwo dyscyplinarne oraz związane ze skargami na przewlekłość postępowania).

Sytuacja kadrowa Izby Karnej w 2017 r. uległa, w praktyce, istotnemu pogorszeniu w porównaniu z latami ubiegłymi. Wprawdzie w teorii ilość etatów nie uległa zmianie, zarówno jeżeli chodzi o liczbę sędziów, jak i o osobę Prezesa Sądu Najwyższego, kierującego pracami Izby. Niemniej jednak na koniec roku 2017 z 30 etatów sędziowskich w Izbie tylko 26 jest obsadzonych. Przy czym 3 etaty pozostawały nieobsadzone przez pełnych 12 miesięcy tego roku, a 1 etat od lutego tego roku. Postępowanie konkursowe na obsadzenie tych etatów dawno już zostało zakończone (nie tylko na etapie wewnątrz Sądu Najwyższego, ale także i w Krajowej Radzie Sądownictwa), kandydaci przedstawieni zostali Panu Prezydentowi, ale do dnia dzisiejszego nie podjął on wobec tych osób żadnej decyzji. Dodać należy, że kolejny sędzia na skutek poważnego zabiegu operacyjnego oraz niezbędnej rehabilitacji po tej operacji łącznie przez 8 miesięcy przebywał na zwolnieniu lekarskim oraz na urlopie. W konsekwencji, praktycznie przez cały rok prace w Izbie prowadzone były w składzie pomniejszonym o 5 osób w sto-

sunku do ilości przynależnych etatów, co stanowi 1/6 składu Izby. Tylko olbrzymiemu wysiłkowi pozostałych 25 sędziów zawdzięczać można to, że w tak zmniejszonym składzie rozpoznano nawet więcej spraw niż w roku ubiegłym, a tym samym zapobieżono narastaniu zaległości. Niestety, starania o uzyskanie w tej sytuacji większej pomocy ze strony sędziów delegowanych, nie zostały zakończone powodzeniem na skutek odmów ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości. Tylko w pierwszej połowie roku udało się uzyskać zgodę na 3-miesięczne delegacje czwórki sędziów sądów apelacyjnych, natomiast na całą drugą połowę roku Minister wyraził zgodę na 3-miesięczną delegację tylko jednego sędziego (sądu okręgowego). Tak więc, pomimo znacznego osłabienia kadrowego Izby na skutek przeciągających się procesów nominacyjnych i wypadku losowego, w roku 2017 w Izbie Karnej orzekali sędziowie delegowani tylko w takim samym zakresie jak w roku poprzednim (5 delegacji 3-miesięcznych), czyli w zakresie mniejszym niż wówczas, gdy sytuacja kadrowa w Izbie była znacznie korzystniejsza (np. w 2015 r. 7 delegacji 3-miesięcznych, a w 2014 r. 6 delegacji 3-miesięcznych). W tej sytuacji znaczącą pomoc, równą tej sprzed roku, stanowił udział w orzekaniu sędziów z Izby Wojskowej. W Izbie Karnej w 2017 r. orzekało 6 sędziów Izby Wojskowej (każdy co najmniej przez dwa miesiące), przyczyniając się do osiągniętych wyników. Z kolei, sędziowie Izby Karnej (9 sędziów) uzupełniali, gdy tylko zaistniała taka potrzeba, składy w Izbie Wojskowej (przy czym w niektórych sprawach pełny skład orzekający w Izbie Wojskowej tworzyli sędziowie Izby Karnej, z powodu wyłączenia wszystkich członków Izby Wojskowej).

Sędziowie Izby, pomimo tak znacznego obciążenia obowiązkami służbowymi, zaangażowani są w prace organów wyborczych (1 sędzia jest członkiem Państwowej Komisji Wyborczej, a 2 – Wojewódzkimi Komisarzami Wyborczymi). Kilku sędziów podejmowało wykłady w ramach działania Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, a także na cyklicznych szkoleniach urządzanych przez poszczególne sądy apelacyjne i okręgowe.

Sędziowie, i to nie tylko ci, którzy są jednocześnie pracownikami naukowymi polskich uczelni, uczestniczą w konferencjach i seminariach, także międzynarodowych, a szczególnie użyteczną okazuje się coroczna konferencja wszystkich sędziów Izby Karnej i Izby Wojskowej, w toku której omawiane są – także z udziałem przedstawicieli nauki – najistotniejsze z problemów, pojawiających się w ciągu roku w orzecznictwie i piśmiennictwie. Nie sposób nie wspomnieć o licznych publikacjach

sędziów Izby w periodykach polskich i zagranicznych, a także w podręcznikach i komentarzach do nowelizowanych kodeksów i ustaw dodatkowych, których są autorami albo współautorami. Działalność sędziów w tym ostatnim zakresie nie wpływa, co oczywiste, na stopień ich zaangażowania w prace Izby.

Działalność uchwałodawcza Izby Karnej Sądu Najwyższego, polegająca na udzielaniu odpowiedzi na przedstawione pytania prawne wymagające „zasadniczej" wykładni ustawy (tzw. pytania konkretne – art. 441 k.p.k.) lub rozstrzyganiu rozbieżności w wykładni prawa, ujawniających się w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego (tzw. pytania abstrakcyjne – art. 60 § 1 i 2 ustawy o SN z 2002 r.) kształtowała się w 2017 roku – jeśli idzie o ilość spraw załatwionych (18 spraw) – na poziomie niższym niż w 2016 roku (23 spraw), ale na poziomie wyższym niż 2015 r. (17 spraw). Natomiast tzw. wpływ (16 spraw) w 2017 roku do Wydziału I Izby Karnej był niższy niż w roku ubiegłym (19 spraw) oraz w latach wcześniejszych. Mniejszy wpływ spraw w 2017 r. należy wiązać z niestabilną sytuacją Sądu Najwyższego (projekt ustawy o SN z lipca 2017 r. zakładał tzw. opcję zerową), która, jak można zasadnie przypuszczać, oddziaływała hamująco na sądy powszechne w zadawaniu pytań prawnych. Swoją rolę odegrać mogło także zainicjowanie przez Prokuratora Generalnego postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w kwestii rzekomej niekonstytucyjności instytucji pytań prawnych (sprawa K 9/17). Zauważalny jest w tym kontekście brak pytań prawnych pochodzących od Prokuratora Generalnego.

Spośród rozpoznanych spraw, 7 wymagało wyznaczenia tzw. składu powiększonego, siedmioosobowego (pozostałe sprawy wymagające rozpoznania w składzie powiększonym już są wyznaczone na wokandy w styczniu 2018 r.).

Kolejną kwestią wartą podkreślenia w uwagach wstępnych jest to, że w roku sprawozdawczym przeważały pytania dotyczące zagadnień prawa karnego materialnego. Pojawiły się też pytania prawne o charakterze ustrojowym.

Należy podtrzymać pogląd wyrażony w poprzednim sprawozdaniu, że w związku odejściem w 2016 r. od reformy procedury karnej, wprowadzonej z dniem 1 lipca 2015 r., nie odnotowano zwiększenia ilości pytań prawnych w 2017 r. Przewidywać jednak należy, że z uwagi na niektóre zmiany wprowadzone nowelizacją z dnia 11 marca 2016 r., w tym dotyczące istotnych przepisów prawa dowodowego – art. 168a,

art. 168b, art. 237a k.p.k., a także odnoszące się do odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne stosowanie środków przymusu przez znaczne ograniczenie zakresu dochodzonych roszczeń (a na te zmiany trzeba jeszcze „nałożyć" skomplikowane przepisy przejściowe), będą pojawiały się w 2018 r. pytania prawne dotyczące tej materii. Po koniec 2017 r. wpłynęło już pytanie prawne dotyczące wykładni art. 168b k.p.k.

Tak jak i w poprzednich okresach sprawozdawczych, dokonywana przez Izbę Karną Sądu Najwyższego wykładnia prawa miała znaczenie nie tylko dla praktyki sądów, ale wywierała pośredni wpływ także na praktykę organów ścigania (Policji, prokuratury i innych służb prowadzących postępowania karne, organów finansowych), na działania podejmowane przez adwokatów i radców prawnych, spotykając się z dużym zainteresowaniem ze strony wszystkich tych podmiotów.

Działalność uchwałodawcza Izby Karnej SN, jak i w latach ubiegłych, była także przedmiotem szerokiego zainteresowania nauki, co znalazło swój wyraz w glosach i przeglądach orzecznictwa, w komentarzach do kodeksów i podręcznikach, których nowe wydania ukazały się w 2017 r. na rynku księgarskim. Odnotować należy wzrost w 2017 r. zainteresowania środków masowego przekazu działalnością uchwałodawczą Izby Karnej SN. Było to związane m.in. z rozpoznawaniem przez SN kasacji w sprawie M. Kamińskiego i innych i przekazania przez skład orzekający pytania prawnego do rozpoznania przez powiększony skład SN.

Popularyzacja dokonywana za pomocą Internetu (uchwały i postanowienia wydawane w Wydziale I bezpośrednio po ich podpisaniu zamieszczane są w tzw. witrynie internetowej Sądu Najwyższego i w specjalnym biuletynie, opracowywanym przez Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego) ma duże znaczenie, gdyż pozwala na uniknięcie błędów interpretacyjnych przez sądy i inne organy stosujące prawo, niekiedy już na wstępnym etapie postępowania (np. co do właściwości organów, składu sądu, stosowania środków zapobiegawczych). Nie bez znaczenia jest fakt, że sprawne, niezwłoczne umieszczanie w witrynie internetowej SN tekstów orzeczeń przekłada się na równie szybki termin powstawania i publikowania glos i komentarzy.

Pomimo nierównomiernego tempa wpływu spraw i znacznego stopnia ich zróżnicowania tematycznego, na należytym poziomie została utrzymana w 2017 r. terminowość rozstrzygania zagadnień prawnych, co ma zasadnicze znaczenie także i dla sprawności postępowań odwoławczych i kasacyjnych, w toku których pytania te zostały sformułowa-

ne. Rozstrzyganie pytań prawnych odbywa się w zasadzie na bieżąco, maksymalnie w granicach 6 miesięcy od daty ich wpływu (po uprzednim uzyskaniu pisemnego wniosku Prokuratury Krajowej). W terminie do 3 miesięcy rozpoznane zostało 5 pytań, a w terminie od 3 do 6 miesięcy rozpoznanych zostało kolejnych 13 pytań. Tak więc, praktycznie wszystkie skierowane pytania, w tym także kwestie najtrudniejsze, wymagające zaangażowania przy ich rozpoznaniu składów powiększonych, zostały rozpoznane przed upływem pół roku od daty wpływu.

Nadal zachowana została praktyka, iż uchwały i postanowienia wydane w Wydziale I Izby Karnej SN są w większości spraw ogłaszane jednocześnie z uzasadnieniem, co umożliwia niezwłoczne udostępnienie na zewnątrz i nie stwarza niebezpieczeństwa zatarcia się w pamięci sędziów argumentów, które zdecydowały o podjęciu rozstrzygnięcia.

W celu uniknięcia ewentualnego wykorzystywania instytucji pytań prawnych do celów nieprzewidzianych w ustawie, tzn. „przerzucania" na Sąd Najwyższy potrzeby wydania orzeczenia niejako „zastępującego" orzeczenie wydane w trybie apelacyjnym lub zażaleniowym, w działalności uchwałodawczej Izby Karnej SN także w 2017 roku poszczególne składy orzekające nader rygorystycznie przestrzegały zasady, że gdy chodzi o pytania prawne sądów odwoławczych (zgłaszane w konkretnych sprawach na podstawie art. 441 § 1 k.p.k.), to nie mogą one dotyczyć rozstrzygania konkretnych stanów faktycznych („kazusów"), lecz muszą dotyczyć wyłącznie wykładni prawa i to „zasadniczej", oraz niezbędnej do rozstrzygnięcia konkretnej (a nie innej) sprawy. Gdy zaś chodzi o pytania „abstrakcyjne", formułowane – na podstawie art. 60 § 1 i § 2 ustawy o SN z 2002 r. – przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich lub, w zakresie ich właściwości, przez Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Praw Dziecka i Rzecznika Finansowego, to muszą one dotyczyć rzeczywistych rozbieżności w wykładni prawa. Efektem takiego rygorystycznego respektowania istnienia ustawowych przesłanek do podjęcia uchwały w odpowiedzi na pytanie prawne była przeważająca liczba odmów podjęcia uchwały w stosunku do liczby uchwał. Postanowień wydano 10, w tym 9 zostało wydanych w składach trzyosobowych, a 1 w składzie siedmioosobowym. Podjęto natomiast 5 uchwał, wszystkie w składach siedmioosobowych. W jednej sprawie skład trzyosobowy przekazał zagadnienie prawne na powiększony skład, a ten w trybie art. 441 § 5 k.p.k. przejął sprawę do swojego rozpoznania.

Znaczna część postanowień o odmowie podjęcia uchwały podyktowana została zresztą nie brakiem rzeczywistego problemu prawnego, ale nieumiejętnością należytego sformułowania pytania prawnego, odpowiadającego kryteriom przewidzianym w art. 441 § 1 k.p.k. Wystąpienia sądów polegały w tych wypadkach na formułowaniu wniosku o udzielenie swoistej „porady" jak należałoby postąpić w określonej sytuacji procesowej, a nie wniosku o dokonanie wykładni (i to „zasadniczej") ustawy. Trzeba jednak podkreślić, że we wszystkich sytuacjach, w których – mimo owej „nieporadności" w należytym sformułowaniu pytania prawnego – można było w uzasadnieniu postanowienia o wystąpieniu do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym dostrzec, że w istocie chodzi nie li tylko o poradę „jak postąpić", ale także i o wykładnię ustawy, a więc o to, „jak rozumieć" określony przepis ustawy, Sąd Najwyższy nie formalizował nadmiernie swych rozstrzygnięć i odmawiając co prawda podjęcia uchwały, w uzasadnieniu postanowienia w istocie rozstrzygał jednak występujący w sprawie problem prawny, wydając tzw. tezowane rozstrzygnięcia.

W 2017 r. wyznaczanie sędziów do orzekania w I Wydziale odbywało się w kolejności, według listy sędziów. Według tej listy był również w kolejności wyznaczany sędzia sprawozdawca.

Gdy chodzi o sądy i podmioty zgłaszające pytania prawne, to w 2017 roku na ogólną ilość 16 spraw – wpłynęło: z Sądu Najwyższego (od składu orzekającego w trybie kasacji): 1 sprawa; z sądów apelacyjnych: 3 sprawy oraz z sądów okręgowych: 7 spraw;

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego skierował w 2017 r. do rozpoznania 3 zagadnienia prawne, a Rzecznik Praw Obywatelskich przedstawił 2 takie zagadnienia. Jak już wspomniano, nie było pytania od Prokuratora Generalnego. Nie występowali w roku sprawozdawczym o dokonanie tzw. abstrakcyjnej wykładni – działając w zakresie swej właściwości także – Rzecznik Praw Dziecka, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego i Rzecznik Finansowy.

W następnych częściach sprawozdania, poświęconych analizie merytorycznej orzecznictwa, przedstawione zostaną zagadnienia najistotniejsze, bowiem mijałoby się z celem analizowanie wszystkich kwestii, które w minionym roku stanowiły przedmiot wypowiedzi składów orzekających w Wydziale I. Kryteria, które zastosowane zostały przy dokonywaniu wyboru nawiązują, po pierwsze, do stopnia znaczenia określonego rozstrzygnięcia dla praktyki sądów powszechnych i Sądu Najwyższego (w tej mierze, ze zrozumiałych przyczyn wyeksponowano

przede wszystkim poglądy prawne zaprezentowane przez powiększone składy Sądu Najwyższego), a po drugie, do zainteresowania, z jakim spotkało się dane rozstrzygnięcie w szerokim odbiorze społecznym lub w odbiorze środowisk prawniczych.

W dalszej części sprawozdania zostaną przedstawione kolejno: uchwały i postanowienia dotyczące pogranicza problematyki ustrojowej i procesowej, problematyki procesowej i postępowań dyscyplinarnych, prawa karnego materialnego, prawa karnego procesowego oraz prawa karnego wykonawczego.

Zagadnieniem ze styku prawa ustrojowego i procesowego, którym zajmował się Sąd Najwyższy, była fundamentalna, budząca wiele emocji o zabarwieniu politycznym, kwestia zakresu prawa łaski, jako uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Problematyka ta stała się przedmiotem uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 4/17 (OSNKW 2017, z. 7, poz. 37), wydanej na skutek rozpoznania przekazanego postanowieniem tego Sądu z dnia 7 lutego 2017 r., wydanym w sprawie II KK 313/16, zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy: „1. Czy przewidziany w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zakres normowania zwrotu «prawo łaski» obejmuje również normę kompetencyjną do stosowania abolicji indywidualnej? 2. W przypadku negatywnej odpowiedzi na pytanie pierwsze – jakie skutki wywołuje przekroczenie powyższego zakresu normowania dla dalszego toku postępowania karnego?”.

W uzasadnieniu przywołanej uchwały w pierwszej kolejności poddano analizie kwestię dopuszczalności kasacji, wniesionych na niekorzyść oskarżonych w sprawie, w której sformułowano powyższe zagadnienie prawne, przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych, co warunkowało dopiero możliwość rozstrzygnięcia samego zagadnienia prawnego. Sąd Najwyższy przypomniał, że tak w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie, na tle art. 529 k.p.k. dominuje pogląd, że o ile wykonanie kary, zatarcie skazania, akt łaski oraz okoliczności wyłączające ściganie lub uzasadniające zawieszenie postępowania, nie stanowią przeszkody do rozpoznania kasacji na korzyść, to stoją na przeszkodzie wniesieniu kasacji na niekorzyść, co winno prowadzić do pozostawienia jej bez rozpoznania. Jak wywiedziono jednak, podmiot wnoszący kasację na niekorzyść musi dysponować prawem uruchomienia nadzwyczajnej kontroli prawidłowości zastosowania w prawomocnym wyroku tych przepisów prawa, które skutkowały przyjęciem istnienia zatarcia ska-

zania, przedawnienia karalności czy też śmierci skazanego. To doprowadziło Sąd Najwyższy do stwierdzenia, że: „istotą przepisu art. 529 k.p.k., odczytywanego *a contrario*, jest zatem to, że w sytuacji zaistnienia okoliczności w nim wymienionych, nie można wnieść na niekorzyść skazanego kasacji z zarzutem, który dotyczyłby innego naruszenia prawa, a więc spoza kręgu tych przepisów, których zastosowanie doprowadziło do niekwestionowanego przyjęcia, iż w badanej sprawie doszło do wykonania kary, zatarcia skazania, aktu łaski, wystąpienia okoliczności wyłączającej ściganie lub uzasadniającej zawieszenie postępowania".

Kolejnym zagadnieniem analizowanym w uzasadnieniu przytoczonej uchwały była możliwość oceny przez Sąd Najwyższy zakresu przedmiotowego decyzji Prezydenta RP o zastosowaniu prawa łaski. Wywiedziono mianowicie, że ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, a w konsekwencji uznano, że: „Każdy organ władzy publicznej – zgodnie z treścią art. 7 Konstytucji – działa na podstawie i w granicach prawa, a zatem, każde prawo przynależne organowi władzy ma swoje granice, które wyznacza także zasada równowagi władz". Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że wymiar sprawiedliwości, a więc „działalność państwa polegająca na wiążącym rozstrzyganiu sporów" jest domeną władzy sądowniczej (w tym Sądu Najwyższego) i żaden inny organ nie może go sprawować. W konsekwencji przyjęto, że normy konstytucyjne określające pozycję Sądu Najwyższego (a także sądów powszechnych) i jego funkcje, uprawniają, a jednocześnie obligują go do oceny, czy treść zastosowanego prawa łaski mieści się w granicach prawa i nie narusza innych norm konstytucyjnych, zwłaszcza tych, których jedynym adresatem jest Sąd Najwyższy oraz pozostałe sądy, a zatem, czy realizacja prawa łaski w danej postaci (treści) nie stanowi ingerencji w obszar zastrzeżony w Konstytucji RP dla wymiaru sprawiedliwości. Zdaniem Sądu Najwyższego, tylko udzielenie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie pozwala uznać, że w badanej sprawie mamy do czynienia z zastosowaniem „prawa łaski" w rozumieniu wskazanym w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji RP, nie zaś z aktem, który – mimo nadania mu formy aktu łaski – w swojej warstwie materialnej w istocie nie jest stosowaniem „prawa łaski", gdyż nie mieści się w zakresie normowania wskazanego przepisu konstytucyjnego.

Przechodząc do udzielenia odpowiedzi na przedstawione zagadnienie prawne, Sąd Najwyższy stwierdził, że problem prawny, który został w nim ujęty, winien przybrać formę pytania: czy prawo łaski uregulo-

wane w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji może zostać zastosowane przed uprawomocnieniem się wyroku skazującego? Ustosunkowując się do tego zagadnienia, w uzasadnieniu uchwały stwierdzono, że sięgnięcie do dyrektywy języka prawniczego w odniesieniu do instytucji prawa łaski nie pozwala na wysnucie jednoznacznych wniosków. Posługując się dla interpretacji pojęcia prawa łaski wykładnią historyczną wywiedziono zaś, że nie jest wystarczające samo porównanie przepisów zawierających uregulowanie prawa łaski, lecz konieczne jest również uwzględnienie kontekstu normatywnego rozwiązań o charakterze ustrojowym, w szczególności pozycji organów władzy, w tym sądowniczej, i wzajemnych relacji władz oraz uwzględnienie treści zasad konstytucyjnych, a także odwołanie się do pozostałych metod wykładni. Jak wskazał Sąd Najwyższy: „W obecnej Konstytucji RP, po raz pierwszy w warstwie normatywnej, zadekretowano (…) równowagę i współdziałanie władz (art. 10 ust. 1), działanie każdego organu w granicach prawa (art. 7), a w sferze praw i wolności zamieszczono – jakże istotną – zasadę domniemania niewinności (art. 42 ust. 3)". W dalszej części rozważań podniesiono, że dla ich wyniku istotny jest kontekst językowy art. 139 Konstytucji RP. Sąd Najwyższy wskazał bowiem, że przepis ten musi być odczytywany tak, jakby norma w nim zawarta miała jedną myśl, stąd jego zdanie drugie ma kluczowe znaczenie dla ustalenia treści prawa łaski. W konsekwencji przyjęto więc, że: „Zdanie drugie, jako wyjątek od zasady, wyrażać musi tę samą myśl, która implicite zawarta jest w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji RP". Jeżeli więc wyłączone jest prawo łaski wobec osób skazanych przez Trybunał Stanu, to z tej normy należy wyprowadzić wniosek, że prawo łaski ma zastosowanie wobec pozostałych osób skazanych. Jak podkreślił dalej Sąd Najwyższy, w przypadku abolicji indywidualnej realizowanej w trybie prawa łaski z art. 139 Konstytucji RP, na etapie wszczętego postępowania karnego następuje ingerencja organu władzy wykonawczej w tok postępowania karnego z takim skutkiem, że postępowanie karne nie może się już toczyć i to nie sąd decyduje o wiążącym rozstrzygnięciu sprawy; wydanie decyzji następczej w postaci umorzenia postępowania jest tylko formalną decyzją, a nie rozstrzygnięciem sporu. Sąd Najwyższy odwołał się również do utrwalonej praktyki stosowania prawa łaski. Wskazał mianowicie na istnienie swoistego zwyczaju konstytucyjnego w zakresie odczytywania treści prawa łaski, gdyż poprzednio instytucji tej nie stosowano wobec osoby oskarżonej, co pozwoliło na przyjęcie, że mamy do czynienia z „pojęciem zastanym". Jak pokreślono w uzasadnieniu

uchwały: „Przez 95 lat obowiązywania polskich konstytucji prawo łaski było generalnie rozumiane, jako indywidualny akt głowy państwa, który winien mieć zastosowanie tylko wobec osoby prawomocnie skazanej". Podsumowując wcześniejsze wywody Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że: „rezultatem wykładni opartej na kontekście językowym, jest wniosek, iż prawo łaski określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji RP może być wykonywane tylko wobec osób skazanych, a więc takich, co do których zapadł prawomocny wyrok przesądzający ich winę". W dalszej kolejności rozważań Sąd Najwyższy przeszedł do przeprowadzenia wnioskowania opartego na dyrektywie wykładni systemowej i celowościowej, odwołując się w tym miejscu do norm konstytucyjnych, określających wzajemną pozycję władz państwowych (art. 10 – zasada podziału i równowagi władz), granice ich działania (art. 7), wyłączność dla sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1), prawo do sądu (art. 45 ust. 1), a także domniemanie niewinności (art. 42 ust. 3). Jak podniósł w kontekście ostatniej zasady Sąd Najwyższy, jest oczywiste, że udzielenie pozytywnej odpowiedzi co do tego, iż można zastosować prawo łaski w formule abolicji indywidualnej także wobec osoby, której Konstytucja RP gwarantuje status osoby niewinnej, musi spotkać się z zarzutem naruszenia zasady z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP. Jeśli bowiem ktoś jest z mocy tego ostatniego przepisu osobą niewinną, to żadna władza wykonawcza nie może twierdzić, że jest on winny, bo przecież tylko wtedy ma sens akt łaski wykonany w ramach prawa łaski i tylko wtedy „coś" można temu winnemu „przebaczyć" i „puścić w niepamięć". Sąd Najwyższy zauważył również, że wkroczenie z prawem łaski na etapie postępowania przygotowawczego, czy sądowego przed wydaniem prawomocnego wyroku, skutkuje zamknięciem drogi do rozstrzygnięcia „sprawy" przed sądem dla wszystkich stron, w tym dla pokrzywdzonego (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Skutkiem zaś aktu łaski zastosowanego w formule abolicji indywidualnej – jeśliby przyjąć jego dopuszczalność – byłoby zaistnienie przesłanki blokującej postępowanie karne z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., a jej stwierdzenie po wydaniu skazującego wyroku w pierwszej instancji musiałoby prowadzić do uchylenia tego wyroku (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.). Sąd Najwyższy skonstatował więc, że przyznanie możliwości stosowania abolicji indywidualnej w trybie prawa łaski z art. 139 Konstytucji RP prowadzi do sprzeczności z konstytucyjną zasadą prawa do sądu (art. 45 ust. 1). Wywody w zakresie konstytucyjnej zasady podziału i równowagi władz skutkowały przyjęciem przez Sąd Najwyższy, że

o ile bezdyskusyjne jest istnienie mechanizmu wzajemnego oddziaływania władzy wykonawczej i władzy sądowniczej w przypadku, gdy prawo łaski stosowane jest po uprawomocnieniu się wyroku, np. ze względu na potrzebę usunięcia materialnej niesprawiedliwości orzeczenia, ze względów humanitarnych, czy z powodu wystąpienia szczególnych okoliczności, które nastąpiły po uprawomocnieniu się wyroku lub zbyt rażącej – w odbiorze społecznym – kary, czy nawet z powodów politycznych, o tyle „wkroczenie aktem łaski w obszar wymiaru sprawiedliwości, gdzie jeszcze «sprawy» prawomocnie nie rozstrzygnięto, stanowi zaprzeczenie wzajemnego oddziaływania i uzupełniania oraz współpracy; jest więc naruszeniem zasady określonej w art. 10 ust. 1 Konstytucji RP". Jak wskazał Sąd Najwyższy: „nikt, żaden organ władzy publicznej, w tym i Prezydent RP, w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości sądów zastąpić nie może, albowiem na to nie pozwala Konstytucja RP".

Poczynione rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do podjęcia uchwały, że:

„Prawo łaski, jako uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu (osób skazanych). Tylko przy takim ujęciu zakresu tego prawa nie dochodzi do naruszenia zasad wyrażonych w treści art. 10 w zw. z art. 7, art. 42 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej".

Odpowiadając zaś na drugie z postawionych pytań prawnych, Sąd Najwyższy wskazał, że wydanie aktu łaski przed prawomocnym zakończeniem postępowania karnego narusza konstytucyjne zasady legalizmu, domniemania niewinności, prawo do sądu, stanowiąc ingerencję w wymiar sprawiedliwości. W konsekwencji przyjęto, że: „zastosowanie prawa łaski przed datą prawomocności wyroku nie wywołuje skutków procesowych".

Prezentując orzecznictwo dotyczące zagadnień ze styku prawa procesowego i przepisów regulujących postępowania dyscyplinarne przedstawicieli zawodów prawniczych nie sposób pominąć uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2017 r., I KZP 9/17 (OSNKW 2017, z. 10, poz. 59), wydanej na skutek wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa występujących w orzecznictwie tego Sądu. Przedmiotem zawartych w niej rozważań była zasadnicza z punktu widzenia kognicji SN kwestia dotycząca dopuszczalności odpowiedniego stoso-

wania przepisów o skardze na kasatoryjny wyrok sądu odwoławczego w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych oraz problem właściwości organu do ewentualnego rozpoznania takiej skargi. Chociaż pytanie prawne odnosiło się tylko do jednego zawodu prawniczego (radcowie prawni), to pogląd wyrażony w tej uchwale ma zastosowanie do wszystkich postępowań dyscyplinarnych objętych nadzorem judykacyjnym SN.

W uzasadnieniu uchwały podkreślono, że odesłanie zawarte w art. 74^1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (dalej – u.r.p.) dotyczy przepisów Kodeksu postępowania karnego w brzmieniu, jakie każdorazowo, w czasie obowiązywania przepisu odsyłającego, będą one przybierać, a więc jest to odesłanie o charakterze zewnętrznym i dynamicznym. Nie ma zatem znaczenia okoliczność, że przepisy rozdziału 55a k.p.k. wprowadzono później niż przepis art. 741 pkt 1 u.r.p. Sąd Najwyższy podkreślił również, że celem wprowadzenia regulacji dotyczącej omawianej skargi było zabezpieczenie nowego apelacyjno – reformatoryjnego modelu postępowania przed drugą instancją, które to ratio legis – wobec faktu, że model postępowania odwoławczego niemal w całości regulują przepisy k.p.k. – aktualizuje się również na gruncie postępowania dyscyplinarnego. Formułowane zaś niekiedy obawy instrumentalnego wykorzystywania tej skargi, motywowanego generowaniem przewlekłości postępowania, nie mogą przemawiać przeciwko odpowiedniemu stosowaniu przepisów ją regulujących w postępowaniu dyscyplinarnym, zwłaszcza że ryzyko takie aktualne jest również w postępowaniu karnym.

W dalszej części uzasadnienia uchwały Sąd Najwyższy rozważał, czy nie zachodzą jednak przeszkody w odpowiednim stosowaniu przepisów rozdziału 55a k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych. Jak wskazano w tych wywodach, przeszkoda określana mianem bezprzedmiotowości regulacji dotyczy przepisów k.p.k. określających instytucje, które ze swej istoty nie mogą wiązać się z postępowaniem dyscyplinarnym ani się w nim mieścić. Regulacje zawarte w rozdziale 55a k.p.k., już choćby z uwagi na ich ścisły związek z postępowaniem odwoławczym, do takich przepisów nie należą. Przeszkoda związana z charakterem prawnym unormowań zawartych w k.p.k., uniemożliwiająca zastosowanie tych regulacji w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczy natomiast przede wszystkim przepisów przewidujących głęboką ingerencję w sferę podstawowych praw i wolności człowieka, zaś regulacje odnoszące się do omawianej skargi takiego charakteru nie mają.

Ewentualną przeszkodą do odpowiedniego zastosowania przepisów wskazanego rozdziału k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych byłoby również stwierdzenie, że ustawodawca w sposób kompleksowy, niewymagający odwoływania się do przepisów k.p.k., uregulował problematykę objętą materią tych przepisów w ustawie ustrojowej. W powołanej ustawie, jak wywodzi Sąd Najwyższy, nie ma jednak jakiejkolwiek regulacji, która wprost odnosiłaby się do skargi na kasatoryjne orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Nadto, wedle Sądu Najwyższego, przepisy ustawy o radcach prawnych nie dają również podstaw do choćby pośredniego wnioskowania, że prawodawca świadomie wyeliminował tę instytucję z postępowania dyscyplinarnego. Sąd Najwyższy rozważył również przeszkodę określaną mianem „rodzaju podmiotu uprawnionego do dokonania czynności". Przed rozstrzygnięciem, czy się ona aktualizuje, Sąd ten przeanalizował, który organ jest właściwy do rozpoznania skargi na kasatoryjne orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Wobec faktu, że przepisy ustawy o radcach prawnych nie przewidują jakiejkolwiek formy sprawowania przez sądy powszechne nadzoru judykacyjnego nad prowadzonym na jej podstawie postępowaniem dyscyplinarnym, Sąd Najwyższy wykluczył możliwość przyznania tej kompetencji sądowi powszechnemu, z uwagi natomiast na ściśle określony w art. 62 ust. 1 u.r.p. zakres kognicji Wyższego Sądu Dyscyplinarnego odrzucił możliwość, aby to ten sąd był w omawianej kwestii właściwy, orzekając w tzw. instancji poziomej. Przeciwko tej ostatniej możliwości przemawia, zdaniem Sądu Najwyższego, nadto okoliczność, że na gruncie przepisów k.p.k. kompetencję do rozpoznawania tej skargi ustawodawca przyznał wyłącznie Sądowi Najwyższemu, a zatem organowi zajmującemu w systemie sądownictwa pozycję wyjątkową. Powierzenie Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu kompetencji do rozpoznania wspomnianego środka zaskarżenia oznaczałoby, wedle Sądu Najwyższego, pozostawienie jej organowi znajdującemu się w strukturze organów postępowania dyscyplinarnego, a nadto byłby to ten sam organ, który wydał zaskarżone orzeczenie, co osłabiałoby standard kontroli wyznaczony przez art. 539a § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy odwołał się również do względów natury celowościowej, wskazując, że szanse urzeczywistnienia celu wprowadzenia regulacji omawianej skargi będą zdecydowanie większe, gdy właściwy do rozpoznania skargi będzie organ w stosunku do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zewnętrzny, a w szczególności Sąd Najwyższy, sprawujący także z mocy innych przepisów judykacyjny nadzór nad tym postępowaniem. Sąd Najwyższy jest

już bowiem funkcjonalnie właściwy do rozpoznawania w tych sprawach kasacji. Wreszcie Sąd Najwyższy uznał, że również kolejna przeszkoda, określana mianem sprzeczności regulacji zawartej w k.p.k. z przepisami ustawy ustrojowej, utożsamiana zwykle z sytuacją, w której przepis kodeksu pozostaje w wyraźnej sprzeczności z przepisem ustrojowym, również nie zachodzi, gdyż w ustawie o radcach prawnych nie ma unormowań, które można byłoby potraktować jako przepisy szczególne wobec regulacji zawartych w rozdziale 55a k.p.k.

Prowadzone rozważania doprowadziły ostatecznie Sąd Najwyższy do podjęcia następującej uchwały: „Przepisy rozdziału 55a Kodeksu postępowania karnego o skardze na wyrok sądu odwoławczego, uchylający wyrok sądu pierwszej instancji i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania, znajdują odpowiednie zastosowanie […] w postępowaniu dyscyplinarnym uregulowanym przepisami ustawy o radcach prawnych, a wniesioną skargę rozpoznaje Sąd Najwyższy".

W obszarze prawa karnego materialnego istotnego z praktycznego punktu widzenia zagadnienia dotyczyło postanowienie składu siedmiu sędziów z dnia 26 kwietnia 2017 r., I KZP 1/17 (OSNKW 2017, z. 6, poz. 33), wydane po rozpoznaniu wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich. Zdaniem RPO w orzecznictwie sądowym ujawniły się rozbieżności w wykładni art. 209 § 1 k.k. (w poprzednim brzmieniu) w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego: „Czy przerwy pomiędzy okresami, w których sprawca uporczywie uchyla się od wykonania ciążącego na nim obowiązku opieki przez niełożenie na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby i przez to naraża ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych (art. 209 § 1 k.k.) powodują, że całość jego zachowania, z wyłączeniem okresu przerw, stanowi jeden czyn, czy też wiele czynów? 2. Czy przestępstwo niealimentacji (art. 209 § 1 k.k.) zostaje dokonane z momentem rozpoczęcia czasowego wykonywania ciążącego na sprawcy obowiązku łożenia na rzecz osoby uprawnionej, czy też czasowe wykonywanie tego obowiązku nie przerywa ciągłości czynu?".

W uzasadnieniu wydanego postanowienia Sąd Najwyższy wywiódł, że przedstawione przez Rzecznika Praw Obywatelskich rozbieżności w stosowaniu prawa powinny być analizowane w odniesieniu do okoliczności faktycznych konkretnej sprawy. W zależności od dokonanych ustaleń faktycznych zachowanie sprawcy stanowić będzie bądź to jedno przestępstwo z art. 209 § 1 k.k., bądź też dwa (lub więcej) przestępstw, które – po spełnieniu przesłanek z art. 91 § 1 k.k. – mogą z kolei stano-

wić ciąg przestępstw. Zaniechanie przy tym wykonywania obowiązku alimentacyjnego z obiektywnych przyczyn nie może stanowić podstawy odpowiedzialności karnej z art. 209 § 1 k.k. W sytuacji, gdy stan taki przedzielał okresy, w których spełnienie obowiązku alimentacyjnego było możliwe, w opisie czynu należy pominąć te fragmenty zachowania sprawcy, w których nie można przypisać mu odpowiedzialności za brak spełnienia ciążących na nim obowiązków. Zdaniem Sądu Najwyższego, ocena czy w pozostałym zakresie poszczególne zachowania sprawcy należy potraktować jako jedno przestępstwo, czy też wiele przestępstw, dokonuje się w oparciu o ogólne kryteria jedności i wielości czynów (i przestępstw) przy uwzględnieniu konstrukcji ustawowych przesądzających o tzw. normatywnej jedności czynu, takich jak np. czyn ciągły z art. 12 k.k. Powszechnie do kryteriów tych zalicza się także element czasowy, czyli okres, jaki upłynął pomiędzy dwoma badanymi zachowaniami. Jeżeli okres ów jest dłuższy, to – jak wywodzi Sąd Najwyższy – z reguły będzie to prowadziło do odrzucenia jedności czynu, a w konsekwencji do uznania, że zachodzi przypadek wielości przestępstw. W przypadku przestępstw, których realizacja może być rozciągnięta w czasie, należy przy tym odwoływać się do tych samych kryteriów czasowych, jakie ustawodawca zastosował w ogólnej konstrukcji czynu ciągłego z art. 12 k.k. Konstrukcja ta może mieć zastosowanie do wszystkich typów czynu zabronionego i wyraża pewną ogólną ideę rozstrzygania o jedności i wielości przestępstw na gruncie prawa karnego. Wskazane w art. 12 k.k. kryterium czasowe powinno stanowić więc dyrektywę interpretacyjną także w innych przypadkach rozstrzygania o wielości przestępstw. W konsekwencji, Sąd Najwyższy przyjął, że: „kryterium czasu decydujące o jedności lub wielości przestępstw powinno być rozumiane w tożsamy sposób w przypadku czynu ciągłego z art. 12 k.k. oraz w przypadku typów czynów zabronionych, których popełnienie zakłada wielość zachowań, w tym czynu zabronionego niealimentacji z art. 209 § 1 k.k.”.

Przed rozstrzygnięciem problemu doniosłego z punktu widzenia praktyki stanął Sąd Najwyższy na skutek wniosku Prokuratora Generalnego, złożonego jeszcze w roku 2015 (postępowanie było zawieszone ze względu na oczekiwanie na stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej), o podjęcie uchwały mającej na celu rozstrzygnięcie występujących w orzecznictwie sądowym rozbieżności i wyjaśnienie następującego zagadnienia prawnego: „Czy przepisy art. 6 ust. 1 i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych – dalej

«ustawy o grach hazardowych» (Dz. U. z 2015 r., poz. 612) w zakresie gier na automatach, ograniczające możliwość ich prowadzenia jedynie na podstawie udzielonej koncesji na prowadzenie kasyna, są przepisami technicznymi w rozumieniu art. 1 pkt 11 dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 czerwca 1998 r. ustanawiającej procedurę udzielania informacji w dziedzinie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Dz. Urz. WE L 204 z 21.07.1998 r., ze zm.), a jeżeli tak to, czy wobec faktu nienotyfikowania tych przepisów Komisji Europejskiej, sądy karne w sprawach o przestępstwo skarbowe określone w art. 107 § 1 k.k.s. uprawnione są, w oparciu o art. 91 ust. 3 Konstytucji, do odmowy ich stosowania jako niezgodnych z prawem unijnym?".

Problematyka ta została rozważona w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 17/16 (OSNKW 2017, z. 2, poz. 7). W jej uzasadnieniu wskazano, że kwestia technicznego charakteru przepisu art. 14 ust. 1 ustawy o grach hazardowych (dalej jako „u.g.h.") w aspekcie wspomnianej dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, nie może budzić wątpliwości. Natomiast co do art. 6 ust. 1 u.g.h., w ślad za stanowiskiem Trybunału Sprawiedliwości UE, zaprezentowanym w wyroku z dnia 13 października 2016 r., C-303/15, uznano, że przepis ten nie stanowi przepisów technicznych w rozumieniu dyrektywy 98/34/WE, w związku z czym projekt tego uregulowania nie podlegał notyfikacji Komisji Europejskiej. Oznacza to, że art. 6 ust. 1 u.g.h. mógł i może nadal stanowić uzupełnienie normy blankietowej zawartej w art. 107 § 1 k.k.s., o ile okoliczności faktyczne konkretnej sprawy pozwalają na ustalenie, że przepis ten ma zastosowanie i został naruszony.

Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE wynika, iż wskazana dyrektywa 98/34/WE powinna być wykładana w ten sposób, że przewiduje po stronie organu krajowego obowiązek odmowy zastosowania krajowego przepisu, jeżeli jest on przepisem technicznym, a jego projekt nie został notyfikowany Komisji Europejskiej. Oznacza to, uwzględniając podział kompetencji między Trybunałem Sprawiedliwości UE a sądami krajowymi, zgodnie z którym Trybunał jest uprawniony do dokonywania wykładni i oceny ważności prawa Unii Europejskiej (art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej), a sąd krajowy – do stosowania prawa unijnego, że sąd krajowy, w tym także i Sąd Najwyższy, nie jest uprawniony do samodzielnego dokonania wykładni prawa unijnego, odmiennej od tej, jaką w swym orzecznictwie przyj-

muje Trybunał Sprawiedliwości UE. Może natomiast, jeżeli uzna to za stosowne, wystąpić do Trybunału z pytaniem prejudycjalnym, którego celem będzie zmiana albo uszczegółowienie dotychczasowej wykładni.

W dalszej części rozważań podkreślono, że kolizja prawa unijnego i prawa polskiego, o jakiej mowa w art. 91 ust. 3 Konstytucji, powinna być rozumiana jako tego rodzaju sprzeczność między przepisami prawa krajowego i unijnego, która mogłaby prowadzić do obniżenia efektywności prawa unijnego, zwłaszcza przez pozbawienie organu państwa członkowskiego możliwości niezastosowania przepisów krajowych. W takiej sytuacji nie należy art. 91 ust. 3 Konstytucji rozumieć wyłącznie jako podstawy prowadzącej do zastąpienia treści normatywnych wynikających z krajowej normy ustawowej regulacją prawną wynikającą z prawa organizacji międzynarodowych. Tego rodzaju sposób argumentowania pomija różnorodność norm prawa unijnego, któremu państwo członkowskie UE jest obowiązane zapewnić skuteczność. Jak wywiedziono, sprzeczność prawa krajowego z prawem unijnym może spowodować bowiem nie tylko tzw. efekt substytucji (zastąpienia) przepisami prawa Unii Europejskiej regulacji krajowych, ale także wykluczenia (wyłączenia) normy krajowej przez bezpośrednio skuteczną normę dyrektywy. W tej ostatniej sytuacji nie chodzi przy tym o brak „konfliktu treściowego regulacji o charakterze materialnym" (zestawianego z „niedochowaniem unijnej procedury notyfikacyjnej"), co miałoby wyłączać możliwość zastosowania art. 91 ust. 3 Konstytucji. Konflikt ten istnieje i nie ma charakteru „formalno-proceduralnego", a merytoryczny. W pewnych sytuacjach prawo unijne, stosowane zgodnie z art. 91 ust. 3 Konstytucji bezpośrednio, będzie bowiem nakazywało wyłączenie możliwości zastosowania przepisu krajowego. Tym samym, będzie odnosiło się wprost do zakresu normowania normy prawa krajowego. W rozważanym tu wypadku, na gruncie dyrektywy 98/34/WE zastosowanie normy nakazującej nakładanie obowiązków i wymierzanie kar oraz normy zakazującej nakładania obowiązków i wymierzania kar powoduje kolizję, albowiem nie jest możliwe łączne zastosowanie obu norm. Kolizja ta ma przy tym charakter „materialny", czyli „treściowy".

To wszystko spowodowało, że Sąd Najwyższy podjął uchwałę, iż: „Kolizja prawa krajowego z prawem unijnym, w świetle zasady bezpośredniego stosowania prawa Unii Europejskiej (art. 91 ust. 3 Konstytucji) może prowadzić do zastąpienia przepisów krajowych uregulowaniami prawa unijnego albo do wyłączenia normy prawa krajowego przez bezpośrednio skuteczną normę prawa Unii Europejskiej. W kon-

sekwencji, norma niestosowania krajowego przepisu technicznego, którego projektu nie notyfikowano Komisji Europejskiej, wynikająca z dyrektywy 98/34/WE […] wyłącza możliwość zastosowania w sprawie o przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s. przepisu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych […] w pierwotnym brzmieniu. Natomiast art. 6 ust. 1 tej ustawy mógł i może nadal stanowić uzupełnienie normy blankietowej zawartej w art. 107 § 1 k.k.s., o ile okoliczności faktyczne konkretnej sprawy pozwalają na ustalenie, że przepis ten ma zastosowanie i został naruszony".

Przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego były również kwestie dotyczące usiłowania nieudolnego, a to na skutek wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa, występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego: „Czy brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego, o którym mowa w art. 13 § 2 k.k., oznacza brak jakichkolwiek desygnatów znamienia przedmiotu czynności wykonawczej, na których chociażby potencjalnie może zostać popełniony czyn zabroniony w konkretnym stanie faktycznym, czy jedynie brak desygnatów, na które nakierowany jest zamiar sprawcy?". Kwestie te rozstrzygał Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 16/16, (OSNKW 2017, z. 3, poz. 12). W jej uzasadnieniu wskazano, że usiłowanie nieudolne jest odmianą usiłowania, w którym nie dochodzi do dokonania dlatego, że jest ono niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego lub ze względu na użycie środka nienadającego się do popełnienia czynu zabronionego, przy czym sprawca nie uświadamia sobie, że dokonanie jest niemożliwe z tych właśnie powodów. Usiłowanie nieudolne ma podstawowe cechy usiłowania udolnego (zamiar, bezpośrednie zmierzanie do dokonania, brak dokonania), ale między obiema tymi postaciami usiłowania zachodzi zasadnicza różnica strukturalna. Mimo że każde usiłowanie jest formą przestępstwa bez stadium dokonania, to w usiłowaniu udolnym dokonanie jest zawsze możliwe, a przy usiłowaniu nieudolnym dokonanie nigdy nie może nastąpić. Sąd Najwyższy podkreślił również, że usiłowanie nieudolne zachodzi wtedy, gdy jeszcze przed jego podjęciem (*ex ante*) obiektywny stan rzeczywistości przesądza o tym, że zachowanie sprawcy nie doprowadzi do dokonania z przyczyn wymienionych w art. 13 § 2 k.k. Jeżeli natomiast, ograniczając rozważania do przedmiotu „nadającego się", sprawca nie

posunie się do dokonania, uznając że przedmiot znajdujący się już w zasięgu jego czynności sprawczej nie jest przez niego pożądany, to czyn taki z pozycji *ex ante* nie może uchodzić za usiłowanie nieudolne, gdyż dokonanie nie jest w takich warunkach niemożliwe. Jak podkreśla następnie Sąd Najwyższy, specyfika usiłowania nieudolnego przejawia się w obiektywnej niemożliwości dokonania czynu zabronionego. Jeżeli powiązać tak rozumianą nieudolność z „brakiem przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego", jako jej przyczyną, to brak owego przedmiotu należy pojmować dosłownie i jednoznacznie – jako przeszkodę przesądzającą o tym, że sprawca zmierzający bezpośrednio do dokonania, nie jest w stanie tak zmodyfikować swojego zachowania, by popełnienie czynu zabronionego określonego typu stało się możliwe. W sytuacji, w której w pochodzie przestępstwa, w zasięgu czynności wykonawczej sprawcy, istnieją przedmioty z kategorii określonych w typie przestępstwa, zabraknie ustawowego warunku usiłowania nieudolnego.

Przechodząc do wykładni językowej, Sąd Najwyższy wskazał, że pojęciu czynu zabronionego z art. 13 § 2 k.k. powinno nadać się znaczenie, o jakim mowa w art. 115 § 1 k.k. Skoro tak, to opis czynu zabronionego, w którym występuje znamię przedmiotu czynności wykonawczej, z natury rzeczy obejmuje pełny zbiór przedmiotów (desygnatów) nadających się do popełnienia na nich stypizowanego przestępstwa. Uprawnione jest zatem wnioskowanie, że sformułowanie w art. 13 § 2 k.k. „brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego" oznacza to, iż na drodze zmierzającej do dokonania sprawca nie napotka żadnych desygnatów znamienia przedmiotu czynności wykonawczej typu przestępstwa, które zamierza popełnić. Z brzmienia art. 13 § 2 k.k. wynika, że określa się w nim formę popełnienia przestępstwa każdego typu, ale w takiej sytuacji, gdy sprawca wszedł na drogę, która nie doprowadzi do dokonania jakiegokolwiek z nich ze względu na to, iż pozostawał w nieświadomości, iż nie ma przedmiotu nadającego się do skierowania nań czynności wykonawczej.

Operując pojęciem „czynu zabronionego" z art. 115 § 1 k.k., Sąd Najwyższy wskazał, że popełnienie czynu na którymkolwiek z przedmiotów należących do zbioru określonego znamieniem przedmiotu czynności wykonawczej typu przestępstwa narusza dobro prawne chronione owym typem przestępstwa. Jeżeli przedmiot ten znajduje się w zasięgu czynności wykonawczej przedsięwziętej przez sprawcę, to nie można przyjąć, że dokonanie nie jest możliwe ze względu na brak

przedmiotu „nadającego się". Konkludując, Sąd Najwyższy stwierdził, że: „każdy przedmiot o właściwościach przedmiotu czynności wykonawczej typu przestępstwa jest przedmiotem nadającym się do popełnienia na nim czynu zabronionego w rozumieniu art. 13 § 2 k.k.".

Zdaniem Sądu Najwyższego wcześniejsze wnioski wspiera wykładnia funkcjonalna. Kryminalizując usiłowanie w obu jego postaciach w zależności od tego, czy dokonanie jest możliwe, czy niemożliwe, a więc zagrażające bądź niezagrażające dobru prawnemu, racjonalny ustawodawca formułował przepisy art. 13 § 1 i § 2 k.k. tak, by granica modelowa pomiędzy udolnością i nieudolnością nie mogła być relatywizowana do zamiaru sprawcy mogącego przybierać różny kształt zależnie od konkretnych okoliczności czynu, wyłaniających się w fazie zmierzania do dokonania. Rozdzielenie obu rodzajów usiłowania w art. 13 § 1 i 2 k.k. należy postrzegać jako jednoznaczne i dychotomiczne. Funkcjonalna interpretacja art. 13 § 2 k.k., uwzględniająca ten aspekt, przemawia zdecydowanie za obiektywistycznym postrzeganiem analizowanego znamienia, odpowiadającym opisowi ustawowemu. Pod tym tylko warunkiem możliwa jest ocena *ex ante*, że dokonanie czynu zabronionego o znamionach określonego typu jest możliwe lub niemożliwe.

Wreszcie, jak podkreślił Sąd Najwyższy, przypisanie sprawcy odpowiedzialności za usiłowanie opiera się na zasadzie subiektywizacji. Stąd też granice tej odpowiedzialności są zakreślone w zależności od tego, jak w czynie sprawcy są wypełnione znamiona strony podmiotowej i wina. Nie można pociągać sprawcy do odpowiedzialności karnej za usiłowanie nieudolne ponad granice jego umyślności. Te zaś wyznacza zamiar sprawcy.

Poczynione rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do podjęcia uchwały, że: „1. Zawarte w art. 13 § 2 k.k. wyrażenie: «brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego» oznacza brak takiego przedmiotu, który należy do zbioru desygnatów znamienia przedmiotu czynności wykonawczej typu czynu zabronionego, do którego popełnienia zmierza sprawca; 2. Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy usiłowania nieudolnego (art. 13 § 2 k.k.) może być *in concreto* uwarunkowane poczynionymi ustaleniami co do zamiaru popełnienia czynu zabronionego na określonym przedmiocie".

Kolejnym zagadnieniem, jakie rozważał Sąd Najwyższy, było zdekodowanie pojęcia „ulica" zawartego w art. 14 ust. 2a ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (dalej zwana u.w.t.) w kontekście możliwości przypisa-

nia wykroczenia z art. 431 ust. 1 powołanej ustawy. Kwestie te analizowane były w postanowieniu z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 14/16 (OSNKW 2017, z. 3, poz. 13). Sąd Najwyższy podkreślił w jego uzasadnieniu, że z treści przepisu art. 14 ust. 1–6 u.w.t. wynika wyraźnie, że nie jest zabronione spożywanie alkoholu w całej przestrzeni publicznej, lecz jedynie w miejscach wskazanych w tym przepisie lub określonych w uchwale rady gminy, wydanej na podstawie art. 14 ust. 6 u.w.t. Wobec braku zdefiniowania terminu „ulica" w omawianej ustawie, w Kodeksie wykroczeń, czy w aktach prawnych rodzajowo mu bliskich, Sąd Najwyższy uznał, że należy sięgnąć po znaczenie pojęcia „ulica" nadane mu w ustawie z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (dalej zwana u.d.p.), która zawiera w jej art. 4 pkt 3 definicję legalną tego pojęcia jako „drogi na terenie zabudowy lub przeznaczonym do zabudowy zgodnie z przepisami o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w której ciągu może być zlokalizowane torowisko tramwajowe". Odwołując się zaś do definicji drogi zawartej w art. 4 pkt 2 u.d.p., Sąd Najwyższy przyjął, że ulicą jest droga wraz z obiektami inżynierskimi, urządzeniami oraz instalacjami, stanowiąca całość techniczno-użytkową, przeznaczona do prowadzenia ruchu drogowego, zlokalizowana w pasie drogowym na terenie zabudowy lub przeznaczonym do zabudowy zgodnie z przepisami o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w której ciągu może być zlokalizowane torowisko tramwajowe. Z takim rozumieniem pojęcia „ulica" koresponduje – jak wskazał Sąd Najwyższy – także potoczne jego znaczenie, zgodnie z którym jest to wytyczona droga w mieście, na osiedlu itp., składająca się z jezdni przeznaczonej dla pojazdów i chodników dla pieszych. Jak zaakcentował Sąd Najwyższy, przyjęte stanowisko pozostaje w zgodzie z jednym z aspektów zasady praworządności, tj. tym, że obywatelom wolno to, czego prawo im wyraźnie nie zabrania, zaś organom władzy publicznej wolno tylko to, na co prawo im wyraźnie zezwala. Jeżeli zatem w świetle dyrektyw egzegezy możliwe są dwa rezultaty wykładni, to należy przyjąć te, które jest korzystniejsze dla sprawcy. Nie może być bowiem tak, żeby wobec nieścisłości języka prawnego, obywatel znajdował się w stanie niepewności prawa i ponosił tego negatywne konsekwencje, zwłaszcza w reżimie prawa karnego sensu largo. Zdaniem Sądu Najwyższego użyte w art. 14 ust. 2a u.w.t. pojęcie „ulicy" należy interpretować zgodnie z definicją legalną tego pojęcia, zawartą w art. 4 pkt 3 u.d.p., dopełnioną przez definicję drogi, określoną w art. 4 pkt 2 u.d.p. Przyjęte stanowisko prowadzi do wniosku, że pas terenu, nawet oznaczony

nazwą, np. stanowiący umocnione nabrzeże i obszar bezpośrednio do niego przylegający, mogący służyć do ruchu pieszych lub rowerów, ale nieposiadający jezdni, nie jest ulicą w rozumieniu art. 14 ust. 2b u.w.t. Zadaniem każdego sądu rozpoznającego sprawę o wykroczenie o znamionach określonych w tym przepisie będzie zatem zbadanie, czy miejsce, w którym obwiniony spożywał alkohol, spełnia kryteria wynikające z art. 4 ust. 3 u.d.p.

Następnym problemem, przed rozstrzygnięciem którego stanął Sąd Najwyższy, była kwestia, czy dla odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 245 k.k., w sytuacji, gdy sprawca w celu wywarcia wpływu na świadka używa groźby karalnej w rozumieniu art. 115 § 12 k.k. (o której mowa w art. 190 k.k.) konieczne jest ustalenie, że groźba wzbudza uzasadnioną obawę, iż zostanie spełniona i czy obawa spełnienia groźby u pokrzywdzonego stanowi ustawowe znamię czynu zabronionego z art. 245 k.k. Zagadnienie to Sąd Najwyższy analizował w postanowieniu z dnia 14 września 2017 r., I KZP 7/17 (OSNKW 2017, z. 11, poz. 63). W jego uzasadnieniu wskazano, że zarysowany problem był już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w postanowieniu z dnia 27 marca 2014 r., I KZP 2/14. Wywiedziono nadto, że tzw. odesłanie wewnętrzne, zawarte w art. 115 § 12 k.k., zastosowano jedynie w celu osiągnięcia skrótowości tekstu (§ 100 ust. 1 załącznika „Zasady techniki prawodawczej" do uchwały Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej – M.P. Nr 44, poz. 310, obecnie § 156 ust. 2 takich zasad – Dz. U. z 2016 r., poz. 283), co pozwala na odstąpienie od przypisywania wykładni językowej tego przepisu decydującej roli. W efekcie poczynionych rozważań, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że zwrot „groźba, o której mowa w art. 190", zawarty w art. 115 § 12 k.k., dotyczy tylko przedmiotowego zachowania sprawcy, czyli nie obejmuje skutku w postaci wywołania u zagrożonego uzasadnionej obawy spełnienia groźby. Taka wykładnia definicji legalnej zamieszczonej w art. 115 § 12 k.k. byłaby spójna z wykładnią systemową i funkcjonalną typów przestępstw materialnych i formalnych, do których znamion należy „groźba bezprawna".

Sąd Najwyższy zajął się również wykładnią pojęcia „osoby pełniącej funkcję publiczną" (art. 115 § 19 k.k.). Problematyka ta stała się przedmiotem postanowienia z dnia 26 kwietnia 2017 r., I KZP 18/16 (OSNKW 2017, z. 7, poz. 38). Przypomniano w nim, że interpretacja terminu „środki publiczne", występującego w treści art. 115 § 19 k.k., nie jest jednolita. Kontrowersja dotyczy zwłaszcza tego, czy pojęcie to

należy utożsamiać z tym terminem użytym w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, czy też należy mu nadawać szersze specyficzne znaczenie – a więc, że należy sięgać m.in. do ustawy z dnia 22 września 2006 r. o przejrzystości stosunków finansowych pomiędzy organami publicznymi a przedsiębiorcami publicznymi oraz o przejrzystości finansowej niektórych przedsiębiorstw (Dz. U. Nr 191, poz. 1411 ze zm.). Jak wskazał następnie Sąd Najwyższy, poza sporem pozostaje, że użyte w przepisie art. 115 § 19 k.k. określenie „jednostka organizacyjna dysponująca środkami publicznymi'' obejmuje swoim zakresem przede wszystkim państwowe i samorządowe jednostki sektora finansów publicznych wyszczególnione w art. 9 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych. Stosownie zaś do treści pkt 11 tego przepisu do sektora finansów publicznych należą samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Dlatego też – wedle Sądu Najwyższego – nawet, gdyby przyjąć, że dla wykładni użytego w przepisie art. 115 § 19 k.k. sformułowania: „jednostka organizacyjna dysponująca środkami publicznymi" konieczne jest wyłączne odwołanie się do rygorów definicji pojęcia „środki publiczne", zawartej w ustawie o finansach publicznych, to wynikające z tej regulacji wymogi spełnia każda jednostka należąca do sektora finansów publicznych, jako dysponująca środkami publicznymi w celu realizacji zadań publicznych, w tym więc także samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej. Stąd też „osobą pełniącą funkcję publiczną w rozumieniu art. 115 § 19 k.k. jest osoba zatrudniona w samodzielnym publicznym zakładzie opieki zdrowotnej jako jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, chyba że wykonuje w niej wyłącznie czynności usługowe". Sąd Najwyższy zauważył również, że dana osoba może być uznana za osobę pełniącą funkcję publiczną nie tylko w związku z zatrudnieniem w jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, ale także jako osoba, której uprawnienia i obowiązki w zakresie działalności publicznej są określone lub uznane przez ustawę lub wiążącą Rzeczpospolitą Polską umowę międzynarodową – art. 115 § 19 *in fine* k.k. Ten ostatni przepis nie wymaga, aby osoba zaliczona z tego powodu do kategorii osób pełniących funkcję publiczną wydawała decyzje w sferze działalności publicznej. Wystarczy stwierdzenie, że osoba ta w działalności publicznej wykonuje uprawnienia i obowiązki określone w ustawie. Wywody te Sąd Najwyższy odniósł następnie do osób będących członkami komisji przetargowych, akceptując wyrażone już w orzecznictwie stanowisko, że: „W sferze zamówień publicznych sprawującymi funkcję publiczną są

te osoby, które na podstawie ustawy wykonują uprawnienia i obowiązki w procedurach wiodących do udzielenia zamówienia. Wywierają one, a przynajmniej mogą wywierać, wpływ na przebieg postępowania i na wybór wykonawcy zamówienia. (…) Zamówienie publiczne to jedna z form operowania finansami publicznymi w celu zaspokajania określonych potrzeb publicznych. Regulacje prawne dotyczące zamówień określają w sposób ścisły procedury poprzedzające wydatkowanie środków publicznych, w szczególności zgłoszenie zamówienia, tryb wyłaniania wykonawców i podpisywanie umów.

W postanowieniu z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 12/16 (OSNKW 2017, z. 2, poz. 8), Sąd Najwyższy rozstrzygał przedstawione mu do rozpoznania zagadnienie prawne:

„Czy kara pozbawienia wolności, w ramach której na podstawie art. 141a § 1 k.k.w. dyrektor zakładu karnego udzielił skazanemu zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego na czas nieprzekraczający 5 dni jest w tym czasie oraz po jego upływie nadal karą wykonywaną (odbywaną) i w konsekwencji czy popełnienie przez skazanego w tych wskazanych okresach przestępstwa z art. 242 § 2 k.k. stanowi negatywny warunek z art. 85 § 3 k.k. uniemożliwiający orzeczenie kary łącznej obejmującej kary związane ze skazaniem za czyn wyczerpujący dyspozycję przepisu art. 242 § 2 k.k. i skazaniem za karę, w «ramach» której udzielono tego zezwolenia?". Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 85 § 3 k.k., statuujący negatywną przesłankę orzeczenia kary łącznej, wskazuje na brak możliwości łączenia w wyroku łącznym kary orzeczonej za popełnione przez sprawcę „po rozpoczęciu, a przed zakończeniem wykonywania kary" (kary łącznej) przestępstwo z „karą odbywaną w czasie popełnienia czynu". Dla zrealizowania omawianej tu przesłanki kluczowe jest więc ustalenie, czy sprawca popełnił przestępstwo „po rozpoczęciu, a przed zakończeniem wykonywania kary" (kary łącznej), wówczas to bowiem orzeczonej za to przestępstwo kary nie można łączyć z „karą odbywaną w czasie popełnienia czynu". Użyty przez ustawodawcę zwrot: „popełnienie przestępstwa po rozpoczęciu, a przed zakończeniem wykonywania kary" – zdaniem Sądu Najwyższego – oznacza więc pewien przedział czasu, okres „od-do", do którego odnieść należy popełnienie przez sprawcę przestępstwa. Nie może przy tym budzić wątpliwości, że chodzi tu o okres związany z wykonywaniem kary, liczony od jego rozpoczęcia aż do zakończenia. To zaś oznacza, jak wywiódł dalej Sąd Najwyższy, że dla wypełnienia wymogu „popełnienia przestępstwa po rozpoczęciu, a przed zakończeniem wy-

konywania kary" nie jest prawnie relewantne nawet przerwanie wykonywania kary, byle tylko do ostatecznego zakończenia wykonywania danej kary *in concreto* jeszcze nie doszło. Jak podkreślił też Sąd Najwyższy, w art. 85 § 3 k.k. mowa jest o „odbywaniu" kary. W przepisie tym nie wskazano zatem żadnego konkretnego sposobu odbywania kary, co oznacza, że w rachubę wchodzą wszystkie prawem przewidziane możliwości odbywania kary. Nie ma więc znaczenia okoliczność, czy skazany faktycznie przebywa w jednostce penitencjarnej, byle tylko nadal „odbywał" karę. Odbywanie kary nie jest bowiem nierozerwalnie związane z pobytem skazanego w jednostce penitencjarnej. Zdaniem Sądu Najwyższego, gdy skazany przebywa na wolności na skutek udzielonego mu zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego (art. 91 pkt 7, art. 92 pkt 9, art. 138 § 1 pkt 7 i 8, art. 141a § 1, art. 165 § 2, art. 234 § 2 i in. k.k.w.), to czasu tego nie odlicza się od okresu odbywania kary, a okres pobytu skazanego na wolności we wszystkich wymienionych przypadkach jest traktowany jako odbywanie kary. Jak podnosi Sąd Najwyższy, przyjęcie wskazanego tu sposobu wykładni art. 85 § 3 k.k. prima vista oznaczałoby zatem, że gdy skazany przebywa na wolności na skutek udzielonego mu zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego, zachodziłaby negatywna przesłanka orzeczenia kary łącznej z art. 85 § 3 k.k., jako że nie przestał on odbywać kary. Natomiast, gdy bezprawnie pozostaje on poza zakładem karnym (np. na skutek niepowrócenia z przepustki, czy ucieczki z jednostki penitencjarnej), nie byłoby przeszkód do orzeczenia kary łącznej, jako że odbywanie kary tym samym ustało. Takich konsekwencji, zdaniem Sądu Najwyższego, niezależnie od tego, jakie znaczenie – normatywne, czy też nie – nadać użytemu w art. 85 § 3 k.k. zwrotowi „kara odbywana", nie sposób jednak zaaprobować. Przyjęcie możliwości łączenia kary orzeczonej za przestępstwo tzw. „niepowrotu" z art. 242 § 2 k.k. z karą, w toku wykonywania której skazany uzyskał ową przepustkę, Sąd Najwyższy uznał za niemożliwe do zaakceptowania. Przy takiej bowiem wykładni kara wymierzona za przestępstwo z art. 242 § 1 i 2 lub 3 k.k. mogłaby podlegać łączeniu z karą, której odbywania w zakładzie karnym chciał uniknąć skazany. Bezprawne przebywanie skazanego poza zakładem karnym nie powinno go jednak premiować w tym sensie, że zachodziłaby możliwość łączenia kar, co nie wchodziłoby w rachubę przy zgodnym z prawem jego przebywaniu poza zakładem karnym. Skutek w postaci niemożności łączenia kary, wynikający z art. 85 § 3 k.k., powstanie, gdy już po wprowadzeniu kary do wykonania skazany swoim

nielegalnym zachowaniem doprowadzi do sytuacji, w której kara ta nie będzie przez niego faktycznie wykonywana.

W konsekwencji prowadzonych rozważań, Sąd Najwyższy przyjął, że: „skazany, któremu udzielono zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego bez dozoru, na okres nieprzekraczający jednorazowo 14 dni w trybie art. 138 § 1 pkt 8 k.k.w., odbywa w tym czasie karę pozbawienia wolności w rozumieniu art. 85 § 3 k.k. Popełnienie w trakcie odbywania tej kary przestępstwa, za które następnie orzeczono karę tego samego rodzaju lub inną podlegającą łączeniu, stanowi negatywną przesłankę wymierzenia kary łącznej w trybie wyroku łącznego. Tak samo należy ocenić sytuację, gdy skazany popełnił przestępstwo po upływie przedmiotowego zezwolenia, a więc w czasie już bezprawnego przebywania na wolności".

Interesującym zagadnieniem przedstawionym przez jeden z sądów powszechnych, a analizowanym przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 5/17 (OSNKW 2017, z. 7, poz. 40), była kwestia, czy wprowadzenie do obrotu środków zastępczych, o jakich mowa w art. 4 ust. 27 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (dalej jako u.p.n.) wypełnia dyspozycję wprowadzenia do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. Sąd Najwyższy uznał, że odpowiedź na tak postawione pytanie nie nasuwa większych wątpliwości i wynika wprost z treści art. 4 pkt 27 u.p.n. – „do środków zastępczych nie stosuje się przepisów o ogólnym bezpieczeństwie produktów". Analizując jednak treść uzasadnienia przedstawionego pytania wskazał, że sednem postawionego zagadnienia jest sposób wprowadzenia do obrotu powszechnego środków zastępczych (tzw. dopalaczy), a więc, czy są one dystrybuowane jako „dopalacze", czy też jako produkty spożywcze lub inne artykuły powszechnego użytku. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, karalność wprowadzenia do obrotu środka zastępczego jako takiego została unormowana w art. 52a u.p.n. i ma charakter odpowiedzialności administracyjnej, a sankcją jest tu kara pieniężna. Inna sytuacja ma natomiast miejsce, gdy ów środek zastępczy np. sprzedawany jest w sklepie i to nie jako taki, lecz jako „legalny" towar, będący np. produktem spożywczym lub innym artykułem powszechnego użytku. Klient w tym wypadku nie otrzymuje informacji o składzie tego produktu lub tylko cząstkową informację, bez podania, że zawiera on substancje psychoaktywne, a opis jego przeznaczenia wskazuje, iż służy do realizacji innych celów niż „narkotyk". Dokonując subsumcji takiego stanu faktycznego pod dyspozycję art. 165 § 1 pkt 2 k.k. wedle Sądu Najwyższego uznać należy, że dochodzi w takiej sytuacji do stwo-

rzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia, które to niebezpieczeństwo ma charakter powszechny, gdyż dotyczyć może wielu osób, a przy tym działanie sprawcy polega na wprowadzeniu takiego środka do obrotu. W konsekwencji przyjęto, że faktycznie wątpliwości pytającego sądu budzi to, czy wprowadzony w takich warunkach do obrotu towar zawierający w swym składzie komponent będący środkiem zastępczym w rozumieniu art. 4 ust. 27 u.p.n. może być uznany za szkodliwą dla zdrowia substancję, środek spożywczy lub inny artykuł powszechnego użytku, czy też środek farmaceutyczny w rozumieniu art. 165 § 1 pkt 2 k.k. Ustosunkowując się do tak sformułowanego pytania Sąd Najwyższy uznał, że nie wyczerpuje znamion art. 165 § 1 pkt 2 k.k. wyrabianie, czy sprzedaż środków zastępczych jako tzw. dopalaczy, tak jak nie wyczerpuje ich wytwarzanie i obrót bez koncesji środkami odurzającymi, czy psychotropowymi, jako takimi.

Natomiast będzie więc wyczerpywać dyspozycję art. 165 § 1 pkt 2 k.k. sprzedaż tzw. dopalaczy, czy środków odurzających lub psychotropowych, jako odżywek dla sportowców, czy też nawet zapachów lub produktów zmieniających kolor ognia w piecu, jeżeli wydzielane opary, czy dym, będą działały na użytkownika w sposób niebezpieczny dla jego życia i zdrowia. Bez znaczenia dla bytu przestępstwa będzie to, że część nabywców wiedziała o faktycznym przeznaczeniu towaru, jeżeli dostęp do niego miał charakter powszechny, a więc również dla osób „niewtajemniczonych". Sąd Najwyższy stwierdził, że zasadą powinno być, iż nabywca ma prawo wiedzieć co kupuje – dotyczy to zarówno składu, jakości, jak i przeznaczenia nabywanego towaru. Podobnie jak regułą winno też być, że jeżeli towar użyty jest zgodnie z jego przeznaczeniem i w sposób wskazany przez producenta, to nie będzie on szkodliwy dla życia lub zdrowia (w stopniu wyższym niż wynikający z jego istoty).

W konsekwencji przyjęto, że jeżeli „w wyniku wadliwej produkcji takiego artykułu (środka, substancji itp.), odstąpienia od deklarowanej normy jakości, wadliwego przechowywania lub transportowania, czy też wprowadzania do obrotu towaru, który faktycznie jest innym produktem, niż wynikałoby to z jego opisu na opakowaniu, nazwy, itp., przy jednoczesnym spełnieniu warunku, że produkt ten jest szkodliwy dla zdrowia w stopniu stanowiącym niebezpieczeństwo dla zdrowia lub życia wielu osób – to jego wyprodukowanie lub wprowadzenie do obrotu wyczerpuje dyspozycję art. 165 § 1 pkt 2 k.k.".

Kolejnym istotnym problemem, przed rozstrzygnięciem którego stanął Sąd Najwyższy, była kwestia, czy oddalenie się skazanego z miejsca odbywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicz-

nego może być zakwalifikowane w płaszczyźnie znamion określających czynność sprawczą przestępstwa samouwolnienia się, stypizowanego w przepisie art. 242 § 1 k.k. Sąd Najwyższy, rozpoznając przedstawione zagadnienie, postanowieniem z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 11/16, postanowił, na podstawie art. 441 § 2 k.p.k., przedstawić rozstrzygnięcie tego zagadnienia prawnego powiększonemu składowi Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu postanowienia podkreślił, że potrzeba zasadniczej wykładni ustawy wchodzi w rachubę nie tylko dla przeciwdziałania rozbieżnościom interpretacyjnym już zaistniałym w orzecznictwie, ale także takim, jakie mogą zaistnieć, chociażby ze względu na istotne różnice poglądów doktryny, gdyż i tego rodzaju rozbieżności są niekorzystne dla prawidłowego funkcjonowania prawa w praktyce. Uznał, że istotą przedstawionego Sądowi Najwyższemu problemu nie jest kwalifikacja prawna stanu faktycznego pod określoną normę prawną, ale zasadnicza wykładnia znamion przestępstwa samouwolnienia (art. 242 § 1 k.k.) w kontekście względnie nowego stanu prawnego, jakim jest funkcjonowanie dozoru elektronicznego jako formy wykonywania kary pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu Najwyższego, pytanie dotyczy w istocie tego, czy zwrot normatywny „uwalnia się sam będąc pozbawionym wolności na podstawie orzeczenia sądu" powinien być interpretowany zgodnie z jego dotychczas literalnym pojmowaniem (dyrektywą języka potocznego), jako uwolnienie się z zamkniętego pomieszczenia, konwoju lub dozoru, poprzez przełamanie „więzów straży", czy też (zgodnie z dyrektywą języka prawnego), również jako każde działanie, które stanowi bezprawne uwolnienie się z reżimu wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Podkreślił, że dotychczasowa wykładnia przestępstwa samouwolnienia (jako wyłącznie „zerwania więzów straży") powinna zostać zrewidowana wobec pojawienia się w stanie prawnym dozoru elektronicznego jako formy wykonywania kary pozbawienia wolności. Ta forma została pierwotnie wprowadzona ustawą z dnia 7 września 2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego i istniała do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw. Następnie przywrócono ją ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Do niezwykle rzadkiej w praktyce orzeczniczej sytuacji doszło na posiedzeniu w dniu 26 kwietnia 2017 r., kiedy to Sąd Najwyższy w powiększonym składzie postanowił, na podstawie art. 441 § 5 k.p.k., prze-

jąć do swojego rozpoznania sprawę w przedmiocie apelacji wniesionych w sprawie, w której sformułowano przedstawione wcześniej zagadnienie prawne. Rozstrzygnięcie to Sąd Najwyższy uzasadnił pojawieniem się w niniejszej sprawie problemu z zakresu prawa intertemporalnego. Po rozpoznaniu apelacji, Sąd Najwyższy w dniu 21 czerwca 2017 r. wydał wyrok w składzie 7 sędziów, I KZP 3/17. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że system dozoru elektronicznego pierwotnie był systemem wykonywania kary pozbawienia wolności, co uległo zmianie z dniem 1 lipca 2015 r., gdyż dozór elektroniczny miał mieć od tej daty zastosowanie do kary ograniczenia wolności, by ponownie – z dniem 15 kwietnia 2016 r. – stać się formą wykonywania kary pozbawienia wolności. Mając na względzie powyższe zmiany normatywne, Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji w części, w której uniewinniono oskarżonego od zarzutu popełnienia występku określonego w art. 242 § 1 k.k. Spowodowane to było zastosowaniem unormowania tzw. prawa międzyczasowego (art. 4 § 1 k.k.). Jak podkreślił Sąd Najwyższy, w realiach sprawy inny co do istoty stan prawny obowiązywał w momencie nieprawomocnego uniewinnienia w dniu 5 kwietnia 2016 r., gdyż ustawa przywracająca karę pozbawienia wolności wykonywaną w formie dozoru elektronicznego weszła w życie dopiero z dniem 15 kwietnia 2016 r. Działanie ustawy względniejszej dotyczy w tym wypadku przepisu, który był przedmiotem stosowania – art. 242 § 1 k.k. Zmiana stanu prawnego, do jakiej doszło z dniem 15 kwietnia 2016 r. nie może zaś skutkować niekorzystnym ustaleniem odnośnie do odpowiedzialności karnej oskarżonego, gdyż byłoby to sprzeczne z unormowaniem art. 4 § 1 k.k., nakazującym uwzględnić stan prawny, jaki obowiązywał w okresie pomiędzy datą czynu a datą orzekania.

Kolejnym zagadnieniem, które stało się przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, była kwestia: „Czy użyte w treści art. 28 ust. 4 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j.: Dz. U. Nr 14, poz. 176 z późn. zm.), w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2006 r., określenie «w terminie płatności podatku» odnosi się wyłącznie do terminu, w jakim podatek jest płatny, wskazanego w ustępie 2 zd. 2 tego artykułu, czy też również do terminu, w jakim podatek jest płatny, wskazanego w ustępie 3 artykułu 28 wskazanej ustawy?”. Problematykę tę Sąd Najwyższy analizował w postanowieniu z dnia 14 września 2017 r., I KZP 8/17 (OSNKW 2018, z. 1, poz. 1). Podsumowując przeprowadzony szczegółowy wywód, Sąd

Najwyższy wskazał, że: „użyte w treści art. 28 ust. 4 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2006 r., w zw. z art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, określenie «w terminie płatności podatku» odnosi się do terminu płatności podatku wskazanego w art. 28 ust. 2, jak też wskazanego w art. 28 ust. 3 tej ustawy. Jeżeli zatem podatnik złożył oświadczenie, o którym mowa w art. 28 ust. 2a ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, jednak w określonym przez ustawę terminie nie postąpił w sposób deklarowany w oświadczeniu, terminem płatności podatku, zgodnie z art. 47 § 3 Ordynacji podatkowej w zw. z art. 28 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, jest następny dzień po upływie dwóch lat od dnia sprzedaży nieruchomości lub praw majątkowych. Do tego dnia podatnik jest zobowiązany obliczyć i zapłacić podatek w wysokości wskazanej w art. 28 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, wraz z odsetkami określonymi w art. 28 ust. 3 tej ustawy oraz – stosownie do art. 28 ust. 4 – złożyć deklarację według ustalonego wzoru”.

Kilka pytań prawnych wniesionych do Sądu Najwyższego dotyczyło problematyki prawa karnego procesowego. Jeden z sądów powszechnych skierował do Sądu Najwyższego pytania prawne następującej treści: „1. Czy przysługuje zażalenie od postanowienia sądu rejonowego stwierdzającego swą niewłaściwość i przekazującego sprawę według właściwości innemu sądowi wydane w związku z przekazanym sądowi rejonowemu przez prokuratora zażaleniem na postanowienie w przedmiocie dowodów rzeczowych wydane przez urząd celny? 2. W razie uznania, że zażalenie nie przysługuje, czy należy:

a) stosując przez analogię przepis art. 429 § 1 k.p.k., zarządzeniem odmówić przyjęcia wniesionego zażalenia i czy na takie zarządzenie przysługuje zażalenie i do jakiego organu?
b) stosując bezpośrednio art. 430 § 1 k.p.k., postanowieniem pozostawić bez rozpoznania zażalenie od postanowienia w kwestii właściwości sądu?
c) zarządzeniem o charakterze administracyjno – porządkowym zdecydować o złożeniu pisma do akt sprawy bez nadania mu dalszego biegu i zawiadomić o tym wnoszącego pismo?”.

Powyższe wątpliwości prawne zostały rozpoznane w postanowieniu z dnia 26 kwietnia 2017 r., I KZP 19/16 (OSNKW 2017, z. 7, poz. 39).

W jego uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że brak jest podstaw, aby w sądzie, do którego skierowano zażalenie i który wydał postanowienie o stwierdzeniu swojej niewłaściwości do jego rozpoznania i o przekazaniu sprawy innemu sądowi, upatrywać przymiotu sądu odwoławczego. Z tego względu art. 426 k.p.k. nie ma do tej kategorii orzeczeń zastosowania, gdyż są to orzeczenia, o których mowa w art. 425 § 1 k.p.k., na które – stosownie do art. 459 § 2 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 35 § 3 k.p.k. – przysługuje zażalenie. Dlatego też Sąd Najwyższy uznał, że skoro w takim układzie procesowym mamy do czynienia z orzeczeniami, o których mowa w art. 425 § 1 k.p.k., to zażalenia od takich postanowień wydanych przez sąd rejonowy rozpoznawać powinien sąd okręgowy (art. 25 § 3 k.p.k.), a wydanych przez sąd okręgowy – sąd apelacyjny (art. 26 k.p.k.). W konsekwencji, Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie prawne, iż: „Na postanowienie sądu rejonowego w przedmiocie właściwości (art. 35 § 1 k.p.k.), któremu przekazano do rozpoznania środek odwoławczy od rozstrzygnięcia zapadłego w postępowaniu przygotowawczym, przysługuje zażalenie (art. 35 § 3 k.p.k.); nie ma w tym wypadku zastosowania ograniczenie przewidziane w art. 426 § 1 k.p.k.”.

W postanowieniu z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 15/16 (OSNKW 2017, z. 3, poz. 14), w związku z pytaniem prawnym jednego z sądów powszechnych, Sąd Najwyższy zajmował się problemem, czy klauzula antykumulacyjna określona w art. 415 § 1 k.p.k. ma zastosowanie do należności publicznoprawnych w postaci składek na ubezpieczenie społeczne, uiszczanych na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W uzasadnieniu podkreślił, że pojęcie „roszczenie”, o którym mowa we wskazanym przepisie ma charakter cywilnoprawny. Wywiódł ponadto, że składki na ubezpieczenie społeczne są należnościami publicznoprawnymi. Obowiązek ich uiszczania wynika z ustawy, a zgodnie z art. 5 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j.: Dz. U. z 2016 r., poz. 1870) dochodami publicznymi są m.in. daniny publiczne, do których zalicza się: podatki, składki, opłaty (…), których obowiązek ponoszenia na rzecz państwa, jednostek samorządu terytorialnego, państwowych funduszy celowych oraz innych jednostek sektora finansów publicznych wynika z odrębnych ustaw. Z kolei z art. 9 pkt 8 wskazanej wyżej ustawy wynika, że sektor finansów publicznych tworzą m.in. Zakład Ubezpieczeń Społecznych i zarządzane przez niego fundusze. Wreszcie, na podstawie art. 31 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. z 2016 r., poz. 963) należności z tytułu składek na ubez-

pieczenie społeczne są traktowane na równi z zobowiązaniami podatkowymi i egzekwowane zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j.: Dz. U. z 2015 r., poz. 613 ze zm.). Powyższe doprowadziło Sąd Najwyższy do przyjęcia, że: „klauzula antykumulacyjna z art. 415 § 1 zd. drugie k.p.k. nie ma zastosowania do należności publicznoprawnych w postaci składek na ubezpieczenie społeczne uiszczanych na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych", a cywilnoprawne postrzeganie roszczenia determinuje także rozumienie pozostałych członów rozważanego przepisu, tj. „jest przedmiotem innego postępowania" i „o roszczeniu tym prawomocnie orzeczono". Zaakceptowanie sugestii wyrażonej przez sąd pytający, że klauzula antykumulacyjna dotyczy także należności publicznoprawnych, pozostawałoby w jaskrawej sprzeczności z założeniem racjonalności ustawodawcy, który posługuje się w ustawie terminem charakterystycznym dla prawa cywilnego, umieszcza omawiany przepis wśród innych, odnoszących się do powództwa cywilnego, a po uchyleniu przepisów dotyczących tej instytucji, wskazuje w prawie materialnym, że do obowiązku naprawienia szkody i obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę zastosowanie mają przepisy prawa cywilnego. Ponadto, nie przemawiają za przyjęciem tego poglądu argumenty związane z normatywnym przekształceniem obowiązku naprawienia szkody ze środka karnego w środek kompensacyjny. W ocenie Sądu Najwyższego uznać należy, że przewidziany w art. 67 § 3 k.k. obowiązek naprawienia szkody, stanowiący element środka związanego z poddaniem sprawcy próbie, jakim jest warunkowe umorzenie postępowania, jest zarówno środkiem kompensacyjnym, jak i środkiem probacyjnym, skoro uchylanie się od jego wykonania doprowadzić może do podjęcia warunkowo umorzonego postępowania. Podobnie rzecz się ma z obowiązkiem nakładanym na podstawie art. 72 § 2 k.k. w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności. W konsekwencji, Sąd Najwyższy stwierdził, że omawiana klauzula antykumulacyjna nie ma zastosowania w wypadku nałożenia na oskarżonego na podstawie art. 67 § 3 k.k. obowiązku naprawienia szkody przez uiszczenie na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należności publicznoprawnej w postaci zaległych składek na ubezpieczenie społeczne.

W obszarze prawa karnego wykonawczego wskazać trzeba na uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2017 r., I KZP 2/17 (OSNKW 2017, z. 6, poz. 32), wydaną w związku z wnioskiem Rzecznika Praw Obywatelskich o rozstrzygnięcie roz-

bieżności w wykładni prawa występujących w orzecznictwie sądowym w zakresie dotyczącym następującego zagadnienia prawnego: „Czy rozstrzygając o warunkowym przedterminowym zwolnieniu sąd stosuje również ogólne dyrektywy wymiaru kary (art. 77 § 1 w zw. z art. 56 w zw. z art. 53 k.k.), czy też orzeka wyłącznie w oparciu o przesłanki wskazane w art. 77 § 1 k.k.?".

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały stwierdził, że kluczowe znaczenie dla interpretacji art. 77 § 1 k.k. ma użycie w nim zwrotu „tylko wówczas". Jak wskazano dalej, wynik wykładni językowej tego przepisu z odwołaniem się wyłącznie do reguł języka ogólnego pozwalałby tym samym uznać, że warunkowe przedterminowe zwolnienie skazanego na karę pozbawienia wolności może nastąpić „tylko wtedy", gdy w oparciu o wymienione w zdaniu następnym kryteria, spełniona zostanie również w nim określona przesłanka materialna zastosowania tej instytucji, jaką stanowi „uzasadnione przekonanie, że skazany po zwolnieniu będzie stosował się do orzeczonego środka karnego lub zabezpieczającego i przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa". Tak kategorycznego wniosku nie da się – zdaniem Sądu Najwyższego – wyprowadzić w przypadku odwołania się do reguł języka prawnego. W tym bowiem kontekście zwrot „tylko wtedy" to wyłącznie określenie warunku (warunków) koniecznego, bez spełnienia którego zastosowanie instytucji, do której odnosi się dany przepis, nie jest możliwe. Z drugiej strony, pozostając na gruncie języka prawnego, Sąd Najwyższy nie pominął tego, że w wypadku, gdy zawarty w określonej regulacji katalog przesłanek nie jest zamknięty, ustawodawca posługuje się zwrotem „w szczególności", czego w art. 77 § 1 k.k. nie uczynił. Wobec faktu, że leksykalne znaczenie przepisu art. 77 § 1 k.k. nie jest – zdaniem Sądu Najwyższego – jednoznaczne, za konieczne uznano poszukiwanie sposobu zdekodowania interpretowanej regulacji przy zastosowaniu także innych metod wykładni. Jak wskazał Sąd Najwyższy, przepis art. 56 k.k. zamieszczony został w rozdziale zatytułowanym „Zasady wymiaru kary i środków karnych". Wymiar kary to wyłączna domena sądu orzekającego, będąca ostatnim etapem wyrokowania po dokonaniu ustaleń faktycznych, subsumcji tych ustaleń pod konkretny przepis (przepisy) ustawy karnej i stwierdzeniu zawinienia. Można w związku z tym wyrazić pogląd, że art. 56 k.k. dotyczy tych środków uregulowanych w Kodeksie karnym, które stanowią reakcję na popełnione przestępstwo. Z tym też etapem związane jest rozstrzyganie o środkach związanych z poddaniem sprawcy próbie, chociaż ure-

gulowane zostały w osobnym rozdziale (Rozdział VIII). O ile jednak o tego rodzaju środkach jak warunkowe umorzenie postępowania oraz warunkowe zawieszenie wykonania kary orzeka się również w fazie zasadniczej procesu (stanowią tzw. środki probacyjne), to nie można tego powiedzieć o warunkowym przedterminowym zwolnieniu, które nie jest probacją sensu stricto. Nieprzypadkowo więc ustawodawca w odniesieniu do dwóch pierwszych środków posługuje się pojęciem „sprawcy", a w przypadku instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia pojęciem „skazanego". Wynika z tego, że pomimo zamieszczenia tego rodzaju regulacji w części kodeksu związanej również ze środkami probacyjnymi, warunkowe przedterminowe zwolnienie nie jest reakcją na popełnione przestępstwo, lecz na resocjalizacyjne postępy skazanego w toku wykonywania kary pozbawienia wolności. Sąd Najwyższy podkreślił, że istnieje jeden wypadek, gdy dyrektywy wymiaru kary, ze względów systemowych, będą miały znaczenie dla kwestii warunkowego przedterminowego zwolnienia, co potwierdza zasadność nadania art. 56 k.k. obecnego brzmienia (racjonalność ustawodawcy). Dotyczy to stworzonej w art. 77 § 2 k.k. możliwości wyznaczenia surowszych minimów odbytej kary pozbawienia wolności, pozwalających skazanemu ubiegać się o warunkowe zwolnienie. Uprawnienie to przyznano jednak wyłącznie sądom *meriti* rozpoznającym sprawę. Wsparcie dla tego rodzaju rozumienia art. 77 § 1 k.k. stanowi wreszcie przepis art. 67 § 1 k.k.w., który jako cel wykonywania kary pozbawienia wolności określa „wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanych postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa", a więc cel szczególnoprewencyjny. O ile więc w toku wyrokowania, z uwagi na treść art. 53 § 1 k.k., sąd zobligowany jest uwzględniać wszystkie określone w nim dyrektywy, o tyle w toku postępowania wykonawczego znaczenie ma wyłącznie cel resocjalizacyjny, dla osiągnięcia którego prowadzi się zindywidualizowane oddziaływanie na skazanego w ramach określonych w Kodeksie karnym wykonawczym systemów wykonania kary, w różnych rodzajach i typach zakładów karnych (art. 67 § 2 k.k.w.). Pozwala to na wyprowadzenie wniosku, że jedyną przesłankę, braną pod uwagę w trakcie orzekania o warunkowym przedterminowym zwolnieniu, stanowi pozytywna prognoza kryminologiczna, ustalana wyłącznie w oparciu o kryteria wyszczególnione w tym przepisie, a o rodzaju wydawanego przez sąd penitencjarny orzeczenia nie mogą

decydować żadne inne względy. Za takim rozumieniem omawianej regulacji przemawia też wynik wykładni funkcjonalnej. Instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia została z woli ustawodawcy tak ukształtowana, aby była wyrazem wyłącznie prewencji indywidualnej, a osiągnięcie innych celów kary, w tym w szczególności w zakresie prewencji generalnej, nie stanowi obecnie przesłanki jej stosowania. Sąd Najwyższy podzielił zapatrywanie wyrażone w orzecznictwie, że orzekanie o przedterminowym zwolnieniu z reszty kary powinno przyjmować za punkt wyjścia treść wyroku, w tym karę wymierzoną skazanemu, a nie tworzyć dalsze limity ilościowe kary czy wyłączać od zwolnienia niektóre osoby z powodu charakteru ich przestępstw. Zostały one osądzone, więc powracanie do tego narusza powagę rzeczy osądzonej. Czyny te mogłyby mieć znaczenie wtedy tylko, gdyby jakieś szczególne zachowania sprawców ujawniały specyficzne cechy ich osobowości, znaczące dla działań penitencjarnych. Okoliczności popełnienia przestępstwa, jak chociażby rola skazanego w jego popełnieniu, w postępowaniu w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia mają jedynie takie znaczenie, w jakim świadczą o właściwościach i warunkach osobistych sprawcy i w efekcie tego pozwalają ocenić poziom resocjalizacji skazanego. W konsekwencji Sąd Najwyższy podjął uchwałę o treści: „Podstawę orzekania o warunkowym przedterminowym zwolnieniu z odbycia reszty kary pozbawienia wolności stanowią kryteria określone w art. 77 § 1 k.k., nie są natomiast przesłankami rozstrzygania w tym przedmiocie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., art. 54 § 1 k.k. oraz w art. 55 k.k. (art. 56 k.k.)".

W zdaniu odrębnym do tej uchwały jeden z sędziów wskazał, że przepis art. 77 § 1 k.k. w swojej treści określa jedynie minimalne warunki, które musi spełnić skazany, aby można było rozważać możliwość zastosowania wobec niego instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności. Jeżeli nie zachodzą, w realiach danej sprawy, przesłanki wskazane w tym przepisie, to oczywiście nie można zastosować tej instytucji. Dopiero spełnienie się wszystkich wskazanych w art. 77 § 1 k.k. przesłanek pozwala na rozważenie możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia oraz orzeczenie o udzieleniu warunkowego przedterminowego zwolnienia w sytuacji, gdy są też spełnione wymogi wynikające z treści art. 53 k.k., art. 54 § 1 k.k. oraz art. 55 k.k. Zdaniem zgłaszającego zdanie odrębne, wskazuje na to właśnie odesłanie z art. 56 k.k., które przecież stanowi, iż w/w przepisy k.k. stosuje się odpowiednio do orze-

kania innych środków przewidzianych w k.k., z wyjątkiem obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Poza sporem jest zaś, że pojęcie „innych środków przewidzianych w k.k." obejmuje swoim zakresem wymienione w rozdziale VIII k.k. środki związane z poddaniem sprawcy próbie, w tym warunkowe przedterminowe zwolnienie. W konsekwencji w zdaniu odrębnym przyjęto, że Sąd Najwyższy powinien był podjąć uchwałę, iż sąd orzekając o warunkowym przedterminowym zwolnieniu stosuje również ogólne dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k.

W postanowieniu z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 13/16 (OSNKW 2017, z. 2, poz. 9), Sąd Najwyższy rozważał, czy przepis art. 4 § 1 k.k. ma zastosowanie w przypadku orzekania w postępowaniu wykonawczym na podstawie art. 152 § 1 k.k.w. Wywiódł w tej kwestii, że przeciwko możliwości zastosowania do instytucji z art. 152 § 1 k.k.w. przepisu art. 4 § 1 k.k. nie przemawia fakt, że w Kodeksie karnym wykonawczym nie zawarto odesłania do choćby odpowiedniego stosowania tej regulacji na gruncie postępowania wykonawczego. Do zastosowania art. 4 § 1 k.k. do przepisów prawa materialnego zamieszczonych w określonej ustawie nie jest bowiem konieczne, by przepisy tej ustawy wyraźnie taką możliwość przewidywały. Zasięg art. 4 § 1 k.k. nie ogranicza się wyłącznie do przepisów Kodeksu karnego. Nadto, w uzasadnieniu postanowienia wskazano, że zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. do instytucji zawartych w Kodeksie karnym wykonawczym nie sprzeciwia się również i to, iż orzeczenie w tej kwestii zapada nie na etapie postępowania karnego w głównym przedmiocie procesu, ale na etapie postępowania wykonawczego. Pod pojęciem „czasu orzekania" użytym na gruncie art. 4 § 1 k.k. należy rozumieć nie tylko czas wydawania wyroku rozstrzygającego o odpowiedzialności karnej oskarżonego, lecz także czas orzekania we wszystkich fazach postępowania karnego (przygotowawczego, głównego, wykonawczego), w których ma zapaść rozstrzygnięcie dotyczące losu osoby, przeciwko której toczy się postępowanie. Sąd Najwyższy wskazał również, że już z samego brzmienia art. 152 § 1 k.k.w. wynika, że uregulowana tam instytucja ma charakter materialnoprawny, akceptując pogląd, że stosowanie tej instytucji wymaga od sądu oceny dokonywanej w perspektywie celów kary określonych w art. 53 k.k.w. Nadto, instytucja ta wiąże się z ingerencją w treść pierwotnego orzeczenia o karze. Sąd Najwyższy wskazał też, że reguła z art. 4 § 1 k.k. ma w pewnych innych sytuacjach zastosowanie w postępowaniu wykonawczym, już po wydaniu prawomocnego wyroku skazującego,

jak choćby w wypadku zarządzenia wykonania warunkowo zawieszonej kary pozbawienia wolności.

Sąd Najwyższy podzielił pogląd prezentowany wcześniej w orzecznictwie, że korzystanie z odroczenia wykonania kary jest warunkiem formalnym koniecznym do ubiegania się o warunkowe zawieszenie jej wykonania, ale przesłanki stosowania tej instytucji, jak i zasady jej stosowania oraz następstwa orzeczenia wydanego w trybie art. 152 § 1 k.k.w., mają charakter materialnoprawny i na nowo kształtują sytuację skazanego. Odwołanie się natomiast przez ustawodawcę do zasad określonych w art. 69–75 k.k. oznacza, że decydując o warunkowym zawieszeniu wykonania kary, sąd musi ocenić celowość takiego rozstrzygnięcia przez pryzmat osiągnięcia celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Z tej perspektywy orzekanie w trybie art. 152 k.k.w. jest „orzekaniem o przestępstwie". Co więcej, zarządzenie wykonania kary również następuje na podstawie przepisów prawa materialnego – art. 75 k.k. W tych warunkach trudno byłoby odrywać stosowanie instytucji z art. 152 k.k.w. od reguły intertemporalnej przewidzianej w art. 4 § 1 k.k. Przy ocenie natomiast charakteru instytucji warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności w trybie art. 152 k.k.w. nie sposób też pominąć – jak podkreślił Sąd Najwyższy – aktualnego kontekstu normatywnego tworzonego nowymi regulacjami wprowadzonymi do Kodeksu karnego, które przesuwają „orzekanie o konsekwencjach prawnych czynu" w kierunku postępowania wykonawczego, dając sądowi możliwość istotnej modyfikacji sytuacji prawnej skazanego ukształtowanej prawomocnym wyrokiem – np. możliwość skrócenia kary, o której mowa w art. 75 § 3a k.k., czy też zamiany kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na karę ograniczenia wolności lub grzywnę w trybie art. 75a § 1 k.k.

Przedstawione wcześniej względy doprowadziły Sąd Najwyższy do konstatacji, że przepis art. 152 § 1 k.k.w., jako wysławiający normę o charakterze materialnoprawnym, objęty jest gwarancjami wynikającymi z treści art. 4 § 1 k.k.

Postanowieniem z dnia 14 września 2017 r., I KZP 6/17 (OSNKW 2017, z. 11, poz. 62), Sąd Najwyższy przekazał powiększonemu składowi tego Sądu rozstrzygnięcie kolejnego zagadnienia prawnego, dotyczącego prawa karnego wykonawczego, przedstawionego przez jeden z sądów powszechnych o treści: „Czy popełnienie przestępstwa przez sprawcę w okresie próby wyznaczonym w związku z warunkowym przedterminowym zwolnieniem go z odbycia reszty kary pozbawie-

nia wolności stanowi negatywną przesłankę w rozumieniu art. 85 § 3 k.k. orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności obejmującej karę, z której odbycia został warunkowo przedterminowo zwolniony i karę orzeczoną za przestępstwo popełnione w okresie próby". Jak wskazano w pisemnych motywach, było to uzasadnione wobec zarówno rozbieżnych poglądów w zakresie interpretacji art. 85 § 3 k.k., szczególnie w kontekście stosowania instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia, jak i doniosłości rozstrzyganego zagadnienia dla praktyki sądowej i skutków prawnych w zależności od sposobu wykładni omawianego problemu. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia prawnego nastąpi w dniu 25 stycznia 2018 r.

Przedstawienie orzecznictwa kasacyjnego, wznowieniowego i zażaleniowego należy poprzedzić krótką informacją statystyczną.

Podstawowa działalność orzecznicza w Izbie Karnej to przede wszystkim rozpoznawanie kasacji. W 2017 r. wpłynęła – jak to już zaznaczono w części wstępnej sprawozdania – zdecydowanie większa, w stosunku do lat poprzednich, liczba kasacji, a mianowicie 2163. W roku 2016 wpłynęło jedynie 1821 kasacji, w 2015 roku 1778 kasacji, a w 2014 r. 1694 kasacje. Jeszcze większy przyrost kasacji odnotować należy, jeśli będzie on relacjonowany w odniesieniu do ilości osób, których dotyczyły kasacje, gdyż niejednokrotnie w jednym piśmie procesowym (w szczególności sporządzonym przez prokuratora lub podmiot specjalny, określony w art. 521 k.p.k.) kwestionowana jest prawidłowość prawomocnego wyroku wobec kilku, a nawet kilkunastu osób, co wymaga, rzecz jasna, zwiększonego nakładu pracy, albowiem zarzuty kasacyjne wobec tych osób niejednokrotnie nie pokrywają się. I tak w sprawozdawczym 2017 r. zaskarżono kasacją orzeczenia wydane wobec 2677 osób, zaś w 2016 r. jedynie wobec 2184 osób (jest to przyrost ponad 20%), a w latach poprzednich jeszcze mniej osób objętych było wniesionymi kasacjami.

Dominowały kasacje stron – było ich 1771 (w odniesieniu do 2243 osób), podczas gdy w roku poprzednim 1560 (w odniesieniu do 1892 osób). Poszczególne podmioty specjalne, wymienione w art. 521 k.p.k., wniosły odpowiednio: Prokurator Generalny – 37 kasacji, zaś Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny, jako podmiot uprawniony w myśl znowelizowanego art. 521 k.p.k., 296 kasacji. Łącznie – 333 kasacje (dla porównania, w ubiegłym roku Prokurator Generalny wniósł 73 kasacje, Minister Sprawiedliwości 6 kasacji, zaś Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny, jako podmiot upraw-

niony w myśl znowelizowanego art. 521 k.p.k., 115 kasacji; łącznie – 194 kasacje). Od Rzecznika Praw Obywatelskich pochodziło 56 kasacji (w ubiegłym roku 66 kasacji). Nie wpłynęła ani jedna kasacja od pozostałych podmiotów uprawionych (w ubiegłym roku 1 kasację wniósł Rzecznik Praw Dziecka). Przeważały, tak jak i w latach ubiegłych, kasacje wniesione na korzyść oskarżonych – było ich 1611 (w 2016 r. – 1453), gdyż na niekorzyść wniesiono tylko 552 kasacje (w 2016 r. – 368), przy czym w tej ostatniej grupie 385 kasacji pochodziło od stron (w 2016 r. – 263), 11 od Prokuratora Generalnego (w 2016 r. – 32), 4 od Rzecznika Praw Obywatelskich (w 2016 r. – 11), a 149 od Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego (w 2016 r. – 57).

Załatwiono w trybie kasacji 1905 spraw (w roku ubiegłym 1816). Oddalonych zostało 1348 kasacji (w roku ubiegłym 1376). Wyrok uchylono w 468 (w 2016 r. – 365) przypadkach, w tym 388 spraw (w 2016 r. – 290) spraw zostało przekazanych do ponownego rozpoznania. W inny sposób załatwiono 80 (w 2016 r. – 74) spraw. Pozostały do rozpoznania na rok następny 773 (w 2016 r. – 515) sprawy kasacyjne, w odniesieniu do 1030 (w 2016 r. – 660) osób.

Sprawność rozpoznawania spraw kasacyjnych została utrzymana na bardzo wysokim, praktycznie tożsamym z rokiem ubiegłym, poziomie. Z 1905 spraw (dotyczących – przypomnijmy – 2307 osób) spraw aż 686 (czyli 36,06%) zostało rozpoznanych w terminie do 2 miesięcy, kolejnych 299 spraw (czyli 15,8%) w terminie do 3 miesięcy, kolejne 693 sprawy (czyli 36,3%) w terminie 3–6 miesięcy, a jedynie 227 spraw (czyli 11,84%) w terminie powyżej 6 miesięcy. Oznacza to, że w terminie do 6 miesięcy rozpoznanych zostało 88,6% spraw. W roku ubiegłym odsetek ten był nieco niższy (87,8%), pomimo większej ilości sędziów uczestniczących w pracach Izby.

Dla oceny wkładu pracy sędziów i sprawności ich postępowania w sprawach kasacyjnych, wpływających do wydziałów karnych, niezbędne jest też pokazanie struktury wpływu spraw kasacyjnych, która charakteryzuje się wzrostem liczby spraw złożonych przedmiotowo lub podmiotowo, a niejednokrotnie biorąc pod uwagę oba te czynniki. Dla przykładu wskazać należy, że do Wydziału II Izby (sprawy z obszarów właściwości Sądów Apelacyjnych w Warszawie i Łodzi) w 2017 roku wpłynęło 69 spraw, których objętość przekraczała 20 tomów akt (o 13 tak obszernych spraw więcej niż w 2016 roku). Przy czym do najbardziej złożonych należało zaliczyć sprawy: II KK 9/17 – 69 tomów, II KK 29/17 – 67 tomów, II KK 77/17 – 91 tomów, II KK 111/17 – 204 tomy

(7 oskarżonych), II KK 115/17 – 152 tomy, II KK 139/17 – 105 tomów, II KK 203/17 – 96 tomów (4 oskarżonych), II KK 257/17 – 20 oskarżonych, II KK 162/17 – 62 tomy (6 oskarżonych), II KK 298/17 – 8 oskarżonych, II KK 335/17 – 153 tomy, II KK 368/17 – 9 oskarżonych, II KK 388/17 – 237 tomów (7 oskarżonych), II KK 409/17 – 45 tomów (7 oskarżonych), II KK 435/17 – 159 tomów, II KK 444/17 – 97 tomów.

W roku sprawozdawczym wpłynęło nieco mniej niż w roku ubiegłym zażaleń, a mianowicie 215 (w 2016 r. – 286). Rozpoznanych zostało 233 z nich (w 2016 r. – 271), a na rok 2018 pozostało ich 10 (w 2016 r. pozostałość była większa – 28). Zażalenia wnoszone były przede wszystkim w ramach postępowania okołokasacyjnego, a także w toku postępowań w przedmiocie wznowienia postępowania. Większość spraw zażaleniowych została rozpoznana w bardzo krótkim terminie (70 do jednego miesiąca, a następnych 136 do dwóch miesięcy; kolejne 25 spraw w terminie do 3 miesięcy, a jedynie 2 powyżej 3 miesięcy).

Znacząco, i to sukcesywnie, zwiększa się natomiast wpływ spraw rejestrowanych w repertorium KO – 458. W latach poprzedzających wpływ spraw w tej kategorii nie przekraczał 400 (w 2016 r. – 382, a w 2015 r. – 380, w 2014 – 367). Załatwiono 454 sprawy tego rodzaju, pozostałe do rozpoznania wyznaczone zostały na pierwsze miesiące 2018 r. Ta kategoria spraw obejmuje przede wszystkim wnioski o wznowienie postępowania, o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości oraz w przedmiocie ułaskawienia. Zwrócić należy uwagę na znaczącą liczbę wniosków o wznowienie postępowania, sporządzonych osobiście przez oskarżonych, co wiąże się z licznymi czasochłonnymi i pracochłonnymi czynnościami w Sądzie Najwyższym, wobec niespełniania przez takie wnioski wymogów formalnych, dlatego też rozpoznawania w tej kategorii spraw cechuje nieco mniejsza sprawność w porównaniu z postępowaniem zażaleniowym i kasacyjnym (niemniej jednak 84 (w 2016 r. – 72) sprawy z tej kategorii zostały rozpoznane w terminie do 1 miesiąca, kolejne 167 (w 2016 r. – 102) w terminie do 2 miesięcy, 54 (w 2016 r. – 43) do 3 miesięcy, a 149 (w 2016 r. – 154) powyżej 3 miesięcy).

Rozpoznawanie spraw rejestrowanych w repertoriach KZ i KO stanowi znaczące obciążenie, a ponadto należą one, z reguły, do tych spraw, które powinny być rozpoznane stosunkowo szybko. Łącznie w 2017 r. załatwiono 687 (w 2016 r. – 642) spraw tego rodzaju.

Ponadto, rozpoznane (praktycznie na bieżąco, gdyż wszystkie w terminie do 3 miesięcy) zostały – odnotowane w repertorium KS – skargi

od wyroku sądu odwoławczego uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania, wnoszone na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego w brzmieniu nadanym ustawą nowelizacyjną z dnia 11 marca 2016 r. (Dz. U. z dnia 1 kwietnia 2016 r., poz. 437). Jest to zupełnie nowy rodzaj skarg w postępowaniu karnym. W 2017 r. wpłynęło już 41 takich skarg, podczas gdy w 2016 r. było ich tylko 10. Załatwionych zostało 38 (w 2016 r. – 8), w tym 21 (w 2016 r. – 1) skarg uwzględniono, 10 (w 2016 r – 1) oddalono, a 7 (w 2016 r. – 6) załatwiono w inny sposób. Należy liczyć się z tym, że w kolejnym roku sprawozdawczym wpłynie do Izby Karnej jeszcze większa liczba takich skarg.

Przy rozpatrywaniu kasacji, zażaleń i wniosków, Sąd Najwyższy rozstrzygnął szereg problemów prawnych, co było istotne nie tylko w tych konkretnych sprawach, ale miało wpływ na kształtowanie się orzecznictwa sądów powszechnych w ogóle, gdyż poglądy prawne, wypowiadane przez Sąd Najwyższy w tych sprawach, publikowane były niezwłocznie nie tylko w Orzecznictwie Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa, ale także w Biuletynie Sądu Najwyższego i m.in. w dodatku do Prokuratury i Prawa oraz w Orzecznictwie Sądów Polskich. Były one przedmiotem ocen glosatorów, przeważnie pozytywnych.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach kasacyjnych i wznowieniowych jest bardzo zróżnicowane. Na kanwie konkretnych spraw Sąd Najwyższy formułował wypowiedzi interpretacyjne o znaczeniu generalnym, kształtujące bardzo często w sposób istotny praktykę sądową lub mające precedensowy charakter. Tak, jak w ubiegłych latach, szereg problemów interpretacyjnych dotyczył nowych instytucji prawnych, pojawiających się w prawie karnym na skutek kolejnych jego nowelizacji. Kwestią o szczególnym znaczeniu były zagadnienia intertemporalne, wynikające z nowelizacji prawa procesowego. Powtarzają się także problemy związane z przesłankami kasacji, zasadami prawa dowodowego, z orzekaniem kar łącznych w warunkach wyroku łącznego, funkcjonowaniem obrońcy w postępowaniu karnym czy z zakresu zakazu ponownego orzekania w sprawie zakończonej już prawomocnym rozstrzygnięciem. Istotne znaczenie praktyczne mogą mieć także rozstrzygnięcia dotyczące zbiegu przepisów Kodeksu karnego i Kodeku wykroczeń, przesłanek stosowania środków zabezpieczających, warunków odpowiedzialności za przestępstwo narażenia na niebezpieczeństwo, znamion przestępstwa pomówienia w kontekście kontratypu dozwolonej krytyki, oszustwa, posiadania treści pornograficznych, obowiązków notariusza, poświadczenia

nieprawdy. Prezentację najistotniejszych judykatów rozpocznie omówienie orzeczeń dotyczących instytucji części ogólnej Kodeksu karnego oraz części ogólnej Kodeksu karnego skarbowego.

W wyroku z dnia 8 lutego 2017 r., III KK 226/16, Sąd Najwyższy zauważył, że pojęcie winy nie jest tożsame z wystąpieniem elementów strony podmiotowej czynu, określonych w art. 9 § 1 i 2 k.k., jako także warunku odpowiedzialności karnej. Wina, skrótowo rzecz ujmując – jak to stwierdzono w uzasadnieniu tego orzeczenia – wyraża się w zarzucalności z powodu wadliwie ukształtowanej woli sprawcy, który naruszył normę sankcjonowaną w sytuacji, gdy bezprawność czynu była przez niego rozpoznawalna. W praktyce więc podstawy do stwierdzenia winy występują zawsze wtedy, gdy nie ma ustawowych okoliczności wyłączających winę.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 18 maja 2017 r., IV KK 447/16, poddano analizie treść art. 10 § 1 k.w., regulującego zbieg przepisów dwóch ustaw: Kodeksu karnego i Kodeksu wykroczeń. Zbieg ten musi być przy tym rzeczywisty (realny), a nie pozorny. Przypomniano, iż na gruncie idealnego zbiegu czynów zabronionych, o którym mowa w art. 8 § 1 k.k.s., Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że reguły wyłączania wielości ocen mogą służyć do redukcji kwalifikacji prawnej w ramach normatywnej analizy przeprowadzonej odrębnie dla poszczególnych deliktów (skarbowego i powszechnego) objętych tym zbiegiem, natomiast nie mają już zastosowania do obu kwalifikacji prawnych jako całości. Inaczej rzecz ujmując: reguły wyłączania wielości ocen mają zastosowanie jedynie w wypadku zbiegu przepisów ustawy, natomiast nie stosuje się ich w razie idealnego zbiegu czynów zabronionych, o którym mowa w art. 8 § 1 k.k.s. Powyższe w konsekwencji oznacza, że wykluczone jest, aby przepis Kodeksu karnego skarbowego mógł wyprzeć na zasadzie specjalności lub konsumpcji przepis Kodeksu karnego albo odwrotnie. Uznano, że podobne zasady należy stosować w ramach oceny prawnej czynów stanowiących przestępstwa i wykroczenia w kontekście możliwości zastosowania art. 10 k.w. Tak więc, o wielości czynów karalnych przypisanych ewentualnie sprawcy decyduje liczba prawnokarnych ocen, nie zaś liczba popełnionych przez sprawcę czynów, bo podstawą tej oceny jest ten sam czyn tego samego sprawcy.

W postanowieniu wydanym w dniu 14 listopada 2017 r., V KK 119/17, Sąd Najwyższy odniósł się przez pryzmat zarzutu kasacji do przesłanek stopnia społecznej szkodliwości, określonych w art. 115 § 2 k.k. Wskazując, że katalog tzw. kwantyfikatorów społecznej szkodliwo-

ści jest zamknięty, stwierdził, iż dokonując oceny okoliczności wpływających na stopień społecznej szkodliwości najpierw należy ustalić, które z nich w sprawie występują, a następnie przeprowadzić pogłębioną analizę każdej z nich, uwzględniając ich znaczenie w realiach sprawy i dokonać oceny, które z tych okoliczności zwiększają stopień szkodliwości, a które ten stopień zmniejszają.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 9 maja 2017 r., V KK 7/17, Sąd Najwyższy wyraził odmienny – w zestawieniu z zaprezentowanym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2016 r., V KK 103/16 – pogląd co do możliwości zastosowania przepisu art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 396) w trybie wyroku łącznego do kary łącznej orzeczonej prawomocnie po dniu 30 czerwca 2015 r. Stosowanie przepisu art. 19 ust. 2 tej ustawy jest możliwe tylko do kar łącznych, które stały się prawomocne do dnia 30 czerwca 2015 r., a zatem przepis ten nie może stanowić podstawy redukcji kary łącznej, która status kary prawomocnej uzyskała po dniu 30 czerwca 2015 r.

Do problematyki kary łącznej nawiązuje również postanowienie z dnia 11 stycznia 2017 r., IV KK 284/16, w którym wyrażono pogląd, że pierwszy, chociażby nieprawomocny wyrok, o którym mowa w przepisie art. 85 k.k., to wyrok skazujący, ale nie taki, który został uchylony w toku kontroli odwoławczej, tylko taki, który bądź uprawomocnił się bez takiej kontroli, bądź po jej przeprowadzeniu, bądź też został zmieniony, jednak nie w zakresie jego istoty, tj. skazania.

W wyroku z dnia 29 listopada 2017 r., V KK 229/17, Sąd Najwyższy wypowiedział się co do określenia zawartości normatywnej przepisu art. 53 § 14 k.k.s., a więc przepisu określającego definicję legalną pojęcia „małej wartości". Po przeprowadzeniu szerokiego wywodu i wskazaniu różnych poglądów w piśmiennictwie oraz orzecznictwie na tle ustalenia, czy przy określaniu „małej wartości" ma zastosowania zasada *lex mitior* (art. 2 § 2 k.k.s.), Sąd Najwyższy uznał, że przy ustalaniu kwoty odpowiadającej „małej wartości" w rozumieniu art. 53 § 14 k.k.s. stosować należy wskaźnik wysokości minimalnego wynagrodzenia obowiązujący w czasie popełnienia czynu także wtedy, gdy w czasie orzekania obowiązuje wskaźnik w innej wysokości.

W sprawach II KK 99/17 i II KK 103/17 (wyroki z dnia 27 czerwca 2017 r.) Sąd Najwyższy analizował zagadnienia materialno-prawne i procesowe, które wyłoniły się w trakcie postępowań o przestępstwa skarbowe. W pierwszej z wymienionych spraw wskazano, że art. 41

§ 2 k.k.s. przewiduje specyficzny dla prawa karnego skarbowego obowiązek, jaki sąd musi nałożyć na sprawcę przestępstwa skarbowego, gdy w związku z czynem nastąpiło uszczuplenie należności publicznoprawnej, której do chwili orzekania nie uregulowano. Obowiązek ten odnosi się także do warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 41 § 4 pkt 1 k.k.s.). Określenie przez sąd obowiązku z art. 41 § 2 k.k.s. musi być poprzedzone wydaniem przez organ podatkowy decyzji wymiarowej ustalającej należność publicznoprawną nałożoną na podmiot zobowiązany; decyzja taka powinna posiadać cechy wykonalności wobec jej uprawomocnienia się albo nadania rygoru natychmiastowej wykonalności orzeczeniu ustalającemu zobowiązanie podatkowe. W drugiej sprawie natomiast stwierdzono, że ugruntowany w judykaturze jest pogląd, że użyte w art. 44 § 5 k.k.s. sformułowanie „wszczęto postępowanie przeciwko sprawcy" oznacza to samo, co określenie „wszczęto postępowanie przeciwko osobie", którym operował do 1 marca 2016 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 189) przepis art. 102 k.k. Wszczęcie postępowania *in personam* w sprawach o przestępstwa skarbowe następuje zatem z chwilą wydania postanowienia o przedstawieniu osobie zarzutów, ogłoszenia go niezwłocznie podejrzanemu i przesłuchania go, chyba że nie jest to możliwe z powodu jego ukrywania się lub nieobecności w kraju. Podkreślono, że warunkiem uznania postanowienia o przedstawieniu zarzutów za wydane, czyli prawnie skuteczne, niezbędne jest kumulatywne spełnienie trzech przesłanek: sporządzenie postanowienia, jego niezwłoczne ogłoszenie i przesłuchanie podejrzanego.

W wyroku z dnia 21 listopada 2017 r., III KK 472/17, Sąd Najwyższy wskazał, że kara grzywny orzeczona na podstawie art. 71 § 1 k.k. jest karą akcesoryjną, zależną od bytu kary pozbawienia wolności orzeczonej z warunkowym zawieszeniem wykonania. Z § 2 tego przepisu wynika, że w razie zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności, kara grzywny orzeczona na podstawie § 1 nie podlega wykonaniu, a kara pozbawienia wolności ulega skróceniu o okres odpowiadający połowie liczby uiszczonych stawek dziennych grzywny z zaokrągleniem w górę do pełnego dnia.

Z bogatego orzecznictwa dotyczącego części szczególnej Kodeksu karnego oraz przepisów karnych zawartych w innych ustawach na uwagę zasługują m.in. następujące orzeczenia.

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 14 listopada 2017 r., V KK 219/17, Sąd Najwyższy rozważał relację przepisu art. 86 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tj. Dz. U. z 2016 r., poz. 1796

ze zm. – dalej jako pr. not.) i możliwości postawienia notariuszowi zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Przepis art. 86 pr. not. zabrania dokonywać notariuszowi czynności notarialnej, jeżeli poweźmie wątpliwość, czy strona czynności ma zdolność do czynności prawnej. Sąd Najwyższy wskazał, że pojęcie „powzięcia wątpliwości" dotyczy także sytuacji, gdy notariusz podejrzewa, iż strona składająca oświadczenie woli znajduje się w stanie wyłączającym świadome lub swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, a zatem obejmuje wszystkie sytuacje, w których oświadczenie woli byłoby z mocy art. 82 Kodeksu cywilnego dotknięte wadą nieważności, w szczególności z powodu choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, choćby przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. Dalej podkreślono, że notariuszowi nie wolno zaniedbać oceny świadomości osób dokonujących czynności prawnych, gdy ujawnią się okoliczności nasuwające wątpliwości w tym względzie. W tym obowiązku dbałości mieści się zatem ocena wszystkich sygnałów, w tym płynących z własnej obserwacji, ale także z informacji od innych osób, wskazujących na upośledzenie strony co do rozumienia znaczenie oświadczenia woli. Sąd Najwyższy zauważył, że notariusz nie jest osobą kompetentną do diagnozowania stanu zdrowia strony w punktu widzenia jej zdolności do świadomego i swobodnego podejmowania decyzji i wyrażania woli. Jednak zważywszy na charakter przepisu art. 86 pr. not. musi on być postrzegany jako zawierający powinność kierowania się przez notariusza nie tylko własnymi spostrzeżeniami opartymi na kontakcie ze stroną, ale winien on brać pod uwagę także inne ujawniające się okoliczności, mogące wpływać na ocenę stanu poczytalności strony, w tym informacje od osób sprawujących w jakiejkolwiek formie pieczę nad osobą, która ma złożyć oświadczenie woli. Bez zweryfikowania informacji, z których wynikałyby przeciwskazania do sporządzenia aktu notarialnego, ze względu na to, że oświadczenie strony byłoby obarczone wadą prawną, zwłaszcza tą, o której mowa w art. 82 k.c., notariusz dokonujący czynności narusza zakaz wyrażony w art. 86 pr. not., a tym samym przekracza swoje uprawnienia w rozumieniu art. 231 § 1 k.k.

W sprawie V KK 125/17 Sąd Najwyższy odnosił się do problemu zatarcia poprzedniego skazania w kontekście prawidłowości zakwalifikowania czynu z przepisu art. 178a § 1 lub z art. 178a § 4 k.k., wskazując w postanowieniu z dnia 26 lipca 2017 r., że w przypadku poprzedniego skazania przez sąd właściwy w sprawach karnych w państwie UE należy mieć na względzie przepis art. 114a § 2 k.k. i zatarcie

skazania ustalać w oparciu o ustawę miejsca skazania. Oddalając kasację Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego w tej sprawie Sąd Najwyższy podkreślił jednakże, że chociaż sąd odwoławczy dopuścił się obrazy art. 107 § 4a k.k. i nie dostrzegł treści art. 114a § 2 k.k., to oskarżony został skazany przez sąd niemiecki za występek nieumyślny z § 316 ust. 1 i 2 StGB, a więc za występek nieumyślnego prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, który to występek nie jest penalizowany przez ustawę karną polską. W tej sytuacji miał zastosowanie przepis art. 114a § 1 k.k., co skutkowało ustaleniem, że wyrok za czyn, za który oskarżony został skazany w Niemczech nie miał statusu wyroku skazującego w rozumieniu art. 114a § 1 k.k. To zaś prowadziło do uznania, że przypisana skazanemu kwalifikacja czynu z art. 178a § 1 k.k. była prawidłowa.

Kwestią odpowiedzialności karnej na gruncie art. 160 k.k. Sąd Najwyższy zajmował się w sprawie II KK 74/17, w wyroku z dnia 21 czerwca 2017 r. W orzeczeniu tym przypomniano, że aby podmiot mógł zostać uznany za sprawcę narażenia, o którym mowa w art. 160 k.k., jego zachowanie musi naruszać wynikające z wiedzy i doświadczenia życiowego reguły postępowania z takimi dobrami jak życie i zdrowie, stwarzając niedające się zaakceptować prawdopodobieństwo ich naruszenia. Mówiąc inaczej – zachowanie podmiotu odpowiadać musi również normatywnym kryteriom prawnokarnego przypisania, których spełnienie otwiera dopiero możliwość nadania mu statusu sprawcy. Sprawcą nie jest bowiem każdy, kto obiektywnie przyczynia się do narażenia, lecz jedynie ten, kto naraża na niebezpieczeństwo swoim nieodpowiednim (nieostrożnym) zachowaniem. Wskazać również należy, że skutek czynu zabronionego określonego w art. 160 § 1 k.k. może urzeczywistniać się także w zwiększeniu stopnia narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, które wystąpiło już wcześniej, ale jeśli zarzuconym zachowaniem jest nieumyślne zaniechanie ciążącego na oskarżonym obowiązku zapobiegnięcia skutkowi, to warunkiem pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 160 § 2 i 3 jest obiektywne przypisanie mu takiego skutku. Będzie on spełniony wtedy, gdy zostanie dowiedzione, że pożądane zachowanie alternatywne, polegające na wykonaniu przez oskarżonego ciążącego na nim obowiązku, zapobiegłoby realnemu i znaczącemu wzrostowi stopnia tego narażenia. Nie należy również zapominać, że podmiotem czynu zabronionego z art. 160 § 2 k.k. może być wyłącznie osoba, na której ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeń-

stwo. Sprawca, mający status tzw. gwaranta, musi mieć prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi, czyli powstaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego.

W postanowieniu z dnia 2 lutego 2017 r., II KK 306/16, rozważając kwestię ewentualnej odpowiedzialności karnej ratowników medycznych i dyspozytora medycznego na podstawie art. 160 k.k., Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 44 ust. 1 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym, wskazując, że zgodnie z tym przepisem, pacjent powinien zostać skierowany w pierwszej kolejności do „najbliższego szpitalnego oddziału ratunkowego – pod względem czasu dotarcia". Przepis ten zawiera wszakże alternatywę – pacjenta można przewieźć także do innego szpitala, wskazanego przez dyspozytora medycznego lub lekarza koordynatora ratownictwa medycznego. W drugim przypadku kryterium odległości szpitala nie zostało już podane jako kryterium rozstrzygające. Taka decyzja ustawodawcy jest w pełni zrozumiała. W przypadku bowiem szpitalnego oddziału ratunkowego uzasadnione jest w pełni domniemanie, że pacjent w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego znajdzie tam efektywną pomoc medyczną. Jeżeli jednak dyspozytor medyczny (lub lekarz koordynator) zdecyduje się na wskazanie zespołowi ratowniczemu innego szpitala, decyzja ta musi być podyktowana względami merytorycznymi, a więc większą szansą uzyskania przez pacjenta realnej i skuteczniejszej pomocy medycznej. Mając więc do wyboru możliwość przewiezienia pacjenta do szpitalnego oddziału ratunkowego lub innego szpitala, ta ostatnia palcówka może zostać wskazana wówczas, gdy zapewnia co najmniej takie same szanse leczenia. Ostatecznie, o wyborze tym nie może natomiast w sposób bezwzględny przesądzać bliskość owej placówki (bez względu na szanse wdrożenia efektywnego leczenia), bowiem byłaby to wykładnia sprzeczna z treścią art. 44 ust. 1 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, który kryterium „najkrótszego czasu dotarcia" łączy wyłącznie ze szpitalnymi oddziałami ratunkowymi. Także wykładnia celowościowa wyklucza przyjęcie takiego rezultatu interpretacji art. 44 ust. 1 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, w myśl której dyspozytor medyczny wskazując jako miejsce transportu inny szpital, kieruje się wyłącznie wspomnianym kryterium „czasu dotarcia", bez względu na to, czy ów szpital może zagwarantować skuteczne leczenie.

W wyroku z dnia 28 listopada 2017 r., III KK 142/17, poruszono zarówno materialnoprawną, jak i procesową problematykę ścigania prze-

stępstwa tzw. zgwałcenia. Przypomniano, że ten typ do niedawna był traktowany jako przestępstwo bezwzględnie wnioskowe, co oznaczało, że dla jego ścigania niezbędne było uzyskanie wniosku o ściganie od osoby pokrzywdzonej lub podmiotu realizującego jej uprawnienia. Bez spełnienia tego warunku postępowanie w sprawie o taki czyn nie mogło się toczyć, a gdy zostało mimo to wszczęte – podlegało umorzeniu. Jednak sytuacja normatywna uległa zmianie w związku z uchyleniem art. 205 k.k. przez art. 1 ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2013 r., poz. 849). Nowela ta weszła w życie z dniem 27 stycznia 2014 r. i od tej chwili obowiązek uzyskiwania wniosku o ściganie sprawcy przestępstwa zgwałcenia został zniesiony. Informacja o uchyleniu przepisu art. 205 k.k. jest oczywiście zamieszczona w aktualnej treści ustawy – Kodeks karny. Natomiast ustawa nowelizująca zawiera jeszcze m.in. przepis art. 3, zgodnie z którym do czynów popełnionych przed dniem jej wejścia w życie (tj. dniem 27 stycznia 2014 r.) ma zastosowanie przepis art. 205 k.k. w brzmieniu dotychczasowym. Sąd Najwyższy podkreślił, że osobę uprawnioną do złożenia wniosku należy w pierwszym rzędzie pouczyć o znaczeniu i skutkach jego złożenia oraz o konsekwencjach jego braku lub cofnięcia, a następnie uzyskać jednoznaczne stanowisko co do woli ścigania czynu z tej kategorii. Zauważono przy tym, że wprawdzie ustawa procesowa nie precyzuje formy w jakiej pokrzywdzony ma wyrazić wolę ścigania sprawcy przestępstwa wnioskowego, ale niezbędne jest, aby z dokumentu procesowego relacjonującego stanowisko wyrażone w tym zakresie przez osobę uprawnioną do złożenia wniosku, w sposób wyraźny wynikało żądanie ścigania i ukarania sprawcy.

W wyroku wydanym w dniu 17 maja 2017 r., III KK 478/16, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wyznacznikiem posiadania (treści pornograficznych z udziałem małoletniego), o którym mowa w art. 202 § 4a k.k., powinna być możliwość postępowania w sposób charakteryzujący w prawie cywilnym posiadacza, jako osobę faktycznie władającą rzeczą (art. 336 k.c.). Nie można jednak – zdaniem najwyższej instancji sądowej – zapominać, że wymienione w przepisie art. 202 § 4a k.k. czasownikowe znamię posiadania odnosi się wyłącznie do określonych treści pornograficznych, a nie do przedmiotów zawierających takie treści. Mając świadomość postępu w dziedzinie techniki informatycznej, ustawodawca, wprowadzając w życie przepisy aktualnie obowiązującego Kodeksu karnego, odszedł od rozwiązania znanego Kodeksowi karnemu z 1969 r., który w art. 173 przewidywał karalność rozpo-

wszechniania pism, druków, fotografii lub innych przedmiotów mających charakter pornograficzny. Przyjąć zatem – w ocenie Sądu Najwyższego – trzeba, że posiadaczem treści pornograficznych w rozumieniu art. 202 § 4a k.k. (również w jego pierwotnym brzmieniu) jest nie tylko ten, kto dysponuje ich nośnikiem, ale również ten, kto po uzyskaniu za pośrednictwem systemów teleinformatycznych dostępu do takich treści, korzystając z narzędzi informatycznych pozwalających na przetwarzanie i przekazywanie danych, staje się, w ramach sieci informatycznej, ich faktycznym dysponentem.

W wyroku z dnia 17 maja 2017 r., sygn. III KK 477/16, Sąd Najwyższy wskazał, że przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. jest cześć i godność osoby pomawianej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Z drugiej strony niewątpliwa jest – zdaniem Sądu Najwyższego – konieczność ochrony takich wartości, jak swoboda wypowiedzi, wolność wyrażania opinii, czy realizacja prawa do sądu poprzez podnoszenie w pismach procesowych określonych argumentów, w tym dotyczących sposobu postępowania innej osoby, czy jej właściwości. Powyższe prawa i wolności nie są jednak nieograniczone, co oznacza, że niedopuszczalne jest przekraczanie pewnych granic, zwłaszcza w zakresie ochrony czci i godności innych osób oraz poszanowania ich praw. Pozaustawowy kontratyp prawa do dozwolonej krytyki odnosi się wyłącznie do takich sytuacji, w których krytyka ta jest konieczna, tj. dla obrony uzasadnionego interesu konieczne jest naruszenie dobrego imienia innej osoby lub podmiotu zbiorowego. Wykroczenie poza ramy konieczności skutkuje odpowiedzialnością za zniesławienie. Przypomniano wyrażane w orzecznictwie stanowisko, że realizowanie prawa do krytyki w pismach procesowych, skargach, wnioskach pozbawione jest cech bezprawności, pod warunkiem, że działanie sprawcy nie zmierza wyłącznie do poniżenia osoby, której dotyczy stawiany w piśmie zarzut. To samo należy odnieść, jak to zauważył Sąd Najwyższy, do ustnych wypowiedzi w toku postępowania sądowego, zwracając przy tym uwagę na konieczność rozróżnienia między wypowiedziami (ustnymi bądź pisemnymi) mającymi charakter oceny, a wypowiedziami dotyczącymi okoliczności faktycznych. O ile bowiem można weryfikować wypowiedzi tyczące faktów, o tyle prawdziwość osądów ocennych weryfikacji w kategoriach prawda – fałsz już nie podlega. Krytyką nie będzie więc pomówienie o takie postępowanie, które nie miało miejsca.

W wyroku z dnia 11 maja 2017 r., III KK 460/16, Sąd Najwyższy przypomniał, że jedynym przewidywanym w art. 271 § 1 k.k. kryterium relewantności poświadczanej przez funkcjonariusza publicznego nieprawdy jest znaczenie prawne okoliczności, której to poświadczenie dotyczy. Jeżeli zatem przedstawione przez funkcjonariusza publicznego nieprawdziwe okoliczności związane z jego działaniami mają znaczenie prawne, to poświadczenie przez niego w tym zakresie nieprawdy może wyczerpywać znamiona przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. Pozbawionym normatywnego oparcia w treści wymienionego przepisu jest sprowadzanie odpowiedzialności funkcjonariusza publicznego za poświadczenie nieprawdy do sytuacji wystawiania dokumentu podmiotowi zewnętrznemu. W żadnym wypadku nie uzasadnia tego posłużenie się przez ustawodawcę w treści wymienionego wcześniej przepisu pojęciem „innej osoby uprawnionej do wystawienia dokumentu". W ujęciu art. 271 § 1 k.k. „wystawienie dokumentu" nie jest znamieniem warunkującym odpowiedzialność funkcjonariusza publicznego za poświadczenie nieprawdy, ale cechą uprawnienia, jakie musi posiadać osoba, która nie jest funkcjonariuszem publicznym, aby można było ją pociągnąć do odpowiedzialności za poświadczenie nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne. Sąd Najwyższy potwierdził wypowiadany w piśmiennictwie pogląd, że zestawienie w tym przepisie znamienia „inna osoba uprawniona do wystawienia dokumentu" ze znamieniem „funkcjonariusz publiczny" służy zaakcentowaniu tożsamości skutków prawnych wiążących się poświadczeniem dokonanym przez oba te podmioty. Działanie w ramach uprawnienia do wystawienia dokumentu nadaje treściom przedstawionym w nim przez osobę nie będącą funkcjonariuszem publicznym walor publicznoprawnego poświadczenia. Wystawianie nie jest bowiem cechą dokumentów sporządzanych na potrzeby wystawcy, lecz tych, które mają służyć potwierdzeniu prawdziwości okoliczności mających znaczenie w obrocie prawnym. Taki charakter mają zapisy dokonywane przez policjanta w jego notatniku służbowym.

W postanowieniu z dnia 25 stycznia 2017 r., III KK 331/16, Sąd Najwyższy wskazał, że przewidzianą w art. 286 § 1 k.k. odpowiedzialność za doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd poprzez zaniechanie powiadomienia jej o zmianach w rzeczywistym stanie rzeczy – inaczej niż w przypadku wyzyskania błędu – ponosi tylko ten, na kim ciążył prawny, szczególny obowiązek ich ujawnienia. Odmiennie zatem niż w przypadku doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mie-

niem za pomocą wyzyskania błędu, nazywanego w literaturze „oszustwem biernym", sprawca dokonujący „oszustwa czynnego" za pomocą wprowadzenia w błąd nie tylko korzysta z błędnego wyobrażenia pokrzywdzonego o rzeczywistym stanie rzeczy, ale je stwarza. Wymaga to aktywności w jego zachowaniu, którą zaniechanie wyraża tylko wtedy, gdy polega na uchyleniu się przez sprawcę od wykonania ciążącego na nim prawnego obowiązku, gwarantującego pokrzywdzonemu uzyskanie odpowiedniej wiedzy.

W wyroku wydanym w dniu 8 lutego 2017 r., III KK 374/16, Sąd Najwyższy uznał z kolei, że wykładnia językowa, ale też systemowa oraz funkcjonalna, art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (t.j.: Dz. U. z 2017 r., poz. 776) wskazuje, że przedmiotem czynności sprawczej w obu formach popełnienia tego przestępstwa są równocześnie – towar i znak towarowy, ale w integralnym funkcjonalnie powiązaniu. Zakazane jest wszak oznaczanie towaru podrobionym znakiem towarowym albo znakiem zarejestrowanym przy braku uprawnienia do jego używania, bądź też dokonywanie obrotu towarem oznaczonym takimi znakami. Wynika stąd, że wypełnienie normy sankcjonowanej w obu jej postaciach następuje nie wcześniej, niż przed naniesieniem na towar znaku towarowego podrobionego albo zarejestrowanego, lecz bez prawa do jego używania. Przepis ten nie penalizuje natomiast, zdaniem Sądu Najwyższego, podrabiania znaku towarowego, ani obrotu podrobionym znakiem towarowym, czyli czynności przygotowawczych. Zachowania takie nie mogą więc być uznane za karalne (art. 16 § 2 k.k.). W tym aspekcie podkreślono, że wykładnia rozszerzająca przepisów prawa karnego materialnego nie jest dopuszczalna, a normy penalizujące określone zachowania są ustanawiane przy respektowaniu przez ustawodawcę zasady ultima ratio, charakteryzującej funkcję prawa karnego. W wyroku z dnia 20 września 2017 r., II KK 258/17, Sąd Najwyższy wskazał, że przestępstwo określone w art. 204 § 2 k.k. należy do przestępstw o wieloczynowo określonych znamionach, a za czas popełnienia przestępstw rozciągniętych w czasie, wieloczynowych, trwałych, a także o charakterze ciągłym, traktować należy ostatni moment działania sprawcy, w tym czas dokonania ostatniego z czynów składających się na realizację przestępstwa ciągłego.

W sprawie II KK 162/17 (wyrok z dnia 4 października 2017 r.) rozważane były zagadnienia związane z tożsamością czynu. W obszernych wywodach Sąd Najwyższy zauważył, że należy rozróżnić tożsamość czynu w znaczeniu materialnym (charakterystycznym dla prawa ma-

terialnego) od jego aspektu procesowego. Wyznaczanie ram procesu skargą uprawnionego oskarżyciela nie może być dowolne i abstrahować w zupełności od realiów prawa materialnego. Jeżeli w toku postępowania przygotowawczego materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że do zachowania kwalifikowanego jako zabór mienia w celu przywłaszczenia doszło i konstruowany jest w tym kierunku akt oskarżenia, oznacza to, że oskarżyciel dostrzega i domaga się ukarania za określoną kategorię zachowań. Dopuszczalne jest wtedy na etapie jurysdykcyjnym zmodyfikowanie opisu czynu bazującego na zdarzeniu historycznym wyznaczonym ramami znamienia „zabiera" w kierunku np. typów zmodyfikowanych. Innymi słowy, oskarżyciel z określoną dozą pewności przedstawia sądowi potencjalnego sprawcę zaboru w celu przywłaszczenia. Szczegóły i okoliczności owego zaboru mogą zostać wyklarowane dopiero w toku procesu. Jednak oskarżyciel musi sprecyzować owo zdarzenie historyczne, by możliwa była następnie subsumcja pod konkretny przepis. Nie jest natomiast poprawny, mając na uwadze kryteria materialnoprawne, tak szeroki opis zdarzenia historycznego, z którego prima facie nie wynika kategoria zdarzeń realizujących znamiona typu czynu zabronionego. Innymi słowy, nie jest dopuszczalne wniesienie aktu oskarżenia zawierającego alternatywne, wyłączające się kwalifikacje tego samego zdarzenia. W analizowanej sprawie oskarżyciel publiczny w sposób precyzyjny wskazał jednak abstrakcyjną kategorię zachowań stanowiących podstawę wartościowania. Zarzucił zabranie pojazdu w celu przywłaszczenia przez uprzednie otwarcie nieustalonym narzędziem zamka w drzwiach. Takie zarysowanie zdarzenia historycznego (a właściwie jednostkowych zdarzeń, gdyż czynów było kilka) nie pozostawia wątpliwości, do jakiej kategorii prawnomaterialnej ono należy – typów kradzieży. Wobec tego nie można racjonalnie bronić tezy, że ów opis pozwala jednocześnie (alternatywnie) na określenie owego zdarzenia, jako pomocy w zbyciu mienia, co do którego sprawca powinien i mógł przypuszczać, że pochodzi z kradzieży. Ustawowy opis znamion kradzieży z włamaniem oraz przestępstwa paserstwa utwierdza, że do czynienia mamy z ontologicznie rozłącznymi grupami zachowań, które nie mają punktu przecięcia. Możliwe jest naturalnie, że po dokonanej kradzieży ten sam sprawca przyjmuje łup od pozostałych współsprawców lub pomaga im w jego następczym zbyciu. Lecz stanowi to osobne zachowanie rodzajowo i temporalnie odrębne.

W innym wyroku wydanym w dniu 11 października 2017 r., III KK 73/17, Sąd Najwyższy wskazał, że ratio legis wprowadzenia –

na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – miernika znacznej ilości w nawiązaniu do ilości określonych środków mogących zaspokoić potrzeby kilkudziesięciu osób uzależnionych i używanie takiego właśnie miernika do wyróżniania typów kwalifikowanych, wiąże się z koniecznością represjonowania dealerów środków odurzających lub substancji psychotropowych. Z tego względu ta okoliczność (tj. nakierowanie typu kwalifikowanego na ściganie przede wszystkim dealerów) jest głównym argumentem uzasadniającym tezę o bezpodstawności zawężającej interpretacji znamienia „znaczna ilość", użytego na gruncie art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Sąd Najwyższy stwierdził, że ustalając znamię „znacznej ilości" narkotyków, poza kryterium ilościowo-jakościowym, organ orzekający powinien zatem brać pod uwagę również i to, w jakim celu sprawca środki odurzające lub substancje psychotropowe posiadał, a także, czy jest on osobą od tych środków/substancji uzależnioną. Tylko takie procedowanie jest w stanie zminimalizować ryzyko, że instrument w postaci typu kwalifikowanego, z założenia zwróconego na represjonowanie dealerów, a nie odbiorców ich towaru, zupełnie przypadkowo nie ugodzi w osoby, przeciwko którym nie był on skierowany. Nie można bowiem zapominać, że osoby uzależnione potrzebują więcej substancji psychoaktywnej „na własny użytek" niż osoby używające narkotyków okazjonalnie (rekreacyjnie).

Z problematyki prawa materialnego wykroczeń na zasygnalizowanie zasługuje wyrok z dnia 13 września 2017 r., IV KK 42/17, w uzasadnieniu którego wyrażono pogląd, że wykroczenie z art. 96 § 3 k.w. zaliczane jest do tzw. wykroczeń indywidualnych, gdyż jego sprawcą może być jedynie osoba, na której ciąży obowiązek wskazania na żądanie uprawnionego organu, komu powierzyła pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. Obowiązek taki, zgodnie z art. 78 ust. 4 p.r.d., ciąży na właścicielu lub posiadaczu pojazdu. Brak art. 96 § 3 k.w. spowodowałby, że w sytuacji naruszenia przepisów ruchu drogowego, utrwalonego za pomocą urządzenia rejestrującego, właściciel lub posiadacz pojazdu mogliby bezkarnie uchylać się od obowiązku wskazania, komu powierzyli pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie.

Szereg skomplikowanych zagadnień procesowych nasunęły lawinowo następujące nowelizacje ustaw zawierających przepisy karne, co raz jeszcze potwierdza tezę, iż nic bardziej nie utrudnia sądom pracy i nie sprzyja popełnianiu błędów przez organy procesowe, jak niestabilność prawa.

Na tle unormowania art. 32 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postepowania karnego (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm.), Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 maja 2017 r., V KK 15/17, przyjął, że istniejąca po dniu 1 lipca 2015 r. konieczność prowadzenia dochodzenia w dotychczasowej formie i trybie wiąże się z potrzebą respektowania wszystkich warunków zawartych w przepisach określających możliwość prowadzenia dochodzenia, a zatem także tych, które wyłączają prowadzenie dochodzenie. Nierespektowanie w toku dochodzenia wymogu zawartego w art. 325c pkt 2 k.p.k. wyłączało możliwość prowadzenia w sposób legalny (zgodny z prawem procesowym) dochodzenia, a tym samym miało wpływ na skład sądu odwoławczego (art. 449 § 2 k.p.k.).

Innego przepisu intertemporalnego, a to art. 36 pkt 2 tej samej ustawy z dnia 27 września 2013 r., dotyczyło kolejne orzeczenie Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 19 lipca 2017 r., V KK 94/17, wskazano, że spośród przepisów wymienionych w art. 36 pkt 2 tej ustawy, unormowania art. 437 § 2 k.p.k. i art. 454 k.p.k. nie zostały zmienione w następnej ustawie nowelizacyjnej z dnia 11 marca 2016 r., co skutkuje przyjęciem, w ślad za uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2016 r. (I KZP 10/16), iż w sprawach, w których akt oskarżenia skierowano do sądu przed dniem 1 lipca 2015 r. (i sprawa nie została zakończona do dnia 15 kwietnia 2016 r.), wymienione przepisy, aż do prawomocnego zakończenia postępowania, mają zastosowanie w ich brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015 r.

W wyroku wydanym w dniu 6 kwietnia 2017 r., V KK 372/16, Sąd Najwyższy wskazał, że w obecnym stanie prawnym, gdyby złożono apelację na niekorzyść, niedotyczącą jednak braku znamienia przestępstwa w opisie czynu, zawartym w części dyspozytywnej wyroku, a dotyczącą np. wymiaru kary, to zważywszy na treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2016 r. (I KZP 10/16), nie jest możliwe osiągnięcie celu w postaci uzupełnienia opisu czynu o pominięte znamię (choćby było one ustalone w uzasadnieniu wyroku) przy wykorzystaniu przepisu art. 440 k.p.k. jako podstawy uchylenia wyroku (taką możliwość wskazywano w poprzednim stanie prawnym np. w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2007 r. IV KK 210/07, z dnia 10 czerwca 2010 r., IV KK 1/10 i w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2013 r., IV KK 402/12). Sąd odwoławczy – zgodnie ze wskazaną uchwałą – powinien bowiem stosować przepisy nowe, tj. znowelizowane ustawą z dnia 11 marca 2016 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 437),

co oznacza, że uchylenie wyroku na niekorzyść jest możliwe tylko w sytuacjach wskazanych w przepisach art. 439 § 1, art. 454 lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Żadna z tych okoliczności w takim układzie nie wchodzi w rachubę, kiedy miałoby dojść w ponowionym procesie tylko do poprawy opisu czynu. W wyroku tym wskazano, że w konsekwencji stosowania przepisów lex nova także do aktów oskarżenia wniesionych przed 1 lipca 2015 r., nie jest możliwe wykorzystanie przepisu art. 440 k.p.k. w celu uchylenia wyroku, zaskarżonego także na niekorzyść, ale w innym zakresie niż art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., aby w postępowaniu ponownym dokonano korekty opisu czynu, o ile nie łączy się to z przeprowadzeniem na nowo przewodu w całości.

W wyroku z dnia 12 września 2017 r., III KS 6/17, Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z dyspozycją art. 32 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, dochodzenie wszczęte lub prowadzone przed dniem wejścia w życie tej ustawy jest prowadzone nadal w dotychczasowej formie lub trybie i mają do niego zastosowanie przepisy szczególne dotyczące tej formy lub trybu postępowania w brzmieniu dotychczasowym. Rzecz jednak w tym, że uprawnienie do wniesienia aktu oskarżenia nie jest ani elementem formy, ani trybu postępowania. Pokreślono, że wniesienie aktu oskarżenia jest czynnością podejmowaną przez uprawnionego oskarżyciela już po zamknięciu dochodzenia lub śledztwa (art. 155 § 1 k.k.s.). Nie sposób zatem – zdaniem Sądu Najwyższego – stosować do niej unormowania zawartego w przepisie art. 32 powołanej wcześniej ustawy. Przy braku w tym zakresie szczególnych ustawowych rozwiązań intertemporalnych, problem uprawnienia do wnoszenia aktu oskarżenia po wejściu tej ustawy w życie, w sprawach, w których finansowy organ postępowania przygotowawczego prowadził dochodzenie objęte nadzorem prokuratora, rozstrzygać należy zgodnie z ogólną regułą zamieszoną w przepisie art. 27 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, zgodnie z którą przepisy w brzmieniu nadanym tą ustawą, stosuje się co do zasady również do spraw wszczętych przed dniem jej wejścia w życie. Stąd też uprawnienie do wniesienia aktu oskarżenia do sądu po dniu 30 czerwca 2015 r., w sprawie, w której finansowy organ postępowania przygotowawczego prowadził dochodzenie objęte nadzorem prokuratora, oceniać należy na postawie unormowań zawartych w art. 155 k.k.s. w jego aktualnym brzemieniu, także wówczas,

gdy postępowanie przygotowawcze wszczęto pod rządami przepisów obowiązujących wcześniej.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 20 września 2017 r., V KK 196/17, Sąd Najwyższy wyraził zaś pogląd, że jeżeli na gruncie postępowania karnego skarbowego finansowy organ postępowania miał – z uwagi na przepis art. 32 ustawy z dnia 27 września 2013 r. noweli do Kodeksu postępowania karnego – obowiązek prowadzenia postępowania przygotowawczego w oparciu o przepisy k.k.s. obowiązujące przed dniem 1 lipca 2015 r., co w konsekwencji wymagało, w przypadku prowadzenia postępowania ponad okres 3 miesięcy oraz 6 miesięcy podjęcia decyzji o ewentualnym przedłużeniu dochodzenia przez określone organy nadrzędne (ponad 6 miesięcy przez prokuratora), to nie przedstawienie akt dochodzenia tym organom i dalsze samodzielne prowadzenie postępowania oznacza, iż czynności dochodzenia były nielegalne. W konsekwencji, wniesienie aktu oskarżenia przez ten organ, w układzie, gdy nie wydano postanowień o przedłużeniu dochodzenia, oznacza brak skargi uprawnionego oskarżyciela.

Także w wyroku z dnia 21 lutego 2017 r., II KK 222/16, przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego były zagadnienia, które wyłoniły w związku z wielokrotną nowelizacją procedury karnej. W związku z tym zauważono m.in., że w przypadku przepisów nowelizujących procedurę, obowiązuje zasada tzw. „chwytania sprawy w locie", a więc bezpośredniego stosowania przepisów nowych do spraw niezakończonych, chyba że przepisy intertemporalne wprowadzają wyjątki. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w analizowanej sprawie, bowiem sąd apelacyjny orzekał w dniu 18 lutego 2016 r., tymczasem art. 455a k.p.k. został wprowadzony do Kodeksu postępowania karnego z dniem 1 lipca 2015 r., ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 396). Ustawa ta znowelizowała także przepis art. 36 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm.), a przepis ten wyłączał stosowanie niektórych znowelizowanych, bądź wprowadzonych nowych przepisów do spraw, w których – jak w przedmiotowej sprawie – wniesiono akt oskarżenia do sądu przed dniem 1 lipca 2015 r. Trzeba jednak zaakcentować, że wspomniany art. 36 ustawy nowelizującej nie wyłączył stosowania art. 455a k.p.k. do spraw, w których wniesiono akt oskarżenia do sądu przed dniem 1 lipca 2015 r. Konsekwencją wprowadzenia art. 455a k.p.k. jest bezprzedmiotowość stawia-

nia w apelacji zarzutu naruszenia art. 424 k.p.k. pod kątem uchylenia wyroku, gdyż z tego tylko powodu sąd odwoławczy nie może wydać takiego orzeczenia. Wynika to także z treści art. 437 § 2 k.p.k. Natomiast skarżący może powiązać inne zarzuty odwoławcze z treścią uzasadnienia w celu wzmocnienia argumentacji co do wadliwości wydanego wyroku. W doktrynie podnosi się nawet, że artykuł 455a k.p.k. stanowi swoiste superfluum w stosunku do art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. W tym ostatnim przepisie wskazano bowiem podstawy uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, zaś w art. 455a k.p.k. doprecyzowano jedynie, że podstawą orzeczenia kasatoryjnego nie może być naruszenie art. 424 k.p.k. W konsekwencji więc, z powodu naruszenia art. 424 k.p.k. nie zachodzi konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości, o czym mowa w art. 437 § 2 *in fine* k.p.k. Sąd Najwyższy zauważył również, że tylko w sytuacji, gdy nastąpiło ograniczenie treści uzasadnienia w następstwie skorzystania przez sąd pierwszej instancji z możliwości zwerbalizowanych w art. 423 § 1a k.p.k. oraz art. 424 § 3 k.p.k., czyli gdy sąd ograniczył uzasadnienie tylko do tych części wyroku, których wniosek dotyczy, a zachodzi trudność w zapewnieniu prawidłowego wyrokowania w sprawie, sąd odwoławczy może zwrócić akta sprawy sądowi pierwszej instancji, w celu sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku w niezbędnym zakresie. Zwrot powinien nastąpić zawsze, gdy w ocenie sądu odwoławczego prawidłowe orzekanie wymaga uzupełnienia treści uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy nie może w trybie art. 449a k.p.k. skłonić sądu pierwszej instancji do napisania lepszego czy pełniejszego uzasadnienia, czy też uzasadnienia, które odpowiadałoby wymogom z art. 424 k.p.k.

W nawiązaniu do poglądów wyrażonych w powyższym orzeczeniu, co do wykładni art. 449a k.p.k., warto zaprezentować zapatrywania przedstawione przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2017 r., III KK 377/17. W judykacie tym przyjęto bowiem, że regulacja zawarta w art. 449a § 1 k.p.k. dotyczy sytuacji, gdy sąd odwoławczy ograniczył zakres podmiotowy lub przedmiotowy uzasadnienia z uwagi na zakres wniosku strony o jego sporządzenie, zaś w postępowaniu kasacyjnym zachodzi konieczność rozpoznania sprawy w zakresie, co do którego nie zostało ono sporządzone. Może to mieć więc miejsce w przypadku, gdy Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację poza granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami w wypadkach wskazanych w art. 536 k.p.k. oraz wówczas, gdy rozpoznanie sprawy przez sąd ka-

sacyjny następuje w granicach kasacji, ale w tym zakresie nie zostało sporządzone uzasadnienie wyroku z uwagi na brak wniosku strony, jak również wtedy, gdy kasację od wyroku sądu odwoławczego wniósł podmiot szczególny, wymieniony w art. 521 k.p.k., np. Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny na podstawie art. 523 § 1a k.p.k. co do kary w sprawach o zbrodnie, gdy apelacje wnieśli prokurator co do kary z powodu jej rażącej niewspółmierności na niekorzyść oskarżonego oraz obrońca co do winy, a sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, zaś wniosek o sporządzenie uzasadnienia złożył tylko obrońca.

W sprawie V KK 92/17 Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 lipca 2017 r. przypomniał, że z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości wynika, iż skutek w postaci istnienia zakazu *ne bis in idem* na gruncie art. 54 Traktatu Wykonawczego do Układu z Schengen (Dz. Urz. UE z 2000 r. Nr 239 poz. 19 ze zm.) wywiera także postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przeciwko określonej osobie, co skutkuje tym, że postanowienie to powoduje wygaśnięcie prawa oskarżyciela publicznego do oskarżania tej osoby, przy czym decyzja prokuratora musi wynikać z przeprowadzenia postępowania co do istoty sprawy.

Pozostając przy problematyce przesłanki tzw. rzeczy osądzonej, ale w całkowicie odmiennym jej aspekcie, wskazać należy, iż w postanowieniu z dnia 18 stycznia 2017 r., III KK 467/16, Sąd Najwyższy przypomniał, że ustawodawca w art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 1583) wprowadził odstępstwo od zasady *res iudicata*. Nie zachodzi w związku z tym przeszkoda w postaci powagi rzeczy osądzonej w sytuacji, gdy wnioskodawca, który uprzednio uzyskał odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie, wystąpi – tym razem na podstawie art. 8 ust. 4 ustawy lutowej – o przyznanie dalszej rekompensaty za szkody i krzywdy wynikłe z wykonania orzeczenia, którym przypisano mu czyn związany z jego działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Za powtórnym, merytorycznym rozpoznaniem sprawy o odszkodowanie i zadośćuczynienie w stosunku do osób represjonowanych przez władze PRL w związku z prowadzoną działalnością niepodległościową, przemawia – zdaniem Sądu Najwyższego – dodatkowo fakt, że dopiero ustawa lutowa wiąże szkodę i krzywdę osoby skazanej, nie tylko z samym faktem jej bezprawnego pozbawienia wolności (jak to ma miejsce w przypadku roszczeń

dochodzonych na podstawie przepisów procedury karnej), ale ponadto uwzględnia aspekt działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Z kolei warto zasygnalizować kilka orzeczeń nawiązujących do problematyki gwarancji procesowych oskarżonego, w tym prawa do obrony.

Węzłowym zagadnieniem w sprawie II KK 196/17 (wyrok z dnia 9 sierpnia 2017 r.) była kwestia obrony obligatoryjnej w sprawie o wydanie wyroku łącznego. W uzasadnieniu orzeczenia sformułowano pogląd, że zgodnie z art. 574 k.p.k., w kwestiach nieuregulowanych przepisami rozdziału 60 Kodeksu postępowania karnego, do postępowania o wydanie wyroku łącznego stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu zwyczajnym przed sądem pierwszej instancji. W konsekwencji więc, jeśli skazany należy do kategorii osób wymienionych w art. 79 § 1 lub 2 k.p.k., to powinien mieć wyznaczonego obrońcę także w postępowaniu w przedmiocie wydania wyroku łącznego, a udział obrońcy w rozprawie jest w tych wypadkach obligatoryjny (art. 79 § 3 k.p.k.). Jak stanowił art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym na dzień orzekania w przedmiocie wyroku łącznego), w postępowaniu karnym oskarżony musi mieć obrońcę, jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności. Konieczność obrony obowiązkowej w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego w razie istnienia uzasadnionej wątpliwości co do poczytalności skazanego zachodzi wtedy, gdy taka wątpliwość pojawi się w toku tego postępowania. Przesłanka obrony obligatoryjnej z art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.), nie odnosiła się wyłącznie do stanu psychicznego oskarżonego w chwili popełnienia czynu, ale w równym stopniu dotyczyła także sytuacji istniejącej w czasie trwania postępowania karnego. W żadnym zakresie nie doznaje ona ograniczeń również w postępowaniu o wydanie wyroku łącznego. Nie można bowiem wykluczyć, że dopiero na tym etapie postępowania ujawnią się takie okoliczności, które będą uzasadniały wątpliwości co do poczytalności skazanego i to nawet wówczas, gdy uprzednio biegli wypowiedzieli się negatywnie w tej kwestii.

W wyroku z dnia 18 października 2017 r., II KK 309/17, Sąd Najwyższy podkreślił, po pierwsze, że do doręczenia skazanemu zawiadomienia o terminie rozprawy w przedmiocie wyroku łącznego nie stosuje się obostrzonych rygorów z art. 132 § 4 k.p.k., a po drugie, że uzyskanie przez skazanego przebywającego za granicą, który nie wskazał adresu dla doręczeń w Polsce, od podmiotu uczestniczącego w udzie-

laniu ochrony prawnej w ramach sądowego postępowania, jakim jest zawodowy kurator sądowy, informacji o wszczęciu z urzędu w stosunku do niego postępowania w przedmiocie wyroku łącznego przed konkretnym sądem sprawia, że zawiadomienie o terminie pierwszoinstancyjnej rozprawy wysłane na ostatnio znany adres w kraju, uważa się – w myśl art. 138 k.p.k. – za doręczone.

W wyroku z dnia 21 marca 2017 r., III KK 49/17, Sąd Najwyższy przypomniał, że przepis art. 440 k.p.k. zobowiązuje sąd odwoławczy do zmiany zaskarżonego orzeczenia na korzyść oskarżonego wówczas, gdy jego utrzymanie w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe i to także wtedy, gdy wszystkie zarzuty rozpoznawanego środka odwoławczego uzna za niezasadne. W pojęciu „rażąca niesprawiedliwość" mieści się, jak to stwierdzono, niewątpliwie wymierzenie kary łącznej grzywny powyżej sumy orzeczonych kar jednostkowych grzywny.

W postanowieniu z dnia 5 kwietnia 2017 r., III KK 9/17, Sąd Najwyższy podtrzymał wyrażany już w orzecznictwie pogląd, że wprawdzie opis czynu zawarty w części dyspozytywnej wyroku nie musi zawierać dosłownego przytoczenia elementów składających się na tzw. ustawowy zespół znamion typu czynu, czyli powtarzać słów ustawy, jednak z opisu czynu w języku ogólnym musi wynikać, że użyte przez organ procesowy słowa odpowiadają wszystkim znamionom ustawowym.

Z kolei wyrok z dnia 25 maja 2017 r., III KK 496/16, wytycza gwarancyjną rolę części motywacyjnej orzeczenia sądu odwoławczego. Sąd Najwyższy zauważył, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. wskazuje wprost, jakie elementy powinno zawierać uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego. Podkreślono, że o ile uzasadnienie orzeczenia sądu ma w stosunku do samego rozstrzygnięcia charakter następczy oraz sprawozdawczy i jako takie nie może mieć wprost wpływu na jego treść, to jednak przyjęcie, że merytoryczna zawartość i sposób sporządzenia pisemnych motywów orzeczenia nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia w postępowaniu odwoławczym czy kasacyjnym, byłoby zbyt daleko idącym uproszczeniem. Przypomniano, że w zakresie szczegółowości uzasadnienia sądu *ad quem* obowiązek wynikający z regulacji art. 457 § 3 k.p.k. zależy, z jednej strony, od zawartości uzasadnienia sądu *meriti*, z drugiej zaś, od wartości argumentacji skargi apelacyjnej. Dopuszczalne więc w praktyce (a w niektórych sytuacjach wręcz pożądane) jest postępowanie sądu odwoławczego, polegające na odwoływaniu się w motywach orzeczenia do stanowiska zawartego w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (zwłaszcza wówczas, gdy zarzuty apelacji

i uzasadniające je wywody stanowią dowolną polemikę ze stanowiskiem sądu *meriti*), co nie oznacza jednak całkowitej rezygnacji z przytoczenia jakichkolwiek konkretnych argumentów, w tym choćby mających odniesienie do wywodów sądu pierwszej instancji. Podniesiono, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. koresponduje w swej treści z art. 433 § 2 k.p.k. także i w tym sensie, że nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia przez sąd odwoławczy z reguły dowodzi, iż sąd ten nie rozpoznał wniesionego środka odwoławczego w sposób należyty. W postępowaniu kasacyjnym uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji jest jedynym sposobem sprawdzenia, czy sąd odwoławczy rozważył wszystkie zarzuty podniesione w środku odwoławczym oraz czy uczynił to dostatecznie wnikliwie i wyczerpująco. Sąd odwoławczy jest, co prawda, sądem głównie kontrolującym, sprawdzającym prawidłowość orzekania sądu pierwszej instancji, obowiązany jest jednak rozważyć wszystkie istotne zarzuty oraz wnioski wskazane w środku odwoławczym i może wydać orzeczenie o utrzymaniu zaskarżonego wyroku sądu *meriti* w mocy jedynie wtedy, gdy uznaje za niesłuszne owe zarzuty oraz wnioski, przy czym powinien przedstawić swój tok rozumowania.

Problematyce tzw. postępowań skróconych poświęcony był wyrok z dnia 28 czerwca 2017 r., III KK 55/17. Sąd Najwyższy przypomniał w nim, że istota instytucji określonej w art. 387 k.p.k. sprowadza się do oceny przez sąd, czy istnieją warunki do zrezygnowania z prowadzenia postępowania na zasadach ogólnych, a jedną z przesłanek tej oceny jest stwierdzenie, że uzgodniony wymiar kary, mający następnie stać się elementem składowym wyroku skazującego, jest trafny, w tym zgodny z przepisami o charakterze materialnym. Wyrokowanie w warunkach art. 387 k.p.k., podobnie jak wyrokowanie na zasadach ogólnych, musi bowiem prowadzić do uzyskania stanu sprawiedliwości materialnoprawnej, a więc do słusznego zastosowania normy prawa karnego materialnego.

Z szeroko rozumianej problematyki dowodowej na wyróżnienie zasługują następujące orzeczenia.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2017 r., IV KK 277/16, wyrażono pogląd, że tajemnica psychologa nie należy do zamkniętego katalogu tajemnic wymienionych w art. 180 § 2 k.p.k., odnośnie do których osoba jej podlegająca może być przesłuchiwana co do faktów nią objętych tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości i ponadto wówczas, gdy okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Zatem, w myśl

art. 180 § 1 k.p.k., jedyna przesłanka, którą sąd (prokurator) obowiązany jest wziąć pod uwagę, badając kwestię zwolnienia psychologa z obowiązku zachowania w tajemnicy opisanych powyżej informacji, uzyskanych w związku z wykonywaniem zawodu, to dobro wymiaru sprawiedliwości.

W wyroku wydanym w dniu 25 maja 2017 r., III KK 501/16, Sąd Najwyższy przypomniał, że wyrażona w art. 7 k.p.k. dyrektywa kształtowania swego przekonania na podstawie przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego jest adresowana nie tylko do tego sądu, który dokonuje ustaleń faktycznych, ale i do tego, który w ramach kontroli instancyjnej ocenia ich trafność.

Natomiast w wyroku z dnia 11 października 2017 r., III KK 102/17, podkreślono, że nieprzydatność dowodu dla stwierdzenia określonej okoliczności ma wynikać z dokonanej przez organ procesowy oceny możliwości udowodnienia tej okoliczności za pomocą określonego źródła dowodowego. Chodzi tu zatem albo o taką możliwość zmiany stanu fizycznego rzeczy, która uniemożliwi dokonanie czynności, np. dokonanie oględzin miejsca zdarzenia, gdy wiadomo, że doszło już do zmian, że wygląda ono odmiennie niż w dacie zdarzenia, albo o taką sytuację, że dane źródło dowodowe nie może być nośnikiem informacji o okoliczności, która ma zostać udowodniona, np. zeznania świadka jako jedyny dowód co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. Przypomniano także wyrażany zarówno w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie pogląd, iż dyspozycji tej przesłanki nie wypełnia dowolne wnioskowanie organu orzekającego na temat wiedzy świadka w sytuacji, gdy nie doszło do jego przesłuchania, a istnieje podstawa do przyjęcia, że może wiedzieć o okolicznościach będących przedmiotem dowodzenia.

Cały szereg orzeczeń dotyczył interesujących problemów procesowych związanych z rozpoznawaniem nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

W sprawach o sygnaturach akt II KK 284/16 (postanowienie z dnia 26 stycznia 2017 r.) i II KZ 11/17 (postanowienie z dnia 11 maja 2017 r.) Sąd Najwyższy zajmował się problemami związanymi z dopuszczalnością kasacji. W pierwszej z wymienionych spraw, przypominając, że zgodnie z art. 522 k.p.k. kasację w stosunku do tego samego oskarżonego i od tego samego orzeczenia każdy uprawniony może wnieść tylko raz, Sąd Najwyższy podkreślił, iż zakaz wynikający z treści tego przepisu dotyczy wszystkich podmiotów uprawnionych do wnoszenia kasacji, a więc zarówno stron (art. 520 § 1 k.p.k.), ich przedstawicie-

li procesowych, jak i podmiotów „kwalifikowanych" z art. 521 k.p.k. Wniesienie przez uprawnionego kasacji od konkretnego orzeczenia w stosunku do danego oskarżonego pozbawia tego uprawnionego prawa do powtórnego wniesienia kasacji co do tego samego oskarżonego i od tego samego orzeczenia. Skrótowo rzecz ujmując, „uprawnionym" w rozumieniu tego przepisu jest skazany, zaś dopiero w jego imieniu działa obrońca po uzyskaniu od „uprawnionego" odpowiedniego umocowania. Zakaz ponownego wnoszenia kasacji przez ten sam podmiot w zakresie wskazanym w art. 522 k.p.k. jest niezależny od tego, czy poprzednią kasację merytorycznie rozpoznano, czy też pozostawiono ją bez rozpoznania (art. 531 § 1 k.p.k.), względnie odmówiono przyjęcia wniesionej kasacji (art. 530 § 2 k.p.k.), gdyż zakaz ten wiąże się z faktem wniesienia kasacji przez dany podmiot, a nie z faktem jej przyjęcia. Powtórne wniesienie skargi przez danego uprawnionego od tego samego orzeczenia w stosunku do tego samego oskarżonego jest niedopuszczalne niezależnie również od tego, jaki byłby w porównaniu ze skargą poprzednią jej kierunek oraz jak oznaczone byłyby w niej granice zaskarżenia i jakie podnosiłaby zarzuty. W drugiej ze spraw wywiedziono, że błędnie przyjęto w zaskarżonym zarządzeniu, że zarzut rażącego naruszenia art. 440 k.p.k. przez Sąd odwoławczy nie może stanowić podstawy kasacji. Kasacja została wniesiona w dniu 28 lutego 2017 r., a więc już po wejściu w życie w dniu 15 kwietnia 2016 r. ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 437), która m.in. usunęła z treści art. 523 § 1 k.p.k. zdanie ostatnie, zakazujące stronie wniesienia kasacji na podstawie zarzutu naruszenia art. 440 k.p.k. Aktualnie treść art. 523 § 1 k.p.k. trzeba odczytywać łącznie z art. 25 ust. 3 wskazanej noweli. Z tego ostatniego przepisu *a contrario* wynika, że jeżeli kasację wniesiono po dniu 14 kwietnia 2016 r., postępowanie kasacyjne toczy się według nowych przepisów. Przepis art. 523 § 1 k.p.k. w nowym brzmieniu nie wyłącza już możliwości oparcia kasacji na zarzucie naruszenia art. 440 k.p.k.

Zasługujące na sygnalizację orzeczenia zapadły także w związku z postępowaniem wznowieniowym. W postanowieniu z dnia 20 kwietnia 2017 r., II KO 11/17, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przepis art. 545 § 3 k.p.k. obliguje sąd do odmowy przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania sporządzonego osobiście przez stronę bez wzywania do usunięcia jego braków formalnych, jeżeli z treści wniosku, w szczególności odwołującego się do okoliczności, które były już rozpoznawane w postępowa-

niu o wznowienie postępowania, wynika jego oczywista bezzasadność. Wskazana w tym przepisie przesłanka uznania wniosku za oczywiście bezzasadny jest przykładowa, poprzez użycie sformułowania „w szczególności". Do takich negatywnych przesłanek można również zaliczyć to, że wniosek strony nie wskazuje żadnych okoliczności faktycznych czy prawnych, które mogłyby zostać uznane za podstawy wznowieniowe. Formuła zawarta w treści art. 545 § 3 k.p.k. określona zwrotem: „…okoliczności, które były już rozpoznawane w postępowaniu o wznowienie postępowania" dotyczy także tych okoliczności, które były przedmiotem merytorycznych rozważań w aspekcie istnienia podstaw wznowieniowych w toku poprzedniego lub kolejnych postępowań.

W sprawie o sygnaturze akt II KZ 22/17 (postanowienie z dnia 20 września 2017 r.) wskazano, że prawomocnym orzeczeniem kończącym postępowanie karne, w rozumieniu art. 540 § 1 k.p.k., jest takie, które rozstrzyga co do odpowiedzialności karnej. Za tego rodzaju orzeczenie nie może być więc uznane postanowienie sądu odwoławczego utrzymujące w mocy postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa. Z pewnością nie należy ono do orzeczeń kończących postępowanie sądowe w rozumieniu przywołanego na wstępie przepisu, albowiem nie rozstrzyga co do odpowiedzialności karnej. Niezależnie od powyższego, zauważyć nadto należy, że przewidziana w rozdziale 56 Kodeksu postępowania karnego instytucja wznowienia postępowania dotyczy tylko postępowania sądowego. Orzeczenie sądu zapadłe w wyniku rozpoznania zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa, czy dochodzenia, jak też o ich umorzeniu, z pewnością nie jest wydane w toku „postępowania sądowego" – w rozumieniu art. 540 § 1 k.p.k., skoro stanowi czynność, którą sąd ten podejmuje nie w toczącym się postępowaniu sądowym, ale tylko w postępowaniu przygotowawczym, na mocy specjalnego (wyrażonego w przywołanym przepisie) ustawowego umocowania.

W związku z nową instytucją, jaką stanowi unormowana w Rozdziale 55a Kodeksu postępowania karnego skarga na wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego, należy wymienić wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2017 r., IV KS 6/17, w uzasadnieniu którego stwierdzono, że reżim postępowania w przedmiocie skargi na wyrok sądu odwoławczego nie daje Sądowi Najwyższemu możliwości podjęcia następczego rozstrzygnięcia umarzającego postępowanie karne. Na uwagę zasługuje także postanowienie z dnia 12 lipca 2017 r., III KS 3/17, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że o ile w przypadku kasacji art. 530 § 1 k.p.k.

wprost stanowi o obowiązku jej przyjęcia, a następnie doręczenia odpisu pozostałym stronom, o tyle przepis ten nie został recypowany do skargi na wyrok uchylający sądu odwoławczego (art. 539f k.p.k.). Wynika to, zdaniem Sądu Najwyższego, z faktu, że przepisy o skardze zawierają „własną" regulację dotyczącą doręczenia odpisu skargi (art. 539c § 2 k.p.k.). W przepisie tym nie ma jednak zwrotu o „przyjęciu skargi". Podobnie jednak jak w przypadku zwyczajnych środków zaskarżenia (art. 429 § 1 k.p.k. i art. 430 § 1 k.p.k.), tak i przy skardze, sekwencja czynności podejmowanych w związku z odpowiednim stosowaniem przepisów o kasacji (art. 530 § 2 i 3 k.p.k.), wskazuje na konieczność wydania decyzji o przyjęciu skargi. Odpowiednie stosowanie tych przepisów nakłada więc na prezesa sądu (przewodniczącego wydziału odwoławczego) obowiązek dokonania kontroli skargi pod kątem spełnienia warunków skutecznego jej wniesienia, a w razie stwierdzenia przeszkód do nadania jej biegu – wydania zarządzenia o odmowie jej przyjęcia. Ustawowy wymóg przeprowadzenia wstępnej kontroli skargi w sposób logiczny wskazuje na konieczność wydania nie tylko decyzji negatywnej, ale także pozytywnej. Ma ona charakter procesowy, gdyż świadczy o dokonaniu kontroli skargi, a w wypadku jej przyjęcia stanowi podstawę do podjęcia dalszych czynności w postępowaniu okołoskargowym związanych z doręczeniem odpisu skargi. Ponadto decyzja o przyjęciu skargi podlega kontroli po przekazaniu akt sprawy do Sądu Najwyższego (art. 531 § 1 k.p.k.). W przepisie tym ustawodawca pośrednio wskazał na konieczność jej wydania. Zawarty jest w nim zwrot o „przyjęciu kasacji", a więc odpowiednio o „przyjęciu skargi" (art. 539f k.p.k.). Taka decyzja zapada w formie zarządzenia (art. 93 § 2 k.p.k.). Pozytywny wynik wstępnej kontroli skargi na wyrok sądu odwoławczego powinien w związku z tym skutkować wydaniem zarządzenia o jej przyjęciu.

Z problematyki kosztów postępowania wypada zasygnalizować postanowienie z dnia 22 listopada 2017 r., V KK 147/17, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że wynagrodzenie kuratora małoletniego pokrzywdzonego, będącego *sui generis* pełnomocnikiem pokrzywdzonego, który sporządził odpowiedź na kasację, wyznacza treść § 17 ust. 4 pkt 2 i ust. 7 w zw. z § 5 rozporządzenia z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714 ze zm.).

Jak już była o tym mowa w pierwszej części sprawozdania, w Wydziale VI Izby Karnej rozpoznawane są w drugiej instancji sprawy dys-

cyplinarne sędziów sądów powszechnych oraz sprawy dyscyplinarne sędziów Sądu Najwyższego w obu instancjach. W Wydziale VI rozpoznawane są także kasacje w sprawach dyscyplinarnych: adwokatów, notariuszy, prokuratorów, radców prawnych, lekarzy, pielęgniarek i położnych, diagnostów laboratoryjnych, lekarzy weterynarii, rzeczników patentowych, farmaceutów. Sprawy te oznaczone są sygnaturą SDI. Rozpoznawane są nadto skargi na przewlekłość postępowania przed Sądami Apelacyjnymi w sprawach karnych, wnoszone na podstawie przepisów ustawy o skardze na naruszenie prawa stron do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2016 r., poz. 1259 ze zm.) oznaczone sygnaturą KSP oraz skargi na przewlekłość postępowania przed Izbą Wojskową Sądu Najwyższego. Wydział VI wykonuje nadto pracę administracyjną dla Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego i jego zastępcy.

W 2017 roku do Sądu Najwyższego wpłynęło 65 spraw dotyczących sędziów sądów powszechnych. Objęto nimi 67 osób (w 2015 – 82 sprawy, w 2016 – 61 spraw). Do załatwienia pozostało też 8 spraw z roku 2016. Sprawy te są oznaczone sygnaturą SNO. Na koniec 2017 roku pozostało do załatwienia 13 spraw. Załatwiono w okresie sprawozdawczym 60 spraw SNO w stosunku do 62 osób (w 2015 – 82 sprawy, w 2016 – 62 sprawy). Utrzymano dobrą sprawność postępowania w sprawach SNO. W 69% sprawy rozpoznano w terminie instrukcyjnym, określonym w art. 121 § 2 u.s.p. Zgodnie z tym przepisem, odwołanie powinno być rozpoznane w terminie dwóch miesięcy od daty wpływu do sądu dyscyplinarnego drugiej instancji. Przekroczenie tego terminu w 19 sprawach zostało spowodowane niemożnością orzekania przez wylosowany skład z powodu okresu urlopowego (miesiące lipiec – sierpień) lub koniecznością odroczenia rozprawy.

W roku 2017 do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzekającego jako sąd pierwszej instancji w rozpoznawaniu spraw sędziów Sądu Najwyższego nie wpłynęła żadna sprawa.

W okresie sprawozdawczym do Rzecznika Dyscyplinarnego SN wpłynęło 29 skarg. Sprawy te rejestrowane są w dzienniku korespondencji L.dz. RD. Czternaście skarg dotyczyło sędziów Sądu Najwyższego. Dwa pisma pozostawiono bez odpowiedzi. Pozostałe skargi dotyczyły sędziów sądów powszechnych i zostały przekazane według właściwości do Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych lub jego zastępców.

W omawianym okresie wpłynęły 32 sprawy oznaczone sygnaturą PDW (w stosunku do 45 sędziów) – dotyczące wyznaczenia sądu dyscyplinarnego w trybie art. 110 § 3 u.s.p. Wśród tych spraw 5 wniosków o uchylenie immunitetu w stosunku do 15 sędziów sądów okręgowych pochodziło od osób fizycznych. W roku 2015 takich spraw było 41 (w stosunku do 52 sędziów), zaś w 2016 r. – 33 (w stosunku do 46 sędziów). Wszystkie sprawy PDW, które wpłynęły w okresie sprawozdawczym, zostały załatwione w ustawowym terminie siedmiu dni.

Sprawy dyscyplinarne adwokatów, notariuszy, prokuratorów, radców prawnych, lekarzy, pielęgniarek i położnych, lekarzy weterynarii, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych, rzeczników patentowych oznaczone są sygnaturą SDI. W 2017 roku bardzo istotnie wzrósł wpływ spraw tej kategorii, było ich bowiem 130 (w 2015 – 71 spraw, w 2016 – 99 spraw). Do załatwienia na ten rok pozostało także 27 spraw z 2016 roku. W roku sprawozdawczym 2017 rozpoznano zatem znacząco większą niż w latach poprzednich liczbę spraw tego typu, a mianowicie 120 (w 2015 – 63 sprawy, w 2013 – 90 spraw), w tym: 35 spraw dyscyplinarnych adwokatów, 9 spraw dyscyplinarnych notariuszy, 6 spraw dyscyplinarnych prokuratorów, 39 spraw dyscyplinarnych radców prawnych, 26 spraw lekarzy, 5 spraw farmaceutów. W 17 sprawach uwzględniono kasacje i sprawy przekazano do ponownego rozpoznania. Kasacje oddalono w 88 sprawach, z tego w 67 kasacje oddalono jako oczywiście bezzasadne. Pozostawiono bez rozpoznania kasacje w 2 sprawach. Wznowiono postępowanie w 3 sprawach. Na koniec 2017 roku pozostało do załatwienia 37 spraw, z tego 15 spraw zostało wyznaczonych na terminy już w styczniu 2018 r. Jedna sprawa zawieszona w 2012 roku czeka na prawomocne orzeczenie sądów powszechnych (karnych).

W omawianym okresie nie wpłynęła żadna sprawa dyscyplinarna diagnosty laboratoryjnego, lekarza weterynarii, pielęgniarki i położnej, rzecznika patentowego.

W 2017 roku Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oraz składy orzekające w sprawach dyscyplinarnych (SDI) i rozpoznające skargi na przewlekłość postępowania w sprawach karnych (KSP) oraz sprawy zażaleniowe (KZ) i skargowe (KS) odbyły łącznie 75 sesji.

Jak już wspomniano, w Wydziale VI rozpoznawane są także skargi na przewlekłość postępowania przed sądami apelacyjnymi. Są one oznaczone sygnaturą KSP. W 2017 roku wpłynęły 24 takie skargi (w 2015 r. – 15, w 2016 – 10). Do załatwienia pozostała 1 skarga z roku 2016.

Na koniec 2017 r. do załatwienia pozostało 5 skarg. W 2017 roku załatwiono 20 skarg (w 2015 – 14, w 2016 – 10), tak więc i w tej kategorii spraw odnotowano zarówno wzrost liczby spraw, które wpłynęły do Wydziału, jak i wzrost liczby spraw rozpoznanych. Spośród skarg załatwionych: w 13 sprawach skargi pozostawiono bez rozpoznania, 3 oddalono. W jednym przypadku Sąd Najwyższy uznał się za niewłaściwy i przekazał skargę Sądowi Apelacyjnemu jako właściwemu do jej rozpoznania. W jednym przypadku stwierdzono przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym i przyznano od Skarbu Państwa sumę pieniężną w kwocie 2000 zł.

W Wydziale VI zostało również założone Repertorium KZ w związku z koniecznością zarejestrowania wpływających zażaleń składanych w toku postępowań prowadzonych przed Sądami Okręgowymi i Apelacyjnymi o stwierdzenie przewlekłości postępowania oraz składanych na orzeczenia incydentalne w toku postępowań dyscyplinarnych. W 2017 roku wpłynęło 7 spraw tego typu, z tego 6 spraw zostało załatwionych w roku sprawozdawczym. Na koniec 2017 r. do załatwienia pozostało jedna sprawa. W roku 2015 wpłynęły – 3 takie sprawy, a w 2016 – 11 spraw.

W repertorium PDZ założonym dla zawiadomień i wniosków dotyczących zatrzymania sędziego (art. 80 § 2 u.s.p.) w roku 2017 nie zarejestrowano żadnej sprawy.

W repertorium RD założonym dla spraw dyscyplinarnych sędziów SN, wszczętych przez Rzecznika Dyscyplinarnego, w roku 2017 zarejestrowano 1 sprawę. Z roku 2016 pozostały do załatwienia 2 sprawy, a na koniec 2017 roku pozostała do załatwienia jedna. W okresie sprawozdawczym załatwione zostały więc 2 takie sprawy. W jednej sprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego umorzył postępowanie dyscyplinarne. Postanowienie o umorzeniu nie zostało zaskarżone. W drugiej sprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego odstąpił od wszczęcia postępowania z własnej inicjatywy. Zarządzenie o odstąpieniu od wszczęcia postępowania dyscyplinarnego zostało jednomyślnie zaaprobowane przez Kolegium Sądu Najwyższego.

Repertorium KS założono w związku z koniecznością zarejestrowania wpływających skarg na orzeczenia sądów odwoławczych dyscyplinarnych, uchylających orzeczenia pierwszej instancji i przekazujących sprawę do ponownego rozpoznania (art. 539a § 1 k.p.k.). W 2017 r. wpłynęło 5 spraw. Wszystkie zostały załatwione w okresie sprawozdawczym.

Orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych są umieszczane w bazie orzeczeń Sądu Najwyższego „Supremus" oraz w wydawanym od 2003 roku zbiorze Orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Od 2009 roku do zbioru dołączana jest płyta CD.

Dokonując przeglądu orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w roku sprawozdawczym w sprawach dyscyplinarnych sędziów warto wskazać na następujące orzeczenia.

W wyroku z dnia 28 kwietnia 2017 r., SNO 7/17, stwierdzono, że nadmiar obowiązków, czy przemęczenie pracą nie mogą być czynnikami ekskulpującymi od zarzutu popełnienia przewinienia służbowego. Również nieprawidłowy sposób organizacji pracy w wydziale, czy niesprawiedliwy podział obowiązków nie ma znaczenia w zakresie możliwości uchylenia się obwinionego od odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W wyroku z dnia 13 września 2017 r., SNO 26/17, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przypomniał, że nie może skutecznie powoływać się na naruszenie zagwarantowanego w art. 6 k.p.k. prawa do obrony obwiniony, który rezygnuje ze swoich uprawnień procesowych lub nadużywa prawa do obrony w celu przewlekania postępowania.

W postanowieniu z dnia 19 lipca 2017 r., SNO 27/17, Sąd Najwyższy uznał niedopuszczalność zażalenia na postanowienie o przyznaniu wynagrodzenia biegłemu. Zauważył, że wydanie takiego postanowienia rodzi stosunek prawny wyłącznie między Skarbem Państwa i biegłym, a nie dotyka w ogóle praw lub interesów obwinionego. Tymczasem, zgodnie z art. 425 § 3 k.p.k., stosowanym w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio (art. 128 u.s.p.), odwołujący się musi mieć interes prawny w zaskarżeniu rozstrzygnięcia (gravamen).

Wyrok z dnia 28 kwietnia 2017 r., SNO 9/17, dotyczy zagadnień prawa międzyczasowego w kontekście zmiany terminów przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, dokonanych ustawą z dnia 30 listopada 2016 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 2103). W judykacie tym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym „do przewinień dyscyplinarnych popełnionych i osądzonych także nieprawomocnie przed dniem 6 stycznia 2017 r., co do których sąd dyscyplinarny umorzył postępowanie dyscyplinarne, w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej na podstawie art. 108 § 2 zd. drugie u.s.p. w brzmieniu do dnia 5 stycznia 2017 r., nie stosuje się przepisu art. 108 § 2 u.s.p. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 30 listopada 2016 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych".

W wyroku z dnia 15 grudnia 2017 r., SNO 51/17, przypomniano, że „jako źródło godności zawodowej osób podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej wskazuje się pełnienie przez te osoby funkcji publicznych lub zaspokajanie przez nie ważnych potrzeb społecznych. To właśnie ta okoliczność nadaje znaczącą wartość działalności zawodowej tych osób, ale jednocześnie wymaga, aby osoby te reprezentowały wysokie standardy fachowe i etyczne. Nie budzi wątpliwości, iż specyfika służby sędziego uzasadnia ograniczenie swobody wypowiedzi. Niezależnie od tego, czy ta wypowiedź ma miejsce w trakcie służby, czy w sytuacjach poza służbą. Etyka zawodowa sędziów nakazuje zaś powściągliwość w demonstrowaniu emocji, szczególnie w sytuacji, gdy nieuzasadniona ekspresja naraża inne osoby na poniżenie ich honoru i godności".

Na uwagę zasługuje również wyrok z dnia 10 listopada 2017 r., SNO 43/17, w którym zaprezentowano interesujące rozważania dotyczące odpowiedzialności sędziego za delikt dyscyplinarny polegający na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Akceptując powszechnie obowiązujące zapatrywanie co do tego, że dokonanie tego przewinienia stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, Sąd Najwyższy podkreślił, że „nie można jednak przemilczeć, że funkcją postępowania dyscyplinarnego jest również zachowanie proporcjonalności kary względem rodzaju i rozmiaru naruszenia. (…) Chodzi bowiem o to, aby we wspólnocie utrwalać akceptowane wzorce, a nie szafować rozwiązaniami radykalnymi. Problem polega na tym, że siatka kar przewidzianych w art. 104 § 3 u.s.p. oparta została na nieproporcjonalnym progresie. Dolegliwość związana z okresowym (najwyżej trzyletnim) zawieszeniem wzrostu wynagrodzenia jest niewspółmierna względem definitywnego pozbawienia uposażenia „spoczynkowego" i prawa do sędziowskiego zabezpieczenia społecznego. Mając na uwadze wskazany efekt, nie można mówić, że pierwsza kara jest rażąco łagodna, bez jednoczesnego spostrzeżenia, że druga kara może być rażąco surowa. Mając na uwadze przedstawiony dylemat decyzyjny, rolą Sądu orzekającego jest dokonanie jak najbardziej racjonalnego wyboru, tak, aby w maksymalny sposób uzyskać cele stawiane postępowaniu dyscyplinarnemu. Nie da się go jednak uzyskać bez precyzyjnego wyjaśnienia okoliczności i motywów zachowania sędziego, a także uwarunkowań „społecznych" jemu towarzyszących. Dopiero wówczas możliwa jest racjonalna i przekonująca dyskusja o rodzaju kary. Inaczej rzecz ujmując,

na wynik postępowania dyscyplinarnego wpływ mają dwa czynniki – po pierwsze, okoliczności leżące po stronie obwinionego (rodzaj winy, rzeczywista skrucha, stan zdrowia, dotychczasowy przebieg służby, konsekwencje jakie niesie w danym przypadku kara), po drugie, elementy związane z szeroko rozumianym interesem społecznym i publicznym".

W wyroku z dnia 13 października 2017 r., SNO 41/17, stwierdzono, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył prawo materialne w zakresie reguł prawa międzyczasowego, wymierzając karę obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego. Sąd Najwyższy podkreślił, że „jest to nowa kara dyscyplinarna, która została wprowadzona do katalogu kar z art. 109 § 1 u.s.p. od 6 stycznia 2017 r. na podstawie ustawy z 30 listopada 2016 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2016 r., poz. 2103)". Stwierdził, że Sąd pierwszej instancji błędnie odwołał się do art. 4 § 1 k.k., gdyż art. 13 ustawy zmieniającej wyraźnie stanowi, że kary dyscyplinarne za czyn popełniony przed dniem jej wejścia w życia wymierza się zgodnie z przepisami obowiązującymi w chwili popełnienia przestępstwa. Jak zauważył: „regulacja ta nie pozostawia wątpliwości, że w sprawie obwinionego nie mogła być orzeczona kara obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego z art. 109 § 1 pkt 2a u.s.p. W takiej sytuacji nie ma znaczenia zgoda obwinionego na wymierzenie kary dyscyplinarnej obniżenia wynagrodzenia. Wystąpiła zatem bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. ze względu na orzeczenie kary nieznanej ustawie". Sąd Najwyższy podkreślił również, że skoro zachodzi bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k., to nie jest dopuszczalne, aby sąd odwoławczy jako pierwszy orzekał o karze. Stwierdził, że osądzenie sprawy oraz wymierzenie kary stanowią całość i dlatego należą w pierwszej kolejności do sądu pierwszej instancji. Orzekanie kary po raz pierwszy przez sąd drugiej instancji pozostawałoby w kolizji z zasadą dwuinstancyjności postępowania (art. 176 Konstytucji).

Spośród orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2017 r. w tzw. sprawach immunitetowych warto wskazać na następujące orzeczenia.

W uchwale z 28 marca 2017 r., SNO 3/17, dokonano wnikliwej weryfikacji dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu wypełniającego znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Sąd Najwyższy stwierdził, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uznając czyn zarzucany sędziemu za czyn o znikomej

społecznej szkodliwości, kierował się jedynie ustalonym w oparciu o opinię biegłego lekarza medycyny sądowej i lakonicznie ocenionym w zaskarżonym wyroku poziomem uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego oraz postawą sędziego po zdarzeniu i dotychczasowym, nienagannym, przebiegiem służby sędziowskiej. Stosując art. 1 § 2 w związku z art. 115 § 2 k.k., nie wyjaśnił, dlaczego uznał czyn zarzucany sędziemu za błahy, mało znaczący, a jego społeczną szkodliwość za znikomą. Sąd Najwyższy podkreślił, że należało ustalić i ocenić, na użytek przesłanek z art. 115 § 2 k.k., czy sędzia naruszyła jedną, czy kilka zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jaką wagę ma naruszona zasada (zasady) dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jaki był stopień ich naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2010 r., SNO 97/09). Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji powinien uwzględnić, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego od kierowcy samochodu wymaga się zachowania szczególnej ostrożności pozwalającej na bezpieczne – bez doznania uszczerbku na zdrowiu – przejście przez ulicę w wyznaczonym do tego miejscu każdej prawidłowo korzystającej z tego miejsca osobie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 23 czerwca 2014 r., SNO 27/14). Analogiczny wymóg zachowania szczególnej ostrożności prawodawca nałożył na kierowców w przypadku przejazdu przez drogę dla rowerów (art. 27 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, jednolity tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 128). Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego okoliczność, że zachowanie kierującego pojazdem miało miejsce na drodze dla rowerów, może być traktowana jako okoliczność wręcz zwiększająca stopień szkodliwości społecznej tego zachowania (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 4 grudnia 2003 r., SNO 76/03), ponieważ wtedy, gdy ustawa wymaga podjęcia przez uczestnika ruchu dodatkowych środków ostrożności, owej „szczególnej ostrożności", zlekceważenie ich może zostać ocenione jako szczególnie naganne (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 30 lipca 2009 r., SNO 49/09). Sąd Najwyższy stwierdził też, że należało wyjaśnić, na czym polega obowiązek kierującego pojazdem zachowania szczególnej ostrożności przy dojeżdżaniu do drogi dla rowerów i to, jak powinien zachować się w danych warunkach drogowych sędzia jako kierująca pojazdem, aby do wypadku nie doszło. Sąd pierwszej instancji pominął, że w art. 2 pkt 22 Prawa o ruchu drogowym zawarta jest legalna definicja „szczególnej ostrożności", która polega na konieczności zwiększenia uwagi i dostosowania zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się

na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 30 lipca 2009 r., SNO 49/09).

W uchwale z dnia 28 kwietnia 2017 r., SNO 8/17, przypomniano, że celem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest przesądzenie o jego odpowiedzialności karnej (popełnieniu czynu, winie i karze), gdyż jest to wyłączna kompetencja sądu w postępowaniu karnym. Z tego względu gromadzenie materiału dowodowego i prowadzenie czynności przez Sąd Dyscyplinarny powinno ograniczać się do ustalenia, czy istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że sędzia dopuścił się czynu zarzucanego we wniosku prokuratora. W sprawie o uchylenie immunitetu sędziowskiego ocena dowodów obciążających ma zasadnicze znaczenie. Charakter tego postępowania nie wymaga jednak, aby była to ocena stanowcza. Wystarczające jest przekonanie, że zebrane w sprawie dowody w wysokim stopniu uprawdopodobniają popełnienie przestępstwa.

Warto zwrócić również uwagę na uchwałę z dnia 17 listopada 2017 r., SNO 47/17, w której rozważono sposób zastosowania w postępowaniu immunitetowym art. 437 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy miał na uwadze, że – zgodnie z art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. – uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1, art. 454 k.p.k. lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu sądowego w całości. Przepisy Kodeksu postępowania karnego do postępowania dyscyplinarnego stosuje się jednak jedynie odpowiednio, z uwzględnieniem odrębności wynikających z charakteru postępowania dyscyplinarnego. Zdaniem Sądu Najwyższego, z uwagi na funkcję ochronną immunitetu oraz poważne skutki zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, przy braku możliwości zaskarżenia uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego kasacją, należy uznać, iż Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie może być niejako „pierwszą i ostatnią" instancją wydającą rozstrzygnięcie o uwzględnieniu wniosku w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Waga tego postępowania nakazuje przyznać sędziemu i wnioskodawcy uprawnienie do podważania ustaleń i ocen prowadzących do stwierdzenia, że zachodzi (bądź nie zachodzi) dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Tego prawa byliby oni pozbawieni, gdyby w postępowaniu o uchylenie immunitetu stosować wprost art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k., co oznaczałoby, że Sąd Najwyższy – Sąd Dyscy-

plinarny, uznając zaskarżoną uchwałę za nietrafną, musiałby orzekać reformatoryjnie w każdym przypadku, w którym nie byłoby konieczne przeprowadzenie przewodu sądowego w całości na nowo. Z tych przyczyn, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, odpowiednie stosowanie w postępowaniu o zezwolenie na pociągniecie sędziego do odpowiedzialności karnej art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. polega na takiej jego modyfikacji, że uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania jest możliwe także wówczas, gdy z uwagi na brak ustaleń i właściwej oceny dowodów przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zaskarżona uchwała nie poddaje się jakiejkolwiek kontroli Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w zakresie prawidłowości zastosowania materialnej podstawy tego rozstrzygnięcia.

Przechodząc do kategorii orzeczeń wydanych po rozpoznaniu kasacji w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów, lekarzy, pielęgniarek i położnych, lekarzy weterynarii, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych oraz rzeczników patentowych, szczególną uwagę należy zwrócić na następujące rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego.

W postanowieniu z dnia 5 grudnia 2017 r., SDI 83/17, Sąd Najwyższy uznał, że notariusz ma obowiązek poddania się kontroli ze strony organów nadzorczych samorządu zawodowego. Obowiązek ten dotyczy okazania repertoriów wraz z wyszczególnionymi wysokościami wynagrodzeń za czynności notarialne. Obowiązek ten wynika z funkcji nadzorczych rady izby notarialnej (art. 35 pkt 2 u.p.n.) i może być związany z wysokością stawki opłacanej na potrzeby samorządu.

W postanowieniu z dnia 6 listopada 2017 r., SDI 74/17, wyrażono pogląd, że „zakaz podejmowania innych zajęć, o których mowa w art. 19 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, odnosi się również do uczestnictwa notariusza w spółkach kapitałowych prawa handlowego, co oznacza, że notariusz nie może posiadać żadnych akcji ani też udziałów w takich spółkach".

Wyrok z dnia 29 sierpnia 2017 r., SDI 46/17, dotyczy sprawy, w której pierwszoinstancyjne orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego zostało wydane w składzie 4-osobowym, zamiast przewidzianym w art. 80 ust. 1 u.i.l. składzie 3-osobowym. Zdaniem Sądu Najwyższego, skoro dodatkowy członek składu sądzącego (nazwany „rezerwowym") brał udział w naradzie i sporządzeniu orzeczenia, podpisał je i uczestniczył w jego ogłoszeniu, to oznaczało, że Okręgowy Sąd Lekarski, wydając

w dniu 30 marca 2016 r. orzeczenie, był nienależycie obsadzony, a tym samym, że orzeczenie to dotknięte jest bezwzględną przyczyną odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Wyrok z dnia 29 sierpnia 2017 r., SDI 38/17, dotyczył problematyki oceny dowodów i jej weryfikacji przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji. Sąd Najwyższy zauważył, że wywody sądów lekarskich obu instancji ograniczyły się do zamieszczenia stwierdzenia o wystąpieniu rozbieżnych relacji pochodzących od poszczególnych osób obecnych na miejscu zdarzenia i potraktowania tej sytuacji jako spełniającej kryteria wynikające z dyspozycji art. 61 ust. 2 u.i.l. (odpowiednik art. 5 § 2 k.p.k.). Takie postąpienie było oczywiście wadliwe. Zasada *in dubio pro reo* nie może być traktowana jako sposób uproszczonego reagowania na każdą rozbieżność zeznań, czy nawet każdą wątpliwość. Nie daje ona żadnych podstaw do rezygnowania z wysiłków zmierzających do wyjaśnienia okoliczności faktycznych i ustalenia prawdziwego przebiegu wydarzeń. Drogą do osiągnięcia tego celu jest nie tylko zbadanie treści poszczególnych dowodów, ale również rozważenie ich treści na tle innych ustalonych faktów, co może stworzyć lepsze warunki choćby do oceny wiarygodności poszczególnych źródeł. Sąd Najwyższy wskazał dalej, że możliwość zastosowania dyrektywy wynikającej z art. 61 ust. 2 u.i.l. pojawia się dopiero wtedy, gdy zrealizowany został obowiązek dążenia do usunięcia rzeczywistych wątpliwości wynikających z treści przeprowadzonych dowodów i pomimo odpowiednich starań organu procesowego nie udało się osiągnąć tego celu. Natomiast, nawet takie sytuacje, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów możliwe jest skonstruowanie dwóch wersji wydarzeń, nie uzasadniają jeszcze w sposób wystarczający sięgania po regułę *in dubio pro reo*. Odpowiednik przepisu art. 7 k.p.k., jakim – na gruncie postępowania dyscyplinarnego prowadzonego w odniesieniu do lekarzy – jest z kolei przepis art. 61 ust. 3 u.i.l., obliguje bowiem sąd do wcześniejszego dokonania oceny dowodów przemawiających za każdą z tych wersji, przy wykorzystaniu reguł logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

W wyroku z dnia 8 czerwca 2017 r., SDI 22/17, wyrażono pogląd co do obowiązywania art. 193 § 1 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym lekarzy. Stwierdzono, że przepis art. 193 § 1 k.p.k. ma w postępowaniu dotyczącym odpowiedzialności zawodowej lekarzy zastosowanie jedynie „odpowiednie", co ma racjonalne uzasadnienie m.in. w tym – co oczywiste – że w skład organów rozstrzygających w tych postępowa-

niach wchodzą osoby dysponujące wiedzą medyczną, która predestynuje je do dokonywania w badanych przypadkach kompetentnych ocen co do prawidłowości postępowania lekarzy w świetle wymogów ustawowych i norm deontologicznych. Powyższe, zdaniem Sądu Najwyższego, nie oznacza jednak, że w razie dopuszczenia w sprawie dowodu z opinii biegłego lekarza dysponującego specjalistyczną wiedzą medyczną w wąskiej dziedzinie, sąd lekarski uprawniony jest do pominięcia tej opinii i posłużenia się wyłącznie własnymi poglądami, choćby mającymi umocowanie w wiedzy fachowej.

W postanowieniu z dnia 13 stycznia 2017 r., SDI 70/16, stwierdzono, że skoro Prawo o adwokaturze nie zawiera żadnych unormowań szczególnych co do wznowienia postępowania dyscyplinarnego, to oznacza to, że zgodnie z treścią art. 95n u.p.a. postępowanie o wznowienie znajduje oparcie w przepisach rozdziału 56 k.p.k. Konsekwencją powyższego jest to, że taką podstawę stanowi przepis art. 540 § 2 k.p.k. (w zw. z art. 95n u.p.a.). Sąd Najwyższy uznał za dopuszczalne procedowanie w przedmiocie wznowienia takiego postępowania, które toczy się już po uprawomocnieniu się orzeczenia w jego głównym nurcie i zmierza do ustalenia dopuszczalności przyjęcia środka zaskarżenia, tj. np. wznowienie postępowania, w którym nie uwzględniono zażalenia na zarządzenie przewodniczącego o odmowie przyjęcia zażalenia na postanowienie oddalające wniosek o wznowienie.

Kwestii relacji adwokata z jego klientem dotyczyło postanowienie z dnia 4 października 2017 r., SDI 64/17. Sąd Najwyższy uznał, że § 57 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (dalej: k.e.a.) „nakazuje adwokatowi wypowiedzenie pełnomocnictwa klientowi w wypadku stwierdzenia braku podstaw do wniesienia kasacji. Nawet jeśli klient przyjął do wiadomości oświadczenie adwokata o tej treści i mimo tego prosi go o podjęcie dalszych analiz sprawy pod kątem wniesienia tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, to również i wówczas adwokat jest zobowiązany bez zbędnej zwłoki wypowiedzieć pełnomocnictwo. Przepis ten należy bowiem interpretować w powiązaniu z ogólnymi normami deontologicznymi, w tym z § 6 k.e.a., zgodnie z którym celem podejmowanych przez adwokatów czynności zawodowych jest ochrona interesów klienta. Nie może być tak, aby w wyniku postawy adwokata, klient pozostawał w stanie niepewności co do dalszego biegu sprawy. Dbałość o interes klienta wymaga jednoznacznych, konsekwentnych działań adwokata i nieulegania naciskom, które mogą prowadzić do pogorszenia sytuacji procesowej klienta”.

Wyrok z dnia 4 października 2017 r., SDI 68/17, dotyczy gwarancji dwuinstancyjności postępowania oraz zaskarżalności orzeczeń wydanych w trybie konsensualnym w toku postępowania dyscyplinarnego. Sąd Najwyższy stwierdził, że zgodnie z art. 447 § 5 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach radców prawnych (art. 74^1 pkt 1 u.r.p.), w wypadku wydania orzeczenia w jednym z trybów konsensualnych (w tym na podstawie art. 387 k.p.k.), podstawą odwołania nie mogą być zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych lub rażącej niewspółmierności kary, związane z treścią zawartego porozumienia. Trzeba jednak podkreślić, że ograniczenie to dotyczy jedynie stron postępowania, które zawarły porozumienie. Nie może natomiast mieć zastosowania w odniesieniu do tych uczestników postępowania, którzy nie byli stroną konsensusu ani też nie mogli mieć jakiegokolwiek wpływu na jego treść, np. do Ministra Sprawiedliwości, któremu w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach radców prawnych przysługuje szereg uprawnień procesowych, wynikających z funkcji nadzorczej nad samorządem radców prawnych, a który status strony uzyskuje tylko w wypadku wydania Rzecznikowi Dyscyplinarnemu polecenia wszczęcia dochodzenia przeciwko radcy prawnemu lub aplikantowi radcowskiemu (art. 68^1 u.r.p.).

W wyroku z dnia 15 lipca 2010 r., SDI 12/10, przypomniano o obowiązku wskazania konkretnego przepisu deontologii zawodowej w podstawie prawnej przypisanego przewinienia dyscyplinarnego. Podstawę odpowiedzialności o charakterze represyjnym może stanowić jedynie przepis rangi ustawowej. Zatem, podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata musi być przepis ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, a konkretnie art. 80 u.p.a., w którym określono zachowania adwokatów i aplikantów adwokackich podlegające odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jak zauważył Sąd Najwyższy, przepis ten przewiduje cztery różne podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów: 1) postępowanie sprzeczne z prawem; 2) postępowanie sprzeczne z zasadami etyki i godności zawodu; 3) naruszenie obowiązków zawodowych; 4) niespełnienie obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy (wobec aplikantów ta ostatnia podstawa nie obowiązuje). Jednakże trzy pierwsze podstawy mają charakter blankietowy, a więc samodzielnie nie pozwalają na ustalenie, czy określone zachowanie wypełnia ustawowe znamiona przewinienia dyscyplinarnego, zatem dla przyjęcia odpowiedzialności dyscyplinarnej konieczne jest nie tylko określenie, w której z wymie-

nionych postaci sąd dyscyplinarny upatruje podstaw odpowiedzialności obwinionego, ale nadto także wskazanie normy konkretyzującej (np. w wypadku postępowania sprzecznego z prawem – wskazania konkretnego przepisu prawa naruszonego przez adwokata; w wypadku drugiej z wyżej wymienionych podstaw – wskazania konkretnej zasady uregulowanej w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu; w wypadku zaś trzeciej z podstaw – wskazania konkretnego obowiązku, określonego bądź to w powoływanym Zbiorze Zasad Etyki, bądź to w innej wewnętrznej regulacji korporacyjnej, bądź też wynikającego z historycznie ukształtowanego zwyczaju, potwierdzonego jednolitą, konsekwentną linią orzecznictwa sądów dyscyplinarnych.

W postanowieniu z dnia 24 października 2017 r., SDI 72/17, Sąd Najwyższy odniósł się do zagadnienia sposobu wyznaczania składu sądu dyscyplinarnego samorządu adwokackiego. Podkreślił, że w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów nie ma zastosowania art. 351 k.p.k., ale przepis art. 91 ust. 4a u.p.a., zgodnie z którym sędziów powołanych do orzekania w sprawie wyznacza prezes sądu dyscyplinarnego, mając na uwadze zapewnienie rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki oraz równomierne obciążenie sprawami składów sądu. Z uwagi na obowiązywanie tego unormowania w ustawie – Prawo o adwokaturze, niedopuszczalne jest stosowanie art. 351 k.p.k. Na pozór mogłoby budzić zastrzeżenia wyznaczenie przez prezesa sądu dyscyplinarnego samego siebie do rozpoznania sprawy dyscyplinarnej. Skoro jednak prezes sądu dyscyplinarnego ma obowiązek wyznaczania składów orzekających, a jednocześnie jako sędzia sądu, którym kieruje, zobowiązany jest do orzekania, to nieuniknione jest wyznaczanie siebie samego do rozpoznania niektórych spraw dyscyplinarnych. Takie unormowanie postępowania dyscyplinarnego wynika z obowiązującej ustawy, zaś w wypadku wątpliwości co do bezstronności sędziego obwiniony może wystąpić z wnioskiem o wyłączenie sędziego na podstawie art. 41 k.p.k. w zw. z art. 74^1 pkt 1 u.r.p.

W postanowieniu z dnia 9 lutego 2017 r., SDI 84/16, Sąd Najwyższy przedstawił swoje stanowisko w zakresie istnienia obowiązku podnoszenia kwalifikacji zawodowych adwokatów. Podkreślił, że jest on obowiązkiem ustawowym. Określanie przez organy samorządu adwokackiego sposobu realizacji i egzekwowania tego obowiązku ma umocowanie ustawowe. Wprawdzie w ustawie – Prawo o adwokaturze brak jest przepisu, zawierającego adresowany bezpośrednio do adwokata nakaz stałego podnoszenia kwalifikacji, w tym udziału w szkoleniach,

a więc rozwiązania znanego z szeregu innych ustaw, określających obowiązki osób wykonujących niektóre zawody. Nie oznacza to jednak, że ustawodawca – celowo lub przez przeoczenie – zwolnił adwokatów z takiego obowiązku. Przeciwnie, przepisy prawa o adwokaturze nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości, że ustawodawca zobligował ich do podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych. Co więcej, nakazał im realizować ten obowiązek zawodowy w formie i na zasadach określonych przez organy samorządu zawodowego. Zgodnie z przepisem art. 3 ust. 1 pkt 4 u.p.a. jednym z zadań samorządu zawodowego adwokatury jest doskonalenie zawodowe adwokatów. Sąd Najwyższy podkreślił również, że tworząc samorząd zawodowy adwokatów i przekazując mu sprawowanie pieczy nad należytym wykonywaniem tego zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony (art. 17 ust. 1 Konstytucji RP), ustawodawca nie nałożył obowiązku zapewnienia obywatelom możliwości korzystania z pomocy prawnej na adwokatów, lecz na powołaną w tym celu adwokaturę (art. 1 ust. 1 u.p.a.) i to ją zobowiązał do tworzenia warunków do realizacji tego zadania, sprawowania nadzoru na przestrzeganiem przepisów o wykonywaniu zawodu adwokata, doskonalenia zawodowego adwokatów, ustalania i krzewienia zasad etyki zawodowej oraz dbałości o ich przestrzeganie (art. 3 u.p.a.). Nie do przyjęcia byłoby założenie, że realizacja zadań nakładanych na samorząd zawodowy nie rodzi po stronie jego członków odpowiednich obowiązków. Brak takiego powiązania pozbawiałby adwokaturę konstytucyjnych cech samorządu zawodowego, gdyż sprawowanie przez nią pieczy nad należytym wykonywaniem zawodu adwokata w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony czyniłby iluzorycznym.

Interesujące rozważania na temat różnicy w zakresie pojęcia pokrzywdzonego, wynikającej z odmiennych znamion przestępstwa i przewinienia dyscyplinarnego zostały przeprowadzone w postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2017 r., SDI 87/16. Uznając, za uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99 (OSNKW 1999, z. 11–12, poz. 69), że: „krąg pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. ograniczony jest zespołem znamion czynu będącego przedmiotem postępowania oraz czynów współukaranych", Sąd Najwyższy podzielił pogląd wyrażony w uzasadnieniu postanowienia sądu karnego o pozostawieniu bez rozpoznania zażalenia na postanowienie o umorzeniu dochodzenia, wniesionego przez pełnomocnika spółki kapitałowej z uwagi na brak statusu pokrzywdzonego. Wskazał, że spra-

wa karna dotyczyła tego samego zdarzenia, co niniejsze postępowanie dyscyplinarne, ocenianego jednak w kontekście znamion przestępstwa fałszu intelektualnego (art. 271 § 1 k.k.), zaś w sprawie dyscyplinarnej przedmiotem postępowania był czyn oceniany w świetle zasad etyki, cechujący się innym, szerszym zespołem znamion. W świetle opisu czynu zarzucanego, a następnie przypisanego obwinionej, kwestia przyznania statusu pokrzywdzonego spółce kapitałowej jawiła się inaczej, niż w postępowaniu dotyczącym czynu mającego wypełniać znamiona art. 271 § 1 k.k. Zauważył, że przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne cechuję się dwoma znamionami określającymi czynność sprawczą: poświadczeniem za zgodność z oryginałem przedłożonych przez mocodawcę kopii dokumentów bez okazania oryginałów, co odpowiada znamieniu czynności czasownikowej czynu zabronionego, określonego w art. 271 § 1 k.k., a ponadto złożeniem ich jako dowody w sprawach sądowych, co jest już dodatkowym elementem, odróżniającym przewinienie dyscyplinarne od zespołu znamion cechujących przestępstwo fałszu intelektualnego. Zdaniem Sądu Najwyższego, o ile ukaranie za samo poświadczenie autentyczności kopii bez zapoznania się z oryginałem dokumentów stwarzałoby poważne wątpliwości co do przyznania statusu pokrzywdzonego spółce, której te dokumenty dotyczyły, to już posłużenie się tymi dokumentami w postępowaniu przeciwko temu podmiotowi pozwala na uznanie, że zachowanie obwinionej jako całość uznana za jedno przewinienie dyscyplinarne godziło bezpośrednio w interesy tej spółki, co uprawniało do przyznania jej statusu pokrzywdzonego w postępowaniu dyscyplinarnym. W konsekwencji bowiem działania obwinionej doszło do bezpośredniego zagrożenia interesu procesowego spółki, pozwanej przez mocodawcę obwinionej. Poświadczenie nieprawdy dokonywane jest w określonym celu. Jeżeli cel ten stwarza bezpośrednie zagrożenie dla dobra prawnego podmiotu i został on uwzględniony w opisie czynu zarzucanego obwinionej, to stwarza to podstawy do przyznania statusu pokrzywdzonemu temu podmiotowi. Podobnie jest w sytuacji kumulatywnej kwalifikacji prawnej art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k., gdy status pokrzywdzonego przysługuje bankowi, który został oszukany – nie z uwagi na znamiona z art. 271 § 1 k.k., ale z art. 297 § 1 k.k. Jeżeli zatem jako przewinienie dyscyplinarne zostało uznane nie tylko poświadczenie nieprawdy w dokumentach, ale także posłużenie się nimi w celu wygrania sporu sądowego, to strona procesowa tego sporu może występować w postępowaniu w charakterze pokrzywdzonego.

W kategorii spraw rozpoznawanych w związku ze skargami wniesionymi w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (t.j.: Dz. U. z 2016 r., poz. 1259 ze zm.) na uwagę zasługują dwa przedstawione poniżej orzeczenia.

W postanowieniu z dnia 29 września 2017 r., KSP 14/17, stwierdzono przewlekłość postępowania, co wynikało z niedostrzeżenia przez prezesa sądu, że po wydaniu postanowienia o odmowie przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania z uwagi na niesporządzenie go przez pełnomocnika profesjonalnego, został złożony wniosek o ustanowienie obrońcy z urzędu w celu zaskarżenia tego postanowienia. Zdaniem Sądu Najwyższego, „pismo wnioskodawcy jednoznacznie wyrażało wolę zaskarżenia zarządzenia o odmowie przyjęcia jego wniosku o wznowienie postępowania, z jednoczesnym wnioskiem o wyznaczenie obrońcy z urzędu. Owa «wola strony» wcale nie musi być przecież uzasadniona, byleby była jednoznaczna, jak w niniejszej sprawie. Nawet brak reakcji na wezwanie o sprecyzowanie swojego pisma nie uzasadniał uznania go za nieistniejące, a obligował do rozpoznania kolejnego wniosku o wyznaczenie obrońcy bądź do uznania pisma za «zażalenie» i przedłożenia go sądowi właściwemu – Sądowi Najwyższemu (art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 3 k.p.k.)".

Postanowienie z dnia 4 października 2017 r., KSP 7/17, zostało wydane na gruncie realiów procesowych, które wprawdzie wskazywały na przewlekłość postępowania, ale nie pozwalały uznać jej za przewlekłość nieusprawiedliwioną. Sąd Najwyższy podkreślił, że „podstawą uwzględnienia skargi może być jedynie ustalenie bądź bezczynności w sprawie, bądź działania przewlekłego, kiedy to bez przyczyny czynności podejmowane są z częstotliwością, która nie może być uzasadniona okolicznościami sprawy lub innymi obiektywnymi przesłankami. Postępowanie w przedmiotowej sprawie toczyło się tymczasem w prawidłowym tempie, czynności podejmowano niezwłocznie, a terminy rozpraw wyznaczane były z uwzględnieniem normalnego ruchu spraw w sądach".

Spośród spraw rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postępowaniu zażaleniowym należy wskazać na trzy postanowienia.

W postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2017 r., VI KZ 3/17, Sąd Najwyższy przypomniał, że w myśl zasady określonej w art. 140 k.p.k., orzeczenia, które ustawa nakazuje doręczać stronom, doręcza się rów-

nież ich obrońcom i pełnomocnikom. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych stanowiskiem, przyjmuje się w postępowaniu karnym, że w sytuacji doręczenia oskarżonemu i jego obrońcy w różnych terminach odpisów orzeczeń podlegających zaskarżeniu, termin do wniesienia środka zaskarżenia należy liczyć od daty późniejszego z dokonanych doręczeń, a nie dla każdego oddzielnie. Stosując tę regułę odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym, stwierdzić trzeba, że złożona w sprawie obwinionego kasacja została wniesiona w terminie otwartym dla jego obrońcy, co sprawia, że nie można było odmówić jej przyjęcia z powodu wskazanego w zaskarżonym zarządzeniu.

Postanowieniem z dnia 21 kwietnia 2017 r., VI KZ 4/17, Sąd Najwyższy przypomniał, że w postępowaniu kasacyjnym nie przysługuje zażalenie na postanowienie w przedmiocie kosztów procesu, o których po raz pierwszy orzekł Sąd Najwyższy. Do takiej konstatacji prowadzi rezultat wykładni dwóch przepisów – art. 626 § 3 k.p.k. i art. 426 § 2 k.p.k. w kontekście reguły wyrażonej w art. 426 § 1 k.p.k., zgodnie z którym od orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy nie przysługuje środek odwoławczy, chyba że ustawa stanowi inaczej. Analiza samego zaś art. 626 § 3 k.p.k. wskazuje, że przepis ten stanowi podstawę zaskarżenia rozstrzygnięć o kosztach wydanych wyłącznie przez sąd pierwszej instancji (warunek: „jeżeli nie wniesiono apelacji"), a zatem nie może on zostać uznany za ustawowy wyjątek od zasady wyrażonej w art. 426 § 1 k.p.k. Jeśli zaś chodzi o przepis art. 426 § 2 k.p.k., to chociaż wprowadza on odstępstwa od zasady wymienionej w § 1 tego przepisu, to jednak *de lege lata* nie mają one zastosowania do postępowania kasacyjnego, a to za sprawą nowelizacji art. 538 § 2 k.p.k., dokonanej ustawą z dnia 27 września 2013 r. (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm.), która wprowadzając do tego przepisu możliwość zaskarżenia rozstrzygnięć Sądu Najwyższego o zastosowaniu środka zapobiegawczego, wyłączyła tym samym zastosowanie art. 426 § 2 k.p.k., normującego tę samą materię. Sąd Najwyższy podkreślił, że „konstytucyjny standard kontroli orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu, zasądzonych po raz pierwszy przez sąd, odnosi się do rozpoznawania sprawy głównej, a nie do kosztów postępowania po uprawomocnieniu się orzeczenia, a zatem przyjęte stanowisko nie narusza standardów gwarancyjnych przewidzianych w ustawie zasadniczej".

W postanowieniu z dnia 2 marca 2017 r., VI KZ 1/17, stwierdzono, że zgodnie z art. 426 § 1 k.p.k., stosowanym odpowiednio w postępo-

waniu dyscyplinarnym notariuszy (art. 69 ustawy – Prawo o notariacie), od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej nie przysługuje środek odwoławczy. W analizowanej sprawie nie znajdował zastosowania żaden z wyjątków od zasady dwuinstancyjności postępowania przewidziany w art. 426 § 2 k.p.k. Badanie zasadności zarzutów wskazanych w zażaleniu na postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w Warszawie pozostawało zatem poza zakresem kognicji Sądu Najwyższego.

Przechodząc do wniosków końcowych należy podkreślić, że wysoki poziom orzecznictwa Izby Karnej Sądu Najwyższego – w świetle publikowanych glos, przeglądów orzecznictwa i ocen wypowiadanych podczas konferencji naukowych oraz formułowanych w piśmiennictwie – nie może budzić wątpliwości.

Z aprobatą przyjmowana jest w środowisku prawniczym kontynuowana od wielu lat praktyka dokonywania przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach, nie tylko uchwał, ale również większości postanowień dotyczących zagadnień prawnych, oceny nie tylko dotychczasowego orzecznictwa, ale także piśmiennictwa, co stanowi właściwy punkt wyjścia dla zajęcia stanowiska przez poszczególne składy orzekające. Poglądy Sądu Najwyższego są, w zasadzie, akceptowane przez sądy powszechne oraz w piśmiennictwie i stosunkowo rzadko stanowisko to jest przedmiotem wyłącznie krytycznych publikacji. To samo dotyczy kwestii prawnych rozstrzyganych w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego, tezowanych również przez autorów glos. Całość orzecznictwa Izby jest poddawana analizie na bieżąco, także z punktu widzenia jego jednolitości.

Pomimo znaczącego zwiększenia wpływu spraw oraz konieczności prowadzenia prac Izby w roku sprawozdawczym w zmniejszonej obsadzie kadrowej, udało się zachować bardzo dobrą sprawność postępowania we wszystkich kategoriach spraw i rozpoznanie także w 2017 r. wszystkich kasacji w rozsądnym czasie, w rozumieniu art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 6 ust.1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Należy, niestety, powtórzyć z dużą przykrością ocenę o utrzymującym się niskim poziomie większości kasacji wpływających do Izby Karnej Sądu Najwyższego. Pomimo przywrócenia tej instytucji już ponad dwadzieścia lat temu, wielu autorów kasacji wnoszonych przez strony ma podstawowe trudności nawet z techniczną poprawnością ich przygotowywania; formułuje – wbrew treści art. 519 k.p.k. – zarzuty doty-

czące wyroku sądu pierwszej instancji, a nie sądu odwoławczego, w bardzo wielu wypadkach ogranicza się do powtórzenia, niejednokrotnie dosłownie, wraz z uzasadnieniem, treści apelacji, nawet bez podejmowania próby odniesienia tych zarzutów do orzeczenia sądu drugiej instancji. Nie są odosobnione wypadki formułowania, w istocie, zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, a także niewspółmierności kary. Gdyby nie stosowana przez składy Sądu Najwyższego w poszczególnych sprawach „liberalna" wykładnia art. 118 k.p.k., pozwalająca wręcz „doszukiwać się" zarzutów zawartych w treści uzasadnienia kasacji, to jeszcze większa ich liczba musiałaby zostać uznana co najmniej za oczywiście bezzasadne albo nawet za niedopuszczalne. W pełni uprawniona jest więc ocena, że wielu autorów kasacji nadal zdaje się nie rozumieć istoty modelu kasacji w polskim procesie karnym albo – rozumiejąc ten model – świadomie i instrumentalnie ignoruje jego uwarunkowania. Także składanie – w związku z wniesioną kasacją – niejako w sposób „automatyczny" wniosków o wstrzymanie wykonania wyroku, formułowanych przez autorów wielu kasacji bez poczucia odpowiedzialności i uwzględnienia wyjątkowości instytucji odstąpienia od wykonywania prawomocnego orzeczenia, a nawet bez próby uzasadnienia tych wniosków, zasługuje na krytykę. Taka praktyka, stosowana przez autorów kasacji, przysparza sporo dodatkowej pracy, gdyż każdy z nich powinien być rozpoznany jeszcze przed rozstrzygnięciem merytorycznym samej skargi i to w zasadzie niezwłocznie po wpływie akt do sądu kasacyjnego.

Znaczący wkład w sprawność prac Izby wnoszą zatrudnieni w Sądzie Najwyższym asystenci. Tak jak i w latach ubiegłych, w 2017 r. wspomagali oni na stałe przewodniczących wydziałów i sędziów orzekających w Izbie. Obowiązki asystentów, zwłaszcza tych będących członkami Biura Studiów i Analiz, to przygotowywanie materiałów, gromadzenie orzecznictwa i spisu piśmiennictwa związanego tematycznie z rozstrzyganymi sprawami, a nawet sporządzanie wstępnych analiz prawnych, w związku z zagadnieniami prawnymi przedstawianymi Sądowi Najwyższemu. Ponadto asystenci w niektórych sprawach, najczęściej tych wielotomowych, o tzw. wieloosobowej konfiguracji, wspomagali sędziów w przygotowaniu spraw na rozprawy kasacyjne. Liczba spraw tak właśnie opracowywanych powinna być w następnych latach większa, niestety stoi temu na przeszkodzie brak możliwości zwiększenia liczby zatrudnionych asystentów, czemu stoją na przeszkodzie uwarunkowania budżetowe. Od lat podejmowane są dążenia, aby każ-

dy z sędziów orzekających w Izbie miał „własnego" asystenta. Nadal jednak postulat ten nie został do końca zrealizowany i przez znaczną część roku sprawozdawczego niektórzy asystenci byli przydzieleni do współpracy z dwoma sędziami. Można żywić przekonanie, że zebrane już doświadczenia i przedsięwzięcia podejmowane wspólnie z Biurem Studiów i Analiz, polegające także na przygotowywaniu przez asystentów samodzielnie opracowań tematów naukowych, pozwolą na jeszcze lepsze wykorzystanie pracy asystentów w następnych latach. Podkreślenia wymaga, że asystenci ciągle podwyższają swoje kwalifikacje; w roku 2017 kolejne osoby uzyskały stopnie naukowe i publikują oni, w coraz szerszym zakresie, opracowania naukowe. Nie może jednak ulegać żadnej wątpliwości, że pierwszym zadaniem asystentów jest wspomaganie sędziów Izby w wykonywaniu bieżących czynności urzędowych.

Ponieważ ostatnie dwa lata to okres bardzo dynamicznych zmian w ustawodawstwie karnym (w połowie 2015 r. weszła w życie „wielka nowelizacja" procedury karnej i prawa karnego, z kolei w połowie 2016 r. dokonano równie szerokich i dogłębnych zmian w przepisach, które dopiero co weszły w życie, a zapowiadane są kolejne zasadnicze nowelizacje zarówno prawa procesowego, jak i materialnego), konieczne będzie, także w 2018 r., opracowanie, z udziałem sędziów Izby i asystentów, zagadnień węzłowych tych nowelizacji. Niestety, zadanie to zostanie podjęte, jeśli w ogóle do tego dojdzie, już w znacząco zmienionej osobowo obsadzie Izby Karnej, w związku z wejściem w życie w dniu 3 kwietnia 2018 r. rozwiązań „kadrowych" nowej ustawy o Sądzie Najwyższym.

W roku 2018 i w latach następnych konieczne jest utrzymanie, a w miarę możliwości (warunkowanych ilością spraw wpływających do Izby oraz ilością sędziów orzekających, w tym w ramach tzw. delegacji – zob. część I sprawozdania) nawet poprawienie, osiągniętej już sprawności przede wszystkim postępowania kasacyjnego, równomierne obciążenie pracą wydziałów kasacyjnych Izby Karnej oraz skupienie jeszcze większej uwagi na rozpoznawaniu zagadnień (pytań) prawnych.

Na stronie Internetowej Sądu Najwyższego już od 2012 roku, w Bazie Orzeczeń Sądu Najwyższego, udostępnianiu podlegają wszystkie orzeczenia Sądu Najwyższego, w tym Izby Karnej, wydane po dniu 1 stycznia 2003 r. Baza ta zastąpiła Rocznik orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach karnych wydawany w latach 2003–2010. Publikowanie wszystkich orzeczeń spełnia postulat maksymalnej transparentności działania i powszechnej dostępności orzecznictwa Izby.

Na koniec trzeba zwrócić uwagę na to, że wyniki działalności Izby Karnej są rezultatem nie tylko ogromnego wysiłku sędziów tej Izby, ale także wspomagających nas sędziów Izby Wojskowej, asystentów i pracowników wszystkich Wydziałów.

Izba Wojskowa

Właściwość Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w 2017 r. obejmowała, podobnie jak w 2016 r., rozpoznawanie: kasacji od prawomocnych wyroków sądów drugiej instancji wydanych w sprawach należących do właściwości sądów wojskowych; kasacji wniesionych przez podmioty, o których mowa w art. 521 k.p.k., od prawomocnych orzeczeń sądów wojskowych kończących postępowanie; środków odwoławczych (apelacji i zażaleń) od orzeczeń i zarządzeń wydanych w pierwszej instancji przez wojskowe sądy okręgowe; spraw przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego dla sądu wyższego rzędu nad wojskowym sądem okręgowym; środków odwoławczych od orzeczeń dyscyplinarnych wydanych przez wojskowe sądy okręgowe w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów wojskowych; spraw dyscyplinarnych prokuratorów i asesorów do spraw wojskowych, a także radców prawnych pełniących czynną służbę wojskową albo zatrudnionych w Ministerstwie Obrony Narodowej; skarg dotyczących przewlekłości postępowania przed Sądem Najwyższym w sprawach objętych właściwością Izby Karnej Sądu Najwyższego oraz innych spraw wskazanych w ustawie o Sądzie Najwyższym.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego 65 spraw (w 2016 r. wpływ ten wynosił 65 spraw, a w 2015 r. – 87 spraw).

Rozpoznano i załatwiono: 1 zagadnienie prawne (WZP 1/16), 5 kasacji, 13 apelacji, 26 zażaleń, w tym 3 sprawy oznaczone klauzulą „ściśle tajne", o których mowa w ustawach o: Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych; Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego (właściwość Izby Wojskowej), rejestrowanych w kancelarii tajnej SN oraz 23 inne sprawy.

Na dzień 31 grudnia 2017 r. pozostało 8 spraw niezałatwionych – 1 kasacja, 5 apelacji, 2 inne sprawy. W większości wpłynęły one do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w ostatnich dniach grudnia 2017 r. i w związku z tym zostały wyznaczone do rozpoznania w 2018 r.

W 2017 r. w Izbie Wojskowej orzekało 6 sędziów. Zaistniała sytuacja wymagała delegowania do 2 spraw – 14 sędziów Izby Karnej (WK 1/17, WK 4/17). Wszyscy sędziowie (na zasadzie rotacji) orzekali w składach Sądu Najwyższego Izby Karnej. Łącznie brali udział w rozpoznawaniu 333 spraw, w tym w 167 byli sprawozdawcami (w roku poprzednim odpowiednio: 283 i 106). Sędziowie Izby Wojskowej orzekali także w składach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

W zakresie dotyczącym postępowań kasacyjnych, w 2017 r. w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego załatwiono 5 kasacji (w 2016 r. było ich 8). Trzy kasacje (w odniesieniu do 3 osób) pochodziły od Zastępcy Prokuratora Generalnego do Spraw Wojskowych, po jednej od obrońcy (w odniesieniu do 1 osoby) oraz prokuratora (w odniesieniu do 1 osoby). Kasacje wniesione przez obrońcę i prokuratora zostały uwzględnione. Natomiast 2 kasacje wniesione przez Zastępcę Prokuratora Generalnego do Spraw Wojskowych zostały uwzględnione, a jedna została oddalona. Dwie sprawy kasacyjne rozpoznano w składzie siedmioosobowym (WK 1/17, WK 4/17).

Jeśli chodzi o postępowania związane z rozpoznawaniem apelacji, to w 2017 r. do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego wpłynęło ich 12 (w roku 2016 było ich 19). Przeważały apelacje wnoszone od orzeczeń Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie, których było 10 w odniesieniu do 16 osób.

Sposób załatwiania spraw apelacyjnych przez Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej w postępowaniu odwoławczym był następujący: zaskarżone wyroki sądów okręgowych utrzymano w mocy w odniesieniu do 12 osób – tj. 57,1% (w 2016 r. – 59,0%); uchylono zaskarżone wyroki i sprawy przekazano sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w odniesieniu do 7 osób – tj. 33,3% (w 2016 r. – 5,1%); umorzono postępowanie karne w odniesieniu do 2 osób – tj. 9,6% (w 2016 r. – 7,7%).

Stabilność apelacyjna w sprawach rozpoznawanych przez poszczególne wojskowe sądy okręgowe przedstawiała się następująco: Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie – 43,75% (w 2016 r. – 64,7%), Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu – 100% (w 2016 r. – 20,0%).

W 2017 r., niezależnie od działalności związanej z rozpoznawaniem kasacji i apelacji, Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa rozpoznał 47 spraw od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych (w 2016 r. – 38 spraw), którymi były: 3 sprawy z wnioskiem o wznowienie postępowania (w 2016 r. – 7 spraw), 2 zażalenia w przedmiocie unieważnienia orze-

czeń (w 2016 r. – 3 sprawy), 2 skargi na przewlekłość postępowania, (w 2016 r. – 1 skarga), 1 sprawa w postępowaniu dyscyplinarnym, dotycząca sędziego sądu wojskowego (w 2016 r. – 0 spraw) oraz 39 innych spraw (w 2016 r. – 27 spraw), m.in. przekazanie spraw według właściwości oraz sprawy oznaczone klauzulą „ściśle tajne" (właściwość Izby Wojskowej) rejestrowane w kancelarii tajnej Sądu Najwyższego.

W 2017 r. w postępowaniu przed Izbą Wojskową Sądu Najwyższego załatwiono ogółem 68 spraw, z czego 39 spraw, tj. 57,4% w terminie do miesiąca, 19 spraw, tj. 27,9% w terminie do dwóch miesięcy oraz 10 spraw – tj. 14,7% w terminie powyżej dwóch miesięcy od ich wpłynięcia do Sądu Najwyższego. Większość spraw, które wpłynęły do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, została załatwiona w terminie do dwóch miesięcy, co oznacza, że sprawność postępowania była wysoka.

Jeśli chodzi o orzeczenia tezowane przedyskutowane w Zespole Kwalifikacyjnym Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w 2017 r. wskazać należy na następujące rozstrzygnięcia. W postanowieniu z dnia z dnia 25 stycznia 2017 r., WZP 1/16, stwierdzono, że przyznane żołnierzowi uprawnienie do wniesienia zażalenia na polecenie przełożonego dyscyplinarnego poddania się badaniom na zawartość alkoholu w organizmie (art. 40 ust. 7 ustawy z dnia 9 października 2009 r. o dyscyplinie wojskowej, Dz. U. z 2016 r., poz. 772) nie odbiera temu poleceniu cech rozkazu w rozumieniu art. 115 § 18 k.k. (OSNKW 2017, z. 5, poz. 27). Z kolei w postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2017 r., WZ 19/16 przyjęto, że sędzia zachowuje immunitet określony w art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej także wtedy, kiedy kwestia pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za czyny objęte zarzutami oskarżenia przypadające na czas sprawowania urzędu, aktualizuje się już po zakończeniu tego okresu i to niezależnie od późniejszego statusu tego sędziego, w szczególności od zachowania statusu sędziego w stanie spoczynku, a co wynika z istoty i celu immunitetu sędziowskiego oraz z konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa (OSNKW 2017, z. 12, poz. 67).

W zakresie dotyczącym działalności pozarzeczniczej należy zwrócić uwagę, że podobnie jak w roku poprzednim, pracownicy administracji sądowej Izby Wojskowej Sądu Najwyższego wykonywali dodatkowo czynności związane z obsługą czytelni akt. W roku sprawozdawczym nadzorowali 756 interesantów zapoznających się z aktami spraw wszystkich izb Sądu Najwyższego (w roku 2016 – 566 interesantów).

4. Wnioski

1. Warunki, w jakich funkcjonował Sąd Najwyższy w okresie sprawozdawczym, istotnie różniły się od tych, jakie występowały w latach poprzednich. Wynika to faktu, że w 2017 r. rozpoczęły się intensywne i niekonsultowane ze środowiskiem sędziowskim prace nad zmianą ustawy o Sądzie Najwyższym. Ich efektem było spowolnienie w działalności orzeczniczej. Nie było to jednak wynikiem zaniedbań ze strony Sądu Najwyższego. Prace nad ustawą z lipca 2017 r., jej uchwalenie, a następnie oczekiwanie na podpis Prezydenta RP spowodowały bowiem, że płynne zarządzanie Sądem Najwyższym okazało się niemożliwe. W szczególności dotyczyło to działalności uchwałodawczej, która z istoty rzeczy wymaga dłuższej perspektywy czasowej. Niepewność dotycząca statusu sędziów Sądu Najwyższego oraz ich przyszłości służbowej wysoce utrudniała wyznaczanie składów orzekających – zwłaszcza powiększonych – oraz sędziów sprawozdawców. Opóźniało to przygotowanie referatów i wyznaczanie terminów posiedzeń. Na działalność Sądu Najwyższego w roku sprawozdawczym wpływ miały również istotne braki kadrowe wynikające z nieobsadzenia wolnych etatów sędziowskich oraz nieuwzględniania przez Ministra Sprawiedliwości wniosków o delegowanie sędziów do orzekania w Sądzie Najwyższym.

2. Pomimo wpływu spraw na poziomie ok. 11 000 rocznie, orzekania w zmniejszonej obsadzie kadrowej oraz niestabilności normatywnej systemu prawa, udało się zachować bardzo dobrą sprawność postępowania we wszystkich kategoriach spraw. Średni czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie sprawy wynosił odpowiednio: w Izbie Cywilnej – 9 miesięcy, w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – 13 miesięcy, w Izbie Karnej – 4 miesiące, a w Izbie Wojskowej – do 2 miesięcy od daty wpływu. Średni czas rozpoznania sprawy w Sądzie Najwyższym wynosił zatem ok. 7 miesięcy, co w pełni odpowiada standardom określonym w Konstytucji RP oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

3. O sprawności funkcjonowania Sądu Najwyższego przesądza także fakt, że pomimo zasygnalizowanych trudności – w porównaniu z rokiem ubiegłym – korzystniej przedstawia się różnica między liczbą spraw wniesionych a rozpoznanych. O ile w 2016 r. rozpatrzono

o 325 spraw więcej niż wpłynęło, o tyle w 2017 r. rozpoznano ich więcej o 377. Ogółem w 2017 r. rozpoznano 11 373 spraw, w tym 8034 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2016 r. – 7859), 1146 zażaleń (w 2016 r. – 1151) oraz 147 kwestii prawnych (w 2016 r. – 165).

4. Przedmiotem stałej i szczególnej troski Sądu Najwyższego od dawna jest dążenie do zapewnienia spójności orzecznictwa i usuwanie występujących w nim rozbieżności w wykładni prawa. Stąd też w roku sprawozdawczym – podobnie jak w latach ubiegłych – podstawowe znaczenie w działalności Sądu Najwyższego miała jego aktywność uchwałodawcza. Wywiera ona istotny wpływ na ujednolicanie orzecznictwa sądów powszechnych, rozwój prawa oraz kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, co jest szczególnie zauważalne w dziedzinach ustrojowych, społeczno-gospodarczych, a także w sferze praworządności oraz ochrony praw obywateli.

5. Niestety nadal odnotować można pewną liczbę spraw, w których Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały. Przyczyny tego zjawiska były różne. Wielokrotnie sądy powszechne w swoich postanowieniach wykraczały poza przesłanki dopuszczalności skierowania pytania do Sądu Najwyższego lub przedstawiały pytania w sposób niepozwalający na udzielenie odpowiedzi w formie uchwały. Przedstawiane zagadnienia prawne były często nadmiernie szczegółowe i mało precyzyjne. Nie zawsze dominowały w nich istotne problemy interpretacyjne. Nadal aktualny wydaje się zatem postulat zorganizowania szkoleń z zakresu metodyki konstruowania i formułowania zagadnień prawnych przedstawianych Sądowi Najwyższemu.

6. Ogólna ocena pytań kierowanych do Sądu Najwyższego w 2017 roku wypada jednak pozytywnie. W zdecydowanej większości zagadnienia prawne formułowane były prawidłowo. Dotyczyły one złożonych i społecznie doniosłych problemów interpretacyjnych, a ich rozwiązanie pozwoliło Sądowi Najwyższemu efektywnie spełniać konstytucyjną rolę organu sprawującego nadzór judykacyjny nad działalnością sądów powszechnych.

7. W działalności uchwałodawczej Sądu Najwyższego od lat kontynuowana jest praktyka pogłębionej i wszechstronnej analizy przedstawianych zagadnień prawnych. Szerokie odwoływanie się do dorobku

doktryny, wnikliwa kwerenda orzecznicza, a niejednokrotnie także perspektywa komparatystyczna podnoszą walor poznawczy judykatów, ale przede wszystkim pozwalają uczestnikom postępowania na poznanie merytorycznych racji, jakimi kierował się Sąd. Przeprowadzona analiza niejednokrotnie stanowi następnie istotny punkt odniesienia dla stanowisk wyrażanych przez poszczególne składy orzekające i w efekcie ułatwia rozstrzyganie spraw o zbliżonym stanie prawnym i faktycznym. Poglądy Sądu Najwyższego były przy tym zasadniczo akceptowane przez sądy powszechne oraz aprobowane w doktrynie. Stosunkowo rzadko uchwały Sądu Najwyższego były przedmiotem wyłącznie krytycznych publikacji.

8. W kontekście działalności uchwałodawczej odnotowania wymaga także aktywność w zakresie badania jednolitości i spójności orzecznictwa. W tym zakresie Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego – jak co roku – występował, do prezesów wszystkich sądów apelacyjnych i okręgowych z prośbą o zgłaszanie, w trybie art. 22 § 1 pkt 2 prawa o ustroju sądów powszechnych, dostrzeżonych rozbieżności zachodzących w orzecznictwie sądowym. Niektóre z nich były następnie podstawą do wystąpienia z wnioskiem o ich usunięcie w trybie art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym.

9. Podobny walor, jak uchwały, miały niejednokrotnie rozstrzygnięcia podejmowane w sprawach kasacyjnych, i to zarówno pod względem znaczenia poruszanych w nich zagadnień prawnych, jak i wpływu na prawidłowe stosowanie prawa. Poglądy prezentowane przez Sąd Najwyższy oddziaływały nie tylko na praktykę sądów powszechnych, ale także wywierały realny wpływ na działalność organów ścigania, czynności adwokatów i radców prawnych oraz innych uczestników obrotu prawnego.

10. Znaczny stopień skomplikowania rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy spraw i ich wielowątkowa materia wynikały często ze złej jakości tworzonego prawa. Zmiany prawa miały często charakter prowizoryczny i daleki od profesjonalizmu. Z tych przyczyn prawo sukcesywnie traci czytelność i spójność, stając się narzędziem coraz bardziej skomplikowanym, a przez to mniej skutecznym i użytecznym w życiu społecznym. Eliminowanie niskiej jakości prawa powinno następować przede wszystkim przez jego rozważną i precyzyjną nowelizację, dokonywaną z poszanowaniem podstawowych reguł techniki

prawodawczej i zachowaniem standardów legislacyjnych. Ważna jest również dbałość o spójność zmienianych norm z przepisami dotychczasowymi. Stabilne prawo jest bowiem istotnym czynnikiem w procesie podnoszenia ogólnego poziomu świadomości prawnej społeczeństwa.

11. Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach wielokrotnie sygnalizował dostrzeżone wady unormowań prawnych, zgłaszając przy tym konkretne postulaty *de lege ferenda*. Zastrzeżenia dotyczące obowiązujących przepisów były również zgłaszane przez sądy powszechne. Podobnie jak w latach poprzednich Sąd Najwyższy zwracał się do wszystkich sądów apelacyjnych i okręgowych z prośbą o sygnalizowanie ewentualnych nieprawidłowości w systemie prawa. Szczegółowe kwestie dotyczące luk i nieprawidłowości w prawie, jakie stwierdzono w 2017 r. zostały zgłoszone w trybie art. 5 ustawy o Sądzie Najwyższym i przedstawione w odrębnym opracowaniu.

12. Szczególne miejsce w działalności organizacyjnej Sądu Najwyższego niezmiennie zajmowała kwestia upubliczniania jego orzeczeń. Bez wątpienia szeroki dostęp do judykatów Sądu Najwyższego nie tylko sprzyja jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych, ale jednocześnie wzbogaca jurysprudencję oraz podnosi kulturę prawną całego społeczeństwa. Szczególną uwagę przywiązywano w związku z tym do redagowania urzędowych zbiorów orzeczeń oraz stałego aktualizowania internetowej bazy judykatów. Odnotować należy również aktywną działalność Referatu do spraw dostępu do informacji publicznej, który – pomimo coraz większego obciążenia – na bieżąco realizował wnioski zainteresowanych.

13. Biorąc pod uwagę powyższe, działalność Sądu Najwyższego w 2017 r. oraz uzyskane wyniki pracy, tak pod względem poziomu orzecznictwa, jak i ogólnej liczby rozpoznanych spraw, należy ocenić pozytywnie. Zachowanie sprawności działania Sądu Najwyższego jest zasługą osobistego zaangażowania sędziów oraz wyrazem dbałości o zapewnienie obywatelom najskuteczniejszej ochrony sądowej. W szerszym aspekcie jest to również rezultat aktywności wszystkich pracowników Sądu Najwyższego, w tym członków Biura Studiów i Analiz, asystentów sędziów i pracowników administracyjnych oraz obsługi.

Załącznik Nr 1
IZBA CYWILNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Wpływ spraw w latach 2015–2017

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2015	1	3661	114	521	673	326	2	–	2	5300
2016	–	3492	118	583	784	335	2	–	1	5315
2017	–	3236	118	525	963	273	1	1	–	5117

Załatwienie spraw w latach 2015–2017

Rok	KasacjeCK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2015	1	3858	111	543	671	311	2	–	2	5499
2016	–	3695	107	564	776	353	2	–	1	5498
2017	–	3452	114	584	952	274	1	–	–	5377

Pozostałość spraw w latach 2014–2016

Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSK	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2015	–	1936	22	112	9	134	–	–	–	2213
2016	–	1733	33	131	17	116	–	–	–	2030
2017	–	1517	37	72	28	115	–	1	–	1770

Załącznik Nr 2
IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2015–2017

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2015	35	2519	223	53	41	–	10	90	171	37	3179
2016	26	2567	250	70	39	–	3	38	18	31	3042
2017	18	2164	284	63	38	–	5	32	3	56	2663

2. Załatwienie spraw w latach 2015–2017

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2015	26	1810	167	40	34	–	10	86	168	32	2373
2016	35	2340	291	88	53	–	3	355	20	40	3225
2017	14	2552	297	59	29	–	3	35	3	50	3042

3. Pozostałość w latach 2015–2017

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Społecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2015	12	1938	99	23	36	–	–	322	4	13	2447
2016	3	2165	58	5	22	–	–	5	2	4	2264
2017	7	1777	45	9	31	–	2	2	2	10	1885

Załącznik Nr 3
IZBA KARNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2015–2017						
Rok	**Kasacje**	**Zażalenia**	**Wnioski**	**Skargi**	**Zagadnienia prawne**	**Razem**
2015	1778	287	380	-	24	2459
2016	1821	286	382	10	19	2518
2017	2163	215	458	41	16	2893

2. Załatwienie w latach 2015–2017						
Rok	**Kasacje**	**Zażalenia**	**Wnioski**	**Skargi**	**Zagadnienia prawne**	**Razem**
2015	1875	285	370	-	17	2547
2016	1816	271	371	8	23	2489
2017	1905	233	454	38	18	2648

3. Pozostałość spraw w latach 2015–2017						
Rok	**Kasacje**	**Zażalenia**	**Wnioski**	**Skargi**	**Zagadnienia prawne**	**Razem**
2015	510	13	96	-	13	632
2016	515	28	107	2	9	661
2017	773	10	111	5	7	906

Załącznik Nr 4
IZBA WOJSKOWA

1. Wpływ spraw w latach 2015–2017						
Rok	**Apelacje**	**Kasacje**	**Kwestie prawne**	**Zażalenia**	**Inne**	**Razem:**
2015	22	12	–	26*	27	87
2016	19	6	1	27**	12	65
2017	12	5	–	24***	24	65

* – 8 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)
** – 7 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)
*** – 3 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)

2. Załatwienie spraw w latach 2015–2017						
Rok	**Apelacje**	**Kasacje**	**Kwestie prawne**	**Zażalenia**	**Inne**	**Razem:**
2015	18	10	–	27*	28	83
2016	19	8	–	25**	11	63
2017	13	5	1	26***	23	68

* – 8 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)
** – 7 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)
*** – 3 spraw niejawnych właściwości Izby Wojskowej (zarejestrowane w kancelarii tajnej SN)

3. Pozostałość spraw w latach 2015–2017						
Rok	**Apelacje**	**Kasacje**	**Kwestie prawne**	**Zażalenia**	**Inne**	**Razem:**
2015	6	3	–	–	2	11
2016	6	1	1	2	1	11
2017	5	1	–	–	2	8